R G B WH GR BL
Grey Scale #13
C M Y K
DANES-PICTA.COM
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19
1290
Colour Chart #13
Blue
Cyan
Green
Yellow
Red
Magenta
White
3/Color
Black
Inches
Centimetres
DANES-PICTA.COM

1290

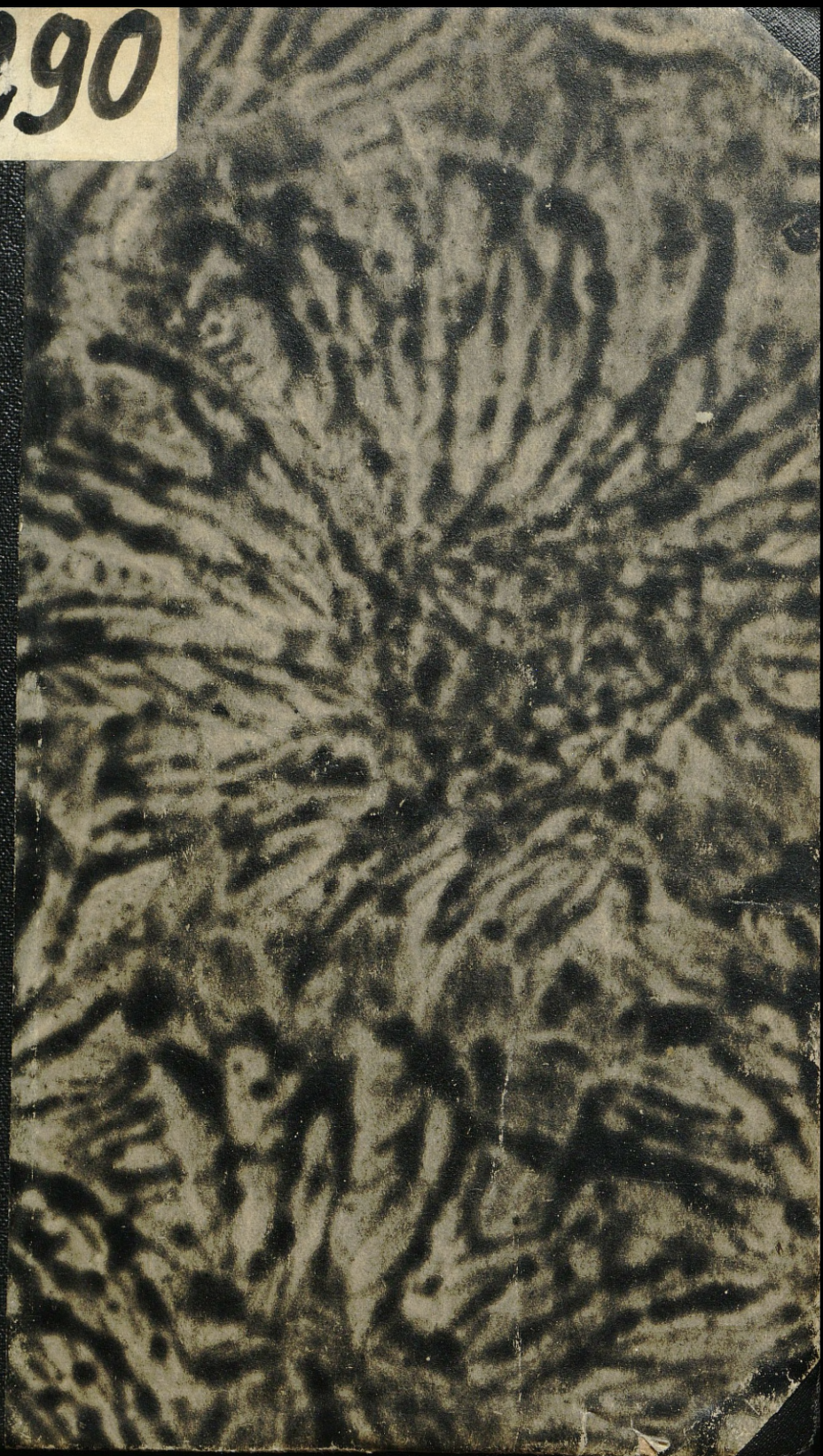

STANISŁAW KUTRZEBA

C 118

HISTORJA ŹRÓDEŁ
DAWNEGO PRAWA POLSKIEGO

TOM I

LWÓW—WARSZAWA—KRAKÓW
WYDAWNICTWO ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH

I(4) 300

34:93(438)1

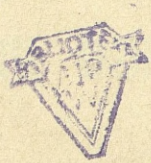

32513/2

Z DRUKARNI ZAKŁADU NARODOWEGO IMIENIA OSSOLIŃSKICH WE LWOWIE
pod zarządem A. Wierzbickiego

W naszej literaturze historyczno-prawniczej niema pracy, któraby przedstawiała całokształt wiedzy o źródłach dawnego prawa polskiego. Jedyna tego rodzaju próba Piotra Burzyńskiego (Prawo polskie prywatne t. I, Kraków 1887, str. 12—314), wcale obszerna, ale powierzchowna, dziś oczywista nie może zgoła wystarczyć. Na znajomości zaś źródeł musi się oprzeć każde naukowe badanie jakiejkolwiek instytucji prawnej. Zwłaszcza tym, którzy rozpoczynają taką pracę, brak systematycznego wykładu o źródłach prawa polskiego bardzo utrudnia zadanie.

Z tych powodów, mając na oku przedewszystkiem młodszych pracowników na polu historji prawa polskiego, powziąłem myśl, by opracować historję źródeł tych różnorodnych praw, które obowiązywały na ziemiach polskich, a przedewszystkiem źródeł prawa ziemskiego. Pracę rozpocząłem i dość daleko naprzód posunąłem jeszcze przed wybuchem wielkiej wojny. Następnie jednak inne prace naukowe i inne zajęcia utrudniały mi jej dokończenie, które się przewlekało tak, że dopiero obecnie to moje dzieło mogę oddać w ręce czytelników.

Zdaję sobie dobrze sprawę z jego niedoskonałości, wiem, że niejedno należałoby jeszcze przerobić czy uzupełnić. Lecz wymagałoby to poświęcenia tej pracy jeszcze wiele czasu, przeprowadzenia zwłaszcza szeregu badań archiwalnych. A wątpić muszę, bym ten czas mógł znaleźć przy obecnych zajęciach, bym mógł też natężać dalej w większej mierze oczy przy pracy w archiwach. Mam

zaś przekonanie, że przecież ta praca, jak narazie została ukończoną, może oddać usługę tym, którzy nad historją prawa polskiego zechcą pracować.

Ze względu na cel mej pracy: ułatwienia zorjentowania się w rodzaju i charakterze źródeł prawa polskiego młodszym pracownikom, starałem się ująć cały wykład w sposób praktyczny. Dlatego podaję wszędzie obszernie literaturę przedmiotu na początku poszczególnych rozdziałów, a na ich końcu dokładne wskazanie wydawnictw, w których pomieszczone są omawiane źródła. Literaturę podaję tylko nowszą, toż pomijam starsze wydania źródeł, jeśli zostały zastąpione przez nowsze, krytyczniejsze. Po wskazówki, gdzie znaleźć można drukowane źródła, które są porozpraszane w różnych wydawnictwach, odsyłać muszę do Bibljografji historji polskiej prof. Ludwika Finkla.

Tom pierwszy obejmuje źródła prawa ziemskiego koronnego, tom drugi źródła innych praw, w dawnej Polsce obowiązujących, tak ziemskich, jak stanowych i zawodowych (mazowieckiego, śląskiego, pruskiego, litewskiego, kościelnego, miejskiego, ormiańskiego i t. d.) oraz krótką historję archiwów i bibljotek w Polsce.

Stanisław Kutrzeba.

Kraków, 15 listopada 1925 r.

CZĘŚĆ I.

ŹRÓDŁA PRAWA ZIEMSKIEGO KORONNEGO.

I. Źródła historjograficzne.

(Roczniki. Żywoty świętych. Opisy Polski i kroniki obce. Kroniki polskie. Diarjusze. Listy.)

Literatura (nowsza, tylko ważniejsza). Zeissberg Henryk: Die polnische Geschichtsschreibung des Mittelalters, Lipsk 1873 (także w tł. polskiem: Dziejopisarstwo polskie wieków średnich, Warszawa 1879). Smolka Stanisław: Polnische Annalen bis zum Anfange des vierzehnten Jahrhunderts, Lwów 1873. Wojciechowski Tadeusz: O rocznikach polskich z X—XV wieku. Pamiętnik Akad. Um. wydz. hist.-fil. t. 4, Kraków 1880. Perlbach Maksymiljan: Die grosspolnischen Annalen (Preussich-polnische Studien z. 2), Halle 1886. Kętrzyński Wojciech: O rocznikach polskich. Rozpr. wydz. hist.-fil. Ak. Um. t. 34, Kraków 1896. Semkowicz Władysław: Rocznik świętokrzyski dawny. Tamże t. 43, Kraków 1910. Kętrzyński Wojciech: Jan Kanaparjusz zakonnik włoski czy Gaudenty arcybiskup gnieźnieński autorem najdawniejszego żywota św. Wojciecha. Przewodnik Naukowy i Literacki, t. XII, Lwów 1884. Tenże: O najdawniejszych żywotach św. Wojciecha. Rozpr. wydz. hist.-fil. Ak. Um. t. 37, Kraków 1898. Perlbach Maksymiljan: Przyczynki do krytyki najdawniejszych żywotów św. Wojciecha, Kwartalnik Historyczny t. 14, Lwów 1900. Kętrzyński Stanisław: O zaginionym żywocie św. Wojciecha. Rozpr. wydz. hist. fil. Akad. Um. t. 43, Kraków 1902. Co do późniejszych żywotów, ob. przedmowy do ich wydań w Monumenta Poloniae Historica t. IV. Kętrzyński Wojciech: O kronice węgiersko-polskiej (Vita S. Stephani regis Ungariae, ungarico-polona). Rozpr. wydz. hist.-fil. Akad. Um. t. 34, Kraków 1897. Szachmatow A. A.: Razyskanija o driewnjejszich russkich ljetopisnych swodach, Petersburg 1908. Kętrzyński Stanisław: Gall-anonim i jego kronika. Rozpr. wydz. hist.-fil. Akad. Um. t. 37, Kraków 1898. Woj-

ciechowski Tadeusz: Szkice historyczne (szkic XIII-ty), Kraków 1904. Krzyżanowski Stanisław: Na marginesie Galla. Kwart. Hist. t. 24, Lwów 1910. Grodecki Roman: Anonim t. zw. Galla Kronika polska (Bibljoteka Narodowa nr. 59), Kraków 1923. Tenże: Mistrz Wincenty, biskup krakowski. Rocznik Krakowski t. XIX, Kraków 1923. Kętrzyński Wojciech: O kronice wielkopolskiej. Rozpr. wydz. hist.-fil. Akad. Um. t. 33, Kraków 1896. Semkowicz Aleksander: Krytyczny rozbiór dziejów Jana Długosza (do r. 1384), Kraków 1887. Bobrzyński Michał i Stanisław Smolka: Jan Długosz, Kraków 1893. Borzemski A.: Kronika Miechowity. Rozpr. wydz. hist.-fil. Akad. Um. t. 26, Kraków 1890. Hirschberg Aleksander: O życiu i pismach Justa Ludwika Decjusza. Przewodnik Nauk. i Lit., t. I., Lwów 1873. Lukas Stanisław: Rozbiór podługoszowej części Bernarda Wapowskiego. Rozpr. wydz. hist.-fil. Akad. Um. t. 10—12, Kraków 1879—1880. Finkel Ludwik: Marcin Kromer, historyk polski XVI wieku. Rozpr. wydz. hist.-fil. Akad. Um. t. 16, Kraków 1883. Szelągowski Adam: Paweł Piasecki, Przewodnik Nauk. i Liter. t. XXVI, Lwów 1898. Spasowicz Włodzimierz: O Wawrzyńcu Rudawskim. Pisma t. I, Petersburg 1892. — Ob. także wstępy do wydań z XIX i XX wieku.

Źródeł ściśle prawnych niema w Polsce prawie zupełnie do XII wieku: to stulecie przynosi ich pewien zasób, ale jeszcze bardzo niewielki, dopiero od XIII wieku ilość ich się zwiększa i zaczynają przybywać nowe ich rodzaje. Zwłaszcza więc o ile chodzi o pierwsze wieki istnienia państwa polskiego, historja prawa musi szukać materjału dla badań w ogólnych źródłach historjograficznych jako jedynych lub prawie jedynych. Znaczenie tych źródeł maleje w miarę przybywania źródeł ściśle prawnych; przełomowym jest pod tym względem zwłaszcza wiek XV. Ale i w nowożytnej epoce ogólne źródła historjograficzne nie są bez znaczenia dla pewnych działów historji prawa, głównie ustroju państwa, gdy inne działy, jak prawo sądowe, zupełnie się w tej epoce mogą bez nich obejść.

Z tego powodu konieczną jest rzeczą w historji źródeł prawa omówić także, choć krótko, źródła ogólne historjograficzne, o ile one dla historji prawa są ważne.

Dla epoki wieków średnich wchodzą w rachubę roczniki, opisy kraju, żywoty świętych, a zwłaszcza kroniki; od końca wieku XIV zwiększa się znaczenie rzadkich przedtem listów, które zachowują je także w dużej mierze w nowożytnej epoce; z źródeł historjograficznych, nowożytnej epoce właściwych, historji prawa sporo dostarczają materjału zwłaszcza diarjusze, szczególnie sejmowe.

I. Roczniki. Podstawą dla roczników były t. zw. tablice paschalne, które przy kolejno po sobie wypisanych datach rocznych podawały datę Wielkiej Nocy, ważną ze względów kościelnych, bo według niej regulowały się daty innych świąt ruchomych. Takie tablice musiały zwłaszcza posiadać główne kościoły. Na nich pomieszczano koło dat rocznych na marginesach lub między linjami dopiski o ważnych faktach, których pamięć chciano utrwalić; nie przy każdej dacie rocznej zdarzały się zapiski, lecz co kilka lat, nawet nieraz rzadziej. Zachowała się w Polsce tylko jedna taka tablica, lubińska z XII wieku.

Te to zapiski marginesowe lub interlinearne następnie zaczęto odrębnie odpisywać, więc już w celach ściśle historycznych, z pominięciem liturgicznych. Tak powstały najstarsze roczniki, bo tą nazwą określa się szereg takich historycznych notat, ściśle zawsze połączonych z roczną datą, do której się odnoszą. Przy przenoszeniu tych zapisek z tablic do rocznika nieraz popełniano błędy co do związania faktu z datą, zwłaszcza często przesuwając fakt o rok naprzód lub wtył, gdy taką omyłkę ułatwiała faktura tablic paschalnych.

I polskie roczniki powstały z tablic paschalnych; na takiej tablicy, zapewne biskupstwa poznańskiego, zaczęto w końcu X wieku notować ważniejsze wypadki; najstarszą datą, z którą połączono zapisek historyczny, jest rok 965. Wszystkie znane nam obecnie najstarsze roczniki polskie miały za podstawę zapiski tablicy paschalnej, której zdaje się używano od r. 1000 w Gnieźnie.

Znacznie później dopiero powstały właściwe roczniki polskie przez wypisanie tych zapisek historycznych z tablicy paschalnej. Dokładniej da się stwierdzić powstanie wyłącznie rocznika t. zw. świętokrzyskiego dawnego, który założono zaraz po roku 1122, a później jeszcze uzupełniano; jedyny to bowiem rocznik, który do nas doszedł w pierwotnej formie, gdy wszystkie inne przedstawiają się tylko jako odpisy roczników, które zaginęły. Obok rocznika t. zw. świętokrzyskiego dawnego (nazwanego tak ze względu na to, że znacznie później znajdował się w klasztorze św. Krzyża na Łysej Górze, choć był to pierwotnie prawdopodobnie rocznik gnieźnieński) do najstarszych roczników należą: kapitulny krakowski, który opierał się na zapiskach tejże tablicy paschalnej, co rocznik świętokrzyski dawny (ale nie doszedł zresztą do nas w pierwotnej postaci), poznański, kamieniecki, lubiński i inne.

Na początku jednak najstarszych naszych roczników znajdują się starsze annalistyczne zapiski, sięgające od r. 1000 wtył do roku 730, a tyczące się stosunków niemieckich. Widocznie te zapiski zostały wzięte z jakiegoś rocznika niemieckiego, który został przyniesiony do Polski koło r. 1000 (bo późniejszych zapisków, Niemiec się tyczących, już w nim niema); ten rocznik niemiecki był już kompilacją dwóch roczników: augijskiego i hersfeldzkiego i widocznie dostał się do nas wraz z tą tablicą paschalną, która stała się potem podstawą naszych kilku najstarszych roczników.

Roczników coraz później przybywało; przy ich spisywaniu zużytkowywano dawniejsze, nieraz je kompilując w najróżnorodniejszy sposób (przyczem często mylono daty), a następnie dalej kontynuowano. Powstawały wielkie zwody roczników, jak np. rocznik kapitulny krakowski, założony w r. 1266, w który wszedł też dawny rocznik kapitulny, zaginiony, podobnie rocznik wielko-

polski (kapituły poznańskiej), idący do roku 1273, i t. d.

Roczniki sięgają nieraz do XV wieku, niekiedy nawet jeszcze dalej, ale znaczenie historyczne mają głównie dla pierwszych kilku wieków, gdy ilość innych źródeł jest dość jeszcze skąpa. Dla historji prawa znaczenie ich jest bardzo niewielkie. Ich autorzy podawali wiadomości tyczące się głównie najważniejszych wypadków historycznych, więc wojen, zajść na dworze panującego, jak śmierci, małżeństw i urodzin, poza tem wypadków, dotyczących kościołów, zwłaszcza tych kościołów, przy których roczniki spisywano, rzadziej osób świeckich, które bliżej obchodziły rocznikarza, niekiedy także jakiś nadzwyczajnych zjawisk, które uderzały ludzi współczesnych. Rzadko historyk prawa z roczników może korzystać; lecz przecież i w nich nieraz znajdą się jakieś wiadomości, które nie mogą mu być obojętne.

II. Żywoty świętych. Niewiele później od roczników polskich rozpoczynają się polskie żywoty świętych. Dla historji prawa przynoszą one naogół niezbyt wiele, gdy zajmują się głównie kwestjami, mającemi znaczenie ze względów religijnych. Tylko też żywoty świętych, spisane współcześnie lub wkrótce po ich śmierci, przynoszą wiadomości ścisłe, gdy później opracowywane przedstawiają już obraz historycznie niedokładny.

Do najstarszych takich źródeł hagjograficznych należą żywoty św. Wojciecha († 997), których było kilka. Najstarsza Vita s. Adalberti spisaną została koło roku 1000 w Rzymie w klasztorze św. Aleksego. Przeważnie autorstwo jej przypisują włoskiemu zakonnikowi Janowi Kanaparjuszowi, inni zaś (Kętrzyńscy) bratu przyrodniemu św. Wojciecha, św. Gaudentemu, pierwszemu arcybiskupowi gnieźnieńskiemu. W latach 1004/5 powstał drugi żywot św. Wojciecha, znany z dwóch re-

dakcyj, z których druga jest nieco krótsza i o kilka lat późniejsza. I co do niego kwestja autorstwa nie jest pewną; przeważnie przypisują go św. Brunonowi z Kwerfurtu († 1009). Korzysta on wydatnie z poprzedniego żywota.

Nadto istniał jeszcze jakiś inny żywot św. Wojciecha, który znał najstarszy kronikarz Polski Gall pod nazwą: Liber de passione b. Adalberti. Jest przypuszczenie, iż wyciąg z tego nieznanego żywota stanowi t. zw. Passio s. Adalberti, pochodząca z XII wieku, i że z tego żywota korzystali też: kronikarz niemiecki z XI stulecia Thietmar i francuski z pierwszej połowy XI wieku Ademar de Chavannes. Także znowu ten żywot przypisują św. Brunonowi.

Bez znaczenia są późniejsze pomniki: Legenda de s. Adalberto, pisana w Krakowie przed r. 1248, a korzystająca z drugiego z tych żywotów, oraz na tej legendzie oparte: Miracula s. Adalberti.

Zato już bez żadnej wątpliwości św. Bruno jest autorem t. zw. Vita quinque fratrum, pisanej koło r. 1008 w Polsce; opowiada ona o męczeńskiej śmierci (1003 r.) pięciu braci eremitów.

Z XII wieku pochodzą żywoty św. Ottona biskupa bamberskiego († 1139), który dwukrotnie przez Polskę udawał się w celach apostolskich na Pomorze nadodrzańskie (w latach 1124 i 1127); pierwszy żywot jego spisał w połowie XII stulecia Ebbo, mnich z klasztoru św. Michała koło Bamberga († 1163), nieco później zaś (koło roku 1158) w formie dialogu Herbord († 1168), który korzystał z pracy Ebbona, ale ją nieco uzupełnił; bez znaczenia jest trochę znowu późniejszy (przed r. 1163 spisany) żywot tegoż świętego przez mnicha z Prieflingen, który wykorzystywał tylko dwa poprzednie. W żywotach tych są ustępy także tyczące się polskich stosunków.

Z XIII wieku dopiero pochodzą dwa żywoty św. Stanisława, z których Vita s. Stanislai (minor) spisana została koło roku 1230, zaś druga, obszerniejsza (maior), przez dominikanina Wincentego z Kielc w latach 1260—1261. Z tegoż wieku datuje krótka Vita Annae ducissae (żony Henryka Brodatego), z samego końca tego stulecia Vita s. Hedvigis oraz Vita s. Salomeae, ta ostatnia pisana przez franciszkanina Stanisława. Już prawie bez znaczenia są żywoty, pisane w XIV stuleciu: Vita s. Kyngae z czasu koło r. 1320 i z połowy XIV wieku pochodząca Vita s. Hiacynthi, której autorem był Stanisław zwany Krakowczykiem († 1365). Nie wchodzą zgoła w rachubę późniejsze prace, jak np. żywoty świętych, ułożone na podstawie dawniejszych, przez Jana Długosza i t. d.

Uwzględnić też należy nadto z żywotów świętych, nie będących Polakami lub nie mających zresztą bliższego związku z Polską, żywot św. Metodego († 883), napisany niedługo po jego śmierci przez Gorazda lub Klemensa bułgarskiego, zawierający wzmiankę o księciu Wiślan, oraz Vita s. Stephani, zwaną także kroniką węgiersko-polską, bardzo bałamutną, z końca XII wieku, według innych jeszcze z XI wieku pochodzącą.

III. Opisy Polski i kroniki obce. Niewiele więcej wiadomości od zwięzłych roczników i głównie życiem świętych oraz działanemi przez nich cudami zajmujących się żywotów św. przynoszą — rzadkie i bardzo skąpe w treści — opisy Polski przez cudzoziemców. Tu należy t. zw. geograf bawarski z IX stulecia, podający wiadomość o szczepach polskich. Dużo odeń ciekawszy jest pisarz arabski z XII wieku Al-bekri, który przejął szereg wiadomości o Polsce z zaginionego dzieła żyda Ibrahima; Ibrahim ibn Jakub bawił w Niemczech i w Czechach w drugiej połowie X wieku, w cza-

sach Mieszka I, i to, co o Polsce i jej życiu usłyszał, zapisał, mieszając prawdziwe wieści z legendami; jednak i szereg ważnych zachował on wiadomości, zwłaszcza o drużynie. Z r. 1308 pochodzi anonimowa Descriptio Europae orientalis, także i Polsce króciutki ustęp, bez wartości, poświęcająca.

Dopiero kroniki przynoszą obfity materjał, także i dla historji prawa. Historyk prawa przy ich zużytkowywaniu musi się jednak liczyć zawsze z tem, iż kronikarze nie zdają sobie sprawy z ewolucji społecznej, a zwykle i państwowej, pojęcia więc znane sobie przenoszą w wcześniejsze epoki, którym one były zgoła obce; odpowiednio też należy z ich wiadomości korzystać.

Kroniki opowiadają obszernie o wypadkach, często w przeciwstawieniu do roczników nie podając wcale dat wypadków. Co do ich wartości, to odróżnić należy te kroniki, lub ich części, w których opisują wypadki, znane ich autorom z obserwacji własnej lub z opowiadań świadków współczesnych, od tych, które opierają się na źródłach, już poprzednio istniejących. Te ostatnie nie przedstawiają wartości, chyba że źródła, z których korzystały, zaginęły, lub że takie źródła jakiemi szczegółami uzupełniają. Pełną wartość mają tylko te kroniki, które podają wiadomości nieznane ze źródeł bliższych czasem, zwłaszcza o ile autorzy opisują wypadki, na które sami patrzyli. Ta wartość oczywiście zależną jest od tego, o ile spisujący kroniki bliżej wypadków stać mogli, więc wybitniejsze zajmowali stanowiska, i o ile umieli w właściwy i ścisły sposób te sprawy przedstawić, co już jest kwestją ich zdolności dziejopisarskich i bezstronności, które trzeba zawsze poznać, nim się z kroniki korzysta.

Dla Polski wchodzą w rachubę obok kronik jej własnych, w Polsce pisanych, kroniki obce, zwłaszcza o ile chodzi o pierwsze wieki, kiedy źródeł rodzimych, zwłaszcza kronik, niema lub prawie niema. Tak z kronik

niemieckich dostarczają materjału do dziejów polskich kronika Widukinda, mnicha z Korbei, który w połowie X wieku opisał współczesne mu dzieje saskie, przyczem podał także trochę wiadomości o Mieszku I, a zwłaszcza kronika Thietmara biskupa merseburskiego (* 976, † 1018), który spisał współczesne mu dzieje Niemiec po rok 1018, przyczem dużo przynosi wiadomości o Polsce z czasów Bolesława Chrobrego, zwłaszcza do zjazdu gnieźnieńskiego w r. 1000 i do następnych stosunków Chrobrego z Niemcami; choć niechętny Polsce, jako świadek współczesny i dobrze obznajomiony z wypadkami jest przynajmniej wiarygodny w tem, co pisze. Z późniejszych kronik ma trochę znaczenia dla Polski kronika klasztoru w Zwiefalten z połowy XII wieku.

Dużo wiadomości o Polsce znajduje się w najstarszej kronice ruskiej t. zw. latopisie Nestora z początku XII wieku, opowiadającej dzieje Rusi od początku do roku 1113, później kontynuowanej, dochowanej w kilku redakcjach, a opartej o rocznik, sięgający do r. 1039.

Z kronik krzyżackich trzeba uwzględnić Piotra Duisburga Cronica terrae Prussiae, pisaną przed rokiem 1326, potem przez Jeroschina przetłumaczoną wierszem na język niemiecki, i kronikę wierszem rymowanym pisaną przez Wiganda z Marburga, obejmującą lata 1293—1393, zaginioną w oryginale, znaną tylko z lichego łacińskiego tłumaczenia.

Z kronik czeskich ważną jest dla Polski zwłaszcza najstarsza kronika Kosmasa, pochodząca z początku XII wieku, opowiadająca dzieje Czech od najstarszych do roku 1120; nie bez pewnego znaczenia także kronika Pulkawy (Cronica Pribiconis de Tradenina), pisana w r. 1374, sięgająca do r. 1330.

IV. Kroniki polskie. Późno się one rozpoczynają w stosunku do niemieckich, bo dopiero w początku XII

wieku, kiedy powstały także pierwsze kroniki w Czechach (Kosmasa) i na Rusi (Nestora). Zrywa się też nieraz ich szereg. Historyk prawa dla okresu wieków średnich korzystać z nich musi w wielkiej mierze, wobec nieliczności innych źródeł ściśle prawnych lub jednostronności tychże. Tak idą te kroniki po sobie:

1. Kronika t. zw. Galla. Najstarsza ta kronika polska opisuje w trzech księgach dzieje Polski do roku 1113. Czasy najdawniejsze zbywa krótko jako pogańskie, zna legendy tylko wielkopolskie o Popielach i Piaście, dość ogólnie mówi o pierwszych władcach historycznych (ale przynosi szereg ważnych wiadomości zwłaszcza do czasów Chrobrego o zjeździe gnieźnieńskim z r. 1000, o drużynie i t. d.), szczegółowiej przedstawia panowanie Władysława Hermana, a bardzo dokładnie kreśli dzieje Bolesława Krzywoustego. Trzecia księga była pisana w r. 1113 lub zaraz później, dwie pierwsze nieco wcześniej.

Autor sam swego imienia nie podaje. Dopiero w XVIII wieku przez pomyłkę nazwał go G. Lengnich Marcinem Gallem i tak go przez dłuższy czas nazywano. Obecnie zwie się zwykle to dzieło kroniką Galla-anonima. Autorem jej był obcy; mówi on bowiem o sobie, że jest exul. Na pewno pochodził z południowej Europy, najprawdopodobniej z Francji, gdyż zna bliżej stosunki tamtejsze. Przypuszczają, że był mnichem w St. Gilles w Prowancji, stąd też utrzymuje się dalej określenie go jako Galla; inni jednak domniemywają się, że pochodził z Włoch z rodu dożów weneckich Orseolich, z Węgier lub Kroacji. Był mnichem — może w klasztorze w Lubiniu; może być, iż był zajęty w kancelarji książęcej.

Stosunki polskie poznał dobrze, znał też polski język. Obok pasji św. Wojciecha korzystał przy pisaniu tylko zdaje się z tradycji, zwłaszcza dworskiej. W przedstawieniu rzeczy jest trzeźwy, dokładny. Język jego pro-

sty, styl kształcił zwłaszcza na Salustjuszu, ale znał i innych pisarzy łacińskich, niekiedy zdobi kronikę lichemi rymami. Instytucje polskie nieraz pokrywa nazwami znanemi z południa (np. termin włoski: vastaldiones). Pisał kronikę swoją ku większej chwale Krzywoustego. Zaliczał się prawdopodobnie do obozu antygregorjańskiego. Na stosunki społeczne i państwowe patrzył przez pryzmat tych, które widział, ewolucji oczywista nie rozumiał. Jakkolwiek tylko ubocznie potrąca o kwestje, tyczące się historji prawa polskiego, jest źródłem pierwszorzędnem dla poznania prawnych stosunków, zwłaszcza ustrojowych i społecznych, z początków XII stulecia.

Kronika jego nie była zbyt rozpowszechniona, tylko o kilku jej rękopisach wiadomo, z których nie wszystkie się dochowały. Na nim wyłącznie opierali się późniejsi historycy (Wincenty, Kronika wielkopolska, Długosz), o ile chodzi o okres, sięgający do roku 1113, tak, że do tej epoki prawie oni nic już więcej nie przynoszą.

2. Kronika Wincentego Kadłubka. Autor drugiej kroniki, Wincenty syn Kadłubka, nieściśle zwykle Kadłubkiem zwany, kształcił się zagranicą, zapewne w Bolonji i Paryżu, uzyskał też tam stopień naukowy magistra. W latach 1208—1218 zasiadał na stolicy biskupiej krakowskiej jako pierwszy biskup kanonicznie wybrany, poczem, zrezygnowawszy z biskupstwa, ostatnie lata przeżył w klasztorze Cystersów w Jędrzejowie (1218—1223). Wtedy to napisał swoją kronikę, opowiadającą dzieje Polski od legendarnych początków do r. 1202. Kronikę pisał jako rodzaj średniowiecznej powieści, a cel był natury dydaktycznej; chciał umoralniać społeczeństwo, historja była środkiem do tego celu. Starał się o barwność; stąd styl jego przesadny, napuszony, zacierający często przez wymyślne określenia nazwy i instytucje, które istniały w życiu. Wskutek tego niejednokrotnie bardzo trudne jest zrozumienie tego, co

mówi. Do tego jeszcze popisywał się erudycją, którą miał dużą; znał wielu pisarzy łacińskich klasycznych i średniowiecznych, prawo kościelne, jak i rzymskie. Trzy pierwsze księgi napisał w formie dialogu między Janem a Mateuszem, co dało powód do różnych bezpodstawnych hipotez co do autorstwa tej kroniki (także rzekomo przez Mateusza herbu Cholewa), czwarta i ostatnia księga nie ma już formy dialogowej, gdyż widocznie nie zdążył jej w nią ubrać; zapewne śmierć przerwała mu dalszą pracę, tak że kronika nagle się kończy.

Do pracy zużytkował kronikę Galla oraz żywot (drugi) św. Wojciecha, dla pierwotnej zaś historji podania ludowe, także — po raz pierwszy — krakowsko-wiślickie (o Kraku, Wandzie, Walgierzu i t. d.), które jednak obrobił po swojemu przy pomocy powieści średniowiecznych. Dla historji prawa (jak i wogóle dla historji) po rok 1113, do którego sięga kronika Galla, nie przedstawia kronika Wincentego prawie żadnej wartości; zato ważnem jest źródłem dla epoki lat 1113—1202. Z trudnością jednak można z niej korzystać i ostrożnie to czynić należy ze względu na styl pracy.

Kronika Wincentego była nadzwyczajnie rozpowszechnioną, tak, że zachowało się koło 50 jej rękopisów; była używaną w szkołach i komentowaną. W początkach XIV wieku zrobił z niej wyciąg, usuwając formę dialogu i przerabiając sztuczny język, oraz dodając wstęp i — rzadkie zresztą — uzupełnienia, nieznany autor, przez jednych Dzierzwą, przez innych — zgoła bezpodstawnie — Mierzwą zwany. Ta t. zw. Kronika Mierzwy ma dorobiony dalszy ciąg, posiadający annalistyczny charakter, a sięgający po rok 1288 (określany też nazwą rocznika franciszkańskiego).

3. Kronika wielkopolska. Jest to utwór nieznanego autora; pochodzi dopiero z drugiej połowy XIV stulecia. Opisuje ona dzieje polskie od najdawniejszych

do r. 1271. W przeciwieństwie do kroniki Galla, oraz do przeważnej części kroniki Wincentego, jest oparta na źródłach, więc nie ma charakteru bezpośredniego źródła, stąd małe jej znaczenie. Do roku 1202 przerabia kronikę Wincentego, bądź wprost z niej, bądź — przeważnie — z t. zw. Mierzwy korzystając, z nielicznemi dodatkami z innych źródeł lub własnemi, w dalszym ciągu opiera się głównie na rocznikach kapituły poznańskiej (zwanych też w literaturze rocznikami wielkopolskiemi), a także na roczniku krakowskim, kronice polskiej (o której niżej) i żywocie św. Stanisława. Powstanie tej kroniki przez dłuższy czas błędnie odnoszono do XIII stulecia, przyznając jej autorstwo — również błędnie — biskupowi poznańskiemu Boguchwałowi († 1253) i kustoszowi poznańskiemu Godysławowi, zwanemu Baszkiem lub Paskiem, żyjącemu w drugiej połowie XIII wieku; ten ostatni był zdaje się tylko autorem jednej redakcji rocznika kapituły poznańskiej, z której korzystała ta kronika.

4. Kroniki śląskie. Pod nazwą Chronica Polonorum spisaną została na Śląsku koło roku 1300 kronika, która, przedstawiwszy dzieje Polski podług Wincentego po rok 1202, uzupełniła je samoistnie do r. 1285, specjalnie uwzględniając dzieje Śląska i tamtejszego odłamu książąt piastowskich. Polakiem zdaje się był ten, który pisał tę kronikę, Śląsk uważał za część Polski, stąd też określił swoje dzieło jako polską kronikę.

Na tej kronice oparła się późniejsza kronika, spisana pod koniec wieku XIV a doprowadzająca dzieje Śląska do r. 1370. Autor jej korzystał nadto z innych źródeł, a to z kroniki t. zw. Galla, z kilku żywotów świętych i t. d. Jakkolwiek Niemiec, i on uważał Śląsk za część Polski i nazwał tę swoją pracę: Chronica principum Poloniae.

5. Kronika Janka z Czarnkowa. Autor jej, archidjakon poznański, w końcu rządów Kazimierza W. jego podkanclerzy (1364—1370), później usunięty († po 1386), dużych zdolności, obeznany był doskonałe ze stosunkami państwa polskiego. W kronice swojej objął ważny dla rozwoju ustroju okres od śmierci Kazimierza W. (1370) do roku 1384 i przedstawił go w sposób bardzo wyczerpujący, trzymając się ściśle porządku chronologicznego poszczególnych lat. W wydaniach tej kroniki na początku pomieszczone są ustępy, podające pogląd na rządy Kazimierza W., sięgające więc wstecz do r. 1333, bardzo zresztą ogólnikowo traktujące ten okres; te rozdziały jednak nie należą — jak się zdaje — do kroniki Janka z Czarnkowa i nie wyszły z pod jego pióra, choć możliwą jest rzeczą, iż kronika jego obejmowała także okres wcześniejszy, przynajmniej lata podkanclerstwa Janka, lecz zaginęła. Janko jest bardzo silnie stronniczy, zwłaszcza, gdy chodzi o jego przeciwników politycznych, którzy go usunęli z podkanclerstwa, nie ma jednak zwykle większej sposobności do okazywania tych swoich antypatyj tam, gdzie pisze o sprawach, tyczących się ustroju. Ze względu na wagę dla rozwoju państwowości tych kilkunastu lat po śmierci Kazimierza W., na ścisłe i jasne ich przedstawienie, kronika Janka stanowi także dla prawnika źródło bardzo ważne, z którego musi w wydatnej mierze korzystać. A co do całego tego okresu jest on źródłem bezpośredniem, bo opisuje tylko to, na co sam patrzył.

6. Historja polska Jana Długosza. Dopiero mniej więcej w sto lat po Janku powstała ta praca. Wielkie to dzieło zaczął pisać Jan Długosz, kanonik krakowski, z namowy biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego, ale już po jego śmierci. Rozpoczął pracę w r. 1455 i bez przerwy nią się zajmował aż do swej śmierci († 1480); objął w 12 księgach całe dzieje Polski,

od najstarszych omal po datę swego zgonu. Jest to największe dzieło historyczne u nas, największe też wogóle w historjografji europejskiej XV stulecia. Pod względem faktury swej praca ta, jakkolwiek dużo wyższa od poprzednich, jest przecież ułożona jako kronika, ściśle według porządku lat przedstawiająca dzieje Polski, uzupełniająco zaś uwzględniająca także dzieje Europy. Do pracy swej starał się Długosz zebrać jak najobfitsze źródła. Znał wcześniejsze kroniki polskie, od Galla począwszy, jak również i kroniki obce: czeskie, ruskie, niemieckie (te ostatnie nawet dla niego specjalnie na łacinę tłumaczono), węgierskie i zachodnio-europejskie (kronikę Marcina Polaka z XIII w. i inne), znaczną ilość polskich roczników, wszystkie prawie żywoty świętych polskich, bardzo wielką ilość dokumentów, które odszukał w archiwum koronnem oraz w wielu archiwach kościelnych, a w pewnej mierze *in extenso* pomieścił w swojem dziele; z niejednego korzystał źródła, które potem zaginęło bezpowrotnie. Obok tego źródłem dla niego były opowiadania jego mistrza, biskupa Oleśnickiego, oraz bezpośrednia znajomość biegu wypadków w Polsce, które znał dokładnie co do szeregu dziesiątków lat swego dojrzałego już wieku.

Opowiadania opiera Długosz w zasadzie na źródłach, ale zwyczajnie przerabia je i amplifikuje, dodając mowy, starając się nadać przedstawieniu dramatyczny wygląd, np. przy opisie zdobywania twierdz (zresztą szablonowo powtarzanym) i t. d. Wypływało to z dążności literackich, choć zresztą stylistą na większą miarę nie był; humanizm na niego nie oddziałał pod tym względem, w sposobie przedstawienia wzoruje się na Liwjuszu. Obok amplifikacyj, nieszkodliwych, ale nieraz niefortunnych i budzących wątpliwość, czy tylko od niego pochodzą, czy są oparte na nieznanem źródle, są jednak i inne przeróbki. Stara się połączyć wypadki w związek

przyczynowy, czyli pragmatyzuje, choć nieraz do tego nie było podstawy, pierwszeństwo daje opisowi barwnemu, choć ze źródła pochodnego zaczerpniętemu, dodaje od siebie szczegóły lub wyjaśnienia nieumotywowane, nieraz w jego fantazji zrodzone, niezawsze umie sobie poradzić z wiadomościami sprzecznemi różnych źródeł i t. d. Co gorsza, nie jest wolny od tendencji tam, gdzie chodzi o jego sympatje narodowe, a zwłaszcza polityczne; zataja niekiedy lub przekształca wiadomości nieprzyjemne dla Polaka, przedewszystkiem jednak jako zwolennik przewagi władzy duchownej, w myśl tradycji politycznej Zbigniewa Oleśnickiego, zataja lub niezupełnie ściśle przedstawia postępki tych, którzy należą do przeciwnego obozu lub są mu bliżsi przekonaniami. Tego rodzaju tendencję widać i w tych częściach dzieła, gdzie opiera się na źródłach, których przedstawienie odpowiednio nieraz zmienia; jeszcze silniej występuje ona w kreśleniu historji wieku XV.

Dla historyka prawa dzieło Długosza do roku 1384 nie ma prawie żadnej wartości, gdyż opiera się na znanych dziś źródłach, zwłaszcza kronikach, bliższych tamtych okresów dziejów; a Długosz rozwoju ewolucyjnego także nie rozumiał, pojęcia współczesne przenosił na okresy wcześniejsze, np. wyobrażenia o sejmach XV wieku stosuje do wieku XIV i do starszych nawet epok i t. d. Zato jest on źródłem niezmiernie ważnem dla epoki od r. 1384 (odkąd się kończy kronika Janka z Czarnkowa) po rok 1480, zwłaszcza o ile chodzi o rozwój myśli politycznej, działalność sejmów, spory kościelno-państwowe i t. d. Pomimo tego, iż z tego czasu innych źródeł już jest bardzo znaczny zasób, historyk prawa bez Długosza nie mógłby dostatecznie wyjaśnić wielu kwestyj.

Historja polska Długosza, odpisywana, nie zaraz jeszcze została ogłoszona drukiem, kiedy się on już w Pol-

sce upowszechnił. Dopiero w r. 1614 wydano staraniem Herburta (w Dobromilu, stąd zwane to wydanie dobromilskiem) jej niewielką część (cztery pierwsze księgi do r. 1199), drugi raz tamże w r. 1615 nieco więcej (sześć ksiąg). Dopiero w r. 1711—1712 ukazało się wydanie całej Historji (t. zw. lipskie).

7. Kroniki XVI wieku i późniejsze. Znano dzieło Długosza, choć nie było jeszcze drukowane, i korzystano bez skrupułów z niego w bardzo pełnej mierze; korzystali z niego zwłaszcza historycy z XVI wieku, tak, że u nich tylko te części, które wychodzą poza rok 1480, końcowy u Długosza, przedstawiają wartość prac samoistnych. Już jednak wobec obfitości innych źródeł te źródła historjograficzne nie mają dla historyków prawa większego znaczenia.

Tak Maciej z Miechowa († 1523), stąd zwany Miechowitą, streścił Długosza i uzupełnił bardzo pobieżnie po r. 1504 (Chronica, wyd. 1519, 1521). Justa Ludwika Decjusza († 1545) pierwsze dwie księgi pobieżnie traktują o Piastach i Jagiellonach, pewną wartość ma tylko trzecia księga, doprowadzająca opowieść do roku 1516 (drukiem wydano to dzieło w r. 1521 p. t. Contenta de vetustatibus Polonorum). Ściśle też od Długosza zależny jest Bernard Wapowski († 1535), który zato przynajmniej uzupełnił go najpełniej po rok swej śmierci; drukiem ta praca nie była ogłoszoną. Niezmiernie zato rozpowszechnienie znalazło wielokrotnie (od r. 1555) drukowane dzieło: De origine et rebus gestis Polonorum Marcina Kromera († 1589). Zawdzięczało ono to powodzenie swej formie zewnętrznej. Kromer opisał całe dzieje Polski do r. 1506, przyczem jednak sam poprostu nic nie wniósł od siebie, a jedynie wyzyskał gorliwie pracę Długosza i Wapowskiego, tak, że to jego dzieło nie ma żadnej wartości dla badania historycznego. Skrócił je Jan Herburt (Chronica, wyd. 1571).

Z prac historyków późniejszych XVI wieku nie przedstawiają większego znaczenia dla historji prawa ani Stanisława Orzechowskiego Annales (obejmujące lata 1548—1572, wyd. 1611), ani Annales (po rok 1586) Stanisława Sarnickiego (wyd. 1587), czy Łukasza Górnickiego: Dzieje w Koronie Polskiej od r. 1538 do 1572 (wyd. 1657), lub Reinholda Hejdenstejna: Commentarii de bello moscovitico (wyd. 1584) i Rerum polonicarum libri XII (obejmujące lata 1572—1603, wyd. 1672), Stanisława Karnkowskiego: Historia interregni post discessum Henrici (wyd. 1578) lub Jana Dymitra Solikowskiego: Commentarius rerum polonicarum a morte Sigismundi Augusti (do 1590 r., wyd. 1647), tem bardziej kompilacyjne prace Bielskich, bez żadnej źródłowej wartości. Tylko dzieło jednego pisarza z tej epoki musi być uwzględniane w szerszej mierze przez historyków prawa, Świętosława Orzelskiego po łacinie pisane: Interregni Poloniae libri (VIII), obejmujące bardzo szczegółowe, na bogatym zebranym materjale i osobistej obserwacji oparte dzieje ważnych dla rozwoju ustroju lat 1572—1576.

W wieku XVII coraz mniej tego rodzaju opracowań, do których zaliczyć trzeba jeszcze Pawła Piaseckiego: Cronica (do czasów Zygmunta III i Władysława IV, wyd. 1645), Stanisława Temberskiego: Annales 1647—1656, Wawrzyńca Rudawskiego: Historia polona ab anno 1648—1660 (wyd. 1755), i Annales Poloniae Wespazjana Kochowskiego, opisujące czasy Jana Kazimierza (wyd. 1683). W tej epoce już przeważają pamiętniki i diarjusze, wcale liczne, idące dalej też w wiek XVIII, który już właściwych kronik czy annałów zupełnie nie zna.

Wydania. Zbiorowe wydanie roczników polskich, żywotów świętych i kronik przeddługoszowych wraz z niektóremi innemi także źródłami średniowiecznemi rozpoczął w r. 1864 August Bielow-

ski pt. Monumenta Poloniae Historica; następnie od trzeciego tomu przejęła ich wydawanie Akademja Umiejętności w Krakowie, a w r. 1893 wyszedł tom VI, ostatni. Niejednokrotnie trzeba jednak jeszcze sięgać i do wydań dawniejszych (ob. co do tego Bibljografję historji polskiej Ludwika Finkla t. I). Później z roczników ogłosił poprawniej wielkopolskie Maksymiljan Perlbach w cytowanej we wstępie rozprawie, a najstarszą kronikę polską Ludwik Finkel i Stanisław Kętrzyński: Galli Anonymi Chronicon, Lwów 1899 (w tłumaczeniu polskiem Roman Grodecki, ob. wstęp). Wydawnictwo Bielowskiego nie jest krytyczne, dopiero ostatnie tomy, wydane przez Akademję, są poprawne. Nowe wydanie wszystkich bez wyjątku roczników polskich przygotowuje Akademja Umiejętności w opracowaniu Władysława Semkowicza.

Roczników obcych trzeba szukać w wydawnictwach zagranicznych; z kronik Widukinda i Thietmara podał ustępy, Polski się tyczące, Bielowski w Monumenta. Tłumaczenie ustępów o Polsce z Albekrego daje Łebiński w Roczniku Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, Poznań 1886. Anonymi descriptio Europae orientalis ogłosił Olgierd Górka, Kraków 1916.

Kronikę Nestora pomieścił też Bielowski w Monumenta t. I, kroniki Duisburga i Wiganda wydane w Scriptores rerum prussicarum t. II, Kosmasa w Scriptores rerum Germanicarum, nova series t. II, lub Fontes rerum bohemicarum t. II, Pulkawy tamże t. V.

Ostatnie wydanie Historji Długosza znajduje się w tomach 10—14 Opera omnia Joannis Długosz, wydanych staraniem Aleksandra Przeździeckiego, Kraków 1873—1878; tamże w t. 2—6 tłumaczenie polskie tegoż dzieła przez Karola Mecherzyńskiego, Kraków 1867—1870. Trzecią księgę Decjusza przedrukował Wiktor Czermak w Bibljotece Pisarzów Polskich Nr. 36, Kraków 1901, część podługoszową Wapowskiego wydał Józef Szujski w Scriptores rerum polonicarum t. II, Kraków 1874, Orzelskiego po raz pierwszy z oryginału Edward Kuntze w tychże Scriptores t. 22, Kraków 1917 (poprzednio używano tłumaczenia polskiego, dokonanego przez Włodzimierza Spasowicza, ogłoszonego w t. II—V Dziejopisów krajowych, Petersburg 1856—1859), Temberskiego Annales Wiktor Czermak w Scriptores rerum polonicarum t. XVI, Kraków 1897.

V. Diarjusze. Diarjuszami nazywa się opisy wypadków, podające ich przebieg dzień za dniem. Mogą to być więc diarjusze wojen, zjazdów, podróży i t. d. Diarjusze znane są w Polsce już od początku XVI stulecia.

Dla historji prawa mają znaczenie dwa rodzaje diarjuszów: konfederacyjne i — przedewszystkiem — sejmowe, które przechowały się w ogromnej ilości.

Pierwsze sejmy, których przebieg znamy nietylko z ogólnych opisów u historyków lub z wzmianek w listach z sejmu pisanych i relacyj posłów obcych (takie relacje reprezentantów Gdańska są już od końca XV stulecia), to sejmy z końca rządów Zygmunta, z lat 1536, 1538 i 1539. Opisy te, przechowane w Acta Tomiciana, nie miały jeszcze charakteru diarjuszy, przedstawiały czynności sejmu w sposób swobodniejszy. Pierwszy sejm, po którym zachowały się diarjusze w właściwem tego słowa znaczeniu, to sejm koronacyjny Zygmunta z roku 1548. Już po przeważnej części sejmów za Zygmunta Augusta pozostały diarjusze (1553, 1555, 1556, 1558, 1562/3, 1563/4, 1565, 1566, 1569, 1570), są z kilku sejmów z czasów Batorego (1576, który to diarjusz stanowi ostatnią część dzieła Orzelskiego, 1581, 1582 i 1585), od elekcji po Batorym biegną diarjusze bez przerwy omal, tak, że istnieją prawie do wszystkich sejmów aż po koniec istnienia państwa polskiego.

Co do sposobu układania diarjuszy, to rozróżnić można dwa ich rodzaje. Jedne przedstawiają krótko, zwięźle, sumarycznie, co którego dnia działo się w sejmie, niekiedy nawet podają tylko ogólnie, co przez kilka dni z rzędu zaszło na sesjach sejmowych; inne znowu — przeważające ilościowo w wieku XVI i XVIII — starają się podać dokładnie przebieg obrad, pomieszczając też w obszernych streszczeniach lub *in extenso* wygłaszane mowy. Zwłaszcza po sejmach, które budziły większe zainteresowanie, pozostały bardzo obszerne diarjusze (np. sejmu lubelskiego z 1569, sejmu t. zw. inkwizycyjnego z r. 1592 i t. d.); nieraz jest ich po kilka z jednego sejmu, i to już od XVI w. (sejmy z r. 1548, 1569 i t. d.).

W XVIII wieku spisywano ich kilka dla każdego prawie sejmu.

Diarjusze sejmowe były pracą prywatną, urzędowego charakteru nie posiadały; spisywali je posłowie, bądź też inne osoby, mające przystęp do sejmu, np. z kancelarji królewskiej, lub nawet arbitrzy. Notowano w czasie sesyj ich przebieg, poczem dopiero składano diarjusz, uzupełniając go przez mowy, które spisane nieraz obiegały w czasie sejmu, oraz przez inne akta, jak różne projekty ustaw i t. d. Takie diarjusze potem przepisywano, to znów streszczano; w XVII i XVIII wieku przesyłali je obcy posłowie do swoich dworów dla uzupełnienia swoich relacyj z sejmów. Pisano diarjusze zwyczajnie po polsku, rzadko — nieco częściej w XVI stuleciu, ale wyjątkowo nawet w XVIII wieku — po łacinie; zdarzają się tłumaczenia na inne języki, dokonywane na użytek obcych dworów.

Diarjusze sejmowe uwzględniają głównie przebieg działalności sesyj izby poselskiej i sesyj połączonych obu izb, wyjątkowo podają dokładniejsze wiadomości o tem, co się działo na sesjach senatu. Przedstawienie przebiegu spraw jest w diarjuszach XVI wieku zwyczajnie bardzo przedmiotowe, dopiero w późniejszych czasach, w wieku XVIII zwłaszcza, silniej zaznacza się przynależność partyjna autorów djarjuszy, którzy starają się uwydatnić działalność stronników tej partji, której są bliżsi, przez pomieszczanie przedewszystkiem ich mów a przemilczanie przemówień przeciwników i t. d.

Diarjuszy nie ogłaszano współcześnie drukiem aż do końca wieku XVII. Pierwszy współcześnie ogłoszony został diarjusz konwokacji z r. 1696, następnie dopiero diarjusze sejmów z r. 1732 i obu z r. 1733, poczem znowu ledwie w r. 1761 wydrukowano diarjusz, ten ostatni za aprobatą kanclerza; odtąd już ogłaszano

współcześnie diarjusze prawie wszystkich sejmów następnych (z wyjątkiem diarjusza sejmu 1767/8 r., dalszego ciągu diarjusza sejmu 1773/5, wreszcie sejmu 1786 r.). Wydania te były uskuteczniane na podstawie diarjuszy z urzędu spisywanych, zwykle przez sekretarzy sejmowych, choć nie urzędowych w ścisłem tego słowa znaczeniu. Diarjusz z początkowych sesyj sejmu czteroletniego również podobnie wydano, dalsze sesje już tylko prywatnie, aż wreszcie zaczął wychodzić od 5 października 1789 „z polecenia stanów“. Nie wydano jednak diarjusza ostatnich sesyj tego sejmu, jak również nie ogłoszono współcześnie diarjusza sejmu 1793 roku.

Diarjusze sejmowe nie wystarczają dla badań strony politycznej, gdyż nie pozwalają poznać zakulisowych pertraktacyj i wpływów. Dla historji prawa zato są one źródłem pierwszorzędnem, choć nie prawnem we właściwem tego słowa znaczeniu; pozwalają zapoznać się z całym ustrojem sejmu i sposobem jego postępowania, co tem ważniejsze, iż przeważnie opierało się ono na praktyce życia sejmowego, a tylko w bardzo skąpej mierze było normowane przez przepisy ustawowe; pozwalają też diarjusze zapoznać się z genezą ustaw, które na ich podstawie można dopiero nieraz właściwie zrozumieć.

Drobne uzupełnienie diarjuszów stanowią spisy posłów, a nieraz i senatorów, na poszczególnych sejmach; pomieszczano je niekiedy przy djarjuszach, ale także i osobno sporządzano, od r. 1748 często drukowano pod nazwą serjarzy.

Obok diarjuszy sejmowych ważne są dla historji prawa także diarjusze konfederacyj; do nich możnaby zaliczyć jako pierwszy t. zw. Conciones, opisujący wojnę kokoszą z r. 1539, prekursorkę późniejszych konfederacyj i rokoszy, które wszystkie mają swe diarjusze.

Wyjątkowo spotyka się także diarjusze sejmików, z których dotąd najstarszy znany sejmiku krakowskiego

z r. 1584; ogłaszano je nawet — ale bardzo rzadko — nieraz współcześnie drukiem.

Wydania. Diarjusze sejmu z r. 1548 drukowane są w Juljana Niemcewicza Zbiorze Pamiętników t. I, Pamiętniku Warszawskim t. XIV, 1819, Pamiętniku Sandomierskim z r. 1829 t. II, Atheneum t. V., Warszawa 1842, Platera Zbiorze Pamiętników t. I, wreszcie w Scriptores rerum polonicarum t. I, Kraków 1872, w wydaniu Józefa Szujskiego; w tymże tomie Scriptores pomieszczone są także diarjusze sejmów z r. 1553 i 1570. Diarjusze późniejsze wydali Lubomirscy: Dzienniki sejmów walnych koronnych... 1555 i 1558 r., Kraków 1869, Krasiński Władysław: Diarjusz sejmu piotrkowskiego r. p. 1565 (Bibljoteka Ordynacji Krasińskich), Warszawa 1868. Diarjusze sejmów 1562/3, 1563/4 i 1569 zawierają wydane przez A. T. Działyńskiego: Źrzódłopisma do dziejów unji, część druga, oddział pierwszy, i część trzecia (tylko tyle ogłoszono), Poznań 1856—1861, oraz Kojałowicza: Dniewnik lublinskawo sejma 1569 g., Petersburg 1869 (w odnośnikach daje odmianki diarjusza, drukowanego w Źrzódłopismach).

Odpisy niedrukowanych djarjuszy 1556 i 1566 posiada Komisja Historyczna Akademji Umiejętności.

Z czasów Batorego drukowane są diarjusze sejmów: z r. 1581 przez ks. Ignacego Polkowskiego: Sprawy wojenne króla Stefana Batorego (Acta Historica t. XI), Kraków 1887, z r. 1585 i częściowy z r. 1582 przez Czuczyńskiego Aleksandra: Diarjusze sejmowe z r. 1585 (Scriptores rerum polonicarum t. 18), Kraków 1901. Z bezkrólewia po Batorym i pierwszych lat rządów Zygmunta III ogłosili: Sokołowski August: Diarjusze sejmowe 1587 r. (Scriptores rer. pol. t. 9), Kraków 1887; Barwiński Eugenjusz, Diarjusze i akta sejmowe r. 1591—1592 (tamże t. 21), Kraków 1911; Tenże: Diarjusze sejmowe r. 1597 (tamże t. 20), Kraków 1907. Z XVII wieku bardzo niewiele dotąd ogłoszono diarjuszy sejmowych: z r. 1606 (w wyjątkach) Kojałowicz, Smutnoje wremja (Russkaja Istoriczeskaja Bibliotieka), Petersburg 1872; z r. 1668 Juljan Niemcewicz w Zbiorze pamiętników t. V; z lat 1672 (dwa sejmy), 1673 i 1674 (dwa) Kulczycki Franciszek: Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego (Acta historica t. II), Kraków 1880—1881 (także osobno p. t. Monumenta comitiorum Regni Poloniae saeculi XVII), z r. 1681 Teki Pawińskiego t. VI, Warszawa 1900. Diarjusz konwokacji z r. 1696 (drukowany już współcześnie) wydany został wraz z diarjuszem sejmu elekcyjnego 1696 r. w Przyjacielu Ludu t. XI, Leszno 1844. W Tece Podoskiego t. I—VI, Poznań 1854 do 1861, wy-

dano dwa diarjusze tegoż sejmu elekcyjnego 1696 r., nadto sejmów z lat 1718, 1719/20 (ten także w Przyjacielu Ludu, Leszno 1849), 1722, 1726 (także w Tekach Pawińskiego t. VI, Warszawa 1900), 1730, 1732, 1733, 1738 i 1740. Diarjusz sejmu z roku 1720 drukowany jest w Pamiętnikach Krzysztofa Zawiszy, Warszawa 1862, z r. 1744 w Mieczysława Skibińskiego: Europa a Polska w dobie wojny o sukcesję austrjacką, t. II, Kraków 1913, z r. 1746 i 1748 przez Władysława Konopczyńskiego: Diarjusze sejmowe z wieku XVIII, t. I—II, Warszawa 1911—1912, z r. 1760 w Przeglądzie Archeologicznym t. IV, r. 1888, z r. 1767/8 przez Sozańskiego Antoniego: Diarjusz sejmu 1767/8, Lwów 1866, z r. 1773/5 (początek tylko) w Przewodniku Nauk. i Liter. z r. 1875, z r. 1786 przez Kazimierza Marjana Morawskiego, Ignacy Potocki, Kraków 1911.

Zosobna odpisywano też, a w wieku XVIII także często drukowano, poszczególne mowy sejmowe (ob. Bibljografję historji polskiej Ludwika Finkla); z sejmu czteroletniego wydano w 12 tomach Zbiór mów i pism niektórych.

Z diarjuszy konfederacyj drukiem ogłoszony tylko diarjusz rokoszu Zebrzydowskiego w Aleksandra Rembowskiego: Rokosz i konfederacja, Warszawa 1896; z sejmikowych diarjusz sejmiku proszowskiego przedsejmowego roku 1584 przez Józefa Siemieńskiego, Przegląd Historyczny t. XVI, Warszawa 1913.

VI. Listy. Inny zgoła charakter, niż dotąd omawiane źródła, posiadają listy, pierwszorzędne źródło historjograficzne, a ważne też i dla historji prawa. Pozwalają one przedewszystkiem poznać poszczególne fakta historyczne lub pewną zbliżoną czasem wiązkę faktów, o których znający je z osobistego kontaktu lub z opowiadania przesyła wiadomości drugiemu, nieraz wyrażając przytem swoją opinję; niekiedy jednak listy mogą mieć i inną treść poza informacyjną, a więc zawierać prośby czy polecenia i t. d. Obszerniejsze listy, zawierające dokładniejsze zdanie sprawy z przebiegu wypadków, noszą zwyczajnie nazwę relacyj.

Listy pojawiają się w Polsce już w XI stuleciu, ale pisane są przez obcych, polski pierwszy list pochodzi z końca XI wieku i wyszedł od Bolesława Śmiałego.

Wogóle są listy rzadkie aż do końca XIV stulecia. Dopiero odtąd zjawiają się one w wielkiej ilości, i ta ilość ich wzmaga się bardzo szybko, idzie w setki i tysiące. Dla historji prawa mają znaczenie głównie listy od końca wieku XIV do początku nowożytnej epoki; znaleźć w nich można liczne wiadomości o kwestjach, tyczących się prawa politycznego; objaśniają one inne źródła, ściśle prawne, lub też nawet nieraz podają wiadomości, których źródła ściśle prawne nie dostarczają. W miarę, jak zwiększa się ilość źródeł ściśle prawnych, znaczenie listów słabnie, jednakże nie może się obejść bez nich historyk prawa także w nowszej epoce. Dużą doniosłość mają dla niego listy, pisane z sejmów, oraz relacje urzędowe posłów państw obcych czy miast, w Polsce przebywających, a zdających sprawę z biegu spraw publicznych, z elekcyj i sejmów; do takich ważnych relacyj należą zachowane już od końca XV wieku relacje posłów Gdańska, oraz — późniejsze, z XVI wiekiem poczynające się — relacje nuncjuszów polskich na dworze królewskim.

Wydania. Listy z epoki do końca XIV stulecia drukowane są w Monumenta Poloniae Historica t. I—II, ale także w zbiorach dokumentów, a pojedynczo w różnych wydawnictwach. Duży zbiór listów z lat 1386—1506 zawiera Codex epistolaris saeculi XV, t. I—III (Monumenta medii aevi historica t. II, XII i XIV, pierwszy opracowany przez Józefa Szujskiego i Augusta Sokołowskiego, dwa drugie przez Anatola Lewickiego), Kraków 1876, 1891, 1894, specjalnie listy z lat 1376—1430 Codex epistolaris Witoldi (Monumenta medii aevi hist. t. VI, wyd. Antoni Prochaska), Kraków 1882; rozproszone po różnych wydawnictwach listy z epoki 1386—1506 zestawił w regestach Anatol Lewicki w Index actorum saeculi XV (Mon. medii aevi hist. t. XI), Kraków 1888. Wśród listów pomieszczone są w tych wydawnictwach także różne akta ściśle prawne.

Dla nowożytnej epoki niema już takich ogólnych wydawnictw; o dużych zbiorach, zawierających obok aktów także listy (Tomiciana Teka Podoskiego, Teki Naruszewicza), ob. niżej rozdział III. Już współcześnie wydawano nieraz zbiory listów, złączone z pewną osobą, lub

ludzi, związanych pewną łącznością, w XVI wieku pod nazwami: Epistolae clarorum lub illustrium virorum. Z większych wydawnictw polskich, dokonanych w XIX wieku, XVI stulecia tyczą się: Stanislai Hosii epistolae t. I—II (Acta historica t. IV i IX, wyd. Franciszek Hipler i Wincenty Zakrzewski), Kraków 1879—1888, Uchansciana t. I—IV (wyd. Teodor Wierzbowski), Warszawa 1884—1892, Andrzeja Zebrzydowskiego korespondencja (Acta historica t. I, wydał Władysław Wisłocki), Kraków 1878, Antoni Prochaska, Archiwum domu Sapiehów t. I, Lwów, 1892, Listy Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki, Jana Zamoyskiego i Lwa Sapiehy (Scriptores rerum polonicarum t. VIII, wyd. August Sokołowski), Kraków 1885, Archiwum Jana Zamojskiego t. I—III, (wyd. Wacław Sobieski i Józef Siemieński), Warszawa 1904—1913, sporo listów zawierają, obok innego materjału, Sprawy wojenne króla Stefana Batorego (Acta historica t. XI, wyd. ks. Ignacy Polkowski), Kraków 1887, do późniejszej epoki Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego t. I—II (Acta historica t. II, wyd. Franciszek Kulczycki), Kraków 1880—1881 Archiwum spraw zagranicznych francuskie do dziejów Jana III t. I—III (Acta historica t. III, V i VII, wyd. K. Waliszewski, Kraków 1879—1884, i t. d. Wykazy wydawnictw i rozproszonych listów w t. I i III Bibljografji historji polskiej Ludwika Finkla.

Z relacyj nuncjuszów z Polski ogłoszono dotąd tylko część: ważniejsze wydawnictwa: z całego obszaru wieków nowszych Augustyn Theiner: Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae Vaticana t. III—IV, Rzym 1860—1864, Malinowski Mikołaj: Pamiętniki o dawnej Polsce, 2 tomy. Wilno 1847—1851 (wydał relacje Commendoniego), Rykaczewski Erazm: Relacje nuncjuszów od r. 1548—1690, Berlin 1864, Przeździecki Aleksander: Listy Annibala z Kapui, Warszawa 1852, Wierzbowski Teodor: Vincent Laureo et ses depeches, Warszawa 1887, Korzeniowski Józef: Analecta Romana (Scriptores rer. pol. t. XV), Kraków 1894, Boratyński Ludwik: J. A. Caligari Epistolae et acta 1574—1581 (Monumenta Poloniae Vaticana t. IV), Kraków 1915.

II. Libri fundationum. Libri beneficiorum. Wizytacje. Inwentarze. Lustracje. Księgi rachunków gospodarczych.

Literatura. Ob. wstępy do wydawnictw. Co do lustracyj i inwentarzy królewszczyzn ob. A. Warschauer: Die Handschriften des Finanzarchivs zu Warschau zur Geschichte der Ostprovinzen des preussischen Staates (Veröffentlichungen der Archiv-Verwaltung bei dem kaiserlich deutschen General-Gouvernement Warschau, t. I), Warszawa 1917 (wstęp).

Również nie prawnem źródłem są księgi uposażeń beneficjów, wizytacje, lustracje i inwentarze. Przeważnie lub wyłącznie dają one obraz stosunków gospodarczych wiejskich w przecięciu, rzadko tylko w rozwoju historycznym. Te opisy mają znaczenie przedewszystkiem dla historji gospodarczej, jednakże objaśniają również częściowo i stronę prawną stosunków wiejskich, wyjątkowo zaś także przynoszą i innego rodzaju informacje prawne. Stąd trzeba je w szerokim zakresie uwzględniać także w historji prawa, przedewszystkiem o ile chodzi o stanowisko prawne ludności wiejskiej.

I. Księga henrykowska. Najstarszą z ksiąg uposażeń, jakie powstały na ziemiach polskich, jest zabytek, który nosi tytuł współczesny: Liber fundationis claustri sanctae Mariae Virginis in Heinrichow. Księga ta, opisująca historję uposażenia klasztoru Cystersów w Hen-

rykowie na Śląsku, założonego w r. 1227, składa się z dwóch części.

Pierwsza część miała objąć — jak o tem mówi przedmowa — historję uposażenia klasztoru aż do czasu rządów czwartego z kolei opata henrykowskiego, Gotfryda, który — według znacznie późniejszej Historia abbatum monasterii Henrichov, źródła zresztą niezbyt co do tych odległych czasów pewnego — miał tę godność dzierżeć w latach 1269—1273. Autor drugiej części księgi henrykowskiej podaje, iż część pierwszą spisał trzeci z rzędu opat klasztoru, Piotr, który — według wspomnianej Historia abbatum — opatem miał być od 1259 do 1269 roku. Chybaby więc trzeba przyjąć, iż ten Piotr nie umarł w r. 1269, jak podaje Historia, lecz złożył swoją godność i wtedy podjął pracę ułożenia tej księgi uposażenia klasztoru. Jak jednak widać z pisma — pomnik ten przechował się bowiem do naszych czasów w oryginale — nie jeden, lecz dwóch było autorów pierwszej części; plan też pierwotny układu, podany na początku księgi, został zwichnięty od tego miejsca, w którem pismo wskazuje na drugą rękę piszącą. Które pismo jest pismem opata Piotra, czy on więc był tym, który podjął pracę i nakreślił jej pierwotny plan, czy też kontynuatorem, nie da się stwierdzić. Najpóźniejsza wiadomość, którą ta część pierwsza księgi podaje, pochodzi z r. 1266, po tym więc roku dopiero ten pomnik musiał powstać, i to zaraz w najbliższych latach, gdyż nie podaje żadnych wiadomości o ważnych dla klasztoru zdarzeniach z lat 1270 i 1278, którychby bez wątpienia pominąć nie mógł.

Druga część księgi powstała dopiero w XIV wieku, a to po roku 1310; jest to bowiem najpóźniejsza data, jaka w tej części zachodzi.

Cel podjęcia pracy nad tą księgą uposażenia klasztoru henrykowskiego wyjaśnia przedmowa autora;

chciał on opisać wszystkie darowizny w ziemi, które klasztorowi przypadły w udziale, podając, od kogo klasztor je dostał, na podstawie jakiego tytułu mu przypadły i zostały potwierdzone, a czyni to z tego powodu, iż „przez zmiany czasów i ludzi dobrodziejstwa, przez wiernych uczynione, gwałci nieraz złość i nieprawność potomnych“; pragnie więc, by następni członkowie klasztoru, pouczeni przez tę księgę o początkach każdej donacji i o prawnym tytule nabycia każdej posiadłości, mogli się skutecznie bronić w razie, gdyby ich chciano zaczepiać. Podobnie także wyraża się o powodzie spisania księgi i autor drugiej jej części. Cel więc ułożenia księgi był ściśle praktyczny: umożliwienie obrony praw klasztoru przez podanie wiadomości, kiedy i w jaki sposób klasztor przyszedł do swoich majątków. W łączności z tym celem pozostaje też układ pracy, tak w pierwszej, jak i w drugiej części; autorzy omawiają po kolei poszczególne posiadłości, jakie klasztor posiada, podając każdej z nich dzieje.

W przeciwieństwie do wszystkich innych zabytków, które do tego działu źródeł należą, sposób przedstawienia jest historyczny. Księga podaje wiadomości nietylko od chwili, w której pewna posiadłość przeszła na własność klasztoru, ale nawet i wcześniejsze jej losy; tak niejednokrotnie opowiadanie sięga jeszcze przed datę założenia klasztoru, nawet daleko w głąb XII stulecia. Temu sposobowi ujęcia zawdzięcza księga dużą żywość przedstawienia; daje ona niezrównany obraz stosunków codziennego życia w przeciwstawieniu do kronik, zajmujących się prawie wyłącznie życiem publicznem, jak i do dokumentów, które płynne stosunki życia ujmują już w twarde ramy prawne. Tak księga ta nietylko przez to ma wielką wagę, iż jest wogóle najstarszą na ziemiach polskich, lecz także przez umożliwienie poznania życia ówczesnego w jego potocznych objawach, oświe-

tlenia z tej strony wiadomości, które podają inne pomniki współczesne.

Wydanie. Księgę tę z oryginału wydał Gustaw Adolf Stenzel, Liber fundationis claustri sanctae Mariae Virginis in Heinrichov, Wrocław 1854.

2. Liber fundationis episcopatus Vratislaviensis. Księga uposażenia biskupstwa wrocławskiego składa się z pięciu oddzielnych regestrów: niskiego, wrocławskiego ujazdzkiego, lignickiego i głogowskiego. Do spisania tych regestrów doszło z zarządzenia biskupa wrocławskiego Henryka z Wierzbna (1302—1319). Cztery ostatnie zestawiono już koło roku 1305, pierwszy, obejmujący okręgi: Nisy i Otmuchowa, spisany został później, i to częściami, tak, że niektóre jego ustępy powstały nawet po roku 1317, lecz bez wątpienia jeszcze za życia biskupa Henryka. Przeprowadzali opisanie dóbr biskupstwa prokuratorowie biskupi, widocznie według jednolitej instrukcji, gdyż między regestrami zachodzą tylko drobne różnice; najszczegółowszy jest regestr niski.

Księga uposażenia biskupstwa wrocławskiego przedstawia już ten typ, który wogóle występuje w t. zw. libri beneficiorum. Cel spisania był również praktyczny, jak księgi henrykowskiej, chodziło jednak nie o poznanie tytułów prawnych majątku biskupstwa, lecz o stwierdzenie, co jest własnością biskupstwa i jakie z tego majątku biskupstwa płyną dochody. Chodziło więc o to, by przez spisanie majątku i jego dochodów zabezpieczyć się na przyszłość, by w nich nie ponoszono strat; oczywiście przewagę miały wiadomości, tyczące się dochodów, w przeciwstawieniu do księgi henrykowskiej, której chodziło o majątek.

Księga wrocławska przedstawia w przecięciu stan majątku biskupstwa wrocławskiego; wyliczają zatem regestry, które wsi należą do biskupstwa, podają ilość i rodzaj łanów w tych wsiach, opłaty, daniny, robocizny

i wogóle dochody z tych łanów, jak również z karczem, młynów etc., także uwagi o dworach biskupich, zresztą dużo skąpsze w przeciwstawieniu do opisu wsi i t. d.; zestawiają również wszędzie dochody, płynące z dziesięciny. Wszystkie pozycje, z których składają się poszczególne regestry, są pisane według tego samego schematu.

Te pięć regestrów objęły tylko uposażenie (beneficium) biskupa wrocławskiego. Zamiary jednak Henryka z Wierzbna szły dalej. Statut synodu wrocławskiego z 1 września 1316 r. zawierał postanowienie, iż także wszyscy prałaci i kanonicy mają spisać swoje uposażenie i dochody i takie opisy przesłać w ciągu miesiąca prokuratorowi kapituły. Uchwałę rzeczywiście wykonano, jednak te inwentarze majątku i dochodów kapituły wrocławskiej zaginęły.

Wydanie. Ogłosili ten inwentarz biskupstwa wrocławskiego H. Markgraf i J. W. Schulte, Liber fundationis episcopatus Vratislaviensis (Codex diplomaticus Silesiae t. 14), Wrocław 1889, fragmenty Wilhelm Schulte w Darstellungen und Quellen zur schlesichen Geschichte t. III, Wrocław 1907.

3. **Księga uposażenia biskupstwa lubuskiego.** Powstał ten opis na podstawie dawniejszych regestrów podobno w r. 1400 za rządów biskupa Jana Borschnitza. Czy zawierał tylko opis uposażenia samego biskupstwa lubuskiego, czy i innych beneficjów diecezji, niewiadomo; ogłoszona drukiem ta księga nie jest, narazie nie można jej odszukać. Biskupstwo lubuskie, założone przez Bolesława Chrobrego, wprawdzie już w tym czasie nie znajdowało się w granicach Polski, pomnik ten jednak ma znaczenie dla Polski ze względu na to, iż do biskupa należały jeszcze wówczas różne wsi, tak w Wielko- jak w Małopolsce położone.

Wydanie. Księgę tę zna się tylko z wiadomości, jaką o niej podał Zygmunt Wilhelm Wohlbrück: Geschichte des ehemaligen Bistums Lebus und des Landes dieses Namens, Berlin 1829; w części II, str. 129—132, podał urywki z tej księgi.

4. Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis Jana Długosza. Praca ta wielkiego historyka polskiego przedstawia najpełniejszy typ księgi uposażeń, objęła bowiem nietylko opis uposażenia jednego kościelnego beneficjum, lecz wogóle całego majątku kościelnego jednej diecezji, należącego tak do beneficjów duchowieństwa świeckiego, jak i duchowieństwa klasztornego. Jedyna to wogóle księga, która nie pominęła klasztorów, gdy zresztą przy wszystkich innych, nawet szerokich zamierzeniach, obejmowano najwyżej beneficja duchowieństwa świeckiego. Szersze ramy pracy Długosza tłumaczą się tem, iż chodziło mu o taki opis posiadłości i dochodów duchowieństwa jedynie z pietyzmu dla kościoła i dbałości o jego prawa, gdy przy wszystkich innych księgach uposażeń pobudką był interes tego, któremu był powierzony zarząd majątku kościelnego, z czego płynęło, że opisywał tylko to uposażenie, które należało do jego beneficium, co najwyżej zaś te, które interesowały go jako zwierzchnika beneficjatów jemu podległych, a więc jako biskupa uposażenia beneficjów świeckich diecezyj, przyczem nie troszczył się o klasztory, które mu nie podlegały. Charakter pracy Długosza jako wynikłej z prywatnej inicjatywy — a jedyny to tego rodzaju opis, gdy wszystkie inne wyszły z inicjatywy urzędowej — wpłynął na szersze ramy, jakie opracowaniu zakreślono. Z tego też powodu, iż był on wynikiem prywatnego zainteresowania, ten liber beneficiorum także i w innym kierunku jeszcze poszedł dalej od innych; zaznaczyły się w nim predylekcje autora jako historyka i heraldyka, które oczywiście obce były autorom innych ksiąg uposażeń, mających tylko wyłącznie praktyczne cele na oku, podających więc tylko to, co się ściśle łączyło z kwestją poznania majątku i dochodów beneficjów. Prywatna praca Długosza, choć bezwątpienia wywołana potrzebą kościoła i przy poparciu oficjalnem z jego

strony, zastąpiła urzędowy opis, którego nie posiadała dyecezja krakowska.

Długosz pracę swoją rozpoczął już w r. 1440, kiedy opisał uposażenie biskupa krakowskiego; dopiero po dłuższej przerwie w roku 1470 jął się jej na nowo i opisał uposażenie kapituły krakowskiej wraz z wszystkiemi beneficjami, kolegjat diecezji krakowskiej, dóbr innych biskupstw, leżących w tejże diecezji, innych beneficjów diecezji, więc głównie kościołów parafjalnych, a wreszcie wszystkich w tych granicach terytorjalnych położonych klasztorów.

Nie całe jednak dzieło Długosza dochowało się; zaginęła, i to widocznie rychło po napisaniu, część pierwsza: opis majątku i dochodów biskupstwa krakowskiego, więc dział może najważniejszy.

Opisy niezupełnie są jednakie, co także przypisać należy faktowi, iż była to praca prywatna, że więc zbieranie odpowiednich wiadomości zależało od bliższych lub dalszych stosunków autora do poszczególnych instytucyj kościelnych, które opisywał. Najdokładniejsze są opisy uposażenia kapituły krakowskiej, której Długosz był członkiem, i beneficjów katedralnych, oraz niektórych klasztorów, zwł. krakowskich lub bliskich Krakowa; najwięcej jest niedokładności w opisach beneficjów parafjalnych. Opisy przygotowywał Długosz według stałych schematów; w opisach niewykończonych spotyka się też formułę wypisaną z pozostawionemi okienkami, których nie mógł wypełnić, na podanie głównie cyfr (ilości łanów, wysokości czynszów, dziesięciny i t. d.)

Opisy poszczególnych beneficjów zawierają wykaz ich uposażenia, ogólnikowy tylko opis folwarków, zato bardzo dokładne wyliczenie ilości łanów w wsiach, czynszów i danin z nich ponoszonych, robocizn, dochodów z dziesięcin i t. d. Ten tu typ opisu, co w księgach upo-

sażeń: wrocławskiej i lubuskiej, dający obraz w przecięciu, w chwili, kiedy praca powstawała.

Zamiłowaniu historycznemu przypisać należy, iż Długosz podawał przy poszczególnych beneficjach także wiadomości historyczne, tyczące się ich dziejów, nieraz według jakichś nieznanych dziś dawnych zapisek, jak również w całości przytaczał dokumenty, z archiwów tych instytucyj zaczerpnięte. Z zamiłowań znowu Długosza jako heraldyka poszło, iż przy opisie wsi, podajac, z jakiemi innemi wsiami one graniczą, przy tych posiadłościach nietylko wymieniał imię i nazwisko właścicieli, ale także i ich herby. Tak samo przy wyliczaniu dziesięcin z wsi znajdują się podane herby właścicieli wsi, płacących dziesięcinę.

W ten sposób daje liber beneficiorum obraz rozsiedlenia rodowego szlachty w diecezji krakowskiej.

Liber beneficiorum Długosza nabył w praktyce życia rychło autorytatywnego charakteru; niejednokrotnie już w XVI stuleciu w procesach powoływano się na tę pracę Długosza, sporządzano z potrzebnych ustępów urzędowe odpisy. Jednak i ta praca za czasów Rzeczypospolitej Polskiej, jak wogóle księgi uposażeń, nie została ogłoszona drukiem.

Wydanie. Pomnik ten ogłoszony został dopiero w zbiorowem wydaniu dzieł Długosza (Opera omnia) przez Aleksandra Przeździeckiego jako t. 7—9, Kraków 1873—1874. Pierwszy tom objął opisy uposażenia kapituły krakowskiej, katedry i kolegjat, drugi innych beneficjów, trzeci klasztorów.

5. Libri beneficiorum z XVI stulecia. Ostatnie libri beneficiorum powstały w pierwszej połowie XVI wieku spisanie zaś ich łączy się z kwestją podatków, które w tym czasie na duchowieństwo nakładano; opisy majątkowe beneficjów kościelnych sporządzano w tym celu, by mogły służyć za podstawę rozkładu ryczałtowych sum, które na kościół były nakładane, na poszczególne

beneficja. Tak gdy synod piotrkowski z r. 1510 i 1511 uchwalił przyznać kontrybucję na rzecz państwa, wzięto się do ułożenia wykazu beneficjów w dwóch diecezjach. Spisany został Liber inventarius beneficiorum in dioecesi Posnaniensi na zarządzenie biskupa już w r. 1510; objął on tak kanonje, jak kolegjaty, probostwa, ołtarze, a także i opactwa. W djecezji gnieźnieńskiej spisano najprzód w r. 1516 wykaz beneficjów, niedokładnie znany (t. zw. Żernickiego), następnie zaś powstał ukończony w r. 1523 Jana Łaskiego Liber proventuum beneficiorum arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Spisywano go częściowo archidjakonatami; nie zawarł ten liber beneficiorum opisu uposażenia kapituły i beneficjów katedralnych, ani też uposażenia klasztorów, lecz jedynie kolegjat i kościołów parafjalnych. Opisy są sporządzone według tego samego schematu, co u Długosza, jednak dużo mniej dokładnie. Ze względu na cel tego spisu wszędzie podawana była taksa beneficjum.

Nie wiadomo, by inne diecezje przeprowadziły wówczas takie spisy; przypuszczać należy, że ich nie było. Ponieważ jednak stosunki majątkowe beneficjatów ulegały zmianom, nie mogło być rzeczą właściwą utrzymywanie przez czas dłuższy raz przyjętej dla nich taksy jako podstawy rozkładu podatków. Dlatego to synody: piotrkowski z r. 1526 i łęczycki z r. 1527 żądały nowej taksy. Zapewne z temi żądaniami łączyło się spisanie w r. 1527 Libri beneficiorum diecezji włocławskiej z polecenia biskupa Macieja Drzewickiego; księga ta zaginęła jednak w XVI stuleciu, zachowały się tylko fragmenty jej w odpisie z r. 1596; jak i inne takie księgi, nie obejmowała zdaje się opisu uposażenia biskupa. W diecezji krakowskiej spisany został — wobec istnienia dzieła Długosza — tylko sumaryczny Liber retaxationum w r. 1529.

Wydania. Drukiem wydał ks. Jan Łukowski: Joannis de Lasco Liber beneficiorum archidioecesis Gnesnensis, 2 tomy, Gniezno 1880—1881. Liber beneficiorum Drzewickiego drukowany w Monumenta historica dioeceseos Wladislaviensis t. VI, Włocławek 1886 Inne księgi nie są dotąd drukowane; znajdują się w archiwach odnośnych kapitał.

6. Wizytacje. Tej nazwy używano na opisy dóbr kapitulnych zwłaszcza, które sporządzano od czasu do czasu przynajmniej od końca wieku XV. Celem takich opisów było stwierdzenie stanu majątkowego i dochodów dóbr, stanowiących uposażenie bądź całej kapituły, bądź też poszczególnych ich prebend; miały więc wizytacje charakter kontrolny, dążyły do stwierdzenia, czy majątek i dochody nie giną.

Najczęściej dokonywano takich wizytacyj w XVI stuleciu, kiedy wogóle widać w Polsce najwięcej dbałości o właściwe prowadzenie gospodarki, nietylko w dobrach kościelnych, jak to o tem jeszcze niżej będzie mowa. Kapituła krakowska przeprowadzała w tej epoce wizytacje swoich dóbr w odstępach co najmniej kilkoletnich, gdy później już bardzo rzadko; tak wizytacje dóbr pabjanickich przeprowadzono w latach 1496, 1502, 1503, 1508, znowu w kilka lat później, 1516, 1519, 1531, 1533, 1534, 1535, 1542, 1550, 1556, ale potem już znacznie rzadziej; równie często w okresie od r. 1523, z którego zachowała się najstarsza wizytacja, przedsiębrano je aż do początku XVII wieku co do dóbr t. zw. prestymonjalnych. Toż samo kapituła gnieźnieńska przeprowadzała wizytacje dóbr swoich wcale często w XVI stuleciu — w latach: 1554, 1559, 1563 i t. d.

Układ takich wizytacyj jest podobny, jak w libri beneficiorum, ale wiadomości są dokładniejsze, zawierają też uwagi wizytatorów co do gospodarki, w dobrach prowadzonej, i zarządzenia dla jej ulepszenia.

Wydania. Wydane są dotąd: wizytacje dóbr pabjanickich kapituły krakowskiej z lat 1496—1540 i dóbr prestymonjalnych tejże

kapituły z lat 1523—1536 przez Bolesława Ulanowskiego w Starodawnych prawa polskiego pomnikach t. XII, Kraków 1921, oraz przez tegoż wizytacje dóbr kapituły gnieźnieńskiej z lat 1534—1563 w dziele Visitationes bonorum archiepiscopatus necnon capituli Gnesnensis saeculi XVI, Kraków 1920.

7. Lustracje. Podobnie jak księgi uposażeń i wizytacje, przedstawiają lustracje obraz stosunków w dobrach, będących własnością państwa lub króla. Pierwszą lustrację zarządziła konstytucja z r. 1563 w łączności z wprowadzeniem kwarty; dla ustalenia wysokości kwarty trzeba było wpierw ustalić dochody, które przynosiły dobra państwowe. Ze względu na zmienność tych dochodów konstytucja przewidywała, iż lustracje będą się odbywać stale co lat pięć. Dopiero jednak następna konstytucja z r. 1564 podała nazwiska lustratorów, wyznaczonych zosobna ze strony króla, senatu i izby poselskiej, po trzech dla Wielkopolski, Małopolski, Rusi, Prus i Mazowsza. Lustracje te przeprowadzono w latach 1564—1566. Opisano w nich bardzo dokładnie stan dóbr, a więc podano inwentarze dworów, wszelkie dochody ściągane ze wsi i t. d.

Drugą lustrację przeprowadzono w myśl konst. z r. 1563, t. j. po upływie lat pięciu, w latach 1569—1570. Lustracja ta ma ten sam charakter; objęto nią jednak także ziemie, wcielone w r. 1569 do Polski, więc Wołyń, który rewidowali rewizorowie dla Rusi wyznaczeni, Kijów i Podlasie; gdy rewizja Podlasia wówczas nie doszła do skutku, dodatkowo kazał ją przeprowadzić sejm z r. 1576, przeprowadzono ją też w latach 1576—1584.

Znaczna część tych lustracyj zachowała się, i to nawet w kilku odpisach, gdyż zwyczajnie sporządzano je w trzech egzemplarzach; przeważnie w polskim języku są pisane, wyjątkowo po łacinie.

Zaniedbano następnie perjodycznych lustracyj, tak, że trzecią zrzędu nakazał dopiero sejm w r. 1598,

a rewizorów wybrano — w ten sam sposób — dopiero na sejmie z r. 1601. Wobec tego, iż nieco przedtem nastąpiło rozdzielenie majątku państwa na część, idącą na rzecz króla (ekonomje), i część, która została przekazana dla skarbu (królewszczyzny), lustracje te, przeprowadzone w r. 1602, nie objęły tych dochodów, które przypadły królowi, więc wielkorządów krakowskich, ekonomij: malborskiej, oraz żup i ceł, a nadto nie objęły także niektórych starostw i dzierżaw, które wyraźnie z pod lustracji wyjęto.

Następnie zarządzały sejmy lustracje częściowe, mianowicie tylko co do tych dóbr, które bądź nie były poprzednio poddane lustracji, bądź z powodu śmierci tego, który w nich rządził, przeszły w inne ręce, bądź też wróciły do skarbu z racji, iż spłacono sumę zastawną, jaką dobra były obciążone. Takie lustracje przepisywały konstytucje z r. 1607, 1609, 1611, 1613, 1616, 1620, 1621, 1623 i 1635; nie wszystkie doszły do skutku, tak, że lustracje, przepisane przez konstytucje, przeprowadzono rzeczywiście w całej Koronie tylko w latach 1616—1620 w myśl konstytucyj z r. 1613 i 1616, a przynajmniej co do części Polski w r. 1624 i 1636.

Czwartą zrzędu ogólną lustrację przeprowadzono w r. 1629 na mocy konstytucji z r. 1627 — ale z wyłączeniem Prus ze względu na toczącą się tam wojnę. Nie doszły lustracje, zarządzone przez konstytucje z r. 1649 i 1653, tak, że dopiero na mocy uchwały sejmu z r. 1659, urgowanej przez sejm z r. 1661, dokonano rzeczywiście w całej Polsce piątej zrzędu lustracji w latach 1659—1664.

Pozatem zarządzano specjalne lustracje tylko pewnych dóbr (1642, 1670, 1673, 1678). Cały wiek upłynął, nim wreszcie przyszło do nowej generalnej lustracji na mocy uchwał konfederacji warszawskiej z r. 1764. Objęto lustracją, dokonaną w ciągu roku 1765, i Litwę, a pod-

stawą jej była chęć rewizji dochodów z kwarty. Znowu powrócono do zasady, że lustracje mają się odbywać co pięć lat, ale następnie tego poniechano. Ostatnią, szóstą zrzędu lustracją, była ta, którą zarządził sejm w r. 1789. Tym razem jednak już nie on wyznaczył lustratorów, ale nakazał ich wybranie komisjom wojewódzkim cywilno-wojskowym. Mogły te lustracje objąć już tylko obszar państwa zmniejszony przez pierwszy rozbiór; nie w całej Polsce zostały one faktycznie przeprowadzone.

Wydania. Wydano z lustracyj dotąd lustracje z r. 1564/5 z ziem: halickiej, sanockiej i przemyskiej w Fontes historiae Ukraino-Russiae (Żereła do Historji Ukrainy-Rusy) t. I—II (wyd. Michał Hruszewskij), Lwów 1895—1897, lustracje ziem ruskich z lat 1616—1636 w Źródłach dziejowych t. VI (wyd. Aleksander Jabłonowski), Warszawa r. 1877, wyjątki z pierwszej lustracji (starostwa zatorskie i oświęcimskie 1564, halickie 1566) Wł. Chomętowski: Materjały do dziejów rolnictwa w Polsce (Muzeum Konstantego Świdzińskiego t. II), Warszawa 1876, ustęp z lustracji z r. 1765 do starostwa nowotarskiego Bolesław Ulanowski w t. II Ksiąg sądowych wiejskich (Starodawne prawa polskiego pomniki t. XII), Kraków 1921.

Wydanie wszystkich lustracyj, przeprowadzonych w myśl konstytucyj z r. 1564 i 1569, przygotowuje Polska Akademja Umiejętności. Przeważna część lustracyj przechowywa się obecnie w Archiwum głównem oraz w Archiwum Skarbowem w Warszawie, niektóre z nich jednak znajdują się także w dawnych archiwach sądowych, oraz po różnych bibljotekach; ob. (Teodora Wierzbowskiego) Opisanje dieł chranjaszczichsja w Warszawskom gławnom archiwie driewnych aktow t. I. Warszawa 1912 i (A. Warschauera) Die Handschriften des Finanzarchivs zu Warschau, Warszawa 1917.

8. **Inwentarze.** Podobnie w przecięciu przedstawiają obraz stosunków po wsiach inwentarze; tak samo podają one niekiedy — ale rzadziej — wiadomości o budynkach folwarcznych, wyjątkowo o ziemi, do folwarku należącej, zato zawsze bardzo dokładne opisy i zestawienia co do ciężarów, do których obowiązaną była ludność wiejska czy miejska na rzecz właściciela. Zesta-

wienia te już w XVI stuleciu nieraz były tabelaryczne; ten system przeważał zwłaszcza w wieku XVIII.

I pod tym względem kościół był pierwszy, który dał przykład sporządzania inwentarzy. O ile dotąd wiadomo, najstarszym był inwentarz dóbr stołowych arcybiskupstwa gnieźnieńskiego z czasów arcybiskupa Zbigniewa Oleśnickiego († 1493), znany tamże w XVI wieku pod nazwą starego inwentarza, który jednak zaginął. Wiemy o nim tylko z wzmianek w drugim zrzędu inwentarzu dóbr stołowych tegoż arcybiskupstwa, który w latach 1511/2 sporządził kanonik poznański Klemens Buszyński z polecenia arcybiskupa Jana Łaskiego. Obszerna ta praca odznacza się wielką dokładnością, daje drobiazgowe opisy miast i wsi, przy miastach także ich urządzeń, wciąga wszędzie w całości lub w obszernych streszczeniach dokumenty wcześniejsze, bardzo liczne, które miały te posiadłości, tak, że umożliwia częściowo i historyczne odtworzenie dziejów gospodarczych arcybiskupiego majątku.

Późniejszemi są inwentarze dóbr i dochodów biskupstwa wrocławskiego, sporządzone w r. 1534 z rozkazu biskupa Jana Karnkowskiego i w r. 1567 z rozkazania biskupa Stanisława Karnkowskiego. Z r. 1564 pochodzi inwentarz dóbr, stanowiących uposażenie biskupa poznańskiego i t. d. Podobne inwentarze miały także i klasztory, przeważnie z późniejszej pochodzące epoki.

Niewiele wtyle poza kościelnemi stoją inwentarze poszczególnych królewszczyzn; już od końca wieku XV zachowała się ich znaczna liczba. Spisywano je zwyczajnie przy przejściu takich dóbr z jednych rąk do innych, a więc w razie objęcia starostwa przez nowego starostę, przy skończeniu się jego dzierżenia i t. d.; sporządzali je także i starostowie przy poddzierżawianiu części dóbr starostw. Pod względem dokładności są te inwentarze

bardzo różne. Zwyczaj sporządzania ich był już stały w XVI wieku, konstytucja z r. 1601 przepisywała jako obowiązek ich spisywanie w takich wypadkach. Po rozdziale w r. 1590 królewszczyzn na starostwa i ekonomje, także i w tych ostatnich przeprowadzano często spisywanie inwentarzy, np. wielkorządów krakowskich i t. d.

Późniejsze są inwentarze dóbr prywatnych, z których najstarszy dotąd znany pochodzi z r. 1531. Nieliczne jeszcze w XVI wieku, mnożą się one w XVII stuleciu, a nadzwyczaj liczne są w XVIII wieku, wtedy najczęściej spisywane w formie tablic; często je oblatowano w księgach grodzkich, a mnóstwo ich znajduje się w prywatnych archiwach dawnych większych rodzin.

Wydania. Inwentarz arcybiskupstwa gnieźnieńskiego z r. 1511/2 wydał Bolesław Ulanowski: Visitationes bonorum archiepiscopatus necnon capituli Gnesnensis saeculi XVI, Kraków 1921, inwentarz biskupstwa wrocławskiego z r. 1534 tenże w Archiwum Komisji historycznej tom X, Kraków 1916 (odbitka 1902), inwentarz biskupstwa poznańskiego z r. 1564 ks. Jabczyński, Rys historyczny miasta Dolska, Poznań 1857 r. (w dodatku), inwentarz biskupstwa włocławskiego z r. 1567 wydany w Monumenta historica dioeceseos Wladislaviensis t. XII, Włocławek 1894, tamże inne fragmenty oraz w t. XI i XIV, 1891, 1910. Z inwentarzy wielkorządów wydał wyciągi tyczące się budowli na Wawelu Adam Chmiel: Wawel t. II (Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej t. V), Kraków 1913, a K. Marcinkowski: Inwentarz zamku krakowskiego z r. 1787, Kraków 1905; oba te wydawnictwa mają na uwadze wyłącznie kwestje, odnoszące się do historji sztuki. Mniejsze inwentarze lub ich części publikowali: Wł. Chomętowski, Materjały do dziejów rolnictwa w Polsce (Muzeum Konstantego Świdzińskiego t. II), Warszawa 1876, Ign. Tad. Baranowski: Materjały do dziejów wsi polskiej, zeszyt I, Warszawa 1909, Adam Bogusz: Karty z dziejów wsi Smarzowy i Siedlisk, Kraków 1904 (w dodatkach) i Wieś Moderówka, Kraków 1905, i t. d.

9. Rachunki gospodarcze. Uzupełniają inwentarze rachunki gospodarcze, t. j. rachunki z dochodów i rozchodów dóbr ziemskich. Najstarsze takie rachunki, dotąd zachowane, pochodzą z dóbr królewskich, a to z wielko-

rządów krakowskich i ich podrzęctw z poszczególnych lat z okresu 1388—1420 i znowu wielkorządowe z lat 1461—1462 i 1471. Od końca wieku XV już tych rachunków zachowało się sporo z różnych królewszczyzn. Późniejsze są rachunki z dóbr kościelnych, dopiero na ostatnie dwa wieki przypadają rachunki z dóbr prywatnych. Dla historji prawa nie mają znaczenia pozycje wydatków, ważne głównie do historji gospodarczej i kultury; zato pozycje dochodów objaśniają niejedną kwestję zwłaszcza co do ciężarów ludności wiejskiej.

Wydania. Dotąd wydano tylko rachunki gospodarcze dóbr krakowskich z XV wieku; należą tu Rachunki dworu króla Władysława i królowej Jadwigi z lat 1388 do 1420, ogłoszone przez Franciszka Piekosińskiego (Monumenta medii aevi historica t. XV), Kraków 1896, Rachunki wielkorządowe krakowskie z lat 1461—2 i 1472 przez Stanisława Krzyżanowskiego (Archiwum Komisji Historycznej t. XI), Kraków 1909—1913. Z rachunków głównie wielkorządowych z XVI—XVIII w. wydał wyciągi, tyczące się jednak jedynie budowli na Wawelu, Adam Chmiel, Wawel t. II, ob. wyżej str. 43. Wykazy rachunków gospodarczych, przechowywanych w Archiwum Głównem i Archiwum Skarbowem w Warszawie, ob. w cytowanych wyżej (str. 41) katalogach tychże archiwów.

III. Akta prawne.

(Dokumenty. Kopje i kopjarze. Zbiory aktów. Formularze.)

Literatura (ważniejsza): Kętrzyński Wojciech; Studja nad dokumentami XII w., Rozpr. wydz. hist. fil. Ak. Um. t. 26, Kraków 1881. Krzyżanowski Stanisław: Początki dyplomatyki polskiej, Kwartalnik Historyczny t. VI, Lwów 1892 (dalsza polemika tamże t. VII). Krzyżanowski Stanisław: Dyplomy Bolesława Wstydliwego dla katedry krakowskiej, Pamiętnik wydz. hist.-fil Akad. Um. t. VIII, Kraków 1890. Tenże: Dyplomy i kancelarja Przemysława, tamże. Ulanowski Bolesław: O założeniu i uposażeniu klasztoru benedyktynek w Staniątkach, Rozpr. wydz. hist.-fil. Akad. Um. t. 28, Kraków 1891. Kętrzyński Stanisław: O elementach chronologicznych dokumentów Kazimierza Wielkiego, Rozpr. wydz. hist.-fil. Akad. Um. t. 56, Kraków 1913. Tenże: Studja z zakresu dyplomatyki polskiej, Sprawozdania z posiedzeń Akad. Um. t. 25, Kraków 1920. Dużo uwag pomieszczono także w recenzjach z dyplomatarjuszy, ob. Ludwika Finkla: Bibljografja polska t. I.

Kętrzyński Wojciech: O Stanisławie Górskim, kanoniku płockim i krakowskim i jego dziełach, Roczniki Tow. Przyjaciół Nauk t. VI, Poznań 1871. Korzeniowski Józef: Zapiski z rękopisów cesarskiej Bibljoteki Publicznej w Petersburgu, Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce t. XI, Kraków 1910 (str. 109 i n.). Zakrzewski Wincenty: Stanisław Górski i jego prace historyczne. Rozpr. wydz. hist.-fil. Akad. Um. t. 52, Kraków 1909.

O formularzach ob. wstępy do ich wydań. Tyc Teodor: Z dziejów kultury w Polsce średniowiecznej, Poznań 1925.

1. Dokumenty. Dokument jest to na piśmie sporządzony akt, mający ściśle określone formy.

O formach dokumentu uczy nauka, która się zwie dyplomatyką. Dla prawnika jednak dokument nie przedstawia się jako źródło jednorodne, gdyż dla prawa ma znaczenie nietylko forma, ale przedewszystkiem istota aktów. W formę dokumentów mogą być ubrane różnorodne akta, posiadające prawniczą lub i nieprawniczą treść.

Dokumenty zachowały się albo w oryginałach albo w kopjach. Oryginałem nazywa się dokument, który przechował się do nas w tej postaci, jak został spisany, kopją — odpis oryginału. Oczywiście, iż badacz powinien się zawsze opierać na oryginale, jeśli on istnieje, na kopji tylko wówczas, jeśli oryginału niema; w kopji bowiem, nawet współczesnej, często spotyka się omyłki, opuszczenia wyrazów i t. d., tem bardziej zaś w kopjach późnych, gdy przepisujący nie umiał dobrze odczytać pisma i niemiłosiernie nieraz przekształcał tekst, w dobrej zresztą wierze działając. Jeśli nie ma oryginału, trzeba opierać się na kopjach, co do których się stwierdzi, że są najlepsze.

Co innego znaczy, iż dokument jest autentyczny; znaczy to, iż dokument, który znamy (z oryginału czy kopji), rzeczywiście został wystawiony przez tego, który jest podany jako jego wystawca, i że w nim nic nie zmieniono, że więc najdokładniej tekst jego jest taki sam, jak ten, który rzeczywiście został wystawiony. Przeciwieństwem autentyku jest więc dokument sfałszowany; i sfałszowany dokument może być oryginałem, jeśli mamy do czynienia z tym właśnie dokumentem, który został sfałszowany, a nie z jego kopją.

Wśród dokumentów sfałszowanych odróżnia się dokumenty w ścisłem tego słowa znaczeniu, podrobione i interpolowane. Sfałszowanym w ścisłem tego słowa znaczeniu nazywa się taki dokument, który został spi-

---

[1]) Nauka dyplomatyki zwykle autentyk nazywa także oryginałem.

sany w całości jako rzekomo pochodzący od pewnego wystawcy, gdy ten wystawca nigdy nie wystawił podobnego dokumentu; podrobionym dokument jest wtedy, gdy spisano później dokument na imię pewnego wystawcy, tak, iż starano się nim zastąpić inny dokument, rzeczywiście przez wystawcę wydany, ale z treścią częściowo inną; interpolowanym jest dokument autentyczny zresztą, w którym przez wstawienie jakich słów lub ich wytarcie albo przemianę zmieniono w pewnym kierunku jego treść. Takich dokumentów nie można odrzucać przy badaniach, zwłaszcza gdy chodzi o epokę, kiedy wogóle mało tego materjału, gdyż często mogą one podawać niejedną prawdziwą wiadomość. Dokumentowi interpolowanemu w razie wykrycia interpolacji można zwykle przywrócić jego tekst autentyczny, a samo dokonanie interpolacji może rzucić światło na stosunki prawne, np. gdy przez interpolację stwierdzić chciano istnienie pewnych praw, których nie posiadano; dokument podrobiony również częściowo oddaje treść nieznanego zwyczajnie autentyku (zwykle go bowiem w takich wypadkach rozmyślnie niszczono); nawet dokument sfałszowany może zawierać prawdziwe wiadomości, gdy np. znano jakiś fakt prawny, który rzeczywiście zaszedł, a jedynie starano się przez sfałszowanie dokumentu zapewnić sobie lepszy dowód sądowy, np. sfałszowano dokument darowizny, rzeczywiście uczynionej, o której wiedziano z tradycji lub jakich zapisków, ale dokumentem przez darowującego nie stwierdzonej.

Pozostawiając narazie na boku ustawy, które nieraz ubierane były w formę dokumentów, jak również stale w formę dokumentów ujmowane akta, tyczące się stosunków międzypaństwowych, można wszystkie inne dokumenty, o ile chodzi o ich charakter jako źródła prawa, podzielić na dwie wielkie grupy: 1) aktów stwierdzających pewne prawne czynności i 2) przywilejów.

Pierwszą grupę będę w skróceniu nazywał aktami prawnemi, choć to niezupełnie ścisłe wyrażenie.

Akta prawne przedstawiają się jako źródło prawa zwyczajowego. Przez takie akta nie powstawało prawo w przedmiotowem tego słowa znaczeniu; z nich jedynie poznaje się, jak prawo przedmiotowe przejawiało się w życiu i dopiero w drodze wnioskowania wydobywa się z nich normy prawne, które odpowiadały współczesnemu przekonaniu, opartemu o prawo zwyczajowe czy ustawodawcze. Są to źródła już ściśle prawne. Mają one dla historji prawa znaczenie głównie w tej epoce, kiedy jeszcze ustawodawczych pomników jest niewiele, tak, że normy prawne przedstawiają się głównie jako normy prawa zwyczajowego, więc w Polsce w epoce wieków średnich; w tym zaś znowu czasie do nich sięgać trzeba zwłaszcza, gdy niema spisów prawa zwyczajowego, ujmujących normy zwyczajowego prawa już w sposób ogólny, a brak jeszcze innych źródeł, praktykę prawną mogących wyjaśnić w sposób pełniejszy, niż akta prawne w formę dokumentu ubrane. W Polsce spisów prawa zwyczajowego wogóle było niewiele, późno się pojawiają — w drugiej połowie XIII wieku — i są oddzielone znacznemi okresami od siebie. Akta prawne zaś rozpoczynają się już z wiekiem XII. Dopiero zaś od końca XIV wieku jako bardzo ważne źródło praktyki występują księgi sądowe, pozwalające nam poznać wyczerpująco dużą część prawa — bo całe prawo sądowe. Stąd znaczenie akta prawne mają w historji prawa polskiego głównie dla wieków XII, XIII i XIV, i to w stosunku do całego obszaru prawa; od końca wieku XIV tracą one na doniosłości co do prawa sądowego, utrzymują ją jednak jeszcze w dużej mierze dla innych dziedzin prawa, t. j. dla prawa politycznego i administracyjnego, ale i w tym zakresie coraz ona słabnie w miarę przybywania innych źródeł prawnych,

zwłaszcza ustawodawczych, tak, że od XVI wieku już dość podrzędne mają znaczenie.

Akta prawne można podzielić na: 1) tyczące się zarządu państwa, 2) sądowe i 3) wystawiane w sprawach prywatnych.

1. Akta prawne, tyczące się zarządu państwa. Wśród nich znowu można odróżnić trzy grupy, zależnie od tego, od kogo one wychodziły, czyli przez kogo wystawione były dokumenty, tyczące się takich spraw, więc na a) akta monarsze, t. j. książęce i królewskie, b) akta urzędników państwowych i c) akta, wychodzące ze strony czynnika społecznego.

Wśród aktów monarszych znowu można rozróżnić α) takie, które załatwiały pewne poszczególne sprawy, β) rozkazy wydawane do urzędników, bądź indywidualnie, bądź też dla pewnej ich kategorji, wreszcie γ) zarządzenia administracyjne ogólnej natury, zwrócone do wszystkich. Akta grupy drugiej zwyczajnie oznacza się nazwą mandatów, akta trzeciej grupy w wiekach średnich niekiedy nazwą edyktów (choć ta nazwa najczęściej używana jest u nas dla oznaczenia aktów monarszych, mających charakter normatywny, więc należących już do ustaw), w czasach nowszych zaś pospolicie nazwą uniwersałów, od tego, że zwrócone są do wszystkich *(universis)*. Nazwy te nie są ściśle przestrzegane w użyciu ich na określenie pewnego rodzaju aktów. Niektóre znowu rodzaje aktów monarszych mają sobie właściwe nazwy.

Najwcześniej, bo już w XII wieku, pojawiają się akta książęce, tyczące się specjalnych spraw, głównie zatwierdzenia różnych czynności prawnych osób prywatnych, więc kontraktów kupna-sprzedaży, darowizn, testamentów i t. d., oraz akta, tyczące się zarządu majątku książęcego, najczęściej darowizny (akta takie mają nieraz mieszany charakter, bo także przywilejowy) lub zamiany etc. Dopiero w wieku XV liczniejsze wśród tych

aktów można odróżnić rodzaje, więc nadania dóbr królewskich różnych kategoryj lub też dochodów pewnych, np. w pieniądzach albo w soli z żup, dzierżawy, zastawy, oddawania *ad fideles manus* czy dożywocia, kontrakty o dzierżawę kopalni soli, asygnaty na wypłacenie sum z dochodów królewskich, kwity z zapłaty sum należnych z tych racyj królowi (*quietationes*), nadania prawa poboru ceł na rzecz osób prywatnych i kontrakty dzierżawy ceł państwowych, nadania prawa poszukiwania metali, t. zw. *litterae salvi conductus*, zakłady (*vadia*), t. j. zagrożenia karami, ustanawianie kuratorów, przyznawanie lat sprawnych, darowywanie kaduków, nominacje urzędników i t. d.

Rozkazy do urzędników wydawane były przez czas długi tylko ustnie, tak, że dopiero w XIV wieku spotyka się takie rozkazy na piśmie formułowane. W tym czasie właściwymi wykonawcami woli władcy byli starostowie, do nich też król zwracał takie rozkazy czyli mandaty (od słów: *mandamus tibi*, używanych w takich pismach). Mogły to być mandaty zwrócone bądź w pewnej określonej sprawie do pewnego starosty, bądź też do pewnej ich grupy, a nawet do wszystkich starostów w całem państwie. Takie mandaty król wysyłał w sprawach tyczących się porządku publicznego, ale także w sprawach politycznych, np. nakazy ogłaszania sejmu i sejmików, sądowych (inhibicje, zarządzenia wydania odpisów z aktów sądowych i t. p.), wojskowych, podatkowych i innych. Dopiero od XVI wieku ilość mandatów jest bardzo znaczną. W formie mandatów ogłaszane jednak były także i niektóre ustawy, jak o tem będzie jeszcze mowa niżej.

W stosunku do pierwszej kategorji tych aktów, już od wieków średnich bardzo licznej, i drugiej, która wzrosła dopiero w epoce nowożytnej, najmniej liczną jest trzecia kategorja aktów ogólnych. W wiekach średnich

są one bardzo rzadkie, liczniejsze dopiero od XVI stulecia. Do takich aktów należą akta ogłaszania pospolitego ruszenia, które nazywano wiciami *(litterae restium)*; najstarsze wici znane są z r. 1465. W XVI w. tu należały uniwersały, ogłaszające zwołanie sejmu i sejmików (uniwersały sejmowe, sejmikowe), zawiadamiające (od r. 1573) o złożeniu przez króla przysięgi *(litterae iuramenti praestiti)* i o koronacji króla (*denuntiatio regis coronati)* i t. d.

Akta, tyczące się administracji kraju, wychodziły także od urzędników; podzielić je można według tego, od kogo wychodziły. Dopiero od XIV wieku zachowały się takie akta, a to zwłaszcza starostów, z późniejszych wieków są dopiero coraz liczniejsze. Z urzędników ziemskich tylko z działalnością wojewody łączą się różnego rodzaju akta. Wojewoda przez swoje uniwersały zwoływał sejmiki dla wyboru kandydatów na urzędy sędziego, podsędka i pisarza ziemskiego, oraz podkomorzego, wydawał mandaty w stosunku do żydów. Poborcy podatków wystawiali kwity na opłacone podatki. Wychodziły takie akta także od urzędników, prowadzących naczelny zarząd administracji państwa, więc od kanclerzy, lecz wyjątkowo w ich imieniu, gdyż pospolicie akta, z kancelarji królewskiej pochodzące, nosiły tytuł królewski; od podskarbich w sprawach skarbowych, także jako uniwersały; od hetmanów, np. poświadczenia pełnienia służby wojskowej, mandaty z zarządzeniami wojskowemi w stosunku do podwładnych urzędów, także uniwersały; w ostatnich dziesiątkach istnienia państwa polskiego różnego rodzaju akta wychodziły z komisyj wielkich, Rady Nieustającej, wreszcie Straży, Rady Zastępczej i Rady Najwyższej Narodowej oraz Naczelnika. Także konfederacje wydawały w nowszych czasach mandaty i uniwersały.

Do aktów, tyczących się zarządu państwa, a wychodzących od czynnika społecznego, należą głównie dwie ważne kategorje. Starszą jest kategorja konfederacyj, t. j. związków, na przysiędze opartych, mających na celu przeprowadzenie zmian w ustroju lub zarządzie państwa. Spisywano konfederacje w formie dokumentów, przy których przywieszano zwykle pieczęcie tych wszystkich, którzy do konfederacji przystępowali. Najstarsze są akta konfederacji niektórych miast z lat 1302, 1310, 1350; wyjątkowo raz zawiązało konfederację — w r. 1407 — duchowieństwo krakowskie. Zresztą są to konfederacje szlacheckie; najstarszą jest konfederacja t. zw. Maćka Borkowicza z r. 1352, skupiająca kilkadziesiąt szlachty wielkopolskiej; późniejsze konfederacje z lat 1382 i 1384 były konfederacjami między dzielnicami ówczesnej Polski. Cały szereg takich konfederacyj przypada na wiek XV, z których ostatnią jest konfederacja szlachty lwowskiej z mieszczaństwem lwowskiem z r. 1468. Na nowo znowu konfederacje pojawiły się od bezkrólewia po Zygmuncie Auguście. Zawierano je na sejmikach po śmierci króla, pod nazwą kapturów, a następnie pod nazwą konfederacji generalnej na sejmie; odpowiadały one — pierwsze laudom, drugie konstytucjom. Zawierane poza bezkrólewiami jako generalne, uzupełniały się przez akta konfederacyj poszczególnych województw i ziem, o ile one przystępowały do konfederacji. Cechą charakterystyczną aktów konfederacyjnych w nowszej epoce było to, iż je podpisywali ci, którzy do nich się przyłączali.

Druga grupa aktów wychodzących ze strony społeczeństwa — to dokumenty, uznające władcę, a zwłaszcza stwierdzające dokonanie jego wyboru. Z r. 1387 pochodzi dokument Krakowa, uznający prawa Jagiełły i jego potomków do tronu. Cały ich szereg przypada na koniec rządów Jagiełły, na lata 1425—1433; są to

akta poszczególnych miast polskich, oraz akta szlachty ziem czerwonoruskich oraz województw: podolskiego, wielkopolskiego i inowrocławskiego, oraz ziemi dobrzyńskiej; dwa ostatnie z tych aktów odróżniają się tem, iż wystawione zostały przez reprezentantów rodów, po dwóch z każdego, którzy też przywiesili do nich swoje pieczęcie. Zresztą elekcje królewskie dokonywały się na zjazdach ogólnych. Najstarszy z zachowanych dokumentów elekcji — to dokument elekcji synów Jagiełły z r. 1430 a opatrzony pieczęciami tych, którzy brali w elekcji udział. Podobny charakter mają takie dokumenty elekcyjne Aleksandra z r. 1501 i Zygmunta I z r. 1506, gdyż inne się nie zachowały; dokument elekcji Aleksandra zachował się też przerobiony na *Modus eligendi regis*, a raczej wcielony został w opis, jak się ma elekcja odprawiać. W epoce elekcyjnej królowi również wręczano dyplom elekcji, stale po łacinie pisany, w którym wyszczególnione były nazwiska senatorów i przedniejszej szlachty. Przybyły w tym czasie jeszcze t. zw. *suffragia*, jako osobny akt, t. j. spisy imienne całej szlachty, na polu elekcyjnem się znajdującej, według województw, która głosy na króla obranego przez się oddała. Takie suffragia spisywano, przynajmniej od elekcji Władysława IV z r. 1633, i często drukowano współcześnie — brak ich potem tylko z elekcji Augusta III. Niektóre weszły w *Volumina legum*.

Poza temi grupami należą tu z aktów, wychodzących od społeczeństwa, nadto różnego rodzaju — w nowszej epoce — manifestacje i protestacje w sprawach publicznych, więc przeciw sejmom, sejmikom, konfederacjom i t. d., kwity podatkowe, t. j. poświadczenia dla poborców co do sumy złożonej jako podatek, i inne, mniej liczne.

2. Akta sądowe. Można wśród nich odróżnić: 1) akta, stwierdzające dokonanie pewnych czynności prawnych, 2) wyroki sądowe, 3) pozwy i 4) inne. Stwier-

dzenie czynności prawnych, np. sprzedaży, darowizny, testamentu i t. d., było pierwotnie atrybucją wyłącznie księcia, o ile chodzi o wiek XII i XIII; wskutek tego nie można bliżej określić ich charakteru, czy to są akta władzy monarszej w zakresie zarządu czy sądowym, bo te zakresy jeszcze nie były wyodrębnione. Dopiero z wiekiem XIV zaczęła się różnica silniej zaznaczać, gdy takie czynności mogły już spełniać tak sądy, jak i król w charakterze sędziego. Wyroki na piśmie wydawał w XII i XIII wieku również w zasadzie tylko książe, wyjątkowo w jego zastępstwie wojewoda. Dopiero w XIV wieku pojawiają się wyroki sądów, zyskujących samodzielność w pewnym zakresie spraw, więc sądów ziemskich, wieców, podkomorzych, sądów komisarskich i t. d.

Stwierdzenia czynności prawnych i wyroki wychodziły od XIV wieku już prawie bez wyjątków w imieniu i pod pieczęciami sędziego i podsędka, czy te akta były wynikiem działalności sądu ziemskiego, wiecu lub sądu królewskiego (*in curia*). Stwierdzenia czynności prawnych i wyroki innych sądów wychodziły w imieniu tego sędziego lub tych sędziów, których sąd w takim wypadku działał, tak więc z grodu w imieniu i pod pieczęcią starosty, z sądu podkomorzego w tegoż imieniu i t. d. W nowszych czasach stwierdzenia czynności i wyroki, które wychodziły z sądów, powstałych z sądu królewskiego (sąd sejmowy, trybunał, sąd asesorski, referendarski i t. d.), były pisane w imieniu króla i pieczęcią królewską opatrywane. Dopiero pod koniec wieku XVIII zaczęto akta, wychodzące od sądów ziemskich i grodzkich, pieczętować nie pieczęciami osobistemi sędziów, ale pieczęcią ziemską, t. j. wojewódzką.

Akta te pisano na pergaminie do XVI stulecia, kiedy papier zajął jego miejsce. W sądach ziemskich i grodzkich pod koniec XVI stulecia przyjął się zwyczaj, iż takich aktów nie wydawano jako odrębnych, lecz je-

dynie w formie ich wypisu z ksiąg; zwano takie wypisy ekstraktami.

Pozwy, już od XVI wieku w zasadzie na piśmie wydawane, wychodziły w imieniu króla z sądów królewskich, jak i tych sądów, które z tego sądu powstały, więc: ziemskich, wiecowych, trybunału i t. d.; jedynie w Wielkopolsce do r. 1505 takie pozwy wychodziły w imieniu starosty. Były one też opatrywane pieczęcią ziemską, t. j. województwa. Pozwy z innych sądów (grodzkich, podkomorskich i t. d.) wychodziły w imieniu sędziego takiego sądu i pod jego pieczęcią.

Inne akta sądowe są wogóle nieliczne; do nich należą: inhibicje, częste w w. XV, i innego rodzaju zarządzenia królewskie w poszczególnych sprawach do sądów, mające więc charakter mandatów, jak np. banicje, oraz poświadczenia sądowe, jak np. częste w sprawie odkładania roków *pro maiori*, zresztą rzadkie w innych kwestjach.

3. Akta, wystawiane w sprawach prywatnych. Takie akta są znane już od XII stulecia. Tyczą się głównie zakresu prawa prywatnego; są to więc kontrakty kupna, zamiany, darowizny, testamenty, ustanawiania posagu, wiana, oprawy, plenipotencje i t. d., ale także protestacje i manifestacje w sprawach prywatnych.

Wydania. Wydawnictwa dokumentów obejmują zarówno akta prawne wszelkiego rodzaju, jak i przywileje. Niewielką ilość dokumentów wydrukował pierwszy Bartosz Paprocki, Herby rycerstwa polskiego, Kraków 1584, następnie dokumenty klasztoru miechowskiego Samuel Nakielski, Miechovia, Kraków 1634, część zaś dokumentów tynieckich Stanisław Szczygielski, Thinecia, Kraków 1668. Potem dopiero w drugiej połowie XVIII wieku podjął ks. Maciej Dogiel wydanie wielkiego zbioru dokumentów, opartego głównie o zasoby Archiwum Koronnego, p. t. Codex diplomaticus Poloniae, z którego jednak ogłosił tylko tomy I, IV i V (Warszawa 1758—1764). W XIX wieku zaczęli uczeni, jak J. Lelewel, W.

A. Maciejowski, M. Wiszniewski, H. Łabęcki, ks. M. Gładyszewicz, Przeździecki, A. Z. Helcel i t. d. przy pracach konstrukcyjnych, zwykle w dodatkach do nich, wydawać różne dokumenty — średniowieczne głównie, w liczbie kilku, a nieraz i kilkudziesięciu (wylicza te prace F. Piekosiński w wstępie do Codex diplomaticus Minoris Poloniae t. I). Od połowy XIX wieku zaczęto podejmować wydawnictwa t. zw. dyplomatarjuszy, mające objąć już szerszy zakres, nawet wyczerpać pewien dział. Dokumenty z całej Polski po rok 1506 miał zebrać Codex diplomaticus Poloniae pod redakcją Leona Rzyszczewskiego, Antoniego Muczkowskiego i A. Z. Helcla; wydano go trzy tomy (Warszawa 1847—1858; tom II w 2 częściach, już bez udziału Helcla, tom III przez J. Bartoszewicza, zawierający materjał specjalnie małopolski); znacznie później wyszedł tom IV (Warszawa 1887), zawierający dokumenty śląskie, w opracowaniu Bobowskiego. Małopolskie dokumenty do r. 1450 wydał Franciszek Piekosiński, Codex diplomaticus Minoris Poloniae t. I—IV, (Monumenta medii aevi historica t. III, IX, X i XVII), Kraków 1876—1905; uzupełniają ten materjał specjalne zbiory: Eugenjusz Janota: Diplomata monasterii Clarae Tumbae (t. zw. dyplomatarjusz mogilski), Kraków 1865, Franciszek Piekosiński: Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława (Monumenta medii aevi historica t. I i VIII), Kraków 1874—1883, oparty przeważnie na archiwum kapitulnem krakowskiem, ale zużytkowujący także archiwa kilku kościołów i klasztorów krakowskich, sięgający zaś do r. 1423 (późniejsze dokumenty kapituły krakowskiej weszły do Codex dipl. Minoris Poloniae), Wojciech Kętrzyński i Stanisław Smolka: Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego, Lwów 1875, sięgający do r. 1506. Dokumenty wielkopolskie w większej ilości, po rok 1597, wydał najpierw Edward Raczyński: Codex diplomaticus Maioris Poloniae, Poznań 1840; cały materjał wielkopolski systematycznie objęty został po rok 1400 przez Codex diplomaticus Maioris Poloniae t. I—IV, Poznań 1877—1881 (wyd. pułkownik Ignacy Zakrzewski); tom V, do r. 1444, doprowadził Franciszek Piekosiński (Poznań 1908). Mazowieckie dokumenty objął najpierw, w części zresztą tylko, Kodeks dyplomatyczny księstwa mazowieckiego (wyd. przez Tadeusza Lubomirskiego), Warszawa 1863; systematyczne, wyczerpujące wydawnictwo dokumentów tej dzielnicy rozpoczął Jan Kochanowski: Codex diplomaticus et commemorationum Masoviae generalis, t. I, Warszawa 1919 (sięga tylko do r. 1247). Dokumenty z Rusi Czerwonej, ale także i małopolskie, drukowane są w Aktach grodzkich i ziemskich t. I—IX (od t. II przez Ksawerego Liskego), Lwów 1868—1883, przeważnie po

rok 1506; tom X zawiera wykaz dokumentów, w formie oblat wciągniętych w księgi ziemskie i grodzkie lwowskie, po rok 1783. Przeważnie z ziem ruskich dokumenty zawiera Archiwum ks. Sanguszków w Sławucie t. I—V (wydali: Radzimiński-Skobielski-Gorczak), Lwów 1887—1897, sięgające do r. 1547; weszły do tego wydawnictwa także i dokumenty małopolskie z dawnego archiwum Tarnowskich. Dokumenty Pomorza polskiego ogłosił Maksymiljan Perlbach, Pomerellisches Urkundenbuch, Gdańsk 1881—1882. Ogłoszono nadto kilka mniejszych zbiorów dokumentów; są to: Bolesław Ulanowski, Dokumenty kujawskie i mazowieckie, przeważnie z XIII wieku (Archiwum Komisji Historycznej t. IV), Kraków 1888, Antoni Prochaska, Materjały archiwalne, wyjęte głównie z metryki litewskiej, od 1348—1607, Lwów 1890; Wojciech Kętrzyński, Triginta documenta ecclesiae cathedralis Plocensis (1230—1317), Lwów 1888; Adam Chmiel, Zbiór dokumentów w Bibljotece hr. Przeździeckich w Warszawie, Kraków 1890; Michajło Hruszewśkyj, Materijały do istorji suspilno-politycznych i ekonomicznych widnosyn Zachidnoj Ukrainy (Zapiski Nauk. Tow. im. Szewczenki t. LXIII), Lwów 1905. Trochę dokumentów nadto jest porozrzucanych w różnych rozprawach.

Podręczny wybór dokumentów zaczął wydawać Franciszek Piekosiński: Monumenta medii aevi diplomatica ius terrestre polonicum illustrantia (Studja, rozprawy i materjały z dziedziny historji polskiej i prawa polskiego t. I), Kraków 1897.

O dokumentach tyczących się kurji rzymskiej, miast i wsi, będzie mowa niżej.

Dokumenty śląskie zawierają w większej ilości — obok tomu IV Cod. dipl. Poloniae — Wilhelm Häusler, Urkundensammlung zur Geschichte des Füstenthums Oels, Wrocław 1883; Grünhagen i Markgraf, Lehns und Besitzurkunden Schlesiens, t. I—II, Wrocław 1882—1883. Wykaz dokumentów śląskich po rok 1326 w streszczeniach (regestach) zawierają: Regesten zur schlesischen Geschichte, część I—IV, wyd. E. Grünhagen i C. Wutke (Codex diplomaticus Silesiae t. VII, XVI i XVIII), Wrocław 1866 (wyd. drugie 1885)—1898.

Spisy elektorów na elekcjach królów pomieszczają Volumina legum, Oswald Pietruski, Elektorów poczet, Lwów 1845, oraz Jerzy Borkowski i Mieczysław Wąsowicz, Elektorowie (Rocznik Towarzystwa Heraldycznego t. I), Lwów 1910.

2. Kopje i kopjarze. Dokumenty dochowały się tylko w części w oryginałach; znaczna ich liczba doszła

do nas tylko w kopjach. Czworakiego rodzaju są to kopje.

Najrzadziej się zdarza, by jakiś dokument odpisywano sam jeden na luźnym arkuszu pergaminu czy papieru; takie kopje mają prywatny charakter. Urzędowemi kopjami są t. zw. transumpty; o transumpcie mówi się wtedy, jeśli cały dokument został przejęty przez później wystawiony dokument. Transumpty były sporządzane przez władców, duchownych, zwł. biskupów, a także przez notarjuszy publicznych *papali* lub *imperiali auctoritate,* których spotykamy w Polsce głównie w XV stuleciu; władcy transumowali dokumenty także przy ich zatwierdzaniu. Takie zatwierdzania są bardzo liczne. Nieraz władca zatwierdzał nie jeden, ale szereg dokumentów; tak Zygmunt August w r. 1548 transumował 169 dokumentów katedry krakowskiej, w roku 1576 Batory 96 dokumentów kapituły poznańskiej. Znowu nieraz dokument jakiś był zatwierdzany przez późniejszego władcę, ten znowu przez następnego, i tak dalej aż do Stanisława Augusta, tak, że ostatnie zatwierdzenie ma w sobie tylko jeden pierwotny transumowany dokument, a przytem same tylko transumpty tego dokumentu. Transumpty mają charakter urzędowych kopij, a przychodziły do skutku za sprawą tych, którzy byli interesowani, by zabezpieczyć sobie posiadanie nowego urzędowego tekstu, a tem bardziej potwierdzenia w ten sposób poprzedniego aktu. Przy zatwierdzeniu jednak niezawsze transumowano cały akt; nieraz podawano go tylko w streszczeniu, albo też przejmowano jego treść, nie podając dokładniejszej wiadomości o akcie zatwierdzanym.

Kopje dokumentów spotyka się także w księgach. Nieraz są to przygodnie sporządzane kopje, wśród innych zabytków, np. w księgach liturgicznych, lub zawierających inne pomniki historjograficzne; tak np. sporo

dokumentów katedry krakowskiej wpisano w księgę, w której znajdował się kalendarz i rocznik kapitulny krakowski. Pomieszczano je też w kronikach lub inwentarzach, jak np. Długosz w Historji polskiej i w Liber beneficiorum, Łaski w Inwentarzu i t. d. Najczęściej jednak mamy do czynienia z kopjarzami, t. j. z księgami zakładanemi w tym celu, by w nie wpisywać dokumenty, tyczące się zwłaszcza pewnej instytucji. Sporządzano takie kopjarze w tym celu, by nie sięgać ciągle w razie potrzeby do oryginałów i nie niszczyć ich, a uzyskać przytem lepszy przegląd zasobu dokumentów; w tym celu często w kopjarzach, przepisując, dzielono je na pewne grupy, np. według wsi lub kluczy majątków, których się tyczyły. W ten sposób zachowano potomności wiele dokumentów, które potem w oryginałach poginęły, gdy kopjarze się zachowały. Kopjarze sporządzano zwłaszcza w instytucjach kościelnych, które dbały o swoje dokumenty; tak np. kapituła krakowska miała kilka takich kopjarzy, najstarsze dwa z XV w., z których drugi zrzędu, noszący nazwę: Liber antiquus, pochodzi z r. 1445 i został założony na rozkaz biskupa Zbigniewa Oleśnickiego, toż kapituła poznańska kilka, pierwszy z XV w. Obok kapituł spisywały kopjarze i klasztory, już w XV wieku, jak np. klasztor Cystersów w Lubiniu w Wielkopolsce i t. d., w nowszej epoce i świeckie osoby.

Jeśli się jednak nawet uwzględni i dokumenty w kopjach zachowane, to przecież można twierdzić, iż duża część tych dokumentów, które zostały wydane, jest nam dzisiaj zupełnie nieznana, gdyż zaginęła. Nierównomiernie one ginęły. Dobrze, w dużym komplecie, zachowały się dokumenty, które wydawane były na rzecz instytucyj kościelnych, gdyż przechowywano je w nich starannie, a zwłaszcza od pożarów były zwykle nieźle zabezpieczone; w większej ilości uległy zatraceniu głównie dopiero w XIX stuleciu, przy kasacie klasztorów,

a także przez niedbanie o nie, gdy po rozbiorach przeważnie już straciły praktyczne znaczenie. Co do niektórych instytucyj kościelnych posiadamy przecież dzisiaj w całości lub prawie w całości materjał dokumentowy, który ich się tyczy. Zgoła inaczej przedstawia się ta kwestja co do dokumentów, tyczących się osób świeckich; z tych ledwie bardzo drobna część się zachowała; ginęły one w biegu czasów przez wojny, pożary, niedbalstwo; zwłaszcza z epoki do XV wieku znamy takich dokumentów bardzo niewiele. O ile się zachowały w oryginałach, to przeważnie w ten sposób, iż przeszły do rąk kościoła (np. wraz z dobrami, gdy je kościół od osoby świeckiej nabył); niewiele z nich znamy z kopij, np. tych kilka, które wydrukował w XVI w. Paprocki. Również o ile chodzi o dział zarządzeń administracyjnych władcy i urzędników, akta takie ginęły, gdyż nie przedstawiały trwalszego znaczenia, któreby skłaniało do ich zachowywania, gdy zostały zastosowane w życiu.

Właściwie tylko kopjarzami (zwłaszcza w okresie wieków średnich) są metryki koronna i mazowiecka, o których niżej będzie mowa; częściowo do kopjarzy należą także formularze.

3. Zbiory aktów. W kopjach przechowało się do nas sporo dokumentów, pomieszczonych w wielkich zbiorach aktów. Od kopjarzy różnią się te zbiory tem, iż kopjowano dokumenty nietylko tyczące się pewnej instytucji, lecz w szerszym zakresie, a to z ciekawości historycznej lub wprost dla celów historycznego opracowania. Takie zbiory obejmują zresztą nietylko dokumenty, jak kopjarze, ale także innego rodzaju materjały, zwłaszcza listy (korespondencje), a także pomniki ustawodawczej natury, diarjusze sejmowe i inne; są to więc zbiory, zawierające częściowo materjał tylko historjograficzny, nie wyłącznie prawny, jak kopjarjusze. Takie zbiory spotykamy w Polsce dopiero od XVI stulecia;

kilka z nich podjętych zostało na wielką skalę i przedstawiają także dla historji prawa interes bardzo wielki.

Pierwszy taki zbiór — to t. zw. Acta Tomiciana. Twórcą tego zbioru był Stanisław Górski, domownik Piotra Tomickiego, później sekretarz królowej Bony, wreszcie kanonik krakowski († 1572). On to zgromadził zbiór koło 4.000 odpisów listów, a także i różnych aktów publicznych z czasów Zygmunta I, zachowany do dziś pod nazwą Tek Górskiego. Na tej podstawie zaczął sporządzać systematyczne układy (zwody) tych listów i aktów. Pierwszy taki zwód wypełnił 13 tomów; tytuł tego zwodu, bardzo obszerny, skracano na: Actiones regiae lub Actiones polonae. W tym zwodzie czyli redakcji objął Górski listy i akta publiczne od początku panowania Zygmunta I (1506 r.) do 1535 r.; z pierwszych lat jednak rządów tego króla bardzo nieliczne podał akta, duży materjał dopiero z okresu podkanclerza Tomickiego; z tego to powodu w XVIII wieku niewłaściwie zbiorowi temu nadano nazwę: Acta Tomiciana. (Jest to t. zw. zwód Uniwersytetu Jagiellońskiego, który przeszedł potem do Publicznej Bibljoteki w Petersburgu). Następnie Górski rozszerzył ten zbiór, dodając akta późniejsze po koniec rządów Zygmunta I. Druga ta redakcja, do r. 1548 sięgająca, obejmowała 17 tomów; jest to t. zw. zwód sapieżyński, znajdujący się obecnie w Bibljotece Raczyńskich w Rogalinie. Wreszcie w trzeciej redakcji (do tego samego roku 1548 dochodzącej) przez zużytkowanie dalszych materjałów urosła ilość tomów do 27; tę redakcję ofiarował Górski w r. 1567 senatowi. Stąd też zwód ten nosi nazwę senatorskiego lub Karnkowskiego, gdyż dostał się następnie w ręce biskupa Stanisława Karnkowskiego (obecnie tomy jego rozproszone są po różnych bibljotekach).

Istniały i inne jeszcze odpisy tych zwodów, także późniejsze, z których przeważnie zachowały się tylko

luźne tomy. Nadto Górski, może jeszcze nim przystąpił do tworzenia Actiones, zbierał w osobne tomy listy i akta, tyczące się pewnych osób lub kwestyj, później także listy i akta z czasów Zygmunta Augusta; tak osobne tomy zawierają listy Dantyszka, utwory Kallimacha, pisma Stanisława Orzechowskiego, akta do Inflant z lat 1556—1557, akta do Siedmiogrodu z lat 1554—1555 i t. d.

Górski jednak nie podawał listów i aktów w dokładnych odpisach, lecz je — zwłaszcza stylistycznie — przerabiał, co ujmuje im wartości źródłowej; dodawał nadto do nich własne objaśnienia, t. zw. commentarii.

Za pobudką tego zbioru powstały inne zbiory. Tak zdaje się istniał taki zbiór, obejmujący głównie diarjusze sejmowe z komentarzami, z czasów Zygmunta Augusta, z którego zachowały się tylko niektóre tomy. Arcybiskup Karnkowski ogłosił drukiem zbiór swej korespondencji p. t. Epistolae illustrium virorum (r. 1578), a drugi tom przygotował do druku. Marszałek Andrzej Opaliński, widocznie pod wpływem Tomicianów, rozpoczął tworzyć zbiór listów, aktów i diarjuszy z swoich czasów, z którego doszły do nas tylko niektóre tomy.

W XVIII wieku ułożył zbiór, zawierający zwłaszcza sporo diarjuszy obok aktów publicznych z epoki Augusta II i Augusta III (z lat 1696—1721), Antoni Sebastjan Dembowski, regent kancelarji koronnej z czasów kanclerstwa Jana Szembeka († 1731); znany on pod niewłaściwą nazwą Teki Podoskiego.

Największy zbiór aktów historycznych powstał za panowania Stanisława Augusta i z jego inicjatywy, zaś twórcą tego zbioru był Adam Naruszewicz, smoleński, później łucki biskup. Z pomocą moralną i materjalną króla zbierał on po archiwach i bibljotekach polskich wszelkie źródła, tyczące się historji polskiej, i sporządzał przez szereg kopistów ich odpisy, obejmując poszukiwaniami

całość dziejów polskich, od najstarszych do r. 1763. Zużytkował archiwum koronne, metrykę koronną i litewską, archiwa większych miast, kapituł, szeregu klasztorów, jak i będące własnością osób prywatnych, oraz różne zasoby rękopiśmienne po bibljotekach. Sporządzano dla niego także odpisy dawniejszych wydawnictw materjałów historycznych polskich i obcych.

Tak powstał olbrzymi zbiór t. zw. Tek Naruszewicza w liczbie 230. Oddał on je po katastrofie rozbiorowej królowi, ten zaś darował w r. 1797 Tadeuszowi Czackiemu, staroście nowogrodzkiemu; po Czackim dostał się w r. 1819 cały ten zbiór — z wyjątkiem niektórych tomów — do rąk ks. Czartoryskich, którzy go przechowywali w Puławach, Sieniawie, Paryżu, aż ostatecznie przewieźli do Krakowa.

Wśród materjału ściśle historycznego w Tekach Naruszewicza mieści się olbrzymi materjał historyczno-prawny, najróżnorodniejszego rodzaju. Jakkolwiek są to tylko odpisy, i to często niezbyt dokładne, przecież wobec tego, iż zaginęło wiele z tych źródeł, które miał do dyspozycji Naruszewicz, niejednokrotnie trzeba i dziś jeszcze z tego zbioru korzystać.

Wydania. Z zbioru Górskiego ogłoszone zostały drukiem akta po rok 1530 p. t. Acta Tomiciana t. 1—13 (Poznań 1852—1915); ostatnie tomy są uzupełniane także przez materjał, skądinąd zaczerpnięty. Najlepszy wykaz, gdzie się znajdują znane tomy różnych zwodów Tomicianów, podaje Korzeniowski j. w. Zbiór Dembowskiego został ogłoszony cały drukiem pod nazwą: Teka Gabrjela Junoszy Podoskiego t. I—VI, Poznań 1854—1861. Teki Naruszewicza przechowywane są w dziale rękopisów Muzeum ks. Czartoryskich w Krakowie; ob. ich wykaz w Józefa Korzeniowskiego Catalogus codicum manuscriptorum Musei principum Czartoryski, Cracoviensis, t. I. str. 1 i n.

4. **Formularze.** Przy pisaniu dokumentów przestrzegano ściśle określonych form. By ułatwić sobie pracę przy pisaniu dokumentów co do zachowania tych

form, sporządzano w kancelarjach, które zajmowały się wystawianiem dokumentów, zbiory wzorów formuł na dokumenty; takie zbiory wzorów formuł noszą nazwę formularzy.

Formularze układano zwyczajnie tak, iż za podstawę brano dokumenty już wydane, które odpowiednio przerabiano, usuwając z nich części, tyczące się pewnych konkretnych osób i miejsc, i w ten sposób wyzyskiwano ogólnie brzmiącą formułę, którą następnie zastosowywano do konkretnych przypadków, wstawiając odpowiednie imiona, nazwy, daty i t. p. Rzadziej się zdarzało, by sporządzano formuły na przyszłość, nie opierając się na jakichś już istniejących konkretnych przykładach. Zresztą w jednym formularzu mogły znajdować się formuły obu rodzajów. Drugi rodzaj formuł ma o tyle mniejsze znaczenie, iż może być rzeczą wątpliwą, czy miały one praktyczne znaczenie, czy nie są tylko niejako ćwiczeniami stylistycznemi pisarza; to jednak rzadko zachodzi co do formuł aktów prawnych i przywilejów, częściej np. co do listów, nie mających dla prawa znaczenia.

Formularze są ważne z dwojakiego względu. Pozwalają one, o ile je układano z myślą o daniu pewnej całości, ogarnąć całokształt działalności pewnej kancelarji, w której formularz ułożono. Ważniejsze jednak jest inne znaczenie formularzy. Dokumenty w dużej mierze — jak była mowa — ginęły, zwłaszcza niektóre ich rodzaje, t. j. te, które po ich zużyciu traciły swoją wagę, jak np. zarządzenia administracyjne władcy. Formularze zastępują więc nieznane zaginione dokumenty. Tem większe ich znaczenie, czem na wcześniejszą przypadają epokę, z której dokumentów niewiele się zachowało; stąd płynie duża doniosłość formularzy na zachodzie Europy, gdzie zachowały się już z bardzo wczesnej epoki wieków średnich. Słabnie ich wartość w miarę wzrostu

ilości zachowanych dokumentów; wtedy przeważa wzgląd na to, że dają one możność łatwiejszego i pewniejszego objęcia całości działalności pewnej kancelarji.

Z formularzami ściśle łączą się retoryki, które przeważnie są częściowo formularzami. Przez retorykę rozumiano w wiekach średnich naukę pisania (koncypowania) dokumentów; retoryka była to więc *ars dictandi*. Retoryki zawierały teoretyczny wykład o dokumencie, jego rodzajach i częściach składowych; dla ułatwienia jednak zrozumienia teoretycznego wykładu dodawano w nich zwykle wzory, t. j. formuły dokumentów, bądź ad hoc układane, bądź też oparte na istotnie wydanych dokumentach. Te części retoryk — to więc zwyczajne formularze.

Formularze i retoryki niekiedy mają charakter jakby kopjarzy, jeśli układający taki formularz lub retorykę przy korzystaniu z dokumentów wydanych niedość starannie przerabiał je na formuły, ale pozostawiał w nich konkretne części, więc imiona, daty i t. d.; zwykle w takich zbiorach pozostawały konkretne części częściowo tylko, niedość dokładnie usunięte. One to głównie pozwalają ustalić, kiedy formularz czy retoryka powstały, oraz na jakim oparły się materjale.

W Polsce formularze, sporządzane dla użytku świeckich kancelaryj, są późne; najwcześniejsze z nich pochodzą dopiero z początku XV stulecia, wyprzedzają je formularze kancelaryj kościelnych. Retoryki pochodzą też dopiero z początku XV stulecia. Stąd te formularze i retoryki nie mają takiego znaczenia dla historji prawa polskiego, jak na zachodzie Europy, gdy w tym czasie, kiedy się pojawiają, zasób dokumentów jest już u nas bardzo znaczny; przecież można w nich znaleźć formuły na akta, które się zresztą nie zachowały ani w oryginałach, ani w kopjach, przytem umożliwiają, zwłaszcza więcej systematyczne zbiory formuł, poznanie całości dzia-

łalności pewnej kancelarji. Niejednokrotnie zato zastępują te formularze i retoryki brak oryginałów lub kopij aktów konkretnych, które dosłownie podały lub z małemi obcięciami. Dla nowszej epoki mają znaczenie już głównie prawie tylko formularze sądowe.

Najstarszemi zabytkami z tej grupy są dwie retoryki, niezbyt wielkie. Pierwsza z nich — retoryka krakowska — pisana była przez jakiegoś Jerzego (choć może to być wymyślone imię), pisarza w kancelarji królewskiej; przeznaczył on ją zdaje się dla młodzieży uczącej się w Akademji krakowskiej. Powstała ta retoryka po r. 1425, a przed 1440, a może nawet przed r. 1434. Zowią ją także retoryką praską, gdyż znajduje się jej rękopis w Pradze. Obok dość obszernego tekstu teoretycznego zawiera ona znaczną ilość formuł, opartych częściowo na wzorach kancelarji królewskiej, częściowo swobodnie koncypowanych listów. Druga retoryka, jagiellońska (rękopis jej znajduje się w Bibljotece Jagiellońskiej), powstała co najpóźniej w początku roku 1428; zawiera ona daleko szerszy wykład, wzorów zaś dokumentów podaje dużo mniej; korzystała widać przynajmniej częściowo z jakiegoś materjału, który miał do dyspozycji autor pierwszej retoryki, gdyż kilka formuł jest tych samych; zresztą podobieństwa między niemi niema.

Bardzo obszerne są dwa formularze: kórnicki i królewiecki, pozostające w pewnym związku z sobą. Właściwie mamy w obu wypadkach do czynienia z kilku formularzami, połączonemi tylko przez to, że znajdują się w jednym rękopisie.

W jednym z rękopisów bibljoteki w Kórniku znajdują się dwa formularze: 1) oparty na aktach z lat 1418—1426, powstały zapewne wkrótce po roku 1426, oraz 2) powstały w roku 1450, który zużytkował akta z lat 1430—1450. Oba te formularze opierają się na

działalności kancelarji królewskiej i podają bardzo wiele aktów nie jako formuły, ale wprost jako kopje.

Jeden rękopis bibljoteki w Królewcu zawiera również kilka formularzy: 1) Formularz, noszący w rękopisie nazwę: Liber cancellariae Stanislai Ciołek; zawiera część aktów z konkretnemi danemi, a przy ułożeniu go opierano się na aktach kancelarji królewskiej, rozpada się zaś na dwie części, z których jedna zużytkowała akta z lat 1422—1428, druga z lat 1417—1423; ułożono go po roku 1428, ale przed r. 1438. Ponieważ oparto się w układaniu formularza na aktach z czasów podkanclerstwa Stanisława Ciołka, stąd nazwano go od jego imienia, choć nie Ciołek był autorem tego formularza. 2) Dicta Stanislai Cieński — formularz, uwzględniający głównie praktykę kancelaryjną starosty wielkopolskiego; autorem tej części był Cieński, pleban w Iwanowicach, a sporządził ten formularz koło r. 1453. 3) Formulare consistorii — formularz aktów kościelnych, według praktyki konsystorza poznańskiego, ułożony również przez tegoż Cieńskiego, także w tym czasie.

Liber cancellariae Stanislai Ciołek wykazuje bliskie pokrewieństwo z formularzem kórnickim; na jednym materjale one się oparły.

Z XV wieku pochodzą formularze dotąd bliżej nieznane: wrocławski (we Wrocławiu obecnie przechowywany) i kaliski (zostający w związku z Kaliszem). Z końca rządów Kazimierza Jagiellończyka zachował się niewielki fragment jagiegoś formularza.

W wiekach nowszych ściśle już od siebie wyróżniają się dwie grupy formularzy: sporządzanych na użytek kancelarji kanclerskiej — i użytek kancelaryj sądowych. Pierwsze, wcale liczne, zachowały się w wielu rękopisach; dotąd zbadane bliżej nie są, nie przedstawiają zresztą większego interesu naukowego. Równie

liczne są drugie. Dużym formularzem, zawierającym także i pewne objaśnienia tego, który go układał, jest Forma processus iudiciarii anno 1553 conscripta, znana z jednego tylko rękopisu petersburskiego, uwzględniająca praktykę sądów wielkopolskich. Od formularzy, które były używane w pewnych kancelarjach sądowych i przeważnie dotąd kryją się po rękopisach, odróżnia się zbiór formuł, pomieszczonych jako część składowa kodyfikacji procesu polskiego z r. 1523, znanej pod nazwą Formula processus; są to zwłaszcza formuły pozwów, ale także różnych rekognicyj i wpisów. Formuły sądowe wydawano także drukiem współcześnie, do nich należy Formula processus, wyd. w r. 1602 przez Teodora Zawadzkiego. Znaczną ilość formuł pomieścili w swoich dziełach prawnicy, piszący o procesie: tenże Zawadzki w Processus iudiciarius (wydania z lat 1612—1647) podał ich bardzo wielką ilość; też Grzegorz Czaradzki w dziele p. t. Proces sądowy (wydania z lat 1614—1640), w którym uwzględnił praktykę sądów wielkopolskich. Zbiór formuł, używanych w Prusach Królewskich, dodał Jan Nixdorff do drugiego wydania (z r. 1685) swojego Compendii processus iudiciarii). Wreszcie Prawo cywilne narodu polskiego Teodora Ostrowskiego (z r. 1784) zamieściło szereg formuł na kontrakty, zapisy i inne transakcje sądowe, z uwzględnieniem także odrębności praktyki litewskiej.

Wydania. Z formularzy pierwszy ogłosił Jakób Caro Liber cancellariae Stanislai Ciołek (Archiv für österreichische Geschichte t. 45 i 52), Wiedeń 1871—1874 (ob. polemikę Ksawerego Liskego i wydawcy w Przewodniku Nauk. i Liter. z r. 1873 i 1875). Kilka luźnych tylko formuł podali w rozprawach Lucjan Malinowski, Bolesław Ulanowski i Romuald Hube. Znaczną ilość aktów ogłosił Antoni Prochaska w Codex epistolaris Vitoldi, Kraków 1882, z formularza kórnickiego. Większe wydawnictwo zamierzał podjąć Bolesław Ulanowski, ogłosił jednak tylko narazie dwie najstarsze retoryki, urywek formularza z czasów Kazimie-

rza Jagiellończyka i trochę formuł z formularza kórnickiego w 1 zeszycie tomu X Starodawnych prawa polskiego pomników, Kraków 1888. W t. I. Archiwum Komisji Prawniczej wydał tenże uczony Dicta Stanislai Cieński i formularz konsystorza poznańskiego p. t. Liber formularum ad ius polonicum necnon canonicum spectantium in codice Regiomontano asservatarum, oraz Forma processus an. 1553 conscripta ex Codice Petropolitano demprompta. Przygotował też dalszy materjał formularzy do druku, ale już go nie wydał.

IV. Przywileje.

Literatura. Abraham Władysław: Pierwszy spór kościelno-polityczny w Polsce. Rozpr. wydz. hist.-fil. Akad. Um. t. 32, Kraków 1895. Piekosiński Franciszek, Rycerstwo polskie wieków średnich t. I, Kraków 1896 (§ 11, dodatki). Ob. zresztą literaturę, podaną przy rozdziale III. — Handelsman Marceli: Przywilej piotrkowski, Przegląd Historyczny t. 4, Warszawa 1907. Kutrzeba Stanisław: Przywilej dla rodu Dębna z r. 1410, Miesięcznik Heraldyczny t. 2, Lwów 1909. Prochaska Antoni: Przywilej czerwiński z r. 1422, Przegląd Historyczny t. 4, Warszawa 1907. Lewicki Anatol: Ze studjów archiwalnych II. Przywilej brzeski r. 1425. Rozprawy wydz. hist.-fil. Akad. Um. t. 24, Kraków 1889. Kutrzeba Stanisław: Przywilej jedlneński z r. 1430, w księdze: Ku czci Bolesława Ulanowskiego, Kraków 1911. Bobrzyński Michał: O ustawodawstwie nieszawskiem, Pamiętnik Wydziału prawa i administracji Uniw. Jag., Kraków 1873. Kłodziński Adam: W sprawie przywilejów nieszawskich z roku 1454, Studja ku czci prof. Wincentego Zakrzewskiego, Kraków 1908.

Jako źródło prawa przywileje, choć ubrane są również w formę dokumentu, mają zgoła inny charakter, niż te dokumenty, które określiłem jako akta prawne; ze stanowiska więc historji prawa rzeczą jest niewłaściwą traktować te dwie grupy jako jednego rodzaju źródła, jeśli się nawet już pominie to, że w formę dokumentu mogą być ubrane także i innego rodzaju źródła prawne, nawet ustawy. Kiedy akt prawny daje jedynie możność stwierdzenia pewnego faktu prawnego i dopiero drogą rozumowania wyciąga się wnioski o tem,

jakie istniały normy prawne, których wyrazem jest ten akt prawny, przywilej tworzy prawo w znaczeniu przedmiotowem, więc normę, która dopiero od chwili jego wydania zaczyna istnieć. Jako źródło prawa bliżej więc stoi przywilej ustawy, niż aktu prawnego w tem znaczeniu, jak go określiłem w rozdziale III. Cechą, różniącą znowu bardzo zasadniczo przywilej od ustawy, jest to, że ustawa — tak jak ją dziś pojmujemy — tworzy prawo tylko w znaczeniu przedmiotowem, gdy przywilej tworzy równocześnie prawo także w znaczeniu podmiotowem dla tych osób, na rzecz których został wydany, czy to będą osoby fizyczne czy prawne, czy też grupy osób większe lub mniejsze.

Przywileje mógł wydawać tylko władca z pełni swej władzy książęcej, którą przez taki akt dobrowolnie ograniczał, bądź zrzekając się pewnych swoich roszczeń na rzecz osób, którym dawał przywilej, bądź zobowiązując się do pewnych zarządzeń, bądź ograniczając na przyszłość możność wykonywania swej władzy w pewien określony sposób.

Wśród wielkiej liczby przywilejów można odróżnić kilka grup; tu omówię tylko przywileje dla duchowieństwa oraz dla rycerstwa i szlachty, gdy inne przywileje znajdą uwzględnienie przy omawianiu źródeł prawa pewnych specjalnych grup, mających swoje odrębności prawne, a to przywileje dla miast i dla żydów (ob. część II).

I. Przywileje dla duchowieństwa. Pojawiają się dopiero od XII wieku, wyprzedzają zaś znacznie przywileje dla rycerstwa. Odróżnić można wśród nich przywileje dla duchowieństwa świeckiego i dla klasztorów.

Przywileje dla duchowieństwa świeckiego były wystawiane tak, iż wręczano je biskupowi i kapitule, ale obejmowały one postanowienia tyczące się wogóle stanowiska duchowieństwa podległego biskupowi jako zwierzch-

nikowi. Mogły takie przywileje być wydawane i zbiorowo przez kilku książąt, co nie zmieniało zresztą ich charakteru. W XIII wieku, gdy niejednokrotnie obszar diecezji nie pokrywał się z jedną dzielnicą książęcą, lecz obejmował nawet kilka z nich lub przechodził częściowo do innej, lub też gdy kościół dobra, do niego należące, posiadał w innej dzielnicy, poza swoją diecezją nawet, trzeba było osobnych przywilejów dla każdej dzielnicy od księcia takiej dzielnicy. Przywileje, tyczące się dóbr kościelnych, nieraz nie obejmowały wszystkich tych dóbr, ale jedynie tyczyły się pewnych kompleksów; zwłaszcza zachodziło to wtedy, gdy kościół posiadał obok innych dóbr dawne kasztelanje lub opola, dla których osobne wydawano przywileje. Rozciągłość przywilejów obejmowała bądź tylko te dobra, które kościół już posiadał, bądź także te, które miał nabyć w przyszłości; takie przywileje są późniejsze od poprzednich.

Osobną grupę stanowią przywileje, które nie ograniczają się do jednego biskupstwa, ale obejmują większą ilość diecezyj. Nieznany jest charakter pierwszego z aktów, które się tu zwykle zalicza — t. zw. przywileju łęczyckiego z r. 1180. Czy w r. 1180 na zjeździe — który może w Łęczycy się odbył (wiadomość o miejscowości podaje dopiero Długosz) — wydano rzeczywiście przywilej na rzecz duchowieństwa świeckiego, czy też tylko ogłoszono tam statut, nie mający charakteru przywileju, trudno rozstrzygnąć. Oryginału aktu nie znamy; treść postanowienia podaje papież Aleksander III w bulli z r. 1181, zwróconej do księcia Kazimierza, oraz również w dość niejasny sposób kronika biskupa Wincentego. Wobec tego, iż wcześniejsze dokumenty znachodzą się w archiwach kościelnych do dziś, oraz iż niektóre postanowienia tego aktu zdają się tyczyć nietylko kościoła, prawdopodobieństwo zdawałoby się przemawiać za tem, że mamy tu do czynienia z statutem, nie z przywilejem.

Nie jest rzeczą pewną, kto poza Kazimierzem brał udział w wydaniu tego aktu, czy także inni książęta, czy też tylko on sam; wskutek tego nie jest rzeczą pewną, jakiego terytorjum tyczył się ten akt. Nie można też stwierdzić, czy wobec silnej jeszcze władzy pryncepsa nie miał on przecież znaczenia ogólno-państwowego.

Niema już wątpliwości co do charakteru aktu, którym następnie kościół polski zyskał koncesje, choć również akt zaginął. Z bulli Inocentego III do arcybiskupa gnieźnieńskiego z r. 1211 dowiadujemy się, iż książęta polscy: Leszko, Konrad i Władysław Odonicz wydali przywilej dla arcybiskupa i jego sufraganów; treści aktu nie podaje Inocenty III dokładnie, nie mówi też, gdzie i kiedy został on wydany. Prawdopodobnie stało się to w Borzykowie w r. 1210. Przywilej ten tyczył się oczywiście tylko dzielnic tych trzech książąt, więc z wyłączeniem znacznej części Wielkopolski, oraz Śląska. Nie zachował się w oryginale i następny przywilej, wystawiony przez tych trzech książąt oraz Kazimierza księcia opolskiego na rzecz arcybiskupa gnieźnieńskiego i jego sufraganów, więc także nie obejmujący wszystkich dzielnic. Znamy go z transumptu Inocentego III z r. 1215, zachowanego w 2 egzemplarzach: w kapitule gnieźnieńskiej i krakowskiej. Dokument książąt nie ma daty; pochodził on prawdopodobnie z tegoż roku 1215. Drugi, względnie trzeci to z przywilejów, wydawanych przez kilku książąt łącznie na ręce arcybiskupa gnieźnieńskiego na rzecz kościoła w obrębie ich dzielnic, ale też i ostatni.

Inne przywileje dla duchowieństwa świeckiego wydawane już były tylko przez poszczególnych książąt dla biskupa i podległego mu duchowieństwa świeckiego w obrębie ich dzielnic. Tak — z ważniejszych — biskup krakowski otrzymał przywileje: od Leszka Białego, nieznany w oryginale, zatwierdzony w r. 1227 bullą Grzegorza IX, w r. 1228 od Władysława Laskonogiego, obej-

mującego opiekę nad Leszkiem, od Bolesława Wstydliwego cztery wielkie przywileje z lat 1254 (chroberski), 1255 (zawichojski i beszowski) i 1258, później już tylko jeden od Wacława II z r. 1294 specjalnie dla kasztelanij biskupich tarczeckiej i iłżeckiej. Ale dla kasztelanji chrobskiej, w ziemi sieradzkiej położonej, osobno biskup musiał się starać o przywileje: pierwszy otrzymał w r. 1251 od Kazimierza księcia łęczycko-sieradzkiego, drugi w r. 1286 od Leszka Czarnego jako księcia sieradzkiego. Biskup włocławski otrzymał pierwszy własny przywilej od księcia Konrada w r. 1239, ale tylko dla swej kasztelanji wolborskiej, poczem dopiero następny, obejmujący i inne dobra biskupa, od księcia Konrada w r. 1242, rozciągający się także na Mazowsze za zgodą ówczesnego księcia mazowieckiego Bolesława, następnie dalsze przywileje w r. 1268 od księcia Ziemomysła i w r. 1286 od księcia Leszka, ten ostatni jako tyczący się kasztelanji wolborskiej. Podobnie też jest co do innych biskupstw, lecz nie wszędzie zachowały się te przywileje w komplecie. W drugiej połowie wieku XIII kończą się właściwie te przywileje, gdyż już kościół dla duchowieństwa otrzymał wszystko, czego się wtedy domagał. Arcybiskupstwo gnieźnieńskie ze względu na straty przywilejów uzyskało jeszcze w r. 1357 od Kazimierza W. wielki przywilej immunitetowy, który zastąpił poprzednie. W związku z akcją szlachty za Ludwika Węgierskiego pozostaje przywilej z r. 1381 dla biskupstwa poznańskiego. Ogólnie prawa kościoła zatwierdzone zostały także w przywilejach ziemskich z lat 1388 i 1425, 1430 i 1433. Kościół odrębnych dla siebie ogólnych przywilejów nie otrzymał; nie były one dla niego potrzebne, gdy swobody, do jakich dążył, potrafił uzyskać w poszczególnych przywilejach; suma ich równała się niejako ogólnemu przywilejowi.

Zosobna znowu o przywileje musiały się starać klasztory, i to każdy klasztor zosobna dla siebie; nie

było przywilejów, któreby wydawane były dla grup klasztorów, więc zwłaszcza dla klasztorów pewnej reguły, tem bardziej wogóle dla duchowieństwa zakonnego na obszarze której z dzielnic polskich czy całego państwa. Przywileje dla klasztorów mają wyłącznie charakter przywilejów immunitetowych, tyczą się dóbr do klasztoru należących. Są one nieco późniejsze, niż przywileje dla duchowieństwa świeckiego, i później też kończy się ostatecznie ich szereg, dopiero w XIV stuleciu.

2. Przywileje dla wojów i szlachty. Późniejsze, niż dla kościoła, są przywileje na rzecz rycerstwa, czyto dla wojów poszczególnych, czyto — niesłychanie rzadkie — dla pewnych rodów. Zaczynają się one dopiero w piątym dziesiątku lat XIII wieku. Treść ich jest dość różna, jedne były bardzo skąpe, inne zawierały dość obszerne uprzywilejowania, przeważnie jednak ograniczały się tylko do nadawania immunitetów, t. j. tyczyły się zwolnień od niektórych ciężarów oraz sprawy sądownictwa nad ludnością w dobrach woja i poboru kar i opłat sądowych, z wyłączeniem ich z pod sądownictwa sędziów, tak, że tylko władca mógł ich przed swój sąd powoływać (zrzadka wraz z prawem używania sądów bożych). Najciaśniejszym jest przywilej księcia sieradzkiego Leszka z r. 1276 dla Racława syna Domasława, który czyni go wolnym i nadaje mu prawo rycerskie oraz wieś na prawie rycerskiem, najszerszym zaś — w XIII wieku — przywilej Bolesława księcia krakowskiego i sandomierskiego z r. 1252 dla wojewody krakowskiego Klemensa z Ruszczy, zapewniający dla jego dóbr odziedziczonych, wysłużonych (*deservita*) i nabytych (*comparata*) wolność od wszelkich danin i usług, pełne prawo sądownictwa, także z prawem orzekania kary śmierci i okaleczenia i używania sądów bożych, możność budowy grodów w tych dobrach, wreszcie służenia wraz z potomnymi innym książętom, okolicznym lub dalszym. Wyjątkowo

zwłaszcza tyczą się takie przywileje sprawy służby wojskowej; do przywilejów, określających wymiar służby wojskowej, należą przywileje: Kazimierza Wielkiego z r. 1362 dla dziedziców Drzeczkowa w Wielkopolsce, Andrzeja i Piotra, oraz króla Ludwika z r. 1376 dla Jana Tarnowskiego starosty radomskiego. Prawda, iż trzeba się liczyć z tem, że z tych przywilejów, które zostały wydane na rzecz wojów, później szlachty, — zwłaszcza w epoce XIII—XV wieku — ledwie tylko drobna część doszła do nas, gdyż w biegu dziejów poginęły.

Wśród tych przywilejów wyróżnia się jedna grupa: przywileje, dozwalające wojom, później szlachcie, na zakładanie wsi — a także miast — na prawie niemieckiem; takie przywileje miały charakter immunitetowych; uwalniały więc ludność od ciężarów prawa książęcego na rzecz władcy i usuwały sądownictwo księcia; szły dalej pod tym względem, że dozwalały na sądownictwo według prawa niemieckiego. I tych zresztą przywilejów z wieków XIII i XIV przechowało się bardzo niewiele, dopiero z późniejszej epoki są one liczniejsze.

Z chwilą kiedy przywileje ziemskie — o których niżej mowa — zapewniły szlachcie, od przywileju koszyckiego z roku 1374 począwszy, bardzo daleko idące uprzywilejowania, stały się przywileje indywidualne prawie zbędne; wyjątkową to rzeczą, iż w dwa lata po przywileju koszyckim z r. 1374 nadał w sprawie służby wojskowej Ludwik Janowi Tarnowskiemu większe uprzywilejowania, niż je posiadał ogół szlachty. Nie zaginęły przywileje jednostkowe tylko pod tym względem, iż szlachta potrzebowała ich dla zakładania wsi i miast na prawie niemieckiem, przywileje ziemskie bowiem pod tym względem nie zapewniły jej tego prawa ogólnie, ale musiał każdy szlachcic zosobna starać się o taki przywilej od władcy. Takie przywileje na lokacje bądź były wydawane — zwyczajnie — co do oznaczonych dokład-

nie imiennie osad, bądź ogólnie dla wszystkich dóbr pewnej osoby (ten drugi system częściej spotyka się w stosunku do instytucyj kościelnych). Te przywileje dla szlachty jako przywileje na lokacje na prawie niemieckiem — później także, od XV wieku, i na prawie wołoskiem — przeciągają się w nowszą epokę.

Przywileje te miały charakter jednostkowych, były wydawane na rzecz jednej osoby lub co najmniej niekiedy kilku najbliższych krewnych (braci) razem. O ile rozciągały jednak swoją moc i na zstępnych, przybierały w rezultacie w praktyce po śmierci obdarowanego w miarę rozrostu jego zstępnych charakter przywilejów dla pewnej rodziny lub nawet rodu. Jednakże mimo to przywilejów, wydawanych na rzecz rodu jako takiego już od samego początku, t. j. już w chwili ich wydania, prawie niema w Koronie, znany jest bowiem taki przywilej jeden tylko, a to Kazimierza W. z r. 1366 dla dwóch rodów pochodzenia wspólnego będących i stąd razem traktowanych, Toporczyków i Starych Koni, tyczący się właściwie tylko zatwierdzenia prawa ich sądownictwa dla ludności, siedzącej w ich dobrach. Liczniejsze takie przywileje były — jak o tem niżej będzie mowa (ob. część II) — tylko w dzielnicy mazowieckiej.

3. Przywileje ziemskie. Przywilejami ziemskiemi *(privilegia terrestria)* nazywają się przywileje, wydawane przez władcę na rzecz bądź ogółu rycerstwa czy szlachty, bądź także — obok niej — innych warstw, t. j. duchowieństwa i mieszczaństwa, w których zapewniał jej różnego rodzaju swobody oraz ograniczał swoją władzę monarszą w pewnym zakresie, a w późniejszych zamieszczał też i innego rodzaju postanowienia na rzecz tych, którzy dostawali przywilej.

Za pierwszy taki można uważać przywilej, wydany w r. 1228 na wiecu w Cieni przez Władysława Laskonogiego, w którym ten książe, adoptując księcia krakow-

skiego Leszka Białego, przyrzeka ogólnikowo nie uciążać rycerstwa i ziemi, zachować ich prawa, jak i przywileje duchowieństwa, oraz przestrzegać prawa według rady baronów. Miał znaczenie ten przywilej tylko dla ziemi krakowskiej i jedynie za krótkich rządów Władysława. Również tylko czasowe znaczenie miał przywilej, wydany przez Wacława II w Lutomyślu w r. 1291, w którym zobowiązywał się zachować prawa i przywileje, jakie posiadali duchowni, rycerze i mieszczanie i inni mieszkańcy ziem krakowskiej i sandomierskiej, rozdawać *honores* za radą biskupa i starszych baronów, zachować darowizny, nie żądać nowych podatków, a wypłacać stypendja rycerzom w razie wojny według zwyczaju. Pierwszym ogólnym przywilejem ziemskim dla całego Królestwa Polskiego był dopiero przywilej, wydany przez Ludwika Węgierskiego w Budzie w r. 1355, który zresztą w życie wchodził dopiero po objęciu przezeń tronu (t. j. w r. 1370); przyrzekł w nim zachować prawa rycerstwa, duchowieństwa i mieszczan, nie żądać żadnych nowych podatków, zrzekł się stacyj od szlachty i kościoła, przyrzekł zwracać szkody w razie wojny poza granicami kraju; był ten przywilej jednak jeszcze tylko stwierdzeniem wolności i swobód, nabytych poprzednio w drodze przywilejów jednostkowych czy grupowych lub w drodze zwyczaju, więc też utrzymywał te nierówności, jakie pod tym względem zachodziły między poszczególnemi członkami stanów. Dopiero przywilej Ludwika Węgierskiego, wydany w Koszycach w r. 1374 dla całej Korony, ale wyłącznie dla jednego stanu szlacheckiego, zawiera szereg nowych postanowień; znajdowały się w nim przepisy, tyczące się zachowania praw szlachty, zwolnienia jej od podatków i od stacyj, określenie obowiązku ze strony tej szlachty do służby wojskowej i naprawy grodów, oraz ograniczenia króla w rozdawnictwie urzędów; przez ten przywilej szlachta przeważnie została

zrównana co do praw i swobód. Prawdopodobnie zaginął przywilej Jadwigi, wydany po objęciu przez nią tronu w Polsce (1384). W r. 1386 wydał Jagiełło dwa przywileje, wyłącznie do szlachty się ściągające, pierwszy w Krakowie przed koronacją, w dniu tejże koronacji, jako *dominus et tutor regni Poloniae*, gdy był — jak się wyraża — *in minoribus constitutus*, pod pieczęcią litewską, drugi w Korczynie już pod pieczęcią majestatyczną, w którym tylko transsumował poprzedni przywilej; zatwierdzając poprzednie przywileje ziemskie, powtarzał przepis co do wolności podatkowej szlachty, rozszerzał prawa szlachty, tyczące się warunków pełnienia przez nią służby wojskowej, oraz ograniczał swoją władzę co do rozdawnictwa urzędów. Rozszerzeniem niezbyt znacznem tych przepisów był przywilej, wydany — niewiadomo, z jakiego powodu — w Piotrkowie w r. 1388, który w pierwszym ustępie zastrzegał też ogólnie prawa i przywileje duchowieństwa. Następne pochodzą dopiero z końca rządów Jagiełły. Przywilej, wydany w obozie pod Czerwińskiem w r. 1422, co do którego autentyczności, a przynajmniej ważności, budzą się pewne wątpliwości (oryginał nie jest znany, a przekazał jego tekst dopiero druk statutów Łaskiego z r. 1506), wydany został pod naciskiem szlachty, idącej na wyprawę i za interwencją w. księcia Witolda na rzecz tylko szlachty; zawiera on — obok potwierdzenia poprzednich — nowe przepisy, ograniczające króla, a to co do bicia monety bez zgody rady królewskiej, co do rozdawania dochodów z kar sądowych i co do obowiązku rozgraniczania dóbr królewskich z szlacheckiemi, przepisy, dalej sięgające niż poprzednie, co do rozdawania urzędów, dodaje do przywilejów szlacheckich, obok przepisu co do płacenia poradlnego, nowy przywilej o niekonfiskowaniu majątków szlachty bez wyroku sądowego, wreszcie zawiera przepis, raczej statutowy mający charakter, iż sądy mają sądzić według sta-

tutów Kazimierza W. Prawie że identyczne są z sobą dalsze trzy przywileje, wydane w r. 1425 w Brześciu Kujawskim, w r. 1425 w Jedlnie i w r. 1430 w Krakowie, zawierające nieznaczne tylko różnice. Wydane one zostały wzamian za uznanie po Jagielle następstwa jego synowi. Iż jest ich aż trzy, tłumaczy się tem, że pierwszy nie został uznany za dostateczny ze strony sejmu; żądania szlacheckie znamy bliżej dzięki temu, iż zachowały się petita tego aktu, dozwalające stwierdzić, czego żądano i jakie król dawał koncesje. Ostatecznie dopiero przywilej z r. 1430 zyskał moc prawną; trzeci, z r. 1433, wydany został z tego względu, iż wtedy rozszerzono uznanie następstwa tronu także na drugiego syna Jagiełły. Przywilej z r. 1425 przejmuje i rozszerza postanowienia przywileju z r. 1388, gwarantując także prawa kościoła, nietylko ogólnie, ale i przy poszczególnych postanowieniach, oraz — ogólnie — miast, zawiera — rozszerzone — przepisy o poradlnem i stacjach, obowiązkach wojskowych, rozdawaniu urzędów, przejmuje jednak także przepisy — również rozszerzone — przywileju z r. 1422 co do bicia monety, rozdawania kar, rozgraniczania dóbr, niekonfiskowania majątków szlachty bez wyroku, a dodaje nadto przepis o niewięzieniu szlachty osiadłej bez wyroku sądu (zasada t. zw. *neminem captivabimus),* o zniesieniu kary sądowej t. zw. jednane, o wykonywaniu urzędu przez pisarzy ziemskich, wreszcie zobowiązanie co do zniesienia ciężaru opłaty owsa przez Kujawy i Dobrzyń i co do zrównania z Koroną pod względem praw ziem ruskich. Różnice w przywilejach z r. 1425, 1430 i 1433 są minimalne. Już w XV wieku mylono te dwa ostatnie przywileje albo też określano jako jeden: jedlneńsko-krakowski.

Przywilej wydawano w zasadzie temu, na rzecz którego był w y d a n y; tyczy się to i przywilejów ziemskich, co do nich jednak szczególne zachodziły warunki,

które wpłynęły na inną pod tym względem technikę. Wiemy, że przywileje z lat 1228, 1291 i 1355 były oddane w ręce kapituły krakowskiej, interesowanej, ale może też występującej tu jako reprezentantka i innych, których przywileje się tyczyły, a to ze względu, że lepiej mogła je przechować; może być jednak, że już te przywileje były wydawane w większej liczbie egzemplarzy, a te, które w kapitule się przechowały, są tylko jednemi z większej ilości egzemplarzy. Napewno w większej ilości egzemplarzy wydawano przywileje ziemskie później; zachowały się bądź oryginały, bądź odpisy odrębnych egzemplarzy przywilejów z r. 1388, 1430 i 1433. Postępowano tak, iż jeden oryginał od r. 1374 składano do archiwum koronnego, już wówczas zorganizowanego; były w nim później przywileje z lat 1374, 1386 (oba), 1388, 1425, 1430 i 1433. Ale poza temi egzemplarzami sporządzano więcej, a postępowano widocznie tak, iż poszczególne egzemplarze dostawało kilka wybitniejszych rodów, ewent. także i któryś z kościołów (egzemplarz z r. 1388 zdaje się otrzymało także arcybiskupstwo gnieźnieńskie).

Widać to stąd, iż np. na jednym z egzemplarzy przywileju z r. 1388 znajduje się (in dorso) napis: „istud privilegium est datum genologie (t. j. rodowi) Trąba“, inny znowu ma zapiskę: „de Tarnow“, co wskazywałoby, iż go oddano rodzinie Tarnowskich. W ciekawy sposób postąpiono znacznie później, gdy w r. 1410 rodowi Dębno kancelarja królewska wydała odpis tego przywileju z r. 1388, ale z datą 1410 r. i z wzmianką w samym jego tekście, na rzecz jakich osób (cztery wymieniono) go wydano. Później tę praktykę zmieniono, a odbiorcami stały się poszczególne ziemie; tak jeden z kilku egzemplarzy przywileju jedlneńskiego z r. 1430 ma zapiskę (in dorso), iż należał do ziemi sandomierskiej, inny znowu prawdopodobnie był wydany województwu po-

dolskiemu. Poszczególne egzemplarze niezawsze były zgodne z sobą, zachodziły między niemi różnice, i to nietylko stylistycznej natury. W egzemplarzu przywileju z r. 1388 są dwie znaczniejsze różnice, jedna co do oznaczenia terminu (dwa tygodnie — 15 dni), oraz co do skasowania urzędu oprawców (jedne egzemplarze znoszą ten urząd zupełnie, inne warunkowo i podają jego kompetencje). Jeszcze jaskrawszą różnicę wykazują egzemplarze przywileju jedlneńskiego, z których jedne mówią o nadaniu prawa polskiego Rusi, inne Rusi i Podolu, przyczem jedne przepisują zupełne zrównanie obowiązków tych ziem z resztą, inne zaś utrzymują w nich jeszcze pewne ciężary, Widać, iż technika ustawodawcza jeszcze szwankowała, że starano się usunąć trudności przez zmiany w poszczególnych egzemplarzach; możnaby to zrozumieć w przypadkach, kiedy pewien przepis mógł być w jednej ziemi inny, niż w drugiej; ale zachodzi to nawet w przypadkach, gdzie takie rozwiązanie trudności nie było możliwe, jak np. co do kwestji nadania prawa polskiego ziemiom ruskim.

Ostatnie przywileje ziemskie tego typu — to t. zw. cerekwicko-nieszawskie, wydane również pod presją szlachty w czasie wyprawy przeciw zakonowi krzyżackiemu. Łaski w zbiorze statutów z r. 1506 ogłosił jeden przywilej nieszawski, mający charakter ogólnego, dla całego państwa, w zatwierdzeniu (transumpcie) króla Olbrachta z r. 1496; odtąd zawsze o jednym przywileju nieszawskim się mówiło. Dopiero J. W. Bandtkie w Ius polonicum (1831 r.) ogłosił z oryginału po raz pierwszy przywilej, w Cerekwicy 15 września 1454 r. wydany dla Wielkopolski, oraz podał odmianki, bardzo znaczne, przywileju nieszawskiego z kilku znanych mu tekstów, nie zorjentował się jednak w znaczeniu tych różnic. Dopiero następnie Michał Bobrzyński (1873 r.) wykazał, iż są to teksty różne, dla poszczególnych ziem wystawione. Tak

więc jest nie jeden przywilej, ale było ich więcej; znamy mianowicie przywileje: 1) dla Wielkopolski w Cerekwicy wydany 15 września 1454, 2) dla Małopolski wydane 11 listopada i 13 listopada 1454 r., 3) dla Wielkopolski (zamiast cerekwickiego) w Nieszawie 12 listopada 1454 r., 4) dla Sieradza, w Nieszawie 16 listopada, 5) dla ziemi chełmskiej, wydany w Radzyniu 11 grudnia i 6) tegoż dnia tamże wydany dla ziem sanockiej i przemyskiej.

W oryginale — obok przywileju cerekwickiego w archiwum koronnem (innych w niem brak) — zachował się tylko sanocko-przemyski, niedawno odkryty. Widocznie więc dla każdej ziemi lub dzielnicy odrębny wystawiano przywilej; przypuszczać należy, iż istniały takie przywileje jeszcze dla Łęczycy, Kujaw, Dobrzynia, Podola i ziemi halicko-lwowskiej. Wszystkie one są sobie bliskie, ale wykazują przecież w poszczególnych artykułach znaczne różnice, pochodzące stąd, iż uwzględniano specjalne odrębności poszczególnych ziem. Ogólnego przywileju nie było widocznie. Do archiwum koronnego poszczególnych egzemplarzy (poza cerekwickim) nie oddano, widać z powodu anormalnych stosunków, kiedy je w czasie wyprawy spisywano. Stąd, gdy w r. 1496 chciano zatwierdzić te przywileje, widocznie już zatracono pamięć o ich genezie i postąpiono w ten sposób, że jeden tekst jakiś — zapewne sieradzki, przynajmniej sieradzkiego bliski — przerobiono na ogólny i w tej formie zatwierdzono, poczem oddano do archiwum, skąd go zaczerpnął Łaski.

W jaki sposób przyszło do ułożenia przywilejów, wiemy stąd, że zachował się tekst żądań szlacheckich, które stały się podstawą tekstu przywilejów; te żądania (małopolskie) spisano w Opokach i stąd noszą nazwę t. zw. petitów opockich; ułożone były w formie artykułów (rozpoczynających się jednak od quod — co należy rozwiązać: petimur, quod rex i t. d.) Ten tekst za-

chował się w odpisie w jednym rękopisie, ale tam został podany już jako statuta; nadto ten tekst (nieco tylko zmieniony, ma 3 artykuły więcej, a 1 mniej) dostał się do pierwszego wydania ustaw polskich z r. 1488 (t. zw. Syntagmata), w których stanowi księgę trzecią, błędnie tamże podany jakoby właśnie przywilej nieszawski.

Cechą charakterystyczną tych przywilejów jest to, iż nie wiążą się one tak ściśle z dawniejszemi przywilejami; wprawdzie powtarzają przepisy o uprzywilejowaniu szlachty, ograniczeniu władzy króla, zwłaszcza jednak zawierają bardzo dużą ilość norm, mających charakter statutowy, tyczących się nawet różnych przepisów z zakresu prawa sądowego, różnych dla poszczególnych dzielnic; stąd to błędnie określane bywają też te przywileje jako statuty.

Są to ostatnie przywileje ziemskie, ogarniające całą Polskę, choć w tekstach różnych dla poszczególnych dzielnic i ziem.

Poza przywilejami ziemskiemi ziemie, należące do Korony, a używające w pełni przywilejów ziemskich, wyjątkowo dostawały dla siebie odrębne przywileje, jak np. ziemie ruskie w r. 1456. Zato odrębną grupę stanowią wcale liczne przywileje inkorporacyjne i nadania prawa polskiego. Przywilej inkorporacyjny zawierał przepis o włączeniu pewnej dzielnicy na stałe jako części składowej do Korony, niekiedy z zapewnieniem praw specjalnych. Taki charakter mają przywileje inkorporacyjne dla ziemi przemyskiej z r. 1387, lwowskiej z lat 1388 i 1389, Podola z r. 1430, Prus z r. 1454, Oświęcimia z r. 1457, Zatora z r. 1494, Wołynia i Kijowszczyzny z r. 1569. Przez przywilej nadania prawa polskiego *(datio iuris polonici)* rozumiano rozciągnięcie na pewne dzielnice praw polskich, bądź wogóle wszystkich (z ustrojem), bądź tylko prawa sądowego. Takiem było nadanie prawa

polskiego ziemiom ruskim (województwu ruskiemu, podolskiemu, ziemi chełmskiej) w r. 1434, którego oryginał się nie zachował, toż przywileje dla ziemi płockiej z r. 1502, 1504 i 1505. Inne jednak znowu nadania tego prawa łączyły się z wcieleniem, jak przywileje dla ziemi rawskiej i gostyńskiej z r. 1462 (ale rawska dostała drugie nadanie prawa polskiego w r. 1494), sochaczewskiej z r. 1476 i podlaskiej z r. 1569. Nazwę przywilejów wcielenia nosiły przywileje dla księstwa zatorskiego i oświęcimskiego z r. 1563 i 1564, choć właściwie były tylko nadaniem prawa polskiego.

Wydania. Przywileje dla duchowieństwa i rycerstwa wydawane są łącznie z dokumentami, te same obejmują je zbiory (ob. rozdział III). Wykaz, gdzie drukowane są przywileje ziemskie, jak również inkorporacyjne i nadań prawa polskiego, daje Balzer Oswald, Corpus iuris polonici medii aevi, Kwartalnik Historyczny t. V, Lwów 1891. Później wydane zostały poprawniej przywileje z lat 1386, 1388, 1425, 1430 i 1433 w Codex epistolaris necnon diplomaticus saeculi XV t. II. Tekst przywileju nieszawskiego dla ziemi sanockiej i przemyskiej dotąd nie jest drukowany, podobizna podana przez Stanisława Krzyżanowskiego, Album paleographicum, Kraków 1907.

V. Akta międzynarodowe.

Literatura: Ptaśnik Jan: Dagome iudex, Kraków 1911 (tam też cytowane wcześniejsze prace, tyczące się tego dokumentu). Zakrzewski Stanisław: Najdawniejsza bulla dla Polski (spostrzeżenia nad dokumentem „Dagome iudex"), Archiwum Towarzystwa Naukowego, dział II, tom I, Lwów 1921. Brzeziński Józef: O konkordatach stolicy apostolskiej z Polską w XVI wieku, Rozpr. wydz. hist.-fil. Akad. Um. t. 30, Kraków 1894. Tenże: Kilka uwag o stosunkach konkordatowych w Polsce, Ku czci Bolesława Ulanowskiego, Kraków 1911. Balzer Oswald: Corpus iuris polonici medii aevi, Kwartalnik Historyczny t. V, Lwów 1891. Kutrzeba Stanisław: Unja Litwy z Polską, w dziele: Polska i Litwa w stosunku dziejowym, Kraków 1913. Konopczyński Władysław: Traktaty międzynarodowe dawnej Rzeczypospolitej, Przegląd Dyplomatyczny, rok II, nr. 1—2, Warszawa 1920.

Z pośród aktów międzynarodowych najważniejsze są dla historji prawa polskiego te, które ustalają prawny stosunek Polski do innych podmiotów prawa międzynarodowego, czyto co do zależności Polski od nich, czy też naodwrót zależność od Polski, czy wreszcie opierające się na zasadzie równorzędności. Takie akta mają charakter normatywny. Inne zaś mogą posłużyć do stwierdzenia zasad prawnych, jakie uchodziły za obowiązujące.

1. Akta w stosunku do papiestwa. Najstarszym z aktów, tyczących się stosunku do papiestwa, jest t. zw. darowizna Gniezna. Akt ten stwierdza, iż Dagome iudex i Othe senatrix darowują stolicy apostolskiej civitatem Schinesghe. Akt ten nie zachował się w oryginale;

znamy go tylko ze streszczenia, które pomieścił kardynał Deusdedit w Collectio canonum, ułożonej przezeń koło r. 1087 w celu stwierdzenia praw kościoła rzymskiego na podstawie przejrzenia archiwaljów papieskich z lat 625—1085; akt darowizny papieża wziął z regestów papieża Jana XV, nie rozumiał go już, nie wiedział, do jakiego odnieść go narodu, przypuszczał, że Sardynji się tyczył. Następnie z Deusdedita przejęli ten tekst: Albinus do t. zw. Gesta pauperis scholaris Albini, będących rodzajem encyklopedji kościelnej, spisanej po roku 1187, i kamerarjusz Cencius do zbioru, zwanego: Liber censuum, pochodzącego z r. 1192.

Do dziś jeszcze znaczne zachodzą różnice co do interpretacji różnych niejasnych kwestyj, specjalnie co do nazw topograficznych, które podaje ten akt; porzucono już jednak odnoszenie go do Pomorza, uważa się, że Dagome — to Mieszko I, a Othe — to jego żona Oda, ustala się więc według lat panowania Jana XV i Mieszka I wydanie tego aktu na lata 985—992. W jaki sposób z nazwy Mieszka mogła powstać nazwa Dagome, nie jest kwestją rozjaśnioną, wszystkie dotychczasowe sposoby wyjaśnienia, lingwistycznej czy paleograficznej natury, zawiodły; również nie wyjaśniono sprawy dziwacznej tytulatury: iudex i senatrix. Zgoła brak uzasadnienia teorji, jakoby ten akt był przeróbką bulli papieskiej; jednakże sądzić należy, iż temu aktowi oddania Polski na własność papieża odpowiadał akt papieża, więc bulla, nadająca to państwo znowu Mieszkowi z mocy papieskiej, jak wogóle w aktach międzynarodowych zasadą jest, iż każdemu aktowi wystawionemu przez jedną stronę odpowiada ściśle analogiczny akt z drugiej strony (rewersał).

Aktów prawno-państwowych, tyczących się stosunku Polski do papiestwa, bezwątpienia wiele zaginęło, więc aktów poddania się pod protekcję papieża i bull,

wydanych przez papieża, a przyznających tę protekcję. Takie akta musiały być zwłaszcza wymieniane przy sposobności koronacyj królów polskich — w r. 1025 i 1075, także 1295. Zachowały się jedynie teksty (w odpisach) bull t. zw. protekcyjnych dla poszczególnych książąt, Inocentego III z r. 1207 dla księcia krakowskiego, z r. 1211 i 1217 dla księcia kaliskiego. Wobec uznawania przez Polskę protekcji papieskiej, papież zatwierdzał też z swej strony niektóre ważne akta państwowe, jak testament Bolesława Chrobrego zaraz po jego ogłoszeniu (akt się nie zachował), następnie jeszcze w r. 1210, to znowu t. zw. statut łęczycki z r. 1180 i t. d. Papieżowi też przedkładano do zatwierdzenia przywileje, wydawane na rzecz kościoła polskiego; w ten sposób tylko z potwierdzeń papieskich znane są przywileje z lat 1210 i 1215.

Od XIV wieku giną tego rodzaju akta. Zasadą pozostaje, iż papież wydaje tylko jednostronnie bulle, regulujące stosunki między Polską a papiestwem, wysyłane do króla polskiego, które były oddawane w przechowanie do archiwum koronnego; konkordatu Polska żadnego z stolicą apostolską nie zawarła. Tak charakter takich jednostronnych aktów miały: bulla Leona X z r. 1519 (t. zw. bulla ordinariorum super alternativa sex mensium, o obsadzie beneficjów kościelnych), uzupełniona bullą Klemensa VII z r. 1525, jak również ważna bulla z r. 1589 Sykstusa V, regulująca cały szereg spraw, tyczących się kwestyj z zakresu prawa państwowego Rzeczypospolitej Polskiej, np. kwestję nominacji biskupów przez króla i t. d. Wyjątkowo dochodziło do skoordynowania norm kościelnych i państwowych w ten sposób, iż bulle papieskie zyskiwały w zakresie prawa państwowego sankcję; tak bullę Leona X z r. 1515 co do dopuszczania plebejuszów do kapituł zatwierdził przez osobny dokument Zygmunt I w r. 1516, toż przepisy

bulli Urbana VIII z r. 1634 co do apelacyj w sprawach, rozstrzyganych przez sądy kościelne, możności nabywania nieruchomości przez kościół i t. d., ujęto zgodnie z bullą w konstytucjach z r. 1635. Bulla z r. 1736, tycząca się prawa nominacji przez króla godności klasztornych, będąca też wynikiem porozumienia, nie zyskała wyraźnej sankcji w zakresie państwowym.

2. Akta w stosunku do Cesarstwa. Polskę z Cesarstwem łączył do początków XIII wieku stosunek podporządkowania, ciągle zresztą zrywany, mający charakter stosunku lennego. Bezwątpienia stosunek ten był określany na piśmie, w dokumentach dwustronnych, żaden jednak z tych aktów się nie zachował, jedynie możemy domyślać się ich istnienia; niekiedy podają wskazówki pod tym względem źródła historjograficzne, jak np. kronika t. zw. Galla o treści porozumienia Bolesława Chrobrego z Ottonem III na zjeździe w Gnieźnie w r. 1000, lub kronika Wincentego co do treści pokoju, zawartego w r. 1157 w Krzyszkowie. Są tylko późniejsze akta, które wydawał cesarz z racji swego zwierzchnictwa nad Polską, przez nią zupełnie nieuznawanego, jak zatwierdzenie w r. 1226 darowizny ziemi chełmińskiej zakonowi krzyżowemu przez cesarza Fryderyka II lub nadanie przez króla niemieckiego Albrechta Polski w lenno Wacławowi II w r. 1300. Potem zresztą one już giną, stosunki do Cesarstwa normują się na podstawie równorzędności.

3. Traktaty międzynarodowe. Akta takie pospolicie były sporządzane na zasadzie równorzędności, t. zn. iż każda ze stron kontraktujących wystawiała w swojem imieniu dokument identyczny z tym, który sporządzała druga strona, i te akta następnie wymieniano. Dość często nie oba akta się zachowały, ale tylko jeden; można wtedy z niego odtworzyć drugi. Mogą to być traktaty pokoju, przymierza, zawieszenia broni, także handlowe

lub celne. Nieraz z każdej strony wystawiano kilka dokumentów, którym oczywista z drugiej strony też kilka odpowiadało, jeśli np. obok monarchów wciągano inne czynniki także do takiego układu, zwyczajnie w formie gwarantów, iż monarchowie takich traktatów dotrzymają. Tak pokój t. zw. kaliski z r. 1343 został zawarty w taki sposób, iż obok kilku dokumentów króla zostały jeszcze wystawione dokumenty ze strony książąt piastowskich, dostojników duchownych i świeckich i ze strony miast, a to zosobna wielkopolskich, zosobna małopolskich; odpowiadały im podobne akta ze strony zakonu krzyżackiego, z których jednak omal wszystkie zaginęły. Zdarzały się takie wypadki jeszcze niekiedy w XV stuleciu, iż obok króla wystawiali osobny dokument dostojnicy i miasta — albo też postępowano w taki sposób, iż do dokumentu królewskiego, w którym była wzmianka o przystąpieniu do aktu i czynnika społecznego, dowieszał szereg osób swoje pieczęcie przy pieczęci królewskiej. Zwyczaj taki, zresztą dość wyjątkowy, ustał później. Jeśli traktat przychodził do skutku w taki sposób, iż zobowiązywał nietylko króla, jak np. aljans jaworowski Sobieskiego z Francją z r. 1675, gdański ze Szwecją z r. 1677, żółkiewski z Francją z r. 1692, ale także i Rzeczpospolitą — co dopiero od końca XVI wieku zaczęto odróżniać — to w zasadzie bądź cały taki traktat, zatwierdzając, w konstytucje wpisywano, bądź też go przez konstytucję, jedynie powołując, aprobowano; tak w konstytucje wpisano traktat oliwski z r. 1660 ze Szwecją, toż traktat z Rosją z r. 1686 (t. zw. pokój Grzymułtowskiego), ale dopiero w r. 1710, traktat z Rosją z r. 1768, traktaty rozbiorcze z r. 1773, wciągnięte w konstytucje z r. 1775, traktaty drugiego rozbioru wpisane w konstytucje z r. 1793; ogólnie aprobowano w konstytucjach rozejm altmarski z r. 1629, sztumdorfski z r. 1635, przymierza z r. 1657, przymierze z Austrją z r. 1683 przez skrypt do archiwum dany.

Niejednokrotnie jednak traktatów, zawartych w imieniu całej Rzeczypospolitej, nie wciągano w konstytucje ani w całości, ani przez powołanie, np. pokój dywiliński 1618 r., pokój z Turcją 1621—3 r., polanowski z Rosją z r. 1634 i późniejsze umowy z nią z lat 1670, 1673, 1678, pokój karłowicki z Turcją 1699 r. Wyjątkowo były zawierane takie traktaty przez samych wodzów, np. traktat chocimski 1621 r., ugoda podhajecka 1667 r. i t. d.

Odrębną grupę stanowią umowy rodzinne, tyczące się małżeństw królów.

Obok traktatów politycznych, pokoju czy przymierza, zawierano już w XIII wieku traktaty w sprawach natury sąsiedzkiej; o wydawanie zbiegłych poddanych i wymiar sprawiedliwości nad nimi, jak np. układ Kazimierza księcia łączyckiego z Zakonem z r. 1255, Kazimierza W. z królem Janem czeskim z r. 1337 i t. d., lub określające dokładnie linje graniczne między Polską a ościennemi państwami, jak akta rozgraniczenia między Polską a Rosją z r. 1635, między Polską a Turcją z r. 1703, Polską a Śląskiem z r. 1726, Polską a państwami rozbiorczemi z r. 1776 i 1781 i t. d.

Traktaty handlowe i celne spotyka się także już w XIII stuleciu, jak np. traktaty książąt wielkopolskich z zakonem krzyżackim z lat 1238 i 1243, określające komory celne i wysokość cła; znamy jednak tylko akta książąt polskich, mówiących o komorach w Polsce, nie wiemy, jak wyglądały odpowiednie akta ze strony Zakonu. W r. 1393 książęta pomorscy i król polski regulują w osobnych aktach kwestję wysokości ceł dla kupców drugiego kraju na swojem terytorjum; odpowiadają więc sobie te akta formalnie, ale nie merytorycznie. Później tego rodzaju aktów nie spotykamy przez czas dłuższy. Kwestje handlowe były załatwiane także przez jednostronne przywileje władców na rzecz pewnych miast,

więc przez przywileje władców polskich na rzecz miast obcych, potem stało się to regułą; tak Kazimierz Wielki wydał w r. 1365 przywilej dla Norymbergi, Kraków uzyskał przywilej na handel na Wołyniu i przez Wołyń w r. 1320, w r. 1375 i 1385 na handel przez Podole, w r. 1404 (na sześć lat) na handel w Miśni i przez Miśnię, kupcy polscy w r. 1424 na handel w ziemiach Zakonu, w r. 1490 w Turcji i t. d. Typ traktatu handlowego, zawieranego między państwami jakby zaginął, a co najwyżej zapewniano swobody handlowe tylko przy sposobności układów politycznych, jako ich część składową, jak w r. 1466 w pokoju toruńskim między Polską a Zakonem, w r. 1494 w rozejmie polsko-tureckim i t. d. W sprawach handlu i ceł kierowało się państwo polskie w nowszej epoce zasadą swobodnej ich regulacji. Dopiero później wrócono do typu traktatu handlowego, jak polsko-holenderski z r. 1670, z Prusami, Austrją i Rosją z r. 1775.

Traktatów nie publikowano oczywista, dokąd nie był znany druk. Łaski w zbiorze praw z r. 1506 podał ich pewną ilość, z archiwum koronnego czerpiąc tekst, jak ugodę raciąską z zakonem z r. 1404 co do zwrotu ziemi dobrzyńskiej, akta pokoju zawartego w Brześciu Kujawskim z zakonem w r. 1435 i traktat pokoju toruński z tymże zakonem z r. 1466; innych jednak układów nie pomieścił, choć mógł je znać. W późniejszej dobie również traktatów nie ogłaszano urzędownie, nawet jeśli nie były tajne, chyba że je pomieszczano w całości w konstytucjach, co do czego nie było jednak — jak wiemy — stałej praktyki.

4. Akta unji Polski z Litwą. Pierwszy akt, tyczący się połączenia prawno-państwowego Polski z Litwą, wystawiony został w r. 1385 w Krewie przez Jagiełłę; miał on charakter jednostronnego zobowiązania Jagiełły na wypadek, gdyby został obrany na króla polskiego, nie

wchodzi więc jeszcze do rzędu właściwych aktów unji. Pierwsze takie akta datują się z r. 1401. Już wówczas ustalił się schemat dla tych aktów, który powtarzał się przy następnych, choć oczywista nieraz z modyfikacjami ze względu na konkretne warunki, w których unja przychodziła do skutku. Jak przy innych aktach międzynarodowego charakteru, tak i te akta były dwustronne, t. j. akt ze strony Polski, przez jej czynniki wystawiany, dostawał się Litwie, i naodwrót. Ponieważ zaś już od pierwszej unji z r. 1401 wciągano stale czynnik społeczny do udziału w nich, do dokumentów monarszych przyłączały się dokumenty ze strony czynnika społecznego — czyli zwyczajnie aktów unji było cztery. Tak już cztery akta wydano przy unji z r. 1401; były to akta: króla Jagiełły, wielkiego księcia Witołda i bojarów litewskich, wystawione w Wilnie 18 stycznia 1401 r., oraz akt rady królewskiej polskiej, wydany w Radomiu 11 marca 1401 r. Razem więc tworzą one t. zw. — nieściśle — unję wileńską. Co do treści, akta te w zasadzie treść miały bardzo podobną, ale zachodziły pewne charakterystyczne różnice (akt króla zaginął, treść jego jednak można odtworzyć z aktu Witołda). Drugorzędne tylko znaczenie mają hołdy książąt, stwierdzające stan prawny, składane przed r. 1401 królowi jako wielkiemu księciu; w osobnych aktach z lat 1403, 1404 i 1409 Witołd stwierdzał swoje stanowisko jako wielkiego księcia, zastępcy króla polskiego. Następna unja, t. zw. horodelska, różniła się nieco stroną formalną, mianowicie miała trzy teksty: 1) króla Jagiełły i wielkiego księcia Witołda, którzy razem występowali, 2) rodów szlachty polskiej i 3) rodów bojarów litewskich; łącznie jednak było tych aktów cztery, gdyż pierwszy został wydany w dwóch egzemplarzach, z których jeden przypadł Litwie, drugi Koronie. Nadto dokument władców miał charakter mieszany; obok przepisów, które tyczą się stanowiska prawno-

państwowego Korony do Litwy, są tam liczne przepisy, zapewniające swobody Litwie, specjalnie bojarom, tak, że akt ten ma równocześnie charakter także przywileju ziemskiego dla Litwy. Wszystkie te akta wystawione zostały w jednej miejscowości — Horodle; akta bojarów i szlachty opatrzone zostały licznemi pieczęciami, które poszczególne osoby poprzywieszały jako występujące w imieniu rodów, które były wystawcami tych aktów.

Następną unję stwierdziły dwa akta Zygmunta Kiejstutowicza, pierwszy wystawiony w Grodnie w r. 1432, drugi w Trokach w r. 1433, oraz dwa akty ze strony polskiej, oba tego samego dnia wystawione w Krakowie w r. 1433; wystawcami dokumentów byli więc tylko władcy, przyczem udział rady królewskiej, wzgl. bojarów, we wszystkich aktach został zaznaczony, jednakże tylko akt trocki i jeden z aktów krakowskich miały przywieszone pieczęcie rady królewskiej, wzgl. bojarów, gdy dwa inne były opatrzone tylko pieczęciami odnośnego władcy. Stwierdzenie tej unji przyniosły dokumenty z r. 1434: Zygmunta, wystawiony w Grodnie, i Jagiełły, wystawiony w Korczynie, przy udziale czynnika społecznego i z pieczęciami bojarów, względnie rady królewskiej.

Akt zatwierdzenia unji, wystawiony przez Władysława II w r. 1438 w Piotrkowie, nie należy do właściwych aktów unji; gwarantował on utrzymanie przepisów o unji przez króla polskiego wobec stanów, był więc aktem wewnętrznym polskim. Unję w stosunku do Litwy utwierdził Władysław III w Krakowie w r. 1440 przez własny akt, a już przedtem Zygmunt przez akt, wydany w r. 1439 w Trokach.

T. zw. unja wileńska z r. 1499, będąca właściwie tylko aktem przymierza, doszła do skutku w ten sposób, iż senat polski transumował w Krakowie dokument horodelski rodów polskich, a rada litewska takiż dokument rodów litewskich w Wilnie, król zaś od siebie zatwier-

dził tę umowę przez osobny akt, w Krakowie wydany. Akt ze strony senatu był początkowo wydany jako prowizoryczny, gdyż nie miano w Krakowie tekstu dokumentu z r. 1413, który chciano zatwierdzić, senat zaś w osobnym akcie zobowiązał się wymienić go na definitywny; uczynił to, akt nowy antydatując pod datą pierwszego, a ten pierwszy niszcząc. Ze strony czynnika monarszego był tylko jeden akt, gdyż wówczas nie było osobnego wielkiego księcia na Litwie. Przy aktach unji t. zw. mielnickiej z r. 1501 był tylko jeden akt władcy, gdyż zawierano ją w czasie bezkrólewia; Aleksander wydał akt jedynie jako w. książę litewski w Mielniku. Akt sejmu polskiego wydany był w Piotrkowie już poprzednio. Ze strony litewskiej wydali dokumenty, stwierdzające unję, tylko pełnomocnicy litewscy w Piotrkowie, potem jeszcze pewne grupy możnych litewskich w osobnym akcie i w akcie króla, jednakże sejm litewski od siebie aktu nie wydał, wskutek czego unja nie doszła. Kiedy też Łaski podał w swoim zbiorze praw akta do unji z r. 1401, 1413 i 1499 (wydane ze strony litewskiej), akta z r. 1501 pominął.

W sprawie unji, której rewizję przeprowadzono w końcu rządów Zygmunta Augusta, w r. 1564 Zygmunt August wydał po rozbiciu się rokowań, prowadzonych na sejmie warszawskim, dwa akta: „reces w sprawie około uniej“ i „deklarację o unji“. Akta te nie miały charakteru międzynarodowego; reces stwierdzał jedynie jednostronnie przebieg pertraktacyj, deklaracja zawierała zrzeczenie się praw do dziedzictwa tronu przez Zygmunta Augusta na rzecz Korony. Akta unji lubelskiej były trzy: sejmu polskiego i sejmu litewskiego z 1 lipca, oraz króla z 4 lipca 1569 r., co do treści dosłownie zgodne, różne tylko co do wystawców; akt króla był wydany w większej ilości egzemplarzy, akta sejmów były opatrzone pieczęciami senatorów i posłów. Uzupeł-

niło akta unji „potwierdzenie unji“ z dnia 11 sierpnia 1569 r.

5. Akta lenne. Od końca XIII wieku pojawiają się na ziemiach polskich dokumenty, stwierdzające zaistnienie stosunku lennego między państewkami polskiemi a królem czeskim, następnie między książętami polskimi, a także okolicznymi, a Królestwem Polskiem. Najstarszemi aktami tego rodzaju były akta do stosunku lennego księcia bytomskiego Kazimierza II z r. 1289 i książąt opolskich Mieszka I i Bolka I w stosunku do króla czeskiego Wacława II; późniejsze akta, których jest cały szereg, zwłaszcza z lat 1327 i 1329, precyzowały już dokładniej stosunek lenny tych księstw śląskich do korony królestwa czeskiego, a także płockie księstwo weszło w taki stosunek do Czech. W stosunku do Polski posiadamy akta lenne ze strony Mazowsza z r. 1351, 1355, 1359, poczem ten stosunek znowu się zawiązał koło r. 1425, ale odnośne akta lenne nie są znane. Akta lenne Mołdawji rozpoczynają się od r. 1387 (osobiste zobowiązanie) i 1393 (trwałe), toż w końcu wieku XIV zjawiają się takie akta w stosunku do Pomorza i do ziem ruskich (Bełz, Podole). W r. 1466 zakon przyjął stanowisko lenne, poprzednio już uznał zawisłość od Polski biskup warmijski, który w r. 1479 sprecyzował tę swoją zależność. Rok 1525 przyniósł akta stosunku lennego do Prus Książęcych, jako księstwa sekularyzowanego, rok 1561 do Kurlandji i Semigalji.

Ustalenie stosunku lennego dokonywało się przez dwa akta odpowiadające sobie: akt pana lennego i akt lennika, stanowiący w stosunku do tamtego rewersał. Pierwszy akt zapewniał opiekę, drugi stwierdzał obowiązek wierności i zawisłości. Rzadko dochowały się oba akta. Pełniejsze co do treści są tylko akta lenne w stosunku do Prus Książęcych i Kurlandji, precyzujące dokładniej prawa i obowiązki lenne; nie wyczerpywały

ich jednak, zresztą do stosunków tych miało zastosowanie prawo lenne, pisane czy ustalone zwyczajem. W stosunku do Prus Książęcych ważne znaczenie miały odpowiedzi króla na żądania księcia z lat 1553 i 1555, które ustalały niektóre zobowiązania lenne i prawa lennika.

Akta lenne były wystawiane za każdym razem, gdy następowała zmiana osób czy po stronie suzerena, czy lennika; miały one charakter już tylko aktów deklaratoryjnych, zawierały jednak nieraz pewne inowacje co do szczegółowych przepisów, jak zwłaszcza akta hołdownicze książąt pruskich. Dla Prus wyznaczono w r. 1566 osobną komisję ze strony króla polskiego, która spisała diarjusz swej działalności z lat 1566—1568, przynoszący sporo wiadomości o stosowaniu prawa lennego w stosunku do Prus książęcych. Znowu w r. 1609 wyznaczono — po śmierci Joachima Fryderyka, prowadzącego administrację Prus książęcych i kuratelę nad chorym księciem Albrechtem Fryderykiem — osobną komisję dla uporządkowania stosunków, której *acta et decreta* przedstawiają obszerny materjał normatywnego charakteru.

Wydania. Pełny zbiór traktatów polskich zamierzał ogłosić Maciej Dogiel, Codex diplomaticus Regni Poloniae et Magni Ducatus Lituaniae, przyczem obok korzystania z zbiorów archiwum koronnego robił poszukiwania zagranicą. Wydał jedynie w t. I (1758 r.) akta w stosunku do Czech, Węgier, Niemiec, Danji, Wenecji, Francji, Hiszpanji, Holandji, Siedmiogrodu, Śląska, Wołoch i Besarabji, w t. V (1759) do Inflant, w t. VI (1764 r.) do Prus; inne tomy pozostały w rękopisie (w Bibljotece Komisji Archeograficznej w Petersburgu i w odpisach po innych bibljotekach; w t. II miały być akta do Rosji, Turcji, Krymu, Szwecji). Następnie wydali Fulgenty Oberländer, Wincenty Skrzetuski i ks. Franciszek Siarczyński: Traktaty między mocarstwami europejskiemi od r. 1648 zaszłe, 6 tomów, Warszawa 1773—1790 (częściowo streszczone, w tłumaczeniu), ks. Siarczyński: Traktaty konwencje handlowe i graniczne, wszelkie publiczne umowy między Rzeczpospolitą Polską i obcemi państwami od roku 1764 dotąd, t. j. do roku 1791 (według oryginałów archiwum koronnego), Warszawa 1791, Jacek Jezierski: Traktaty polskie

z sąsiedniemi mocarstwami, Warszawa 1789 (od 1618 do 1657 r., w streszczeniu), d'Angeberg (= ks. Adam Czartoryski): Recueil des traités, conventions et actes diplomatiques concernant la Pologne 1762—1862, Paryż 1862, wreszcie Karol Lutostański: Recueil des actes diplomatiques, traités et documents concernant la Pologne, t. I. Les partages de la Pologne et la lutte pour l'indépendance, Lozanne 1918. Układy graniczne w większej ilości wydał Maciej Dogiel, Limites regni Poloniae et magni ducatus Lituaniae, Wilno 1758. Akta do stosunku Polski do Litwy wydają w komplecie Stanisław Kutrzeba i Władysław Semkowicz, Akta unji Polski z Litwą (w druku). Dokumenty lenne, tyczące się Śląska, zebrali Grünhagen i Markgraf, Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelnen Fürstentümer im Mittelalter, 2 tomy, Lipsk 1881—1883. Akta komisji dla Prus z lat 1566—1568 wydał Adolf Pawiński, Sprawy Prus książęcych za Zygmunta Augusta w r. 1566—1568, Źródła dziejowe t. VII, Warszawa 1878, akta komisji z lat 1609—2611 w Volumina legum III 86—162. Acta do lenna kurlandzkiego z lat 1561—1617 pomieszczono też w Volumina legum VI 254—268. Nadto poszczególne traktaty, akta unji i t. d. z wieków średnich pomieszczone w dyplomatarjuszach (ob. wyżej str. 55—57); częściowy ich wykaz podany przez Oswalda Balzera, Corpus iuris polonicii medii aevi, Kwartalnik Historyczny t. V, Lwów 1891; najlepsze wydanie aktu Dagome iudex w Jana Ptaśnika, Dagome iudex, Kraków 1911.

VI. Spisy prawa zwyczajowego.

Literatura: Henryk Brunner w Kritische Vierteljahrschrift für Gesetzgebung und Rechtswissenschaft 1870. Maksymiljan Winawer: Najdawniejsze prawo zwyczajowe polskie, Warszawa 1900 (tamże w części I podana dokładnie cała poprzednia literatura tego pomnika i jej poglądy na ten zabytek). Ob. także wstępy do wydań. Stanisław Kutrzeba: Cautelae quaedam in iure terrestri tentae et observatae, Archiwum Komisji Prawniczej t. IX, Kraków 1913 (wstęp).

1. Księga prawa zwyczajowego polskiego z XIII wieku. Najstarszy spis polskiego prawa zwyczajowego przechował się do naszych czasów w jednym tylko rękopisie, który bibljofil F. Neumann z Elbląga darował w r. 1868 Bibljotece Miejskiej w Elblągu, gdzie do dziś się znajduje. Określa się ten zabytek jako księgę najdawniejszego prawa zwyczajowego polskiego z XIII w. Właściwiej byłoby nazywać go spisem prawa zwyczajowego z XIII wieku.

Rękopis, w którym przechował się jedyny znany tekst tego zabytku, pochodzi z końca pierwszej połowy XIV wieku (koło r. 1340). Zabytek jednak jest wcześniejszy, a rękopis jest tylko kopją, nie wiemy, czy wprost z oryginału, czy już z kopji wziętą. Nie podaje spis wprawdzie ani miejsca, gdzie został spisany, ani daty, można je jednak określić bliżej na podstawie analizy tekstu.

Zabytek ten spisany jest nie po łacinie, jak inne źródła prawa polskiego z tego czasu, lecz w języku niemieckim; jak jego autor, Niemiec rodem z Malborga, wyraźnie zaznacza, spisał on to prawo zwyczajowe polskie na użytek Niemców. Musiał więc powstać ten spis w takich okolicach, w których Niemcom była potrzebna znajomość przepisów prawa polskiego. Tyczyć się to może tylko tych ziem polskich, które dostały się w pierwszej połowie XIII wieku pod władztwo zakonu krzyżowego. Wiemy, iż w państwie krzyżackiem znajdowała się ludność polska; specjalnie polską była ziemia chełmińska, w której się krzyżacy najpierw usadowili. Ale i w ziemiach, zasiedlonych przez Prusaków, a owładniętych przez krzyżaków, znajdowały się osady polskie. W przywileju wielkiego mistrza Hermana Balka z r. 1233 zakon przyrzekł rycerzom polskim w swoich terytorjach, iż ich zachowa przy ich prawie rycerskiem polskiem (*ius polonicum militare*). Późniejsze źródła aż w drugą połowę wieku XV stwierdzają, iż także i do ludności włościańskiej polskiej stosowali urzędnicy zakonu w wykonywaniu sądownictwa prawo polskie. Nadto przez jakiś czas część ludności pruskiej sądziła się prawem polskiem; mianowicie w r. 1249 nawróceni Prusacy z Warmji, Pomezanji i Natangji przy zawieraniu układu z Krzyżakami za pośrednictwem legata papieskiego Jakuba, archidjakona lejdejskiego, wybrali prawo polskie jako to, według którego chcieli być sądzeni, i ten stan rzeczy utrzymał się czas jakiś, bo do roku 1261. Że zaś sędziami, którzy z ramienia Zakonu wykonywali sądownictwo także i nad ludnością polską, byli Niemcy, więc spis prawa zwyczajowego został ułożony bezwątpienia na ich użytek, by mogli się zapoznać z tem prawem, którego nie znali. Przypuszczać można, iż zabytek ten powstał na podstawie pytań, skierowywanych do ludności polskiej, i odpowiedzi na nie; wiemy bowiem,

iż w taki sposób przyszło do ułożenia podobnego zabytku, tyczącego się prawa pruskiego w ziemiach zakonu (*Iura prutenorum*).

Co się tyczy czasu powstania tego zabytku, to powstał on oczywiście po osiedleniu się Krzyżaków (1228 r.) i ujęciu przez nich rządów w oddanym im, wzgl. zdobytym kraju. Że powstał ten zabytek jeszcze w XIII wieku, na to wskazuje cały szereg przepisów, które tylko do tego stulecia odnieść można. Nazwa komornika (*Kämmerer*) używaną jest na oznaczenie sługi sądowego (woźnego), tak jak jej używano w XIII wieku w Polsce, gdy w XIV stuleciu komornik był już zastępcą sędziego. Jako najmniejszą karę wymienia ten spis karę „trzysta“, którą płaciło się w kruszach soli; sól jako surogat pieniądza spotykamy poza tem jeszcze tylko w traktatach celnych, które w latach 1238 i 1243 zawarli książęta wielkopolscy z Zakonem, zaś kary trzysta źródła XIV wieku już nie znają. Jednym z głównych środków dowodowych, jakie zna ten spis, są sądy boże; wychodzą one jednak w Polsce z użycia już w początkach XIV wieku. Na drugą połowę XIII wieku wskazują wzmianki o miastach, gdyż lokacje miast w pierwszej połowie tego stulecia były bardzo nieliczne, a dopiero od jego połowy się rozpowszechniły. Nieco dokładniej można określić datę powstania zabytku na takiej podstawie. Spis mówi w przedmowie, iż w Niemczech z własnej swej mocy wyrokują tylko margrabiowie i niektórzy z książąt, gdy inni książęta prawo sądzenia biorą od króla niemieckiego. Że zaś według zwierciadła saskiego prawo sądzenia z mocy swej władzy mieli w Niemczech tylko margrabiowie, a według zwierciadła szwabskiego już wogóle wszyscy książęta, powstanie tego spisu prawa polskiego musi przypadać na epokę między datami powstania tamtych zabytków wobec tego, że mówi on o stanie pośrednim, gdy już nietylko margrabiowie to

prawo mają, ale i inni książęta, jednak jeszcze nie wszyscy. Zwierciadło saskie spisane zostało między r. 1215 a 1230, zwierciadło szwabskie koło roku 1270; pomnik ten więc powstać musiał przed rokiem 1270.

Spis prawa rozpoczyna się od rymowanej przedmowy, podającej wiadomość o tem, skąd prawa się wzięły. Ustępów — w tekście nienumerowanych — liczy on (według podziału Helcla) 29, które są ułożone w pewnym dość systematycznym porządku; artykuły I—III tyczą się organizacji sądów, IV—VI postępku sądowego, VII—XX prawa karnego, XXI—XXII prawa spadkowego, XXIII—XXIX zawierają kilka przepisów z prawa publicznego. Spis urywa się w środku zdania; czy tak był niedokończony tekst oryginalny, czy też tylko przepisywacz zaniechał przepisywania dalszej części, nie da się rozstrzygnąć.

Wydania. 1. Dr. Edwin Volckman, Das älteste geschriebene polnische Rechtsdenkmal, Elbląg 1869 (odbitka z programu szkolnego Gimnazjum elbląskiego). 2. Zygmunt Antoni Helcel (według odpisu, uskutecznionego w r. 1867 przez Adama Sierakowskiego), Księga prawa zwyczajowego polskiego z wieku XIII (Starodawne Prawa Polskiego Pomniki t. II), Kraków 1870; wydanie to podaje także tłumaczenie polskie.

2. Zwyczaje ziemi łęczyckiej. Z wieku XIV znany jest tylko jeden zabytek, mający charakter spisu prawa zwyczajowego; jest on najstarszym, który powstał z pracy polskiego prawnika. Ten spis prawa nie dochował się do naszych czasów w odrębnym tekście, lecz wszedł jako część składowa do zwodu praw łęczyckich, który powstał wkrótce po roku 1419, a nosi niezbyt właściwą nazwę: Constitutiones Lancicienses. Spis prawa łęczyckiego, jeśli został — a tak przypuszczać należy — w całości przejęty przez Constitutiones, nie był obszerny; obejmuje on ledwie 17 artykułów. Pierwszy z tych ar-

tykułów głosi zasadę, iż kto zabija lub rani szlachcica, odpowiada za swój czyn według prawa polskiego bez względu na to, na jakiem prawie siedzi, art. 2, najobszerniejszy, podaje terminy przedawnienia, art. 3—17 zawierają przepisy, tyczące się prawa karnego: kradzieży, zranień i mężobójstwa. Te artykuły 3—17 ściśle się z sobą łączą treścią, jak i identycznym układem; nie ulega wątpliwości, że stanowią jedną całość. Czy dwa pierwsze artykuły równocześnie zostały spisane, czy też może kto inny je ułożył, wcześniej lub później, niż tamte, nie da się stanowczo rozstrzygnąć.

Niema też możności, by dokładnie oznaczyć czas spisania tego zabytku, t. j. przynajmniej artykułów 3—17, stanowiących jednolitą całość. Przypuszczać należy, iż co najpóźniej powstał on w końcu wieku XIV, gdyż stanowił potem pień, do którego doczepiono artykuły, powstałe w ostatnich latach XIV stulecia (ustawodawcze i prejudykaty), a następnie uchwały wieców łęczyckich z lat 1418—1419.

Ziemia łęczycka dłużej niż inne utrzymywała swoją odrębność dzielnicową; ostatni książę łęczycki zmarł dopiero między 1352 a 1357 rokiem. Do niej nie miały zastosowania statuty Kazimierza Wielkiego. Tem się tłumaczy, iż pozostawiona sobie, zdana na swoje prawo zwyczajowe, wcześniej zdobyła się na drobny chociaż spis prawa zwyczajowego, który rozrósł się następnie, po roku 1419, w większą kompilację.

W y d a n i a. Spis ten drukowany w wydaniach t. zw. Constitutiones Lancicienses, ob. niżej rozdz. XVII, jako ich część składowa.

3. Artykuły sądowe. Taką nazwę nosi spis prawa zwyczajowego, znany z kilku rękopisów, zawierających tłumaczenia statutów polskich z początku XVI wieku. Zabytek ten w nich ma taki nagłówek: „Poczynają się niektóre artykuły z rozmaitych statut zebrane, sędziom

potrzebne"; nagłówek ten jest późniejszy od zabytku i błędnie określa jego charakter, gdyż nie jest on żadną kompilacją ustawodawczych przepisów, lecz spisem prawa zwyczajowego. Jeden tekst jego, względnie najstarszy, liczy 39 artykułów, inne, późniejsze, opuszczają ostatni z nich, tak, że mają tylko po 38 artykułów.

Powstał ten spis w województwie krakowskiem, zawiera więc prawo zwyczajowe ziemi krakowskiej, tyczące się wogóle prawa sądowego. Tekst znamy tylko polski; przypuszczać jednak należy, iż pierwotnym był tekst łaciński, a że mamy do czynienia jedynie z tłumaczeniem. Zabytek ten znajdował się prawdopodobnie w zbiorze praw polskich, który powstał między rokiem 1374 a 1493; w tym czasie on prawdopodobnie i powstał, raczej ku końcowi tego okresu, na co wskazują zwłaszcza przepisy o egzekucji, bliższe tej właśnie epoki.

Wydania. Zabytek ten znajduje się w czterech rękopisach tłumaczeń statutów polskich (o których niżej): dzikowskim z r. 1501, Stradomskiego (w części z r. 1503), Wisliclji i świętojerskim (te dwa ostatnie są kopjami rękopisu Stradomskiego). Drukował go Joachim Lelewel, Historyczne pomniki języka i uchwał polskich i mazowieckich z wieku XV i XVI, Wilno 1824, str. 158—165 (według Wisliclji i rękopisu świętojerskiego), K. Wł. Wójcicki, Statuta polskie króla Kazimierza w Wiślicy złożone, Warszawa 1847, str. 109—125 (według Wisliclji), ostatnio najlepiej Franciszek Piekosiński w Archiwum Komisji Prawniczej t. III, str. 65—76 (według rękopisu dzikowskiego) i str. 423—437 (według kodeksu Stradomskiego z odmiankami z Wisliclji i rękopisu świętojerskiego). Znajduje się ten zabytek także w reprodukcji homograficznej z Wisliclji, wydanej przez Stronczyńskiego.

4. **Consuetudines terrae Cracoviensis.** Pod takim tytułem wydrukował spis prawa zwyczajowego ziemi krakowskiej Jan Łaski w zbiorze praw, który z polecenia sejmu ogłosił w r. 1506. Zabytek ten liczy artykułów (nieliczbowanych) 40 i tyczy się, jak „artykuły sądowe", prawa sądowego ziemi krakowskiej. Podobnie

jak w artykułach sądowych, i w tym pomniku niema żadnego systemu w układzie. Nie jest rzeczą pewną, kiedy ten zabytek powstał, czy już poprzednio istniał a Łaski wcielił go tylko do swego zbioru, czy też ze względu na to wydanie zbioru Łaskiego został dopiero wówczas ułożony. Wobec tego, iż żaden tekst wcześniejszy nie jest dotąd znany, oraz wobec brzmienia zatwierdzenia tego spisu przez króla, raczej przypuszczać należy, że rok 1506 jest datą także jego powstania.

Między artykułami sądowemi a Consuetudines Cracovienses zachodzi bliższy związek; 10 artykułów w obu pomnikach są sobie bliskie, jeśli nie co do stylizacji, to co do treści norm lub przynajmniej ich podobieństwa. Trudno przypuścić, by tylko oparcie się na podstawie tej samej praktyki było tego przyczyną; możnaby raczej domniemywać się, iż przejęte one zostały — przyczem może je też stylistycznie przerobiono — z jakiejś wspólnej podstawy, więc jakiegoś krótkiego spisu zwyczajów, który już istniał poprzednio. Utrudnia stwierdzenie tej kwestji to, że nie można zestawić tekstów co do brzmienia, gdy artykuły znamy tylko z tłumaczenia polskiego, a Consuetudines w tekście łacińskim.

Consuetudines Cracovienses różnią się od innych zabytków tego rodzaju tem, iż one jedne uzyskały potwierdzenie ze strony króla Aleksandra, że więc w ten sposób dostały sankcję ustawodawczą. Moc ich obowiązująca rozciągała się tylko na ziemię krakowską; w praktyce jednak przepisy te oddziaływały i na inne ziemie, przez co ten zabytek przyczynił się do ujednostajnienia prawa w Polsce.

Wydania. W zbiorze Łaskiego wydrukowany został ten zabytek na k. 120—124, stamtąd przedrukowany w Volumina legum I 325—334; tłumaczenie polskie z początku XVI w. wydrukował Franciszek Piekosiński w Archiwum Komisji Prawniczej t. III str. 164—171 (z kodeksu dzikowskiego).

5. Processus iuris. Obok Consuetudines Cracovienses pomieszczony został w zbiorze Łaskiego jeszcze jeden pomnik, mający charakter w przeważnej mierze spisu prawa zwyczajowego, a to t. zw. *processus iuris,* którego spisania dokonał sam Łaski, jak to w nagłówku tego pomnika zaznaczono *(processus iuris a Joanne Laskio confectus iussu Alexandri regis*). Liczy on 33 artykuły, a tyczy się trzech kwestyj: 1) odkładania roków sądowych (t. zw. *conservatio terminorum)*, 2) egzekucji wyroków przez sąd, przed którym sprawa się toczy, i 3) egzekucji przez *brachium regale,* t. j. przez starostę, gdy sądowa egzekucja nie doprowadziła do rezultatu. O ile chodzi o artykuły, tyczące się dwóch pierwszych kwestyj, przedstawiają się one wyłącznie jako spisanie obowiązujących w praktyce norm prawa, na podstawie przedewszystkiem praktyki ziemi krakowskiej, przyczem praktykę innych ziem uwzględniono tylko pobieżnie, nie podając nawet, w których ziemiach ona występuje. Co się tyczy egzekucji przez starostów dokonywanej, to te przepisy w processus mają charakter ordynacji królewskiej, wprawdzie również na zwyczaju, i to ziemi krakowskiej, opartej, ale zmieniającej tę praktykę, gdy inne artykuły miały charakter jedynie stwierdzenia praktyki. Król jednakże wogóle tylko *per modum consilii* wzywał, by się tych przepisów, tak jak je sformułowano, trzymano. Układ cały processus przedstawia się zgoła jako niedołężny; nie postarano się nawet, by jakoś systematycznie zgrupować przepisy, naprzód (art. 2—15) podano normy tyczące się konserwacji pozwów i egzekucji sądowej według zwyczajów małopolskich, na końcu dodając w jednym ustępie ogólnikową wzmiankę o zwyczajach innych ziem (art. 16), potem umieszczono ordynację dla starostów (art. 17—26), a potem znowu (art. 27—33) z praktyki pozamałopolskiej wzięte przepisy

o konserwacji roków i egzekucji sądu, prowadzącego sprawę.

Wydania. Zabytek ten został wydrukowany w zbiorze Łaskiego, stamtąd przedrukowany w Volumina legum I, 342—352.

6. Zabiegi o spisanie prawa zwyczajowego w XVI stuleciu. Jakkolwiek w XIV wieku rozpoczęła się w Polsce żywsza działalność ustawodawcza w zakresie prawa sądowego, to jednak ogłoszone w ustawach przepisy zgoła nie wyczerpywały całości tego prawa, czy chodzi o prawo prywatne, czy karne, czy o postępek sądowy; Polska aż do końca bytu samodzielnego państwa była w dużej mierze zdana w zakresie prawa sądowego na prawo zwyczajowe, gdy żywa od końca XV wieku ustawodawcza działalność, przejawiająca się w długim szeregu konstytucyj, zwracała się prawie wyłącznie do kwestyj ustrojowych i administracyjnych, a rzadko, i to tylko fragmentarycznie, regulowała kwestje z prawa sądowego. I w XVI—XVIII wieku pożądaną mogło być rzeczą zestawienie na piśmie przepisów prawnych, przyjętych przez zwyczaj. Dlatego też w zatwierdzeniu Consuetudines Cracovienses przez króla Aleksandra w zbiorze Łaskiego pomieszczono wezwanie, by i inne województwa poza krakowskiem spisały swoje zwyczaje prawne i przedłożyły je do sankcji królewskiej i ostatecznej redakcji, poczem miały być wcielone do zbioru Łaskiego; egzemplarze zbioru tego, rozesłane urzędownie po ziemiach, zawierały też po Consuetudines Cracovienses 12 kart czystych, przeznaczonych na wpisanie tych zwyczajów innych województw. Niewiadomo jednak dotąd, by to wezwanie odniosło skutek. Następnie w pierwszej połowie XVI wieku niejednokrotnie wzywano ziemie do spisywania prawa zwyczajowego. Tak sejmy z lat 1511 i 1519, które postanawiały przeprowadzenie kodyfikacji procesu, jak i mandaty królewskie i legacje

na sejmiki w związku z konstytucjami tych sejmów nakazywały sporządzanie spisów prawa zwyczajowego w tym zakresie, na których miała się oprzeć kodyfikacja. Również gdy sejm bydgoski z r. 1520 nakazał rewizję praw, polecił wojewodom pod karą przesłanie spisów prawa zwyczajowego, a ponowił takie wezwanie i sejm z r. 1532, naznaczając nawet krótki termin na nadesłanie spisów. Nie doszło jednak przecież widocznie do przeprowadzenia tych myśli, gdy w projekcie kodeksu, t. zw. *correctura iurium* z r. 1532, nie da się wykazać śladów takich spisów.

Z XVI wieku znane są dotąd tylko dwa takie zabytki, z których jeden może pozostaje w związku z powyżej omówioną akcją. Spisane mianowicie zostały na sejmiku ziemi gostyńskiej w Gąbinie Consuetudines terrae Gostinensis, secundum quas iudicia terrestria ab antiquo iudicantur. Spis ten — zaginiony — zawierał 46 rozdziałów. Kiedy doszło do jego powstania, nie jest rzeczą znaną, gdy zabytek ten daty nie podaje; to, iż znajduje się jedyny jego znany tekst w rękopisie, zawierającym zbiór druków i odpisów różnych praw polskich z lat 1524—1557, pozwala przypuszczać, iż ułożono go w pierwszej połowie XVI wieku, może być w związku z akcją sejmu roku 1532.

Z XVI wieku pochodzi także niewielki spis prawa zwyczajowego, noszący tytuł: Cautelae quaedam in iure terrestri tentae et observatae, którego jedyny tekst zachował się wpisany w jednym egzemplarzu zbioru Łaskiego. Zbiorek ten liczy 22 artykułów, które nie wszystkie od jednego pochodzą autora, nawet nie współcześnie zostały ułożone. Pierwszych 14 artykułów powstało najpóźniej koło roku 1520, a noszą one cechę porady prawnej; przypuszczać można, że wyszły z pod ręki jakiegoś adwokata. Artykuły 15—20 dodano po roku 1521, zaś ostatnie dwa dopiero w piątym dzie-

siątku XVI stulecia. Art. 15—17 tyczą się procesu granicznego, inne różnych kwestyj z prawa prywatnego i procesowego. Dwa artykuły, 18 i 21, oparte zostały na wyrokach sądów królewskich, pierwszy z nich nawet podany jest w formie streszczenia wyroku, gdy drugi już przerobiony na ogólną zasadę.

Wydania. Zwyczaje ziemi gostyńskiej nie są wydane drukiem. Podał o nich tylko krótką wzmiankę Michał Bobrzyński, Wiadomość o kodeksie rękopiśmiennym Mikołaja Lubomirskiego, stanowiącym zbiór prawa polskiego z połowy XVI wieku, Przewodnik Naukowy i Literacki t. II, Lwów 1874, str. 33; rękopis ten został zakupiony (po r. 1874) przez hr. Tyszkiewicza z Birż; w bibljotece birżańskiej jednak nie udało się go odszukać, tak, że narazie musi być uważany za zaginiony. Drugi z omówionych spisów wydrukował Stanisław Kutrzeba, Cautelae quaedam in iure terrestri tentae et observatae, Archiwum Komisji Prawniczej t. IX, Kraków 1913 (z tekstu w egzemplarzu zbioru Łaskiego Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie).

VII. Księgi urzędów państwowych.

Literatura. Wierzbowski Teodor: Dwa fragmenty ksiąg kancelaryjnych królewskich z 1-szej połowy XV wieku (wstęp), Warszawa 1907. Nowicki Eustachy: Studja nad kancelarją koronną Kazimierza Jagiellończyka, Lwów 1912. Kętrzyński Stanisław: Uwagi i przyczynki do studjów nad kancelarją koronną Kazimierza Jagiellończyka, Przegląd Historyczny t. 15, Warszawa 1912. Wierzbowski Teodor: Kniga polskoj koronnoj mjetriki XV stolietija t. I (wstęp), Warszawa 1914. (Warschauer Adolf): Die Handschriften des Finanzarchivs zu Warschau zur Geschichte der Ostprovinzen des preussischen Staates (Veröffentlichungen der Archiv-Verwaltung bei dem kaiserlich-deutschen General-Gouvernement Warschau t. I.), Warszawa 1917. Ob. także wstępy do wydawnictw. Korzon Tadeusz: Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta, t. I (wyd. 2-gie), Kraków 1917 (wstęp). Wierzbowski Teodor: Komisja Edukacji Narodowej, Warszawa 1911.

Nie wszystkie władze w Polsce prowadziły księgi, w któreby wciągano sprawy, przez nie załatwiane. Kiedy rozpowszechnia się w Polsce użycie papieru i staranniej urządzają kancelarje urzędów i sądów, t. j. w XIV stuleciu, właściwemi władzami administracji po kraju byli starostowie, naczelnemi zaczęli się stawać urzędnicy koronni i nadworni. Odrębnemi od tych władz, załatwiającemi pewne działy administracji, były władze skarbowe, do których później, w XVI stuleciu, przybyły władze wojskowe. Otóż wśród tych władz znaczna część wykonywała także i sądownictwo, a sądy wcześniej od władz państwowych i lepiej urządziły swoje kancelarje

i już w XIV stuleciu zaczęły prowadzić starannie księgi swoich czynności. Tem, że zakres działalności administracji był w niektórych urzędach bardzo ograniczony, tłumaczy się przedewszystkiem, iż nie wytworzyły one swoich ksiąg; lecz również i to nie pozostało bez wpływu, że władze, które wykonywały także sądownictwo i prowadziły sądowe księgi, mogły w razie potrzeby z tych ksiąg korzystać i do tych ksiąg zapisywać to, co z racji działalności urzędowej utrwalenia na piśmie potrzebowało. Tak zgoła niema żadnych specjalnych ksiąg, w któreby wpisywano czynności głównych władz administracyjnych pierwszej instancji: starostów, urzędy ziemskie, które bądź funkcyj państwowych całkiem lub prawie nie miały, nie potrzebowały ksiąg, a z urzędów koronnych i nadwornych obywali się bez ksiąg marszałkowie, gdy w razie potrzeby — od XVI wieku zresztą, nie wcześniej — mogli korzystać z ksiąg sądu marszałkowskiego. Tak aż do XVIII wieku istniały tylko trzy rodzaje ksiąg w Polsce, które prowadzono ze względu na działalność administracyjną urzędów: I) księgi kanclerza i podkanclerzego, II) księgi skarbowe władz najwyższych i niższych i III) księgi wojskowe.

Dopiero w wieku XVIII, w drugiej jego połowie, gdy nowe w Polsce zaprowadzono władze: komisje wielkie, Radę Nieustającą, później Straż i t. d., a po województwach komisje cywilno-wojskowe, zaczęto prowadzić w większej ilości już dla wszystkich tych władz księgi ich czynności, jak również zbierać do tych władz przesyłane pisma, które oprawiano w księgi lub też łączono w fascykuły.

1. Metryka koronna. Nazwą metryki koronnej (metrica Regni Poloniae) obejmuje się księgi prowadzone przez kanclerzy i podkanclerzy koronnych. Używano na ich oznaczenie pierwotnie — w XV stuleciu — nazwy: regestra cancellariae regni, później libri lub acta cancel-

lariae, ale już od XVI wieku przyjęła się nazwa metryki, której najczęściej używano.

Kiedy zaczęto prowadzić metrykę, nie można dokładniej określić. Zachowały się jej księgi dopiero od roku 1447, jednak prowadzono ją dawniej. Powstanie metryki należy najprawdopodobniej kłaść na początek XV wieku, a to z tego powodu, iż jeszcze księgi z czasów Kazimierza Jagiellończyka, z których dochowało się tylko kilka, pod względem układu i staranności przedstawiają się wcale licho, gdyby zaś prowadzono takie księgi już czas dłuższy, bezwątpienia sposób ich prowadzenia musiałby się już był lepiej wyrobić. Za istnieniem zaś metryki za czasów Jagiełły obok wyraźnych świadectw dokumentów przemawia także i charakter t. zw. kopjarza Stanisława Ciołka, który widocznie oparty był w swoich najstarszych już częściach na jakichś kanclerskich regestrach.

Zagubę najstarszych ksiąg metryk objaśnia w XVI wieku historyk Bielski tem, iż zatraciła się ona w bitwie pod Warną 1444 r. Za królem wożono rzeczywiście nawet znacznie później część metryki, ale tylko ostatnie poszyty, w które wpisywano bieżące akta (zatraciło się np. trochę takich regestrów w bitwie pod Pilawcami 1648 r.); jednakże trudno przypuszczać, by za królem całą metrykę wożono.

W księgi metryk, a raczej w poszyty kilkuarkuszowe, które następnie dopiero łączono w księgi, wpisywano akta, które wychodziły z kancelarji królewskiej. Akta te wciągano do ksiąg bądź w całości (*in extenso*), z wszystkiemi formułami, w jakie był taki akt ubrany, bądź też tylko w regestrach, więc w skróceniu, i to tak, że nieraz opuszczano formułę, nieraz zaś podawano tylko najkrótszą treść w kilku słowach (w księgach metryki, zachowanych z czasów Kazimierza Jagiellończyka, na 2203 wszystkich wpisów przypada 598

w regestach, a 178 w notatkach). Już w wiekach średnich przeważały znacznie akta w całości wpisywane, od XVI wieku stało się to zasadą, a w skróceniu dość wyjątkowo je pomieszczano, jak zresztą wogóle cała technika kancelaryjna prowadzenia ksiąg coraz się ulepszała, zwłaszcza od Zygmunta I, choć jeszcze w r. 1537 w czasie wojny kokoszej bardzo surowo wyrażano się o niedbałości w prowadzeniu ksiąg.

O ile w całości wpisywano w księgi akta, które wychodziły z kancelarji królewskiej, metryka miała charakter kopjarjusza. W zasadzie zawsze najpierw był spisywany akt, który wygotowywała kancelarja według wszelkich reguł na podstawie wpierw ustalonego konceptu; konceptów takich nie zachowywano, wyjątkowo można w najstarszych księgach znaleźć karteczki papierowe z konceptami, gdzie niegdzie w księgi wszyte. Dopiero taki akt, już wygotowany, przepisywano w metrykę. Z tego powodu akta wpisane w metryce, zwł. w XV, ale i w XVI stuleciu, nie idą chronologicznie po sobie, gdyż nieraz później wystawione wpisywano przed takiemi, które były wcześniejsze, tak, że daty są często pomieszane. Jednakże w wiekach średnich zdarzało się niekiedy, iż w metrykę wpisywano koncept (minutę), na podstawie którego dopiero sporządzano dokument; w nowszych czasach prawdopodobnie to się chyba już tylko wyjątkowo praktykowało. Nieraz takie koncepty w księgach są kreślone, poprawiane; widocznie spisywali je podrzędni urzędnicy kancelaryjni, a potem kontrolowali kanclerz lub podkanclerz. Pisarze kancelaryjni, którzy wpisywali akta do metryk, zwani byli ingrossatorami; konstytucja z r. 1538 przepisała, aby zapewnić należyte prowadzenie metryki, iż kanclerz i podkanclerzy mają zawsze mieć jednego lub dwóch zaprzysiężonych pisarzy, którzyby wpisywali do metryki wszystkie akta, wychodzące z kancelarji królewskiej.

Akta, które wychodziły z kancelarji królewskiej, były bardzo różnorodne; można je podzielić na dwie grupy: dokumenty i listy. Czy w XV wieku wpisywano listy, w sprawach stosunków zagranicznych wysyłane z kancelarji, do metryki, niewiadomo. Dopiero od początków XVI wieku da się stwierdzić wpisywanie do osobnych ksiąg instrukcyj dla posłów i korespondencji urzędowej, tyczącej się takich stosunków. Nie jest jednak rzeczą wykluczoną, że tak było już poprzednio, jak na to wskazuje zwłaszcza formularz Ciołka, w części najstarszej jakby także na tego rodzaju regestach oparty. O tym dziale jednak wie się dość niewiele dotąd, gdyż prawie zgoła on jeszcze nie został przez badania naukowe tknięty, tak był przez dziesiątki lat omal niedostępny.

Wypełniają księgi metryki głównie dokumenty. Wśród tych dokumentów odróżnić można: 1) przywileje, i to tak ziemskie, jak i dla całego kościoła i kościołów poszczególnych oraz klasztorów, dla rodów szlacheckich i poszczególnych osób, dla miast i mieszczan, wsi, sołtysów czy włościan i t. d.; 2) akta w ściślejszem tego słowa znaczeniu, zarówno prawno-publiczne, np. mandaty i uniwersały królewskie, nominacje, jak i prawno-prywatne, np. rozmaite nadania, dzierżawy dochodów skarbowych, asygnaty skarbowe i t. d., również akta sądowe, więc wyroki królewskie i zatwierdzania przedłożonych królowi umów, testamentów etc.; 3) statuty, konkluzje rad królewskich, konstytucje sejmowe, uchwały podatkowe i t. d.; wreszcie 4) akta, tyczące się stosunku Polski do państw innych, więc traktaty, akta unij, wcielenia, przyjęcia hołdów lennych i t. d.

Nie wszystkie akta wpisywano równie stale. Odróżnić należy dwie grupy: akta, wydawane na rzecz pewnych instytucyj lub osób, i akta, wydawane w interesie publicznym. Przedewszystkiem w metrykę wcią-

gano akta pierwszej grupy, więc tak przywileje dla instytucyj lub osób, jak akta prawno-prywatnej natury. Czy już w XV stuleciu wszystkie bez wyjątku tego rodzaju akta wpisywano do metryki, nie można pewnie stwierdzić, raczej przypuszczać należy, że tak się nie działo; możliwą rzeczą, iż zależało to od złożenia odpowiednich za to opłat dla kancelarji. W r. 1537 szlachta odmawiała prawa dochodzenia pretensyj króla do dóbr królewskich, które dostały się w inne ręce, na podstawie ksiąg metryk, uzasadniając to tem, iż księgi metryk nie zawierają wszystkich aktów, tyczących się takich kwestyj. Konstytucja też z r. 1538, tycząca się prowadzenia ksiąg metryk, kładła nacisk na to, by w nie wpisywano: omnia privilegia, decreta, recognitiones et alia, quae ad necessitatem et securitatem hominum coram fiunt. Ale też tylko tej grupy aktów ta konstytucja się tyczyła.

Co do drugiej grupy, tak w wiekach średnich, jak i później, nie było stałej praktyki, któraby określała, jakie akta, tyczące się interesu publicznego, do metryki mają być wpisywane. Tak nie wciągnięto np. do metryki tekstów przywilejów nieszawskich z r. 1454, mimo ich wielkiej doniosłości, statuty i konstytucje sejmowe również niezawsze były do niej wciągane, dopiero w XVI wieku więcej tego — ale nie stale — przestrzegano; podobnie było co do nominacyj urzędników, co do których praktyka przecież się następnie ustaliła; uniwersały, zwołujące sejmiki, wpisywano stale za Zygmunta I, a później znowu, na przełomie XVI i XVII wieku, zgoła je pomijano, i t. d. Również z traktatów międzynarodowych niektóre wpisywano, inne nie, tak, że bardzo wielu z nich w metryce niema.

Wpisywano jednak do metryki nieraz, zwł. w XV wieku, dokumenty, które dawniejsi władcy wystawili, wśród aktów późniejszych o lat kilka lub kilkanaście.

Nadto dostawały się do ksiąg metryki akta, które do nich w zasadzie jako nie wychodzące z kancelarji nie powinny były być wciągane; zwłaszcza w wiekach średnich nieraz przepisywano w księgi metryki listy, przychodzące z zagranicy, teksty traktatów, które składano w archiwum koronnem, robiono rozmaite notatki, np. wypisywano stacje i ich odległości na drodze z Krakowa do Rzymu, tytuły panujących, imiona i tytuły kardynałów, wykazy dostojników w województwach, wykazy poborców i t. d., jak i formuły na różnego rodzaju akta, wogóle najrozmaitsze rzeczy, które mogły się przydać urzędnikom kancelarji. W XVI już wieku zdarzają się rzadziej tego rodzaju notatki, później zdaje się giną zupełnie.

W XVII i XVIII stuleciu nabierają księgi metryki znowu pod innym względem znaczenia, co wprowadza do nich nowy dział aktów. Zaczęto je traktować jako księgi publiczne, na wzór zwłaszcza ksiąg grodzkich (acta officii), tak, że można było wnosić akta do oblaty w księgi metryki, jak do ksiąg grodzkich, oczywiście za opłatą, więc akta ściśle prawno-prywatne, które zgoła nie wychodziły z kancelarji królewskiej i jedynie przez wciągnięcie do nich zyskiwały uwierzytelnienie.

Księgi metryki rozpadały się już w wieku XV na kilka działów; było tych działów nawet wówczas więcej, niż później. Dwie były podstawy podziału ksiąg. Jeden podział opierał się na tem, kto księgę prowadził, t. j. pod czyją relacją wychodzące akty w nie wpisywano. Akta z kancelarji króla wychodziły ad relationem kanclerza, podkanclerzego i sekretarza najwyższego, więc też istniały osobne księgi metryki kanclerskie, podkanclerskie i sekretarskie (regestrum cancellariae, regestrum officii vicecancellariatus, regestrum inscriptiosum et communium litterarum ... supremi secretarii).

Drugi podział miał podstawę rzeczową; dla pewnego rodzaju aktów tworzono osobne księgi. Tak osobne księgi prowadzono od r. 1502 do r. 1745 (dalszych nie ma) dla listów do mocarstw obcych jako regestra legationum, zaś osobne księgi (zachowane tylko z lat 1484—1487 i 1502—1505) prowadzono dla asygnat skarbowych (jako dział ksiąg kanclerskich lub sekretarskich). Obok działu regestra lub libri legationum od XVI wieku spotyka się tylko dwa działy ksiąg metryki, t. j. kanclerskie i podkanclerskie; z tych pierwsze nazywano już w wiekach średnich regestrum maius, później metryką większą (metrica maior) drugie metryką mniejszą (metrica minor). Ten podział utrzymał się bez zmiany po koniec istnienia Rzeczypospolitej.

Różnicy w treści między aktami, wpisywanemi do większej lub do mniejszej metryki, w zasadzie nie było, w obu spotyka się tego samego rodzaju akta. Jednakże mogło między kanclerzem a podkanclerzym przyjść do podziału rzeczowego spraw, a wtedy akta pewnych kategoryj w jednych, innych w drugich spotyka się księgach; nie był to przecież stały podział, mógł każdej chwili ulec zmianie i rzeczywiście często ulegał. W połowie XVII wieku zaczęto prowadzić osobne księgi, t. zw. Sigillata (zachowane od r. 1658); notowano w nich krótką treść aktu z zapiską, iż akt, wystawiony w kancelarji, został opatrzony pieczęcią; tylko więc takie akta uważać należy za rzeczywiście wydane, których opieczętowanie stwierdzają Sigillata.

Wydania. Księgi metryki koronnej znajdują się obecnie w dwóch archiwach: 1) przeważna ich część przechowywana jest w Archiwum Głównem w Warszawie, zaś 2) jeden dział, a to księgi metryki dla województw ruskich: wołyńskiego, bracławskiego i kijowskiego, po rusku pisane, z lat 1569—1673, znajdują się w archiwum komisarjatu sprawiedliwości w Moskwie, w dziale metryki litewskiej I B. Niektóre księgi metryki przypadkiem dostały się gdzie indziej. Ob. część III, rozdział o losach archiwów państwowych polskich po rozbiorach.

Spis ksiąg metryki koronnej, które znajdowały się w Archiwum Głównem w Warszawie, ogłosił w niewielkiej ilości (20) egzemplarzy litografowanych Feliks Bentkowski, Spis ksiąg metryki koronnej, a w części litewskiej, główne archiwum krajowe składających, przez J. W. Bandtkie-Stężyńskiego w r. 1835 i 1836 na podstawie rewizji ułożony, a dodatkiem przybytków uzupełniony, Warszawa 1840, następnie Teodor Wierzbowski, Opisanije dieł chraniaszczichsia w warszawskom gławnom archiwie driewnich aktow t. I, Warszawa 1912. Spis ksiąg, które znajdowały się w archiwum ministerstwa sprawiedliwości w Moskwie, podał Stanisław Ptaszycki, Opisanije knig i aktow litowskoj mietriki, Petersburg 1887. Regesty dokumentów z ksiąg metryki koronnej po rok 1572 wydał, chronologicznie naprzód postępując, Teodor Wierzbowski: Matricularum Regni Poloniae summaria, tom I (Warszawa 1905) zawiera regesty z czasów Kazimierza Jagiellończyka, tom II (1907) z czasów Jana Olbrachta, t. III (1908) z czasów Aleksandra, tom IV, 1—4 (1909-1917) z czasów Zygmunta I, tom V (1919) tylko regesty aktów kanclerskich z czasów Zygmunta Augusta. In extenso ogłosił Teodor Wierzbowski całą pierwszą księgę metryki z lat 1437—1450 jako Knigi polskoj koronnoj mietriki XV stoletija t. I, Warszawa 1914. Wydane przez tegoż; Dwa fragmenty ksiąg kancelaryjnych królewskich z I-ej połowy XV wieku, Warszawa 1907, nie są fragmentami metryki, co najwyżej na podstawie ksiąg metryki ułożono oba te zbiorki. Części z ksiąg metryki, zawierające asygnaty skarbowe z lat 1502—1506, ogłosił Adolf Pawiński, Liber quitantiarum Aleksandri regis ab a. 1502 ad 1506 (Teki Pawińskiego t. I), Warszawa 1897, zaś takież asygnaty z lat 1484—1487 wydał tenże uczony jako Liber quitantiarum regis Casimiri ab a. 1484 ad 1488 (Teki Pawińskiego t. II.), Warszawa 1897. Wybór aktów metryki z czasów Stefana Batorego wydał także Pawiński: Akta metryki koronnej co ważniejsze z czasów Stefana Batorego 1576—1589 (Źródła dziejowe t. II), Warszawa 1882. Poszczególne akta z metryki ogłaszano w najrozmaitszych wydawnictwach, specjalnie średniowieczne w dużej ilości w różnych dyplomatarjuszach.

2. Księgi skarbowe. Najstarsze księgi skarbowe zachowały się z końca wieku XIV i początku XV; widocznie już wtedy je zwyczajnie prowadzono, choć późniejszy okres XV wieku nie przekazał ich prawie wcale. Prowadził takie księgi podskarbi; doszedł do naszych czasów kawałek rejestru podskarbiego Hinczki

z Rogowa z lat 1393—1395. Ze względu na ówczesny ustrój skarbowy do rąk podskarbiego wpływały omal wyłącznie dochody z Małopolski, gdyż innemi szafowano przez asygnaty do urzędów, które je pobierały, tak, że do kasy centralnej nie wchodziły, a w rachunkach Hinczki wpisywane były tylko dochody z poradlnego, mennicy, żup solnych krakowskich; rozchody tyczyły się głównie dworu królewskiego, gdy inne były wprost pokrywane na miejscu. Z tego czasu też (od r. 1393) zachowały się rachunki dochodów i rozchodów różnych podrzęctw w Małopolsce, fragmentaryczne zresztą, jak również drobny fragment (z lat 1418/20) z rachunków wielkorządów krakowskich. Z drugiej połowy XV wieku znane są również tylko bardzo drobne fragmenty rachunków wielkorządów (z lat 1461 i 1471). Żadnego jeszcze w tym czasie nie było systemu w prowadzeniu ksiąg, dochody czy rozchody wpisywano chronologicznie, jak przychodziły do skarbu, lub z niego wychodziły.

Dopiero od końca XV stulecia zasób zachowanych ksiąg skarbowych jest znacznie obfitszy, zwłaszcza wynikłych z działalności centralnej władzy skarbowej. Pod względem ilości przeważają księgi podatkowe. W księgach tych powiatami i województwami podawani są podatnicy, przedmiot opodatkowania i cyfra opłaconego podatku. Takie księgi powstawały z rejestrów, dostarczanych przez poborców. Obok rejestrów spotyka się księgi rekognicyj, t. j. oryginalnych kwitów, które podatnicy wystawiali, wyciskając pieczęć, jako dowód dla poborcy wobec skarbu; takie kwity sklejano razem, tworząc z nich księgi, i oddawano podskarbiemu. Od końca wieku XV (od r. 1494) zachowały się księgi poborowe *(exactio, contributio),* t. j. podatku od gruntów, szosu, t. j. podatku szosem zwanego od miast (nieraz jednak wciągano te pozycje do ksiąg poborowych), czopowego t. j. podatku od trunków, toż innych podatków, rzadziej

nakładanych, jak czwartej części czynszów lub podatku koronacyjnego (od miast i żydów), od r. 1564 podatku t. zw. podwodnego, od miast głównie, wzamian za zwolnienie od dostarczania podwód dla króla, od r. 1569 kwarty; w XVII wieku pojawiają się księgi podymnego (wybieranego w miejsce poboru), od r. 1662 pogłównego, od r. 1647 podatku łanowego (będącego reluicją za obowiązki wojskowe wybrańców) i od tegoż czasu księgi t. zw. hiberny (z dóbr królewskich i duchownych, będącej reluicją za obowiązek utrzymywania wojsk) i t. d. Za sejmu czteroletniego przybywają księgi podatków wówczas zreformowanych, oraz nowych, zwłaszcza t. zw. ofiary dziesiątego grosza z r. 1789, podatku skórowego, oraz księgi rachunkowe monopolu tabacznego. Niekiedy takie księgi podatkowe dostawały się (w formie oblaty) do archiwów grodzkich.

Odrębny dział tworzą k s i ę g i c e l n e. Zwłaszcza w pierwszej połowie XVI wieku prowadzono je nadzwyczajnie starannie po poszczególnych komorach, podając dokładnie, kto płacił podatek, za jakie przedmioty, skąd towar wieziono, oraz jaką złożono kwotę. Niekiedy w księgach przeprowadzano — ale nie systematycznie, głównie w księgach cła wodnego, pobieranego w Włocławku od towarów, Wisłą spławianych — podział poborów według przedmiotów, osobne części ksiąg przeznaczając na odpowiednie wpisy; takie zapiski czyniono także wtedy, jeśli towar wolny był od cła, czyto ze względu na stan (szlachecki) eksportera, wzgl. importera, czyto na specjalne przywileje, wolność celną zabezpieczające. Te księgi, sporządzane na miejscu, widocznie oddawano następnie do skarbu jako dowody. Zachowało się ich sporo z XVI wieku, w wielkiej liczbie z wieku XVIII, gdy z wieku XVII prawie ich niema.

Osobny dział tworzą k s i ę g i m e n n i c z e, częściowo tylko widać oddawane do skarbu.

Nie podlegały obowiązkowi oddawania do archiwum skarbowego księgi rachunkowe żup solnych, które pozostawały na miejscu; tłumaczy się to sposobem prowadzenia eksploatacji (często były saliny w dzierżawie), nie wszystkie zresztą rodzaje tych ksiąg miały znaczenie dla skarbu. Księgi takie zaczęto prowadzić co najmniej już w końcu XV wieku, w XVI wieku jest ich cały szereg, a więc obok regestra perceptorum oraz regestra distributorum et expositorum są osobne regestra poszczególnych urzędników (carbarii, patellae et mensurae — stigarii — ponderatoris — dispensatoris — quatuortemporum et salarii septimanalis solutionis — distributiones avenae, foeni, sepi, rzadziej dochowały się manuały podżupnika, podpiska i t. d.).

W kancelarji podskarbiego sporządzano różne ogólniejsze wykazy, tyczące się podatków, przeważnie pomieszczane wśród ksiąg podatkowych. Oczywista prowadzono tam osobne księgi ogólnych rachunków skarbu, t. zw. księgi podskarbińskie, zachowane nieźle od pierwszej połowy XVI wieku (od r. 1507); ponieważ niektóre dochody i wydatki podlegały sejmowi, w pierwszej połowie XVI wieku zaczęto prowadzić osobny rodzaj ksiąg (zachowanych od r. 1553), określanych jako rachunki sejmowe. Z XVI stulecia zachowały się one tylko częściowo, zato z XVII i XVIII wieku prawie bez żadnych luk. Zawierają one zestawienia wszystkich dochodów i rozchodów państwa, zwłaszcza gdy od r. 1590 skarb państwowy ściśle odróżniono od skarbu prywatnego królewskiego, który kontroli sejmowej nie podlegał. — Wydatki wciągano do osobnych ksiąg asygnacyj (zachowanych od r. 1503).

Wydania. Materjał z XIV i XV wieku wydali: Piekosiński Franciszek: Rachunki dworu króla Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi z lat 1388—1420 (Monumenta medii aevi historica t. XV), Kraków 1896, i Krzyżanowski Stanisław: Rachunki wielko-

rządowe krakowskie z lat 1461—1462 i 1471 (Archiwum Komisji Historycznej t. XI), Kraków 1913. Księgi podatkowe (zwłaszcza poboru i szosu) z XVI wieku, głównie z czasów Stefana Batorego, stały się podstawą wydawnictwa: Polska XVI wieku (Źródła dziejowe t. XIII—XXIII), prowadzonego przez Adolfa Pawińskiego (Małopolska, Wielkopolska, Mazowsze), Aleksandra Jabłonowskiego (ziemie ruskie i Podlasie) i Ignacego Baranowskiego (Prusy). Wydał nadto A. Parczewski: Regestr poborowy województwa kaliskiego 1618—1620, Warszawa 1879. — Z ksiąg celnych ogłoszone zostały tylko księgi cła wodnego przez Stanisława Kutrzebę i Franciszka Dudę: Regestra thelonei aquatici Vladislaviensis saeculi XVI, Kraków 1915, wszystkie (z wyjątkiem jednej) zachowane z wieku XVI. Adolf Pawiński wydał Księgi podskarbińskie z czasów Stefana Batorego 1576—1586 (Źródła dziejowe t. IX) Warszawa 1881. — Rachunki prywatne Zygmunta I jako królewicza (1500—1505) ogłosił Divéky Adorjan: Zsigmond lengyel herczeg Budai számadásai, Budapeszt 1914. Sporo wyciągów i ekscerptów z rachunków wielkorządów krakowskich weszło do wydawnictwa Chmiela Adama: Wawel, t. II, Materjały archiwalne do budowy zamku (Teka grona konserwatorów Galicji zachodniej t. V), Kraków 1913.

Księgi skarbowe (z wyjątkiem części celnych i żupnych) przechowywane są głównie w Archiwum Skarbowem w Warszawie, księgi celne z XVIII wieku w Bibljotece ord. Krasińskich w Warszawie; znaczna część ksiąg żup krakowskich z XV i XVI wieku w dziale rękopisów Muzeum ks. Czartoryskich w Krakowie; niektóre księgi znajdują się w różnych innych zbiorach (np. mennicze).

3. **Księgi wojskowe** zaczynają się w drugiej połowie XV wieku, ale dopiero od XVI wieku zachowała się dość znaczna ich ilość. Są to zwłaszcza dwie grupy tych ksiąg. Jedna grupa, to różnego rodzaju wykazy osób, spełniających służbę wojskową. Z lat 1474 i 1497/8 doszły nas spisy zastępców, przedstawianych przez osoby zwolnione od osobistego udziału w wyprawie, a to z województw: poznańskiego i kaliskiego; spisy te sporządzali wojewodowie. Z r. 1487 pochodzi spis osób biorących udział w pospolitem ruszeniu z powiatów wiskiego i wąsoskiego. Od XVI wieku liczne są regestra conscriptionum, regestra stipendiariorum, regestra servilium — po polsku określane jako popisy rot, rejestry popisowe.

Drugą grupę stanowią rachunki wojskowe, zachowane od roku 1472; są to rejestry płacy, taryfy płacy, obrachunki płacy i t. d.; później nazywają zestawienia takie likwidacjami i rollami, także lustracjami; są rolle i kwity garnizonów, cekhauzów i t. d. Dopiero od końca wieku XVII zachowały się także inne działy, jak ordynanse hetmanów od r. 1688, raporta tabelaryczne miesięczne od r. 1715, później raporta komendantów, garnizonów, regimentów, chorągwi, komisyj porządkowych (od r. 1790), lustracje regimentów, pułków, garnizonów, fortec, fortragi do awansów, abszytów i t. d. i t. d. W zakresie finansowym są od XVI wieku liczne rachunki płacy wojska, rachunki magazynów i t. d.

Wydania. Rejestry wielkopolskie z lat 1474 i 1497/8 wydał Michał Bobrzyński: Acta expeditionum bellicarum palatinatus Calissiensis et Posnaniensis in Valachos et in Turcos a. 1497—1498 in archivo regio Posnaniensi asservata (Starodawne prawa polskiego pomniki t. VI), Kraków 1882, mazowieckie Ignacy Tadeusz Baranowski: Spis rycerstwa powiatu wiskiego i wąsoskiego, które uczestniczyło w wyprawie wołoskiej 1497 r. (Collectanea Bibljoteki ordynacji hr. Krasińskich nr. 4), Warszawa 1913. Księgi wojskowe zachowane są w Archiwum głównem w Warszawie, w znacznej części w dziale ksiąg Komisji rządowej wojny Królestwa kongresowego.

4. Księgi i akta komisji skarbowej. Utworzona w r. 1764 komisja skarbu koronnego miała dwojaki zakres działania: gospodarczy i sądowy i stosownie do tego też odrębne prowadziła księgi dla tych spraw. Czynności komisji w zakresie spraw gospodarczych wciągano do protokołu ekonomicznego komisji, zaś obok niego prowadzono sentencjonarz, w który te sprawy w krótkości notowano już na posiedzeniu. Dla spraw sądowych istniały: protokół dekretowy i protokół kondemnat, a jako księgi pomocnicze raptularz dekretów i sentencjonarz jurydyczny; od r. 1777 przybyły: protokół oblat rozmaitych pieniężnych zobowiązań, rejestrów i weksli nieostemplowany i serjarz oblaty wekslów zagranicznych,

prowadzono też oczywiście — jak w sądach — regestra, początkowo: *directi mandati, poenalium* i *iniuriatorum,* od r. 1768 regestr spraw wekslowych, od r. 1775 spraw cudzoziemskich, wreszcie od r. 1785 jeszcze dwa: egzekucyj procesów w sprawach *ex delatione thesauri, iniuriatorum i directi mandati* nastąpionych, i regestr egzekucyj procesów z regestru cudzoziemskiego i wekslowego.

Gdy w r. 1791 w miejsce komisyj skarbowych koronnej i litewskiej utworzono komisję skarbową obojga narodów, przepisała konstytucja, urządzająca tę komisję, prowadzenie dwóch sentencjonarzy i trzech protokołów. W sentencjonarze miały być krótko wpisywane rezolucje komisji, w jeden sądowe, w drugi ekonomiczne, i takie też nazwy miały te sentencjonarze: sądowy i ekonomiczny; podpisywali je członkowie komisji. W całości wciągać miano rezolucje w dwa odpowiednie protokoły: sądowy i ekonomiczny, w trzeci zaś protokół jako sekretny miano wpisywać sprawy wymagające tajności, poczem je podpisywali członkowie komisji. Oparte były te przepisy przeważnie na praktyce, której też nie zmieniły, tak, że dalej te same pozostały księgi, co poprzednio.

5. Księgi i akta komisji wojskowej. Podobnie urządzono kwestję prowadzenia ksiąg, jak w komisji skarbowej, także w komisji wojskowej, utworzonej w r. 1764, która również obok czynności wojskowych sprawowała i sądownictwo. Prowadzono więc protokół ekonomiczny i bezwątpienia — nieznany narazie — sądowy, oraz dwa odpowiednie sentencjarze, ale nadto osobną księgę dla kondemnat niestawających, a od r. 1768 osobną dla likwidacji należytości zaległych. Ekspedycje wpisywano do osobnego kopjarza. Wpływające do komisji raporty i akta łączono w osobne działy, jak rolle kwartalne wojska, inwentarze arsenałów, akta różnych magistratur, dokumenty brygady solnej. Jako sąd prowadziła komisja

przynajmniej trzy regestry: prosty, *ex delatione thesauri* i *poenalium*.

Komisję wojskową zwinięto w r. 1776, a funkcje jej przeniesiono przeważnie na departament wojskowy Rady Nieustającej; jak o tem niżej będzie mowa, w tym departamencie prowadzono księgi i akta w podobny sposób, jak w komisji koronnej. Po usunięciu departamentu wojskowego w końcu roku 1788 przez sejm czteroletni stworzono nową komisję wojskową jako jedną już dla Korony i Litwy. Prowadziła ona dalej funkcje departamentu i księgi też mniej więcej w taki sam sposób. W r. 1792 zastąpiono tę komisję przez nowo zorganizowaną komisję wojskową obojga narodów.

Przy utworzeniu jej przepisano prowadzenie pięciu protokołów i pięciu dzienników, pierwsze były przepisane dla komisji działającej w pełnym składzie, drugie po jednym dla pełnej komisji i dla czterech wydziałów, które wykonywały uchwały komisji.

Protokoły miały być takie: 1) „na materje rządu wojska, na materje opatrzenia potrzeb wojska i na materje związku z królem w straży, tudzież magistraturami rządowemi“; 2) „na materje związku z komisjami porządkowemi“; 3) „sądowy czyli na materje wymiaru sprawiedliwości; 4) „sekretny na materje sekretu do czasu potrzebujące“ i 5) „rozpisowy“, t. j. taki, w którym członkowie komisji wpisywać mieli swoje *vota separata*, o czem we właściwym protokole tylko wzmiankę czynić należało.

Z dzienników jeden przeznaczony był na zapisywanie obecności członków komisji, zaś cztery inne dla wydziałów: 1) „na materje opatrzenia rządu wojska“, 2) „na materje opatrzenia potrzeb wojska“, 3) „na materje sądowe“ i 4) „na materje związku z królem w straży i magistraturami rządowemi“. W te dzienniki wpisywać się miano zarówno wszelkie sprawy, które z komisji przez

wydział przechodziły, więc dyspozycje co do wojska, ordynanse, rekwizycje, asygnacje, kwity, korespondencje, decyzje sądowe i t. d., jak i wszelkie „materje i pisma“ wchodzące do komisji.

Postanowienia te nie zostały przeprowadzone, w urządzeniu ksiąg i ustaw żadnych większych zmian nie przeprowadzono w stosunku do tego stanu, który był w praktyce poprzedniej. Przeszła ta praktyka do komisji wojskowej koronnej, którą wskrzesiła w r. 1792 konfederacja targowicka, i do komisji wojskowej koronnej, utworzonej w r. 1793 przez sejm grodzieński. Gdy w r. 1794 rząd powstania kościuszkowskiego objął władzę, sprawy wojskowe przypadły częściowo wydziałowi potrzeb wojskowych w radzie najwyższej narodowej oraz zorganizowanemu osobno komisarjatowi wojskowemu, który zwracał się do wydziału wojskowego, czyli jego przewodniczącego, tak, że księgi i akta komisyj wojskowych kończą się na roku 1794.

6. Księgi i akta komisji edukacyjnej. Utworzona w r. 1773 komisja edukacji narodowej prowadziła dwa rodzaje ksiąg: protokół rezolucyj i protokół (sentencjonarz) ekonomiczny. Nadto jednak w jej archiwum gromadziły się innego rodzaju księgi, a to z jej działalności pedagogicznej i gospodarczej. Z pierwszej pochodzą bardzo liczne raporty generalnych wizytatorów, przez komisję wysyłanych, oraz raporty szkół, komisji przedkładane, a to szkół wyższych i szkół wydziałowych i podwydziałowych. Co do działalności gospodarczej, to należał do komisji zarząd majątku pojezuickiego; gromadziły się więc w niej wizytacje poszczególnych dóbr. Wraz z majątkiem pojezuickim przeszło do komisji edukacyjnej sporo różnych materjałów po skasowanych klasztorach Jezuitów, opisy wizytacyj, rachunki kolegjów, także różne inwentarze i rachunki majątków z czasu przed powstaniem komisji edukacyjnej.

7. **Księgi i akta komisji policji.** Podobnie jak komisji skarbowej, zreorganizowanej w r. 1791, przepisano równocześnie wówczas utworzonej komisji policji obojga narodów prowadzenie dwóch sentencjonarzy: sądowego i ekonomicznego, w któreby w treści wpisywano rezolucje podpisywane przez członków komisji, oraz dwa odpowiednie protokoły, z których jeden miał podawać, *per extensum* noty i rezolucje, drugi dekreta.

8. **Księgi i akta Rady Nieustającej.** Rada Nieustająca działała w pełnym komplecie oraz w departamentach; stosownie też do tego osobne prowadzono księgi dla Rady i dla jej departamentów. Dla Rady istniały protokoły: potoczny i ekspedycyj publicznych (*in publicum* wyszłych), dla departamentów: protokół departamentu interesów cudzoziemskich, protokół departamentu sprawiedliwości, protokół departamentu policji, protokół departamentu wojskowego i protokół departamentu skarbowego. W departamencie policji obok protokołu prowadzono sentencjonarz, w który wpisywano w krótkości też same wszystkie sprawy już na posiedzeniu. Tylko w dwóch departamentach, które miały rozleglejsze funkcje, wytworzyło się ksiąg więcej. Tak w departamencie skarbowym już protokół dzielono, prowadzono go bowiem w niektórych latach (1776—1780, 1786—1789) jako — jeden — protokół departamentu skarbu obojga narodów, ale także (1775—1776, 1780—1786) w dwóch działach jako: protokół departamentu rady interesów koronnych i takiż protokół interesów litewskich, obok zaś protokołu prowadzono manuał i protokół not od departamentu skarbu podawanych. W departamencie wojskowym, który najszerszą rozwinął działalność, gdy w r. 1776 przejął znaczną część funkcyj zwiniętej wówczas komisji wojskowej, obok protokołu prowadzono osobny protokół sekretnych czynności, a — przynajmniej przez czas jakiś — osobny protokół co do czynności

ekonomicznych, zaś dla spraw wojskowo-sądowych, oddanych departamentowi, istniała księga dekretów wojskowych, sentencjonarz i regesty, nadto osobne księgi, łączące się z kwestją pomocy wojskowej, którą departament dawał dla przeprowadzenia wyroków sądowych, jak sentencjonarz illacyj o pomoc wojskową, kopjarz ordynansów do dawania pomocy wojskowej, regesta spraw o pomoc wojskową i t. d.

Do rady, jak i do departamentów, wchodziły liczne raporty, memorjały, prośby i t. d., które tworzyły dział aktów. Zwłaszcza w departamencie wojskowym był ten materjał bardzo obfity i różnorodny, tworzono więc w nim osobne działy dla poszczególnych odrębnych materyj, częściowo takie, jakie miała przed r. 1776 komisja wojskowa, częściowo zaś nowe, bądź łącząc takie akta, które jednej były treści, jak np. rolle kwartalne wojska, inwentarze arsenałów, kopjarze rekwizycyj o pomoc wojskową i t. d., bądź takie, które od jednej innej jakiejś przychodziły władzy, np. noty komisji skarbowej etc.

9. Księgi i akta Straży. Dla utworzonej w r. 1791 Straży przepisała konstytucja tylko dwa protokoły: protokół Straży i protokół spraw zagranicznych; w pierwszy wpisywać miano wszystkie sprawy, które nie wchodziły do drugiego protokołu. Zgodnie z konstytucją zaprowadzono oba protokoły, pierwszy jako potoczny, nadto jednak zaprowadzono i inne księgi, jako to protokół materyj, tyczących się wydziału edukacyjnego, protokół czynności wydziału ministra skarbu, a także osobny protokół dla kancelarji (dyżurowy, wewnętrznego porządku). Osobno spisywano decyzje oryginalne ekspedycyj publicznych i przechowywano akta, wpływające do Straży. Księgi te i akta pochodzą tylko z lat 1791—1792.

10. Księgi i akta rządu kościuszkowskiego. Za czasów powstania kościuszkowskiego prowadziła rada zastępcza tymczasowa protokół czynności i rezolucyj oraz dzien-

nik czynności i rezolucyj (od 19 kwietnia do 27 maja 1794), następnie zaś rada najwyższa narodowa takież dwa rodzaje ksiąg (28 maja — 2 listopada 1794); uzupełniają je: djarjusz sesji z 4 list. 1794 r. i z tegoż dnia „opinje rady". Osobno prowadzono protokoły patentów dla wojska i dla milicyj wojewódzkich, toż wydziały prowadziły swoje odrębne protokoły czynności, więc wydziału interesów cudzoziemskich, wydziału skarbowego i t. d. Gromadziły się też tam akta (akcesy do powstania, rozkazy i instrukcje najwyższych naczelników i t. d.)

11. Akta komisyj porządkowych cywilno-wojskowych przechowały się — od r. 1790, kiedy te komisje utworzono — tylko po niektórych komisjach; różnie były one urządzone. Niektóre komisje prowadziły szereg ksiąg, np. komisja województwa rawskiego protokoły: memorjałów, wieczysty, dziennych czynności, aktów wnoszonych do oblaty, metryki i t. d., komisja ziemi czerskiej: protokół dzienny, wojskowy, ekonomiczny, przychodu i ekspensy, rejestr ordynaryjny (sądowy), ekstraordynaryjny, metryki i t. d.

Wydania. Z ksiąg tych i aktów władz z drugiej połowy XVIII w. ogłoszono niewiele. Wierzbowski Teodor wydał protokoły posiedzeń Komisji Edukacyjnej i raporty w 21 zeszytach p. t. Komisja Edukacji Narodowej i jej szkoły w Koronie, zbiór materjałów, Warszawa 1901—1915 (jeden raport z r. 1782 wydany w Archiwum do dziejów literatury t. I). Protokoły rad zastępczej tymczasowej i najwyższej narodowej ogłoszone zostały przez Askenazego Szymona i Dzwonkowskiego Włodzimierza: Akty powstania Kościuszki, 2 tomy, Kraków 1918.

Przechowywane były księgi i akta władz z drugiej połowy XVIII wieku częściowo w Archiwum Głównem w Warszawie, częściowo zaś w t. zw. Archiw Carstwa Polskawo przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Moskwie i w t. zw. Metryce przy Ministerstwie Sprawiedliwości w Moskwie. Obecnie zostały już zwrócone te materjały, które w Moskwie były przechowane, do Warszawy do Archiwum Głównego, tak, że wszystkie tam się znajdują. Zestawione są te księgi w katalogach Wierzbowskiego i Ptaszyckiego (ob. str. 118) oraz w I. S. Rjabinina, Archiw Carstwa Polskawo, Moskwa 1914.

VIII. Księgi sądowe. Zbiory wyroków.

Literatura. Hube Romuald: Księgi ziemskie i grodzkie wieku XIV w Polsce. Pisma t. II, Warszawa 1905. Balzer Oswald: Kancelarje i akta grodzkie w wieku XVIII, w tegoż książce: Studja nad prawem polskiem, Poznań 1889 (tamże podana wcześniejsza literatura). Kutrzeba Stanisław: Katalog krajowego archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie (Teka grona konserwatorów Galicji zachodniej t. III), Kraków 1909 (wstęp). Sochaniewicz Stefan: Archiwum krajowe aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie, Przewodnik Naukowy i Literacki, Lwów 1912. Dąbkowski Przemysław: Zaginione księgi sądowe województwa ruskiego i bełzkiego, Lwów 1921.

1. Powstanie ksiąg sądowych. W dokumencie, wystawionym przez sędziego ziemskiego krakowskiego Stanisława z Chrząstowa w r. 1322, jest wzmianka o *tabulae iudicii*. Najstarszy to ślad istnienia sądowych regestrów. Jak widać z treści dokumentu, wpisywano w nie terminy pozwów; takie regestry ma widocznie na myśli także i statut małopolski Kazimierza W., gdy postanawia, iż sprawy w sądzie mają być wywoływane według porządku pozwów *(secundum ordinem citationum)*. Nazwa: *tabulae* wskazuje, iż nie były to jeszcze księgi, w któreby wpisywano takie pozwy, lecz tabliczki, powleczone woskiem, na których rylcem kreślono zapiski. Chodziło o ustalenie wniesienia pozwów i ich porządku; gdy więc sprawy zostały wywołane, zapiski traciły znaczenie i zamazywano je, by tabliczek dalej móc używać. Gdy w drugiej połowie XIV stulecia zaczął się upo-

wszechniać w Polsce papier, przeszły takie zapiski pozwów z tabliczek na papierowe seksterny. Że jednak wartość takich zapisków była tylko chwilowa, nie dbano o ich przechowanie, tak, że się nie zachowały. Obok pozwów zaczęto — jak tego dowodzą najstarsze księgi zachowane, zwłaszcza krakowskie — zapisywać następnie imiona świadków, powołanych w sprawie, brzmienie rot przysiąg, oraz kary, które miano zapłacić. Zapiski więc nie miały zgoła pierwotnie charakteru protokołów rozpraw sądowych, choćby ujętych w najskąpsze wyrazy, lecz notowały tylko takie fakty, które sąd musiał pamiętać ze względu na dalszy, nastąpić mający tok sprawy. Oczywiście więc z tego powodu tylko drobną część czynności sądowych utrwalano na piśmie.

Na dalszy rozwój ksiąg, już z końcem wieku XIV, wpłynęły instytucje polskiego postępku sądowego: pamiętne *(memoriale)* i wstecz. Sędziemu składano opłatę, zwaną pamiętne, której przyjęcie zobowiązywało go do pamiętania sprawy i w razie potrzeby świadczenia co do niej. Jeżeli w postępku sądowym powoływano się na fakta, które zaszły wobec sądu, strona brała do poprzedniego sędziego wstecz czyli laskę (jako oznakę władzy sędziowskiej — stąd postępowanie „za laską"). Oczywiście oba te czyniki skłaniały sędziego do zapisywania zaszłych wobec sądu faktów do księgi sądowej. Tam też notował on w krótkości wyroki czy też dojście do skutku umów i t. d., by następnie po wniesieniu opłaty przez stronę wydać jej na to dokument już w pełnych formach wystawiony.

W ten sposób powoli przeradzały się księgi sądowe. Najstarsze z zachowanych do dziś, krakowskie, których szereg rozpoczyna się z r. 1374, jak i późniejsze, ale z końca jeszcze wieku XIV pochodzące wielkopolskie, łęczyckie i t. d., jeszcze przedstawiają się jako regestra pozwów, świadków, rot przysiąg i kar. Już jednak na

przełomie XIV i XV wieku zmieniają te księgi charakter, zawierają zapiski wogóle czynności wobec sądu lub przez sąd dokonywanych. Zapiski, pierwotnie bardzo suche, podawały tylko w najkrótszych zdaniach treść czynności, której pamięć chciano utrwalić. Z biegiem czasu stawały się coraz obszerniejsze, coraz też więcej przybierać zaczęły charakter protokołów, coraz więcej obok treści zwracały uwagi na stronę formalną. W wiekach nowszych nieraz jedna sprawa zajmuje i kilkadziesiąt stron pisma, formuły rozrosły się w niepomierny sposób.

Księgi sądowe ziemskie istniały już we wszystkich sądach polskich w końcu XIV stulecia; jedynie na Rusi, należnej do Korony, wprowadzono je dopiero po nadaniu im prawa polskiego w r. 1434 — z wyjątkiem Sanoka, gdzie były już przynajmniej od r. 1423. W końcu XIV stulecia istniały już i księgi grodzkie, w XV wieku księgi podkomorskie i wojewodzińskie żydowskie, choć z tego wieku z tych dwóch ostatnich grup niewiele się zachowało lub nawet nic zgoła. Na Rusi poginęło dużo zwłaszcza ksiąg grodzkich.

2. Protokół i indukta. Nie odrazu wpisywano sprawę w księgę. Notowano ją pierwotnie najpierw na luźnych karteczkach lub wąskich paskach, a następnie dopiero przepisywano do księgi. Stąd w księgach nieraz nie jest zachowany porządek chronologiczny wpisów. Zdarzało się jednak — ale wyjątkowo — już w XV stuleciu, że te pierwsze notatki wciągano w księgi. Zachowywał znaczenie tylko czystopis, a bruljon, zbędny po przeniesieniu zapisek do księgi, niszczono jako niepotrzebny; z tego powodu z okresu wieków średnich wyjątkowo zachowały się takie notatki na luźnych karteczkach, rzadko też poszyty czy księgi tych pierwotnych zapisków. Księgi właściwe (czystopis) określano jako: *libri*, *acta* lub *regestra*. Pisano nie w księdze już zszytej, lecz w luźnych

poszytach, z kilku arkuszy złożonych, poczem dopiero, gdy już większa ilość poszytów była zapisana, oprawiano je razem w księgę. Księgi z XIV i XV wieku mają kształt *folio fracto*; zowią je dziś w archiwach zwykle dutkami. Oprawiano je zwyczajnie w pergamin.

Dopiero w ciągu XVI stulecia zaczął się przyjmować na stałe — ale tylko w księgach grodzkich — zwyczaj prowadzenia ksiąg podwójnych: najpierw wciągano do księgi wpis w formie krótkiej, bez żadnych formuł, a następnie dopiero przepisywano starannie, już wraz z wszystkiemi formułami, właściwemi dla odpowiednich aktów, do księgi, będącej czystopisem. Pierwsze z tych ksiąg określano jako protokoły, drugie jako księgi lub akta, lub też jako induktę (gdyż do nich wpisy „indukowano“ z protokołu). Wpis w protokole, wciągnięty do indukty, następnie przekreślano.

Co do aktów bądź mniej ważnych, bądź takich, które miały jednolitą formułę, postępowano — jednak dopiero w XVII stuleciu — nieraz w niektórych grodach tak, iż ich nie wciągano do indukty. Protokoły mają więc tedy podwójny charakter: częściowo wpisy w nich były tylko tymczasowe, o ile je następnie wciągano do indukty, częściowo zaś stanowcze. Najczęściej rozdzielano protokół na taki, który zawierał tylko wpisy później indukowane, i taki, który indukty odpowiedniej już nie miał; te ostatnie najwłaściwiej nazywać protokołami samoistnemi. W XVI wieku dla indukty wszędzie przyjęto jako format — *folio* i oprawiano takie księgi w deski i skórę lub w tekturę i skórę. Protokoły niekiedy również przechodziły do tego formatu, zwłaszcza protokoły samoistne, ale w dużej mierze pozostały przy formacie *folio fracto;* mniej starannie je oprawiano, nieraz tylko w papier, nie dbano też o nie tak, jak o induktę, zwłaszcza, gdy chodziło o protokoły indukowane, stąd też wiele z tych protokołów zaginęło.

Również w XVII stuleciu zaczął się przyjmować w grodach — nie wszędzie jednak — zwyczaj, iż zaczęto zachowywać i w pliki łączyć luźne arkusze, przynoszone przez strony, na których bądź już był spisany cały wpis tak, jak miał być w księgi wciągnięty, bądź też znajdował się odpis aktu oryginalnego, przez stronę przedłożonego, który miał być ubrany w formuły w wpisie ostatecznym. Te akta, przez strony załączane i w sądzie pozostawiane, nazywano kopjami. Postępowano z niemi w trojaki sposób: 1) albo wciągano pokrótce w treści taką kopję w protokół, następnie w pełni z formułami w induktę, a samą kopję niszczono (tak postępowano w najlepiej urządzonych grodach, np. w Krakowie), albo 2) wciągnąwszy kopje w protokół i induktę, zachowywano je w plikach (w niektórych archiwach określiano te pliki później — od końca XVIII wieku — jako *fasciculi copiarum inductarum*), albo też 3) wciągano treść tylko w protokół, a brak indukty zastępowały pliki kopij (w niektórych archiwach później określane jako: *fasciculi copiarum non inductarum);* oczywiście ten ostatni sposób stosowany był w grodach mniej starannie urządzonych.

3. Księgi ziemskie. W końcu wieku XIV i w początkach wieku XV prowadzono księgi ziemskie bądź według systemu chronologicznego, bądź też terytorjalnego. System terytorjalny wyłącznie panował w ziemiach wielkopolskich, występował też i w małopolskich. Polegał on na tem, iż każdy powiat sądowy, w którym odprawiał roczki sąd ziemski, miał swoją odrębną księgę, w którą wpisywano pokolei sprawy załatwiane na tych roczkach. Tak więc istniały osobne księgi poznańskie dla powiatu poznańskiego, kaliskie dla kaliskiego, łęczyckie dla łęczyckiego i t. d. W Małopolsce występował także system chronologiczny, wpisywano mianowicie sprawy z różnych powiatów w tę samą księgę pokolei, jak po

sobie szły te roczki różnych powiatów, na które zjeżdżali sędzia, podsędek i pisarz ziemski (względnie ich zastępcy: komornicy). Tak więc np. w województwie krakowskiem sędzia, podsędek i pisarz rzadko sami zjeżdżali na roczki w powiatach: bieckim i czchowskim, ale prawie stale osobiście brali udział w roczkach powiatów: krakowskiego, proszowskiego, książkiego i lelowskiego, przenosząc się z jednej miejscowości do drugiej; otóż w jedną księgę wpisywano roczki krakowskie, po nich idące roczki proszowskie, następnie książkie, lelowskie, i znowu krakowskie i t. d., zaś dla powiatów: czchowskiego i bieckiego również jedną wspólną prowadzono księgę. Podobnie w województwie sandomierskiem prowadzono łączną księgę dla powiatów: wiślickiego i stopnicko-szydłowskiego. Już jednak w końcu XIV stulecia odstępowano od systemu chronologicznego na rzecz terytorjalnego, następnie coraz ten system ginął, aż ostatecznie zamarł w r. 1437, gdy rozdzielono księgi powiatów proszowskiego i książkiego, najdłużej prowadzone wspólnie. Z zasady już każdy powiat sądowy miał odtąd i później osobną swoją księgę, względnie księgi.

Sąd ziemski jednak, złożony z sędziego, podsędka i pisarza, zasiadał nietylko na roczkach; tworzył on także integralną część wieców i sądów królewskich, czy to były sądy *in curia* czy — od XV wieku — *in conventione*, odprawianych w tem województwie, wzgl. w tej ziemi, której byli oni urzędnikami. Specjalnie dla prowadzenia ksiąg miało to znaczenie, iż ani wiec ani król nie miał specjalnej sądowej kancelarji, ale posługiwali się kancelarją sądu ziemskiego województwa, którego wiec się odprawiał lub też w którego granice król zjeżdżał. Pierwotnie wszelkie wpisy, tak z wieców, jak z sądu królewskiego, włączano w zwykłe księgi sądu ziemskiego w chronologicznym porządku, jak one po roczkach czy

po sobie następowały; księgi więc ziemskie obejmowały nietylko wpisy z roczków, ale także z wieców i sądów królewskich.

W pierwszych dziesiątkach lat XV stulecia zaczęto wyłączać z ksiąg ziemskich — nie wszędzie zresztą — wpisy z wieców i sądów królewskich i tworzyć dla nich osobne księgi. O ile dziś można stwierdzić, najpierw stało się to w województwie sieradzkiem, w którym już od r. 1416 prowadzono osobną księgę dla spraw wiecowych i spraw sądu, który zbierał się w Brodni i miał charakter sądu królewskiego. Później wprowadzono taki rozdział w województwie krakowskiem, w którem osobną księgę wieców *(liber colloquialis)* założono w r. 1425; dla wieców radomskich utworzono taką księgę w r. 1424, dla wieców wiślickich w r. 1426 i t. d. Nie wszędzie do tego doszło, nieraz dopiero w wieku XVI. Na powstanie takich osobnych ksiąg wiecowych wpłynęły postanowienia statutu warckiego z r. 1423, który specjalne zawierał przepisy co do przechowywania księgi wiecowej, a więc pośrednio przepisywał prowadzenie takiej księgi; że tak rozumiano ten przepis statutu warckiego, wskazywałaby ta okoliczność, iż właśnie na najbliższe lata po r. 1423 przypada założenie kilku takich osobnych ksiąg wiecowych. Zwyczaj prowadzenia osobnej księgi dla spraw, załatwianych przez wiece, utrzymał się aż do zamarcia instytucji wieców po utworzeniu w r. 1576 trybunału koronnego; nie był jednak ściśle przestrzeganym, tak, iż nieraz prowadzono osobną księgę, a przecież wpisy z niektórych wieców wciągano do zwykłych ksiąg ziemskich.

Dla wpisów spraw sądów *in curia* rzadziej wyodrębniano osobne księgi, tylko w tych województwach, gdzie częściej takie sądy się odprawiały. Istniały one mianowicie od r. 1436 w województwie krakowskiem, gdyż tu król jako w stolicy najczęściej przebywał; były

to księgi sądów *in curia*, jak i *in conventione*, o ile sejmy odprawiały się w Krakowie. Po utworzeniu trybunału koronnego w r. 1576 księgi te prowadzono w Krakowie już tylko jako księgi sądów sejmowych, a przetrwały do połowy XVII wieku (ostatnie z r. 1649). W XV wieku obok Krakowa tylko Piotrków był częściej siedzibą sądów królewskich, gdy tam zwyczajnie zbierały się sejmy; i tam też prowadzono — od r. 1455 — osobne księgi dla spraw z sądów sejmowych. Dopiero w końcu XVI stulecia pojawiły się takie księgi w Warszawie, które coraz zyskiwały na znaczeniu, gdy Piotrków przestał być od r. 1569 zwykłem miejscem obrad na rzecz Warszawy, a w Krakowie już tylko wyjątkowo zbierały się sejmy, prawie tylko jako koronacyjne.

Do ksiąg ziemskich, wiecowych i sądów *in curia* wpisywano długo wszystkie sprawy pokolei, nie tworząc żadnych działów ksiąg według rodzajów spraw. Tylko w województwie krakowskiem w siódmym i ósmym dziesiątku lat próbowano podzielić księgi ziemskie tak, iż w jedną księgę wpisywano dekreta, a w drugą, równorzędnie idącą, wszystkie inne sprawy, przez sąd załatwiane, określane jako *acta*. Zaniechano jednak tego dzielenia spraw. Dopiero w pierwszych dziesiątkach XVI stulecia zaczęto dzielić księgi ziemskie na równolegle prowadzone księgi dekretów, w które wpisywano wyroki sądów, i księgi inskrypcyj, do których wciągano wszelkie inne sprawy. Ten podział stosowano także do ksiąg wiecowych i sądów *in curia*. Już jednak w XVI wieku, gdy działalność sądów ziemskich, wieców i sądów królewskich poza sądami sejmowemi zaczęła tracić na znaczeniu, podział ten zarzucono.

Dopiero znowu w XVIII wieku na nowo zaczęto nowe tworzyć działy ksiąg ziemskich. Dzielono je, jak dawniej, na księgi dekretów i aktów (inskrypcyj); za wzorem ustroju ksiąg grodzkich, który się tymczasem

dużo silniej rozwinął, tworzono i inne działy, a więc dzielono księgi aktów na księgi inskrypcyj i księgi relacyj, tworzono osobne księgi zeznań kładzionych pozwów *(libri relationum positarum citationum)*. Prowadzono też wówczas — również za wzorem urządzeń grodzkich — w sądach ziemskich system podwójnych ksiąg, t. j. protokołu (wzgl. manuału lub terminarza) i indukty, niekiedy nawet zbierano pliki kopij indukowanych, lub nieindukowanych, o ile protokół prowadzono jako samoistny.

4. Księgi grodzkie. Znacznie większą rozmaitość działów, niż księgi ziemskie, przedstawiają księgi grodzkie; tworzenie jednak odrębnych działów dla pewnego rodzaju spraw przypada w tych księgach dopiero na wiek XVI i następne. Odkąd zaczęto prowadzić księgi grodzkie, t. j. od końca XIV lub początków XV stulecia, zasadą było — z wyjątkiem właściwej Wielkopolski (t. j. województw poznańskiego i kaliskiego) — iż dla każdego grodu zosobna prowadzono księgi, bez względu na to, czy gród miał swojego osobnego starostę (jak to było w Małopolsce), czy też grody podlegały w całej dzielnicy (województwie) jednemu staroście, którego w poszczególnych grodach zastępowali przezeń mianowani podstarościowie, burgrabiowie czy inną nazwą oznaczani zastępcy, mający do pomocy sędziego grodzkiego i pisarza grodzkiego. Tak więc osobne istniały księgi grodzkie: krakowskie, bieckie, sądeckie, korczyńskie, sandomierskie, łęczyckie, piotrkowskie, brzeskie, kowalskie i t. d. Tylko w Wielkopolsce inaczej tę kwestję urządzono; prowadzono tam jedne księgi dla spraw załatwianych przez starostę wielkopolskiego, który ciągle objeżdżał całą Wielkopolskę, tak, że coraz z innej miejscowości datowane są zapiski w tych księgach, idące po sobie w chronologicznym porządku, i drugie księgi, które już były księgami dla poszczególnych powiatów obu tych

wielkopolskich województw. Księgi tej drugiej kategorji odróżniały się tem, iż zawierały tylko transakcje tyczące się spraw o nieruchomości, gdy te sprawy w innych ziemiach należały wówczas wyłącznie do sądów ziemskich, a starostowie nie mogli ich załatwiać. Dopiero w XVI wieku upodobniły się księgi grodzkie Wielkopolski do ksiąg grodzkich innych województw, tak że każdy gród wyłącznie swoje odrębne prowadził księgi.

Do połowy wieku XVI nie było w księgach grodzkich podziału na specjalne jakieś kategorje. Niejednokrotnie, w większych grodach, ilość spraw, które gród załatwiał, była tak wielka, iż niepodobna było wpisywać je pokolei w jedną księgę; prowadzono wówczas równolegle dwie lub więcej ksiąg (np. w Krakowie), lecz w te księgi wpisywano promiscue sprawy, bez względu na ich rodzaj.

W połowie XVI stulecia rozpoczęto dzielić księgi grodzkie na działy, przedewszystkiem w indukcie, do czego musiał się stosować oczywiście i protokół. Łączyło się to z ogromnym rozrostem działalności grodów.

Podział ksiąg grodzkich opierał się bądź na charakterze, w jakim gród występował, bądź też na charakterze wpisów, jakie do ksiąg wciągano.

W grodzie odróżniano od XVI w. bardzo wyraźnie i ściśle: sąd grodzki *(iudicium castrense)* i urząd grodzki *(officium castrense)*. Sąd grodzki zbierał się co sześć tygodni i sądził głównie t. zw. cztery artykuły grodzkie; urząd grodzki sądził częściej, nieraz codziennie (w większych grodach), stale zaś funkcjonowała w urzędzie kancelarja grodzka, która była organem pomocniczym w stosunku do sądu i urzędu, jako sądów wykonujących jurysdykcję, a obok tego samoistnie, bez udziału sądu (tj. starosty) lub urzędu (podstarościego), a więc pod kierunkiem tylko pisarza grodzkiego (a później regenta), przyjmowala wnoszone do grodu akta, mające bądź pry-

watny, bądź publiczny charakter, i wciągała je do ksiąg; możnaby więc kancelarję określić w tej ostatniej funkcji jako organ do przyjmowania wpisów. Wpisy te, które przyjmowała kancelarja, można podzielić na cztery grupy:

1. Akta woli prywatnej, tak jednostronne (np. testamenty, plenipotencje i t. d.), jak i dwustronne, t. j. umowy *(transactiones)*. Te ostatnie dzieliły się na umowy tyczące się ruchomości i nieruchomości, te ostatnie zaś znowu na umowy zawierane co do nieruchomości na pewien czas (np. dzierżawy, dożywocia, zastawy czyli zapisy i t. d.) i na umowy wieczyste *(inscriptiones, transactiones perpetuae)*, jak kontrakty kupna-sprzedaży, zamiany, darowizny i t. d. Silnie wyodrębniał się zwłaszcza ten ostatni dział aktów: inskrypcyj, ze względu na wagę, jaką w Rzeczypospolitej miała ziemia.

2. Zeznania *(relationes)* o dokonanych czynnościach sądowych, jak o doręczaniu pozwu *(positio citacionis)*, dokonaniu oględzin sądowych *(visio)*, wwiązaniu w dobra *(intromissio)*, egzekucji i t. d.

3. Protesty o naruszenie praw publicznych czy prywatnych, jak i o dokonane przestępstwo. Protest był czynnością, stwierdzającą jednostronnie pewien stan rzeczy, jako podstawa do późniejszej akcji publicznej czy sądowej; zwano protesty także manifestami. Jeśli z protestem łączyło się przedstawienie rzeczy spornej sądowi, zwano go prezentą *(praesentatio)*, jeśli zaś z oględzinami — obdukcją *(obductio)*, np. trupa. Przeciw protestowi wnoszono nieraz znowu protest *(reprotestatio)*; odstąpienie od procesu zwano recesem.

4. Akta publiczne. Już w XV wieku wciągano niekiedy do ksiąg akta publiczne, np. statuty, zwłaszcza lauda, przywileje i t. d. Od XVI w. takie wnoszenie do grodu aktów, poprzednio w każdym razie wyjątkowe, stawało się coraz częstsze, aż co do niektórych tego

rodzaju aktów w XVI w., a zwłaszcza w następnych stuleciach, stało się zasadą, jak np. co do konstytucyj, laudów sejmikowych, później także instrukcyj, uniwersałów królewskich i t. d. Niekiedy nakazywano wnoszenie takich aktów publicznych, jak np. taryfy podatkowe, metryki urodzonych, które według konstytucji z r. 1764 obowiązani byli proboszczowie co roku wnosić do grodu, i t. p.

Akta albo podawano do grodu, żądając dosłownego odpisania w księgach, a taką czynność zwano oblatuacją, wpis zaś oblatą, albo też żądano tylko wpisania zeznania strony, ustnego lub też na piśmie złożonego. Jeśli wpisywano akt jako zeznanie strony, wpis formułowany był jako od sądu wychodzący, jeśli w formie oblaty, to sąd w wstępnej formule zaznaczał, iż przedstawiono mu akt, który przepisuje cały, i na końcu dodawał znowu od siebie klauzulę. Zeznania były spisywane w języku urzędowym sądów, t. j. do r. 1792 w języku łacińskim, z wyjątkiem grodu oświęcimskiego, gdzie językiem urzędowym był od r. 1563 język polski, i grodów wschodnich województw koronnych, włączonych do Korony (od r. 1569 wołyńskie, bracławskie i kijowskie, od r. 1635 czernichowskie), w których językiem urzędowym był język ruski do r. 1673. W oblatach zaś w języku urzędowym sądów wypisywano tylko formuły początkowe i końcowe, pochodzące od urzędu, zaś sam akt oblatowany w tym języku, w jakim był napisany, t. j. więc zwyczajnie po polsku, mimo, że formuły urzędowe były łacińskie lub ruskie.

Czy miano użyć formy zeznania czy oblaty, decydowała o tem zwyczajnie wola stron, w praktyce jednak przy pewnego rodzaju aktach używano najczęściej formy wpisu, przy innych znowu zwyczajnie oblaty. W formie oblaty wpisywano w zasadzie pisma publiczne, pozwy do sądów wyższych, akta kondescensyj (t. j. z czynności

dokonywanych przy zjeździe na miejsce), testamenty, kwity ręczne czyli membrany (zeznania dłużne) i t. d., gdy znowu w formie zeznania wpisywano kontrakty, tyczące się nieruchomości, i to zwłaszcza inskrypcje bez wyjątku, toż protesty (chyba, że zawierały dużo cyfr), jak i relacje woźnych. Co do innych aktów, np. kontraktów, nie było stałych reguł.

Otóż do ksiąg grodzkich, jak długo prowadzono je jako jednolite, wciągano, chronologiczny tylko zachowując porządek: 1) wyroki sądu grodzkiego, 2) urzędu grodzkiego i 3) wpisy kancelarji grodzkiej, osobno prowadzono niekiedy księgi dla spraw karnych, inkwizycyjnych, t. j. prowadzonych przy użyciu tortury, i księgi, w które wpisywano porządek pozwów, do których zacieśniono nazwę regestrów, używaną poprzednio wogóle na oznaczenie ksiąg sądowych.

Przy podziale ksiąg w połowie XVI w. za podstawę służył nieraz podział na sprawy sądu i sprawy urzędu grodzkiego; tak np. w Sączu w r. 1552, w Krakowie w r. 1559 zaczęto prowadzić równolegle: *acta iudicii* i *acta officii*, przyczem do pierwszych wpisywano wyroki sądu grodzkiego, do drugich wyroki urzędu grodzkiego oraz wszelkie wpisy kancelarji grodziej. Księgi urzędu rozdzielano znowu na 1) księgi, które zawierały wyroki urzędu *(decreta officii)* i 2) księgi, które zawierały wszelkie wpisy. Księgi zaś wpisów kancelarji rozdzielano w ten sposób, iż w jedne księgi wpisywano wyłącznie umowy wieczyste o dobra nieruchome *(inscriptiones)*, w drugie zaś wszystkie inne sprawy, więc akta dobrej woli z wyjątkiem inskrypcyj, relacje, protestacje i pisma publiczne. Ten ostatni dział nie miał więc jakiejś jedno litości; w praktyce w archiwach określano ten dział — nieściśle — jako dział relacyj, choć relacje były tylko częścią tego działu. Zachowuję jednak tę nazwę jako już zdawna przyjętą.

W ten sposób wytworzyły się przeważnie w indukcie ksiąg grodzkich cztery zasadnicze działy: 1) libri decretorum iudicii, 2) libri decretorum officii, 3) libri inscriptionum i 4) libri relationum. Wyjątkowo się zdarza, że nie wszystkie istniały działy; tak niekiedy były połączone (np. w Bieczu od r. 1595) działy: decreta iudicii i decreta officii. Przez wiek XVI widać wahania, łączenie i dzielenie takie lub inne; nieraz wyosobnia się dział drugorzędny przed pierwszorzędnym. Tak n. p. w Krakowie w r. 1572 z działu ksiąg, który obejmował wyroki urzędu i wszystkie pisma kancelarji (więc: acta officii), wyodrębniono inskrypcje, pozostawiając w drugim dziale ksiąg decreta officii i relacje, które rozdzielono dopiero w r. 1574. W Bieczu pierwszy podział w r. 1561 do jednych ksiąg przeznaczył decreta iudicii i decreta officii, do drugich inskrypcje i relacje, które podzielono w r. 1564. Częste zmiany, widoczne próby, jak będzie wygodniej postępować, widać np. w grodzie sądeckim [1]).

Już w końcu XVI stulecia ustalił się zwyczaj podziału indukty na 4 działy: inskrypcyj, relacyj, decreta officii i decreta iudicii, jeśli przypadkiem gdzie, zdaje się wyjątkowo, nie łączono w jeden dział obu rodzajów

[1]) Ewolucja podziałów ksiąg grodzkich krakowskich tak się przedstawia:

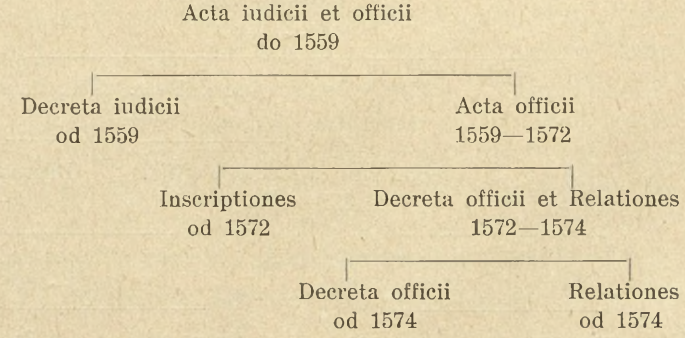

dekretów. Jednakże w ostatnich dziesiątkach lat XVII w. wszędzie odpadł dział: decreta iudicii, gdy wówczas zamarło wyróżnienie sądu grodzkiego od urzędu.

Z dwóch działów indukty: relacyj i decreta officii w niektórych grodach — ale naogół dość rzadko — wyłączano wyjątkowo w XVI, nieco częściej w XVII stuleciu, pewne działy, tworząc z nich osobną induktę. Tak wyłączano protestacje (Biecz 1561—1564), genealogje, wnoszone do ksiąg (Gniezno), relacje kładzionych pozwów (Oświęcim), oblaty laudów (Kraków), najczęściej względnie wogóle oblaty (np. Warszawa, Wschowa, Żydaczów, Sanok). Z ksiąg relacyj wyłączano także wiele innych działów aktów, i to wcale często, jak np. plenipotencje, manifestacje, relacje kładzionych pozwów, relacje przysiąg i t. d., lecz nie tworzono dla nich osobnych ksiąg indukty, tylko — jak niżej będzie mowa — ograniczano się na tem, że takie akta pomieszczano w protokole.

Rozwój znowu podziałów ksiąg grodzkich sądeckich był następujący:

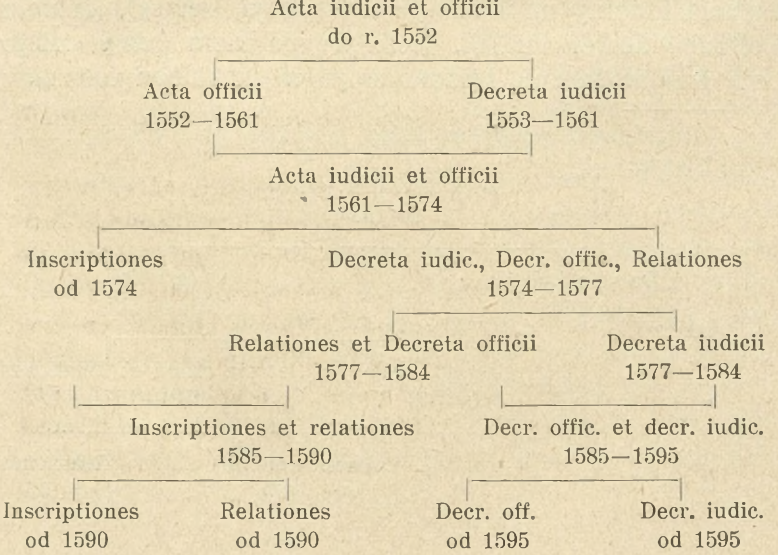

Również z działu decreta officii wyłączano — zwyczajnie od końca XVI wieku — niektóre rodzaje dekretów, tworząc dla nich osobne indukty, ale również rzadko, rzadziej, niż się to działo z induktą officii. Tak wyłączano dekrety zapadłe z skarg instygatora (Kraków), dekrety w sprawach skarbowych (Oświęcim), dekrety zapadłe w sprawach z pozwów taktowych (Halicz), a ze względu na treść wyroku kondemnacyjne wyroki (Trembowla); wyjątkowo wcześniej już (w Krakowie 1537—1573) prowadzono przez czas jakiś osobną księgę dla spraw drobnych i pozwów ustnie wnoszonych.

Naogół drobne to więc były tylko odstępstwa od zasady czterech, wzgl. później trzech działów indukty. Ale i te trzy działy zaczęły, gdzie niegdzie od końca XVII wieku, ale głównie w drugiej połowie XVIII stulecia, zamierać. Nie było pod tym względem jednolitości, różnie działo się w różnych grodach. Względnie może najsilniej utrzymywała się indukta relacyj, która przetrwała zdaje się w największej ilości wypadków aż do upadku państwa. Mniej dobrze utrzymywały się: indukta inskrypcyj, gdy zamarła ona nawet w tak doskonale prowadzonym grodzie, jak krakowski (w r. 1766), jak i dekreta officii. Zastępowały wtedy te działy indukty odpowiednie protokoły jako samoistne, ewentualnie połączone z plikami kopij nieindukowanych przy działach relacyj.

Do indukt prowadzono w grodach od XVI w. protokoły, więc również, jak indukta, najpierw protokoł jednolity, a następnie dzielący się według tych działów, na które rozpadała się indukta; jednakże do decreta iudicii protokół rzadko się spotyka, tylko w niektórych grodach, tak, że głównie spotyka się protokoły inskrypcyj i decretorum officii. Jeśli z tych działów indukty wyłączano pewne akta, dla których prowadzono induktę osobno, to miała ona nieraz swój protokół, choć nie ko-

niecznie, bo i w ten sposób postępowano, że w protokole nie tworzono osobnego działu. I naodwrót nieraz — w dziale decretorum officii — zdarzało się, iż przeprowadzano podział protokołu na kilka części, jednak nie zastosowywano tego podziału w indukcie. Przeważna jednak ilość protokołów dla pewnych działów aktów miała charakter protokołów samoistnych, t. j. nie przepisywanych następnie w induktę.

Podział protokołów głównych spotyka się od XVII wieku tylko w działach relacyj i decretorum officii, w protokole inskrypcyj dopiero od r. 1776, zgoła zdaje się nie znał go protokół decretorum iudicii. Ilość tych protokołów różna była w różnych grodach. Jako przykład bardzo daleko idącego rozdziału mogą posłużyć księgi grodu krakowskiego: z protokołu relacyj wyłoniły się protokoły: plenipotencyj (od r. 1628), przysiąg (od r. 1628), manifestacyj (od r. 1661), długów (privatum od r. 1675), relacyj kładzionych pozwów (od r. 1713) i czasowo (1776—1777) transakcyj żydowskich; nie wszystkie zresztą utrzymały się bez przerwy, nieraz zanikały na zawsze, lub by znowu odżyć po jakimś czasie. Z protokołu decretorum officii wyłączono — ale dopiero w XVIII stuleciu — protokoły: dekretów w sprawach taktowych (od 1710 r.), w sprawach o długi (protocollon decretorum causarum privatorum od 1711), w sprawach skarbowych (protocollon decretorum causarum fisci od 1718), w sprawach osób uwięzionych (od 1722), egzempcyjnych (1737—1738), schwytanych na gorącym uczynku (1738), w sprawach odesłanych przez inne sądy (causarum remissarum, od r. 1775) i o egzekucje (od 1785 r.). Zwyczajnie w grodach nie spotyka się tylu działów protokołu; w dziale relacyj wyodrębniają się częściej protokoły: plenipotencyj (bardzo często), relacyj przysiąg podatkowych, manifestacyj oraz relacyj kładzionych pozwów, w dziale decretorum officii wyjątkowo np. protokół spraw z pozwów taktowych.

Wszystkie te podziały ksiąg i protokołów przeprowadzały grody same, rozstrzygały o ich istnieniu zwyczaj i potrzeba; od tych, którzy rządzili w kancelarji, od pisarza więc, wzgl. regenta, zależało, jakie mają istnieć księgi; zawsze też możliwa była zmiana. Dopiero w ostatniej ćwierci XVIII-tego stulecia zajęło się tą kwestją ustawodawstwo. Konstytucja z r. 1775 przepisała dla grodów jako obowiązkowy protokół długów, do którego miano wpisywać długi, zaciągnięte w obrębie własnego powiatu, w formie zeznania, zaś zaciągnięte gdzie indziej w formie oblaty. Nie zdaje się, by ta konstytucja została w praktyce przeprowadzona przez grody. Dalej poszła ordynacja stemplowa z r. 1776, która nakazała sądom — więc nietylko grodzkim — zamiast protokołu inskrypcyj wprowadzić trzy rodzaje protokołów: pierwszy, na papierze stemplowym, miał obejmować zapisy (t. j. umowy o zastaw nieruchomości, obligationes) i kwity de pretio bonorum (potwierdzenia odbioru sumy należnej za sprzedane dobra), drugi, określony jako protokół transakcyj długów, miał obejmować wpisy pożyczek na dobra nieruchome, a w treści zapisy z protokołu na papierze stemplowym, wreszcie trzeci wpisy kontraktów wieczystych o dobra nieruchome, a w treści kwity de pretio bonorum z protokołu pierwszego. Rzeczywiście w myśl przepisów ordynacji utworzono osobny protokół na papierze stemplowym pisany, lecz dwa drugie rodzaje protokołów nie wszędzie zdaje się, a może rzadko tylko tworzono, ograniczając się do wpisywania ich do dawnego jednolitego protokołu inskrypcyj.

5. Księgi innych sądów. W prowadzeniu ksiąg innych sądów prawa polskiego, tak niższych, jak wyższych, nie było tak daleko posuniętego rozczłonkowania, jak w księgach grodzkich; co do podziału ich ksiąg na działy oddziaływała praktyka grodów w sposób bardzo silny;

wyjątkowo spotyka się w takich księgach działy, które wyniknęły z specjalnej natury tych sądów. Księgi sądów podkomorskich nie były dzielone na działy rzeczowe, ale tylko na terytorjalne, o ile podkomorzy miał kilku komorników dla poszczególnych powiatów. Nie było podstawy do podziałów przy księgach dorazowych sądów komisarskich, jak i sądów obozowych (w czasie wyprawy). W księgach sądów ultimae instantiae z r. 1563 i z okresu dwóch pierwszych bezkrólewi spotyka się tylko podział na decreta i acta, więc księgi wyroków i księgi dla wszystkich innych spraw, toż samo w księgach sądów kapturowych, które z pierwszych bezkrólewi wogóle się nie zachowały, oraz sądów konfederacyjnych z r. 1673. Niema podziałów w księgach sądów skarbowych wojewódzkich z XVII i XVIII w. Spotyka się u tych sądów induktę obok protokołu, ale niezawsze. Sądy ziemiańskie, istniejące tylko krótko w r. 1792, miały podziały na wzór ziemsko-grodzki, więc na decreta, inskrypcje zwykłe i na papierze stemplowym, relacje, relacje kładzionych pozwów i plenipotencje, przyczem induktę prowadzono tylko dla relacyj; nowością był protokół przytomności sądu i protokół akcesów do konfederacji targowickiej. Podobnie dzieliły się księgi sądów konfederacyjnych z r. 1792—1793.

Niewiele pełniej przedstawia się rozczłonkowanie ksiąg sądów wyższych, a i to nie we wszystkich tych sądach. Z sądu asesorskiego zachowały się osobne księgi od r. 1537; w tym czasie dopiero ilość spraw od sądów miejskich, które szły przed ten sąd kanclerza, zaczęła się wzmagać, tak że ich nie wciągano już do metryki, jak było poprzednio, ale utworzono dla nich osobne księgi. Podziału rzeczowego ksiąg nie było; ale obok indukty prowadzono protokół (sentencjonarz, memoranda), zachowany od r. 1588, obok niego manuał (manuale rotulorum vel decretorum) od r. 1611. Dopiero w dru-

giej połowie XVIII w. zaczęto tworzyć osobne działy, w roku 1721 protokół sądowy do spraw dysydenckich w r. 1784 rejestr spraw do otrzymywania dekretów egzekucyjnych, poczem w r. 1791 — przy reorganizacji tego sądu — podzielono księgi na kilka działów (dla ogólnych spraw miast ze starostami i dzierżawcami, do spraw kryminalnych i t. d.), przyczem też wprowadzono protokół przytomności sądów, a później jeszcze — w roku 1794 — rejestr mecenasów w sądzie tym stawających.

Księgi te zresztą mają znaczenie w XVI w. przeważnie, później już wyłącznie dla prawa nie ziemskiego, ale miejskiego; wyraźnie się określają same jako księgi decretorum causarum Magdeburgensium et Culmensium.

Dla spraw, załatwianych na sądach sejmowych, zaczęto prowadzić osobne księgi sądowe, już jako nie należące do działu ksiąg ziemskich, po utworzeniu trybunału koronnego, od r. 1579, bez żadnego podziału na rodzaje, a prowadzono je do początku XVIII stulecia.

Sprawy, przekazane przez kanclerza referendarzom, tyczące się skarg włościan z królewszczyzn na starostów, prowadzono jako księgi sądu referendarskiego od r. 1591, bez podziałów, tylko z manuałem. Księgi sądu marszałkowskiego zachowały się dopiero od r. 1611 jako jednolity protokół dekretów; dopiero później wyłączono z niego: acta inscriptionum et relationum, zachowane od r. 1655, i zachowany od r. 1669 protokół inkwizycyj. Nie miały podziałów księgi trybunału skarbowego (radomskiego), zachowane dopiero od połowy XVII stulecia, jak i innych dorazowych sądów skarbowych; sięgają te księgi do r. 1763, gdyż następnie sprawy sądowo-skarbowe objęła komisja skarbowa.

Nieco więcej i w inny sposób rozczłonkowane były księgi trybunału koronnego, utworzonego w r. 1578. Kadencje jego odbywały się w Piotrkowie i Lublinie, w latach 1764—1768 w Piotrkowie, Poznaniu lub Bydgoszczy,

Lublinie i Lwowie, w latach 1768—1775 w Piotrkowie, Kaliszu, Lublinie i Lwowie, potem już znowu tylko w Piotrkowie i Lublinie. Prowadzono też osobne księgi piotrkowskie i lubelskie, a w czasie podziałów na więcej siedzib także poznańsko-bydgoskie i lwowskie. Podziały rzeczowe były te same w Piotrkowie i Lublinie. Księgi piotrkowskie rozpadały się na decreta i acta (podzielono je zdaje się dopiero w początkach XVII w.), do których wprowadzono manuały, a nadto do dekretów osobne księgi sentencjonarzy i komparycyj, zachowane od r. 1737. W latach 1765—1768 w osobne księgi wpisywano sprawy z trzech województw pomorskich, z obu województw kujawskich i z obu wielkopolskich (a nawet zosobna sprawy województw poznańskiego i kaliskiego).

Toż podział na decreta i acta przeprowadzono — od początku — w księgach trybunału lubelskiego. Gdy trybunał łucki, utworzony w r. 1578, zaraz prawie zamarł (księgi po nim nie zostały żadne), a sprawy z województw ruskich poddano w r. 1589 i 1590 trybunałowi w Lublinie, dla tych ziem utworzono osobne księgi, po rusku pisane, zosobna dla województw: kijowskiego, wołyńskiego i bracławskiego (zachowane od lat 1590—1591), nie dzielone rzeczowo, od r. 1638 nowo wcielonego województwa czernichowskiego. W latach 1764—1775 osobne księgi prowadzono we Lwowie. Z ksiąg wyodrębniono jednak następnie od r. 1726 wpisy przysiąg sędziów i prokuratorów (inscriptiones iuramentorum iudicum et instigatorum — jako protokół), plenipotencje od r. 1775, od r. 1777 księgi relacyj oraz księgi długów, wreszcie od r. 1794 księgi oblat. Prowadzono też dla tych ksiąg protokoły (sentencjonarz dekretów, protokół inscriptionum).

6. Regestra. W osobne księgi, zwykle folio fracto, wpisywano — i to odrazu do księgi, nie w poszyty — pozwy w największem skróceniu, tak, że zapiska podawała imiona i nazwiska powoda i pozwanego i co naj-

wyżej króciutką wzmiankę charakterystyczną dla sprawy. Wyjątkowo w regestrach niekiedy w XVIII w. notowano krótko treść wyroku, tak, że wtedy zastępowały one protokół.

Kwestją było, czy regestra mają charakter aktów publicznych, czy pomocniczych; rozstrzygnęła tę kwestję dopiero Rada Nieustająca, która w r. 1779 przez wydaną rezolucję przyznała im charakter publicznych aktów. Ponieważ oczywiście wartość praktyczna regestrów, popularnie także wokandami zwanych, ginęła z chwilą wywołania sprawy, więc też ich nie zachowywano tak starannie, jak księgi; dopiero z XVII i XVIII w. więcej ich się dochowało, ale i to z znacznemi lukami.

Regestra w sądach ziemskich i grodzkich były częściowo takie same, lecz grody miały nadto jeszcze odrębne, w sądach ziemskich nieznane; w XVIII w., kiedy sądy ziemskie zaczęły się coraz więcej kształcić na wzorze sądów grodzkich zwłaszcza co do prowadzenia ksiąg, jednakie regestry w nich już prowadzono. Właściwe swoje regestry miały sądy kapturowe, a pewnie i inne sądy, których regestrów jednak dotąd zgoła się nie zna.

Urządzenie regestrów, jak i ksiąg, zależało wyłącznie od tych, którzy prowadzili kancelarję. Dopiero w w. XVII widzimy pomieszczane przepisy o regestrach także w ordynacjach sądów kapturowych, w XVIII stuleciu w ordynacjach grodzkich, jak np. krakowskiej z r. 1743; w konstytucjach sejmowych z XVII w. przepisywano regestry dla trybunału koronnego, w drugiej połowie XVIII wieku także dla sądów ziemskich i grodzkich.

W sądach ziemskich spotyka się — o ile dotąd ta kwestja, bardzo tylko fragmentarycznie, jest zbadana — dwa zasadnicze regestra: 1) ex simplici (także zwany simplex, causarum simplicium, sine beneficio aresti, w XVIII w.: ordinarii processus) i 2) ex aresto (causarum arestatarum, albo w pełni: causarum ex condemna-

tionibus arestatarum); te drugie stosowano w sprawach, jeśli skazany w nieobecności po wypełnieniu wyroku sprawę przed sąd wprowadzał, co postępek polski w pełni dopuszczał, pierwsze w innych wypadkach. Jako wyjątkowe w stosunku do tamtych występują regestry dla spraw specjalnych: causarum poenalium (o opłaty do skrzynki sądowej) i causarum conservatarum (zapewne równoznaczne z regestrem: ex limitatione), a może i inne regestry. W grodach spotyka się również te dwa zasadnicze regestry: ex simplici i ex aresto, jak i wyjątkowe: poenalium i causarum conservatarum, ale także inne: terminorum tactorum (zwane także zdaje się: recentium criminum, o zgwałcone bezpieczeństwo sądu i okolicy sądu), również dzielące się na dwa rodzaje: ex simplici i ex aresto, regestry causarum fisci (w sprawach podatkowych), incarceratorum (w sprawach osób uwięzionych), oraz causarum privatarum (albo civilium, w odmianach: ex simplici, ex aresto, ex limitatione), niejasny co do znaczenia, może w sprawach o ruchomości.

Konstytucja z r. 1768 przepisała takie regestry: 1) sine beneficio aresti, 2) terminorum tactorum, 3) ex remissione (odesłane z trybunału koronnego), 4) poenalium i 5) osobny dla spraw dysydenckich (właściwie dwa: dla spraw z lat 1717—1768 i dla spraw po roku 1768). Konstytucja wchodziła w życie, choć nie zaraz, ale zatrzymywano inne regestry, dawniej istniejące, jak: incarceratorum lub ex limitatione, zato pozostał bez znaczenia — przynajmniej w niektórych sądach — regestr dla spraw dysydenckich. Konstytucja z r. 1775 wprowadziła regestr dla spraw wekslowych: causarum cambialium w komisji skarbowej, lecz w praktyce takie regestry zaprowadzono — przez błędne tłumaczenie niejasnej konstytucji — w niektórych sądach niższych. Wszedł w życie regestr executionum processus, przepisany przez konstytucję z r. 1784.

Inaczej urządzono te sprawy regestrów dla sądów ziemiańskich w r. 1792; uproszczono ilość regestrów, przepisując następujące: 1) ordynaryjny dla spraw cywilnych, 2) taktowy i ekspulsyjny dla spraw uczynkowych i ekspulsyjnych, 3) kryminalny dla spraw kryminalnych i spraw o zgwałcone bezpieczeństwo sądu lub osób w sądzie siedzących, 4) egzekucji procesów i 5) poenalium.

W sądach, mających ograniczony zakres działania, oczywiście regestrów było mniej, a stosowały się do głównych typów spraw. Tak w sądach kapturowych spotyka się regestry: simplex, ex aresto, causarum fisci (również simplex i ex aresto), a później także: terminorum tactorum, dla spraw sędziów kapturowych, ex conservatione, poenalium, expulsionum, wyjątkowo (1674 r.) causarum arianismi. W sądach konfederacyjnych 1792 r. przepisano regestry: taktowy, ekspulsyjny i directi mandati (o znieważenie sądu), ale prowadzono także regestry: egzekucji, procesów i osób ukaranych.

Powoli dopiero wyrabiały się podziały regestrów pierwotnie jednolitych w trybunale koronnym. Konstytucja z r. 1598 przepisała prowadzenie osobnego regestru causarum officii, t. j. spraw przeciw urzędnikom, konstytucja z r. 1611 — regestr causarum expulsionis et exemptionis, wpisywanych poprzednio do regestrów causarum officii. Zastrzeżenie konstytucji z r. 1638 co do spraw przeciw żołnierzom, a konstytucji z r. 1641 co do spraw kontraktowych, iż mają być sądzone przed innemi, musiało wywołać utworzenie dla tych spraw osobnych regestrów. Już wcześniej powstał regestr taktowy. Dokładniej określono sprawę prowadzenia regestrów w konstytucji z r. 1670, ale tylko co do trybunału lubelskiego. Dla poszczególnych województw przepisano osobne regestra, i to odrębne dla osób świeckich, a odrębne dla spraw duchownych (w który wchodziły tak sprawy o dochody

kościelne, jak te, gdy jedną ze stron był duchowny); odrębne zaś, bez względu na województwo, skąd sprawa przychodziła, przepisano regestra: causarum militarium (przeciw żołnierzom), causarum remissarum (odesłanych przez poprzedni trybunał z powodu zachodzącej paritatis votorum i t. zw. sprawy ex quo iudex, t. j. odesłane przez poprzedni trybunał, gdyż sędzia był stroną), cassandarum bannitionum (o zniesienie banicji), taktowy (w sprawach o przestępstwa, popełnione w miejscu sądu i na członkach sądu), oraz arianismi (obejmujący wogóle sprawy przeciw religji, więc także sacrilegii iudaici et cuiusvis apostasiae). Korektura trybunału z r. 1726 zmodyfikowała te przepisy i rozciągnęła je także na trybunał piotrkowski. Wojewódzkie regestry rozpadły się na regestra: spraw świeckich i spraw duchownych, zwany także: mixti fori, te zaś znowu na simplicia czyli sine beneficio aresti i ex aresto; pozostały regestra: taktowy (pod nazwą violatae securitatis), militarium, arianismi i causarum remissarum (lub suspensionum), wyraźnie zaznaczony osobny regestr poenalium, dodano regestr spraw ordynacji zamojskiej. W r. 1764 zniesiono regestr spraw wojskowych, cassandarum bannitionum, officii. W r. 1768 inaczej tę rzecz znów urządzono, przepisując obok regestrów wojewódzkich dla spraw duchownych regestra wojewódzkie sine beneficio aresti, a zosobna: taktowy i violatae securitatis, poenalium, causarum remissionum, expulsionum (o wybicie z dóbr), executionum processus i directi mandati (o gwałty na członkach sądu), w Lublinie: spraw ordynacji zamojskiej. Reforma trybunału z r. 1791 liczbę regestrów zmniejszyła do sześciu; były to regestry: apelacyjny, determinationis fori (t. j. dla spraw nie osądzonych przez sądy ziemiańskie z braku czasu), taktowy, ekspulsyjny, kryminalny i directi mandati. Sejm grodzieński z r. 1793 też sześć ich przepisał, ale innych: illationum (o wyznaczenie sądu w sprawach

sukcesyjnych), de male gesto officio (przeciw sędziemu), incarceratorum (który w praktyce był poprzednio), expulsionum, directi mandati i wojewódzkie. W praktyce nieco — niewiele — od tych przepisów ustawodawczych odbiegano.

Z innych sądów najwyższych specjalne swoje regestra miał sąd marszałkowski: od r. 1766 prosty, gościnny i więzienny, od r. 1775 rejestr spraw komornych (o czynsze), sąd referendarski od r. 1765 regestry: experimenti i spraw komisyjnych.

Wydania. Na znaczenie ksiąg sądowych pierwszy zwrócił uwagę Z. A. Helcel, który naprzód pomieścił nieco wyimków z ksiąg ziemskich krakowskich z lat 1388—1390 w t. I. Starodawnych Prawa Polskiego Pomników (Kraków 1856), następnie zaś w t. II (Kraków 1870) dał wybór zapisek z ksiąg ziemskich i grodzkich krakowskich z lat 1394—1506. W komplecie księgi ziemskie krakowskie od r. 1374 do 1400 ogłosił Bolesław Ulanowski w Starodawnych Prawa Polskiego Pomnikach t. VIII, Kraków 1884—1886, p. t. Antiquissimi libri iudiciales terrae Cracoviensis. Małopolski tyczy się nadto wydawnictwo Franciszka Piekosińskiego: Zapiski sądowe województwa sandomierskiego z lat 1395—1444, Archiwum Komisji prawniczej t. VIII, cz. I, Kraków 1907; ogłoszony tam został tylko wybór zapisek. Księgi właściwej Wielkopolski ogłosił w całości po rok 1400 J. Lekszycki: Die ältesten grosspolnischen Grodbücher, 2 tomy (Publikationen aus den preussischen Staatsarchiven t. 31 i 38), Lipsk 1887—1889, późniejsze zapiski z lat 1401—1410, tylko w wyborze, Fr. Piekosiński: Wybór zapisek grodzkich i ziemskich wielkopolskich z w. XV, t. I, z. 1. (Studja, rozprawy i materjały z dziedziny historji polskiej i prawa polskiego t. VI, z. 1), Kraków 1902, wreszcie Bolesław Ulanowski: Wybór zapisek sądowych kaliskich z lat 1409—1416 (Archiwum Komisji Historycznej t. III), Kraków 1886. Najstarsze księgi łęczyckie z przełomu XIV i XV stulecia objęło wydawnictwo Adolfa Pawińskiego: Księgi sądowe łęczyckie 1385—1419, 3 tomy (Teki Adolfa Pawińskiego t. III—V), Warszawa 1897. Z ksiąg kujawskich ogłoszona została w całości jedna (druga zrzędu) przez J. K. Kochanowskiego: Księgi sądowe brzesko-kujawskie 1418—1424 (Teki Adolfa Pawińskiego t. VII), Warszawa 1905. Z ksiąg mazowieckich czerpali: T. Lubomirski: Księga ziemi czerskiej 1404—1425, Warszawa 1879 (właściwie wydano tam części kilku ksiąg), Marceli Handelsman: Księga ziemska

płońska 1400—1417 (Najdawniejsze księgi sądowe mazowieckie t. I), Warszawa 1920, A. Rybarski: Księga zakroczymska I (tamże t. II) i K. Tymieniecki: Księga zakroczymska II (tamże t. III), Warszawa 1920. Wszystkie księgi województwa ruskiego po r. 1506, t. j. ziemi lwowskiej, sanockiej, halickiej, przemyskiej, częściowo województwa bełzkiego (niektóre tylko zapiski podając w skróceniu), ogłosili Ksawery Liske i Antoni Prochaska w Aktach grodzkich i ziemskich z archiwum Bernardyńskiego we Lwowie t. XI—XIX, Lwów 1886—1906.

Nadto ogłaszano zbiory zapisek, tyczące się pewnych kwestyj, głównie heraldyki, Bolesław Ulanowski: Inscriptiones clenodiales ex libris iudicialibus palatinatus Cracoviensis (Starodawne Prawa Polskiego Pomniki t. VII), Kraków 1885 (zapiski wzięte nietylko z ksiąg krakowskich); tenże: Materjały do historji prawa i heraldyki polskiej, Archiwum Komisji Historycznej t. III, Kraków 1886; Stosław Łaguna-Franciszek Piekosiński, Nieznane zapiski heraldyczne średniowieczne polskie, głównie sieradzkie (Archiwum Komisji Historycznej t. VIII), Kraków 1898; Karol Potkański: Zapiski herbowe z dawnych ksiąg ziemskich przechowywanych w archiwach radomskiem i warszawskiem (tamże t. III), Kraków 1886; Władysław Semkowicz: Wywody szlachectwa w Polsce XIV—XVII w. (Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie t. III), Lwów 1913; Fr. Piekosiński: Nieznane zapiski heraldyczne z ksiąg wiślickich (Studja, rozprawy i materjały t. VII), Kraków 1907; Romuald Hube: Roty przysiąg krakowskich z końca wieku XIV (Bibljoteka warszawska), Warszawa 1875; tenże: Zbiór rot przysiąg sądowych z końca XIV i pierwszych lat w. XV, Warszawa 1888 (obie rzeczy przedrukowano w Pismach R. Hubego t. II, Warszawa 1905), Bolesław Ulanowski: Roty przysiąg krakowskich z lat 1399—1418 (Sprawozdanie Komisji językowej t. III), Kraków 1883; Baudouin de Courtenay: Roty przysiąg z archiwum radomskiego (Materjały i prace Komisji Językowej t. II), Kraków 1906; Fr. Piekosiński: Nieznane średniowieczne roty przysiąg wareckie z lat 1419—1480 (Archiwum Komisji Prawniczej t. VIII cz. 1), Kraków 1907; Ks. Stanisław Kozierowski: Nieznane zapiski heraldyczne z ksiąg w archiwum poznańskiem złożonych (Rocznik Tow. Przyj. Nauk w Poznaniu t. 43), Poznań 1915. Poza tem sporo zapisek z ksiąg sądowych dodano do różnych prac konstrukcyjnych w aneksach lub przypiskach; ob. wykaz tych prac w Kazimierza Piekarskiego: Przegląd wydawnictw średniowiecznych zapisek i rot przysiąg sądowych z ksiąg grodzkich i ziemskich (Prace Komisji Językowej Nr. 4), Kraków 1919.

6. Zbiory wyroków sądowych. Luki w ustawodawstwie polskiem, które nie zdobyło się — poza procesem — na kodyfikację, sprawiały, iż trzeba było w dużej mierze stosować zasady, przyjęte przez prawo zwyczajowe, a przejawiające się zwłaszcza w praktyce sądowej. Z wyroków zaś najważniejsze były wyroki sądów królewskich, z tych znowu wyroki sejmowe, wobec tego, iż król był źródłem prawa. Takie więc wyroki miały charakter prejudykatów. Tem się tłumaczy, iż w pierwszej połowie XVI stulecia powstał zbiór wybranych wyroków, głównie wydanych przez sądy królewskie, a to na podstawie ksiąg, przechowywanych w sądzie ziemskim krakowskim. Ten zbiór był potem przerabiany i rozszerzany, tak, że istnieje szereg jego redakcyj. Autorzy bądź dawali wyroki w całości, bądź też niekiedy przerabiali je, wybierając z nich tylko zasady, albo też nawet podawali zasady abstrakcyjne. Najstarsza redakcja, znana obecnie, złożona zdaje się z 68 numerów, zawiera wyroki królewskie z lat 1521—1541, powstała więc niedługo po r. 1541. Najbliższa jej redakcja zużytkowała nadto wyroki wcześniejsze, po r. 1510 wtył, pomnożyła liczbę wyroków, zaczerpniętych z tego okresu, z którego korzystała poprzednia, i wciągnęła późniejsze, po r. 1543. Inne późniejsze redakcje przepisują pierwszą, uzupełniają w pewnej mierze z drugiej i dodają wyroki królewskie (Zygmunta Augusta) z r. 1548 i 1549, a także dalsze, z czasów Stefana Batorego.

W ścisłej łączności (także w rękopisach) pozostają z temi zbiorami dekretów królewskich Puncta in iudiciis terrestribus et castrensibus observanda, spisane w r. 1544. Zamiarem autora było ujęcie zasad prawnych na podstawie zwyczaju i wyroków sądowych, przyczem korzystał z wyroków królewskich, które weszły do wyżej omawianego ich zbioru. Znanych jest kilka jego redakcyj (ogółem zawierają one 276 ustę-

pów). Sposób roboty nie jest jednolity. Spisuje niekiedy obszernie zasady prawne, abstrakcyjnie je ujmując, w innych znowu ustępach streszcza tylko wyroki (nieraz podając ich datę nawet), zużytkował też przepisy korektury praw z r. 1532, prawa kanonicznego (w kilku ustępach), a raz nawet prawo niemieckie.

Na zbiorze wyroków i Punktach oparł Teodor Zawacki dziełko p. t. Flosculi practici (Kraków 1623), w którem ujmuje tylko zasady, w nich wyrażone, w sposób niezwykle zwięzły, przyjmując układ alfabetyczny.

Wydania. Zbiór wyroków królewskich nie jest ogłoszony dotąd, Puncta wydał Bobrzyński Michał w Starodawnych Prawa Polskiego Pomnikach t. VII, Kraków 1885.

IX. Statuty Kazimierza Wielkiego.

Literatura. Balzer Oswald: Corpus iuris polonici medii aevi, Kwartalnik Historyczny t. V, Lwów 1893. Lelewel Joachim: Początkowe prawodawstwo polskie aż do czasów jagiellońskich, Warszawa 1828. Tenże: Rozpatrzenie niektórych względów i pomników prawodawstwu wiślickiemu uprzednich. Hube Romuald: Statuta ziemi krakowskiej, Tygodnik Petersburski z r. 1839. Tenże· Przyczynek do objaśnienia historji statutu wiślickiego, Bibljoteka Warszawska z r. 1853. Helcel Zygmunt Antoni: Starodawne Prawa Polskiego Pomniki t. I, Kraków 1856. Hube Romuald: O datach nadawanych statutom Kazimierza W., Warszawa 1881. Tenże: Prawo polskie w XIV-tym wieku. Ustawodawstwo Kazimierza W., Warszawa 1881. Piekosiński Franciszek: Uwagi nad ustawodawstwem wiślicko-piotrkowskiem króla Kazimierza Wielkiego, Rozpr. wyd. hist.-fil. Akad. Um. t. 28, Kraków 1891. Tenże: Jeszcze słowo o ustawodawstwie wiślicko-piotrkowskiem, tamże t. 34, Kraków 1896. Ulanowski Bolesław: Geneza statutów Kazimierza W., Sprawozdania z posiedzeń Akad. Um., Kraków 1891. Winiarz Alojzy: Prejudykaty w statutach Kazimierza W., Kwartalnik Historyczny t. IX, Lwów 1895. Kutrzeba Stanisław: Działalność naukowa Franciszka Piekosińskiego, Kwartalnik Historyczny t. 22, Lwów 1908. Tenże: Statut wielkopolski Kazimierza W. Sprawozdania z posiedzeń Akad. Um., Kraków 1921.

1. Statuty do XIV wieku. Działalność ustawodawcza króla do XIV w. była niesłychanie słaba. Jeśli się pominie przywileje, o których już wyżej była mowa, to aż do czasów Kazimierza W. można wyliczyć ledwie garstkę aktów normatywnej natury, mających charakter statutowy, t. j. tworzących tylko prawo przedmiotowe;

przyczem nie dochowały się one w oryginalnej formie, lecz w pośrednich przekazach źródłowych; może być, że niektóre z tych statutów były tylko ustne.

Z czasów Mieszka I mamy ślady wydania statutu, tyczącego się przestrzegania postu i jednożeństwa. Bardzo problematyczny jest charakter statutu Bolesława Chrobrego o stróży, wspomnianego dopiero przez kronikę wielkopolską. Nie Polski, ale Pomorza tyczy się statut Bolesława Krzywoustego z r. 1124 o daninach i obowiązkach służby wojskowej, znany z żywota św. Ottona, napisanego przez Herborda. Ordynację Bolesława Krzywoustego z r. 1138 czy 1139 o następstwie tronu i ustanowieniu pryncypatu podaje w treści kronika mistrza Wincentego (następnie bulla papieska z r. 1210), on również mówi o statucie Bolesława Kędzierzawego, wydanego dla ziem ruskich o skutkach przyjęcia lub nieprzyjęcia chrześcijaństwa. Obok kroniki Wincentego także bulla papieska informuje nas o treści przywileju, czy prawdopodobniej statutu, wydanego w Łęczycy w r. 1180 w sprawie niektórych ciężarów państwowych i ius spolii oraz zmiany następstwa tronu. Zachował się w pełni dopiero tekst królewskiego statutu dla górników Leszka Białego. Problematycznym jest statut Henryka Brodatego o pomocnem, dziewiczem i wdowiem, dopiero przez Długosza podany. Tylko pośrednio też wiemy o statucie Kazimierza księcia łęczycko-kujawskiego w sprawie darowizn na rzecz kościoła z r. 1252, jak o zarządzeniu Przemysława II o pieczętowaniu przywilejów z przed r. 1286; kronika tylko (śląska) podaje wiadomość o statucie Bolka I świdnickiego w sprawie podatków z lat 1292—1301. Od Łokietka pochodzą statuty, nadające kilku miastom prawo karania złoczyńców (1298, 1299), oraz statut w drobnej sprawie pewnych świadczeń (1328).

Dopiero Kazimierz W. rozwinął szerszą działalność ustawodawczą. Wydał on ciekawy edykt, tyczący się

zbiegów (bez daty), dochowany w kopji, w r. 1352 ordynację w sprawie dziesięcin; w tej ostatniej kwestji wydał za zgodą króla mającą charakter statutu arbitrację arcybiskup Janisław w r. 1330 (w sprawie dziesięcin z nowizn), dwie dalsze arcybiskup Jarosław w r. 1343 (specjalnie dla powiatów bieckiego i żmigrodzkiego) i w r. 1366. W r. 1360 przyszło do kompromisu króla z arcybiskupem Jarosławem również w sprawie dziesięcin w Wielkopolsce (chodziło głównie o t. zw. dziesięcinę pieniężną). Wiemy o jakichś dwóch statutach Kazimierza W. w sprawie dawności, nie zachowanych w pełnym tekście (z przed r. 1338 i z przed r. 1354). Pod sam koniec rządów, w r. 1368, ogłosił Kazimierz W. obszerną ordynację, tyczącą się żup krakowskich, opartą głównie na stwierdzeniu praktyki, po naradzie z dygnitarzami, mającymi styczność z żupami, a zwłaszcza z byłymi i ówczesnymi żupnikami. Z tegoż roku pochodzą statuty Kazimierza W. o przewozie soli i solarzach, o starostach co do obowiązków, jakie na nich ciążą, o monecie i wyborach do rady krakowskiej. Charakterystyczną cechą tych ustaw z r. 1368 jest, iż nie mają one formy dokumentu, ale przedstawiają się tylko jako spisanie postanowień królewskich.

Najważniejszym jednak pomnikiem ustawodawczym tego monarchy są t. zw. statuty Kazimierza W.

2. Dawniejsze zapatrywania na statuty Kazimierza W. W jaki sposób przyszło do wydania statutów Kazimierza W., same statuty bliżej nie mówią. Z statutów dowiadujemy się tylko, że zostały wydane przez króla przy współudziale jego baronów, jak jeden z ustępów mówi, zaś dla Wielkopolski, jak mówi inny ustęp, przy współudziale arcybiskupa gnieźnieńskiego Jarosława, prałatów, wojewodów i innych baronów i szlachty. Niema w statutach wzmianki, gdzie zostały wydane, więc zwykłego w aktach: actum et datum. Jedynie jeden z arty-

kułów mówi o pewnych artykułach, że zostały wydane in colloquio generali in Vislicia, w innym znów artykule mowa o tem, że oznaczone tam terminy mają być liczone od niedzieli Laetare (środopostnej) r. 1347. Niema też żadnego współczesnego świadectwa, któreby nas o tej działalności ustawodawczej informowało. Kronikarz najbliższy czasem, Janko z Czarnkowa (o ile wogóle ten ustęp jest jego pióra), mówi, że król Kazimierz ze względu na to, iż zdawna w sądach sprawy sądziły się według zwyczajów, które rozmaicie stosowano, z powodu czego rosło pieniactwo i krzywdy, zwoławszy prałatów i baronów całego królestwa, odrzucając zwyczaje przeciwne sprawiedliwości i słuszności, za zgodą tychże prałatów i baronów spisał prawa, zapewniające każdemu słuszny wymiar sprawiedliwości. Bardzo ogólnie tylko wspomniał o statutach Kazimierza W., jako liber terrestris je oznaczając, wydany na sejmie w Wiślicy przywilej czerwiński z r. 1422, jeszcze krócej o nich mówią przywilej cerekwicki i nieszawskie z r. 1454. Dopiero późniejszy od Janka o wiek Długosz dokładniej opisał zjazd w Wiślicy, który się miał odbyć — jak podaje — 11 marca 1347, i jego działalność, wymieniając obecnych; pokazało się jednak, iż były to tylko domysły Długosza, nie oparte na żadnem źródle, gdyż np. jeden z tych wymienionych dostojników (Pałuka, biskup poznański) wogóle tam obecny być nie mógł.

Wydrukowane zostały statuty Kazimierza W. po raz pierwszy w prywatnie wydanym zbiorze ustaw polskich t. zw. Sintagmatach, w r. 1488, przedrukowane w drugiem ich wydaniu, a następnie w zbiorze urzędowym ustaw, ogłoszonym przez Łaskiego w r. 1506. W tem wydaniu tworzą one jedną całość, złożoną z 151 artykułów, poprzedzonych dwiema przedmowami. Uchodziły też dalej za takie jedyne dzieło, jak je podawał zbiór Łaskiego, przez cały czas istnienia Rzeczypospolitej,

a datę wydania ich odnoszono do r. 1347, wyjątkowo niekiedy w XVI wieku do r. 1368.

Dopiero po rozbiorach, już w XIX w., powstały pod tym względem wątpliwości, które coraz stawały się rozbieżniejsze. W r. 1820 ogłosił Hipolit Kownacki w Pamiętniku Warszawskim t. 18 odszukany przez siebie tekst statutu Kazimierza W., wydanego tylko dla Wielkopolski. Następnie w r. 1824 Lelewel opublikował inny znowu tekst statutów (t. zw. tłumaczenie Świętosława z Wojcieszyna), który również potwierdzał istnienie osobnego statutu wielkopolskiego. Zaczęły się też pojawiać prace, starające się rozwiązać zagadkę genezy statutów. Oczywista, iż konieczną było rzeczą dla rozjaśnienia tej kwestji poznanie jak największej ilości rękopisów, które zawierały teksty statutów. Cały ich szereg zebrał J. W. Bandtkie, który też w Ius polonicum (Warszawa 1831) jeden z nich (z t. zw. kodeksu B. IV), bardzo różny od innych, zosobna ogłosił w całości, wydając zaś obok niego w tym zbiorze i wulgatę według tekstu, ogłoszonego w zbiorze Łaskiego, podał przy niej odmianki z kilkunastu tekstów. W r. 1856 oparł Z. A. Helcel nowe wydanie statutów (w Starodawnych Prawa Polskiego Pomnikach t. I) na jeszcze pełniejszej ilości tekstów. I potem przybywały nowe teksty, nieznane dawniej. Ostatecznie wszystkie teksty zostały ogłoszone in extenso drukiem: przez Bolesława Ulanowskiego łacińskie (Archiwum Komisji Prawniczej t. II i IV), a przez Franciszka Piekosińskiego polskie tłumaczenia (tamże t. III i VIII).

By wytłumaczyć, gdzie leży trudność rozstrzygnięcia kwestji genezy statutów Kazimierza W., i zrozumieć, skąd się wzięły te tak od siebie odbiegające zapatrywania na to, jak one powstały, trzeba sięgnąć do tekstów, przyjrzeć się, jak wyglądają rękopiśmienne przekazy tego pomnika prawa.

3. **Zwody statutów.** Teksty statutów Kazimierza W., znajdujące się w rękopisach, pochodzących z XV w., oraz w tłumaczeniach z XV i XVI stulecia, wykazują bardzo różną ilość artykułów, oraz różny tych artykułów układ. Układy te nazywa się zwodami. Są one następujące:

1) Zwód z B. IV. W kodeksie, zwanym kodeksem Bandtkiego IV (w skróceniu: B. IV), znajduje się tekst, liczący tylko 59 artykułów. Ten tekst jest tekstem statutów wyłącznie małopolskich, jak to widać z tego, iż mowa tam tylko o województwach krakowskiem i sandomierskiem. Rozpoczyna go przedmowa, zaczynająca się od słów: „Non debet reprehensibile nec mirum iudicari“, poczem następują artykuły, nad któremi pomieszczone są krótkie tytuły (de iudicibus, de citationibus i t. d.), ale tak, że pod jednym tytułem nieraz znajduje się i kilka artykułów. Wśród tych artykułów są pewne różnice. Pierwszych 24 artykułów odznacza się tem, iż opracowane są bardzo starannie, a mają zawsze na początku wcale obszerną motywację, poczem dopiero następuje ustęp, zawierający normy prawne. Przytem wśród tych artykułów widać pewien system, mianowicie naprzód idą postanowienia tyczące się ustroju sądów i postępku, potem prawa cywilnego, na końcu karnego; system ten spotyka się w średniowiecznych zbiorach praw, np. w statutach miast włoskich, u procesualistów włoskich, także w dekretałach Grzegorza IX. Artykuł XXV w pierwszej swej części mówi, iż te postanowienia, wydane na wiecu w Wiślicy, działają tylko na przyszłość, nie wstecz (omnes nostrae constitutiones editae nunc in colloquio generali in Vislica non respiciunt praeterita, sed tantum modo praesentia et futura). Te artykuły w liczbie 24½ tworzą więc całość, silnie wyodrębnioną.

Druga część artykułów, t. j. artykułów 34½, od drugiej części art. XXV do art. LIX, nie posiada już

tych zalet, co część pierwsza. Są one stylizowane niedbalej, nie mają motywacyj, albo bardzo krótkie, nie posiadają zgoła tytułów, nie mają już tej budowy, co część pierwsza. Daty wydania statutów wogóle niema w tym zwodzie.

Rękopis B. IV jest późny, pochodzi z czasu koło r. 1480. Jednakże zgodnie wszyscy autorzy uważają go za odpis bardzo starego rękopisu, bliskiego co najmniej czasów Kazimierza W. Popiera to rozumowanie ta okoliczność, iż prawie identyczny spis tytułów z temi, które są pomieszczone nad artykułami statutu w kodeksie B. IV, odszukano w rękopisie, pochodzącym już z czasu koło r. 1392.

2) Zwody pełne małopolskie. Obok kod. B. IV są jeszcze znane trzy rękopisy, które zawierają, podobnie jak tamten, artykuły wyłącznie małopolskiego pochodzenia. Zwody te są pełniejsze, mają artykułów więcej. Wśród nich znowu zachodzą różnice, mianowicie co do porządku, w jakim artykuły po sobie następują. Określa się te układy jako systematyczne małopolskie, gdyż starają się one uporządkować materjał w pewien system. Dwa są takie układy.

Układ systematyczny małopolski pierwszy reprezentują kodeksy: Ossol. I, spisany w r. 1400, i Ptb. III z r. 1463, w środku defektowny. Artykułów liczy pierwszy z tych rękopisów 106, drugi 107 (gdyż jeden artykuł został podzielony na dwa). Są zresztą te rękopisy identyczne.

Układ systematyczny małopolski drugi przedstawia odkryty dopiero niedawno kodeks częstochowski, spisany w r. 1423. Liczy on artykułów 105.

Jeśli zestawimy te artykuły, które obejmują układy systematyczne, z tekstem statutów z ręk. B. IV, to stwierdzić możemy, iż: a) zawierają te układy systematyczne

wszystkie 59 artykułów[1]) z kod. B. IV, tylko w różnym porządku, a obok tego mają jeszcze artykuły inne, które — w różnym porządku zresztą — znajdują się w obu układach, z wyjątkiem jednego artykułu, który jest własnością wyłączną układu pierwszego.

Tych artykułów, które znajdują się dopiero w tych układach, a nie są znane układowi z B. IV, jest 48, tak, że wogóle artykułów małopolskich jest 107. Te 48 artykułów, nieznanych kodeksowi B. IV, pomieszano w układach systematycznych z 59 artykułami z B. IV, a to w taki sposób, iż w pierwszym układzie na początku dano 10 artykułów z kod. B. IV (art. VII, VIII, X, XI i t. d.), po nich 4 nowe, potem 4 artykuły z B. IV i 1 nowy, dalej 3 z B. IV i 2 nowe i t. d.; w układzie drugim rozpoczęto zaś znowu od art. XXV—XXIX z B. IV, potem dano 3 nowe, dalej art. XXX z B. IV, potem 1 nowy, art. I—VIII z B. IV i 3 nowe i t. d. Powodem tego była dążność, by wszystkie te artykuły ująć w systematyczny porządek, który zresztą w obu układach jest bardzo niedoskonały. Wskutek tego, iż nie zachowały się te 48 nowych artykułów zosobna, w własnym układzie, zgoła nie wiemy, jak mógł pierwotnie ten układ wyglądać, jaki był między temi artykułami związek; a nie ulega wątpliwości, iż przynajmniej znaczna ich część musiała się ściśle z sobą łączyć.

Jeśli się przypatrzymy tym 48 nowym artykułom, to możemy wśród nich odróżnić dwie grupy. Jedną grupę określa się jako prejudykaty, drugą określił Hube jako ekstrawaganty; pozostaję przy tych nazwach, nie wchodząc w kwestję właściwości nazwy ekstrawagantów.

Grupa prejudykatów otrzymała tę nazwę z tego powodu, iż odnośne artykuły są ujęte w formę na wzór casusów włoskich, podają stan sprawy z fikcyjnemi imio-

---

[1]) Ale liczy się ich 58, bo dwa z B. IV są w jeden ściągnięte.

nami stron i orzeczenie (np. Laurentius conqueritur de Martino, quod sibi matrem interfecit. Martinus respondit... Nos in tali et simili casu dicimus caput matris exsolvendum seu obtinendum).

Reszta artykułów przedstawiają się jako ustawy; sformułowanie ich naogół jest dość zaniedbane, rzadko mają motywację.

Jest rzeczą wątpliwą, ile z tych artykułów liczyć do prejudykatów, a ile do ekstrawagantów. Do pierwszych może należeć 27, ale co najmniej 25 (Hube liczy 25 lub 26), do drugich 21 (ewent. do 23, Hube liczy 24 lub 23, gdyż jeden z artykułów rozdzielił na dwa przy numeracji).

3) Zwód wielkopolski. Statut wyłącznie wielkopolski zachował się tylko w jednym tekście łacińskim S. III. Tekst ten, późny, z końca XV w., przytem niepełny, urywa się na artykule 28. Można jednak odtworzyć tekst wielkopolski statutów przy pomocy innych zwodów, o których niżej będzie mowa.

4) Zwody pełne małopolsko-wielkopolskie. Cały szereg rękopisów podaje teksty, zawierające połączenie statutów małopolskich z statutami wielkopolskiemi. Połączenie to jest mechaniczne, t. j. takie, iż po całym zwodzie małopolskim idzie cały zwód wielkopolski. Niektóre teksty zaznaczają, odkąd się rozpoczyna tekst wielkopolskich statutów, dając im osobny nagłówek, inne zaś zgoła to pomijają. Zwody pełne znajdują się w rękopisach: Ossol. II (z r. 1434), Król. (z połowy XV w.), Flor. (z r. 1453), Stron. II i może Ptbr. I (z r. 1432, niedokończony) oraz tłumaczenie z kod. D. I (i od niego zależne). Zwód małopolski, który wszedł do tych tekstów — to układ systematyczny małopolski drugi, po którym idą statuty wielkopolskie. Artykułów te zwody liczą — według ich podziałów — 164—165, ale nieraz przez łączenie i opuszczanie artykułów tylko 151—156.

5) Dygesta małopolsko-wielkopolskie. Ten układ zachodzi w znacznej ilości rękopisów: SV (z lat m. 1420 a 1430), B. I (z r. 1444), Ptbr. II, P. II, Stron. I i D. IV. Układy te zawierają cały tekst małopolski według układu drugiego systematycznego małopolskiego (110—116 artykułów) oraz niektóre artykuły — w liczbie 18 — z zwodu wielkopolskiego, stale te same, wskutek różnego sposobu ich podziału liczone na 21—23 artykułów. Razem liczą artykułów 131—139.

6) Dygesta uzupełnione. Układ ten tylko w dwóch rękopisach się znachodzi: D. II i P. I. W tych układach idzie naprzód cały układ zwykły dygestów (115 artykułów małopolskich i 21 wielkopolskich), po nich zaś jeszcze nadto 11 dobranych artykułów z wielkopolskich, podzielonych na 13 artykułów. Razem liczy ten tekst 149 artykułów. Otóż widocznie z jakiegoś rękopisu tej grupy, nieznanego, wzięto tekst do wydania Sintagmata, a stąd do zbioru Łaskiego z r. 1506, gdzie jednak podzielono go na 151 artykułów.

7) Zwody najpełniejsze. Znajdują się one w rękopisach B. II (z r. 1478), Ossol. III i D. III, oraz w tłumaczeniu statutów Świętosława z Wojcieszyna (z pewną odmianą). Podają te rękopisy teksty dygestów, a na końcu podają jeszcze cały tekst statutów wielkopolskich (artykułów 181, ale wskutek opuszczeń i łączenia różnych artykułów tylko 169, a nawet tylko 153).

Nadto jest jeszcze kilka tekstów dzikich, niezupełnych (Sier. III, VB, D. I), z tych jeden, dający artykuły w układzie alfabetycznym.

Jak widać z tego przedstawienia zwodów, obok artykułów małopolskich istniały osobne artykuły wielkopolskie. Co do tego statutu wielkopolskiego, który w szeregu tekstów występuje jako mechanicznie tylko złączony z zwodem małopolskim, to w rękopisach chronologicznie naj-

starszych (Ptb. I, Flor., Król., Stron. II, Sier. III) liczy on przedmowę i 46 artykułów.

Jak wśród artykułów małopolskich można odróżnić cztery ich grupy, tak wśród tych artykułów wielkopolskich, idących stale w tym samym porządku, można odróżnić trzy grupy.

Pierwszą grupę przedstawiają art. 1—34 wraz z przedmową, stylistycznie jednakowo obrobione, wyraźnie zaznaczające swój charakter ustawodawczy (rozpoczynają się przeważnie od słowa: Statuimus). Nie są one tak opracowane, jak pierwsza część artykułów z kod. B. IV, w każdym razie wcale staranna jest redakcja, kilka z nich znajduje odpowiedniki w artykułach małopolskich, podobne zawierając postanowienia. Widać też w układzie pewien system, podobny do systemu układu z kod. B. IV.

Druga grupa — to art. 35—44. Są one krótkie, zwięzłe, bardzo niedbale stylizowane. Uderza w nich brak wyrażeń, któreby wskazywały na ich ustawodawczy charakter; zamiast wyrażenia „Statuimus“, którego one nie znają, spotyka się inne, zwłaszcza: Convenit statuere.

Ostatnie dwa artykuły, 45 i 46, mają znowu charakter ustawodawczy.

W rękopisach późniejszych, należących do zwodów pełnych, liczba tych artykułów, które następują po małopolskich, jest większa; mianowicie wśród tych artykułów wielkopolskich jest pomieszczonych — różnie w różnych rękopisach — pięć jeszcze artykułów, z których nie wszystkie mają formę taką, by stwierdzały swój ustawodawczy charakter. Jakkolwiek te artykuły są pomieszczone w tekście wśród wielkopolskich, nie jest rzeczą pewną, czy one są wielkopolskie, co do jednego zaś, to wyraźnie widać, że jest małopolskim, gdyż mówi o Krakowie i Sandomierzu. Hube nazwał te artykuły

wielkopolskiemi ekstrawagantami; właściwiej nazwać je ekstrawagantami do pełnych zwodów, lub w skróceniu: wspólnemi.

Rękopisy przechowały nam nadto t. zw. sumarjusze do statutów. Są to streszczenia artykułów, mające ułatwić orjentowanie się przy szukaniu artykułów, o które chodziło. Stąd sumarjusze znajdują się w zasadzie przy tekstach statutów, stanowiąc ich uzupełnienie, wyjątkowo jednak i osobno. Prawie do wszystkich rodzajów zwodów sporządzono sumarjusze, liczą więc tyle mniej więcej, co i one, artykułów. Mają dla nas sumarjusze pomocnicze znaczenie przy badaniu kwestji układu statutów.

4. Poglądy nauki w XIX wieku na genezę statutów Kazimierza W. Wobec tak różnorodnego przekazu statutów Kazimierza W. nic dziwnego, iż rozwiązanie pytań, łączących się z kwestją istnienia tylu zwodów, wyjaśnienia ich historji, a więc dotarcia do najistotniejszej kwestji, co jest pracą Kazimierza W., jak ona wyglądała pierwotnie, nim uległa przeróbkom w biegu czasu, nastręcza ogromne trudności, dotąd nie rozwiązane; co więcej, zdania uczonych odbiegły niesłychanie daleko od siebie, niema omal takich, któreby nie były zakwestjonowane.

Po pojawieniu się w XIX w. rękopisów, zawierających różne zwody statutów, pierwszy wystąpił z hipotezą co do powstawania statutów Joachim Lelewel (1828). Postawił on hipotezę, że już za Łokietka zostały wydane ogólne statuty dla całego państwa (Wielkopolski i Małopolski), których uchwalenie łączył z znanym skądinąd zjazdem w Chęcinach w r. 1330. Kazimierz W. dalej tę pracę prowadził, polecił spisać Wielkopolanom i Małopolanom swe prawa, co też oni uczynili, Wielkopolanie opierając się głównie na zwyczaju, Małopolanie zaś nadto wprowadzając szereg nowych postanowień

oraz liczne wyroki. Król, któremu na zjeździe w Wiślicy w niedzielę Laetare 1347 r. przedstawiono te układy, zatwierdził w pełni małopolski projekt, a z wielkopolskiego tylko część, którą dołączył do tamtego, gdy resztę odrzucił. Tak powstał statut wiślicki dla całego państwa. Wielkopolanie jednak jeszcze czas jakiś trwali przy swoim odrębnym statucie.

Lelewel stał jeszcze na stanowisku, iż istniał jeden ogólno-polski statut. Odkrycie przez Bandtkiego rękopisu, zwanego następnie B. IV, z zwodem, liczącym tylko 59 artykułów, pobudziło Romualda Hubego do postawienia hipotezy (1843 r.), iż jest to statut jeszcze z XIII w. pochodzący, później przez Kazimierza W. zużytkowany. Pierwszą tę myśl później (1853 r.) Hube rozwinął szerzej. Z inicjatywy Kazimierza W. na zjazd w Wiślicy Małopolanie przynieśli swój statut z XIII w., obejmujący to, co zawiera część I zwodu z kod. B. IV, tam dodano do niego szereg przepisów, zawartych w drugiej części kod. B. IV, Wielkopolanie zaś przedłożyli swój odrębny projekt; dokonano zaś w Wiślicy pewnego ujednostajnienia postanowień obu statutów. Już jednak tu Hube wyraził zdanie, iż osobne były statuty dla Małopolski i Wielkopolski. Po wydaniu tych statutów przybyło jeszcze 47 artykułów (t. j. = ekstrawaganty + prejudykaty), które były tylko małopolskie, a powstały jeszcze za czasów Kazimierza W. przez działalność ustawodawczą zwykłych wieców sądowych. Później te nowe artykuły zespolono w dwóch układach z dawniejszemi. Dopiero zaś po zjeździe w Warcie w r. 1423 powstały nowe układy, łączące artykuły małopolskie także z wielkopolskiemi w jedną całość.

W r. 1856 wystąpił z nową teorją Z. A. Helcel. Rozprawiwszy się w sposób krytyczny z poprzedniemi hipotezami, co uczynił w świetny sposób, z wielką śmiałością postawił hipotezę, iż nie na jednym zjeździe w Wi-

ślicy Kazimierz W. wydał statuty, ale że ta działalność jego ustawodawcza obejmowała kilka faz, że kilka zostało wydanych statutów, a mianowicie: 1) statut wielkopolski, ułożony w Piotrkowie przed zjazdem wiślickim, a więc w lutym 1347 r., 2) statut małopolski, ułożony w Wiślicy 11 marca 1347, do którego dodano kilkadziesiąt artykułów w formie wyroków sądowych, 3) drugi małopolski statut, wydany między rokiem 1354 a 1356, wreszcie 4) dopiero w r. 1368 także w Wiślicy wydany czwarty statut Kazimierza W., ale pierwszy będący nie dzielnicowym, lecz ogólno-państwowym.

Pokusił się też Helcel o podzielenie całego zasobu artykułów statutowych między poszczególne wiece. Statutowi wielkopolskiemu z r. 1347 przydzielał 30 pierwszych artykułów z artykułów wielkopolskich, pierwszemu wiślickiemu wszystkie mniej więcej artykuły poza kod. B. IV i temi, które przydzielił do statutu wielkopolskiego, do drugiego małopolskiego statutu odniósł pierwszą część zwodu z B. IV, jako ogólny statut z r. 1368 uznał druga część zwodu z B. IV.

Poglądy Helcla zyskały duży rozgłos, zostały przyjęte przez wielu innych uczonych, weszły nawet do podręczników, utrzymały się mimo tego, że następnie pojawiła się teorja inna, nie tak świetna i śmiała, lecz dużo więcej trzeźwa. Do teorji Helcla nawiązał też swoje wywody następnie Franciszek Piekosiński (1891 i 1896). Piekosiński krytykował Helcla, ale głównie pod tym względem, że nie godził się na proponowany przez niego rozkład artykułów ustawodawstwa kazimierzowskiego między poszczególne statuty, zaś zgodnie z nim uznawał, że to, co znamy pod nazwą ustawodawstwa Kazimierza W., stanowi połączenie kilku statutów. Co do ilości wieców, które miały je wydać, przyjmował ich więcej, mianowicie: 1) wiec wielkopolski w Pyzdrach z r. 1346, który miał nie doprowadzić do rezultatów, 2) wiec

w Piotrkowie z 8 marca 1347, który ogłosił statut wielkopolski, oraz 4 wiece małopolskie; 3) w Wiślicy zapewne w r. 1346, 4) wiec w Wiślicy w r. 1356, 5) wiec w r. 1361 i 6) wiec w r. 1368. Co się tyczy rozkładu artykułów, to 42 pierwszych z zwodu, zawartego w B. IV, przypisuje wiecowi wiślickiemu z r. 1346; wiec z r. 1356 miał się zajmować tylko organizacją sądu prawa niemieckiego na zamku krakowskim, wiecowi z r. 1361 przypisuje Piekosiński tylko 1 artykuł z ekstrawagantów, wszystkie inne z kod. B. IV, ekstrawaganty małopolskie i prejudykaty ostatniemu wiecowi z r. 1368, zaś wszystkie artykuły wielkopolskie wraz z ekstrawagantami wiecowi piotrkowskiemu z r. 1347.

Piekosiński nie przyjmował więc istnienia żadnych statutów ogólno-państwowych, ale tylko małopolskie i wielkopolskie (t. j. dla ścisłej Wielkopolski: kaliskiego i poznańskiego województwa). Słusznie zwracał uwagę, iż nie można zużytkować daty 1347 r., która się znajduje w jednym z wielkopolskich artykułów, dla ustawodawstwa małopolskiego.

Przeciw teorji Helcla wystąpił Hube (r. 1881), nie krytykując jej zresztą, tylko stawiając własną hipotezę, którą opierał na zbadaniu omal wszystkich rękopisów statutów. Hube odrzucał istnienie statutów ogólno-państwowych, dzieląc wszystkie artykuły bądź na małopolskie, bądź na wielkopolskie. Co się tyczy małopolskich, to artykuły z kod. B. IV przyznawał wiecowi wiślickiemu z r. 1347; pierwszą ich część (do art. 25) król przyniósł na wiec opracowaną, drugą część opracowano już na wiecu na życzenie baronów; tem tłumaczył Hube, że ta część nie jest tak starannie opracowana. To był właściwie jedyny statut małopolski, tworzący jednolitą całość. Co się tyczy ekstrawagantów, Hube uważa je za luźne ustawy, wydane na różnych wiecach małopolskich w rozmaitych czasach, ale jeszcze za Kazimierza W., nie uważa za

rzecz możliwą bliższe określenie ich daty. Co się tyczy prejudykatów, to również uważa je za późniejsze od statutu z r. 1347, ale wyraźnie nie określa, jaki ich charakter, czy to prejudykaty ustawodawczo uchwalone, czy tylko praca prywatna. Obok statutu małopolskiego powstał statut wielkopolski, któremu przyznaje 46 artykułów; przypuszcza, iż został on wydany współcześnie z małopolskim, nieco od niego później, w Piotrkowie. Pięć innych artykułów (ekstrawagantów) uważa wszystkie za wielkopolskie a jako wydane na różnych wiecach jeszcze za czasów Kazimierza W. Wszystkie zwody — to tylko praca prywatna notarjuszy, którzy z tego materjału tworzyli różnego rodzaju układy.

Do teorji Hubego, która — dziwne, że nie uzyskała szerszego uznania, choć znacznie od hipotezy Helcla była krytyczniejsza, — nawiązywał później Bolesław Ulanowski, który jednak ogłosił tylko krótkie streszczenie swoich badań (1891). Jeszcze sceptyczniej patrzył na ten pomnik, który niegdyś uważano za jednolitą kodyfikację, uznawał za całość jednorazowo wydaną tylko 25 artykułów pierwszych (właściwie 24½) z kod. B. IV, zresztą zaś ustawodawczą pracę przypisywał różnym wiecom, uważając, że jej się dokładniej między te wiece nie da rozdzielić.

Później już niewiele się sprawą statutów zajmowano. Alojzy Winiarz wykazywał, że prejudykaty są tylko obrobieniem przepisów, zawartych w kod. B. IV, czy w ekstrawagantach. Tylko ubocznie dotykali tej kwestji Stanisław Kutrzeba, w kierunku teoryj Hubego-Ulanowskiego, i Oswald Balzer, który przygodnie wyraził opinję, iż jednak istniały statuty ogólno-polskie.

4. Rezultaty. Nie można uważać kwestji statutów za zamkniętą; bezwątpienia w zupełności nigdy nie zostanie w całości rozjaśniona. Narazie można zdaniem mojem stwierdzić następujące punkty:

1) Odróżnić należy artykuły małopolskie i wielkopolskie statutów; mogą zresztą niektóre artykuły mieć charakter ogólno-polski.

2) Jako jednolity statut małopolski można uważać tylko 59 artykułów z kod. B. IV, tworzących zwartą całość, silnie z sobą związaną i systematycznie ułożoną. Ten statut został ogłoszony na jakimś wiecu w Wiślicy, jak to stwierdza art. 25; daty jednak tego wiecu nie znamy, gdyż wogóle żadnej daty w tych artykułach niema.

3) Do tego statutu później zostały dodane artykuły, określane nazwą ekstrawagantów i prejudykatów. W każdym razie powstały one wszystkie przed r. 1401, gdyż z tego roku znamy już układ, który je wszystkie obejmuje.

4) Prejudykaty są późniejsze od statutu wiślickiego i ekstrawagantów, do nich i na ich podstawie urobione. Nic nie wskazuje, by one miały charakter ustawodawczy; należy więc je uważać za pracę ściśle prywatną jakiegoś notarjusza, którą poźniej dopiero złączono z statutem i zaczęto traktować jako część ustawodawstwa kazimierzowskiego.

5) Ekstrawaganty były ustawami, wydawanemi na wiecach za czasów Kazimierza W., ale może i później, aż po koniec w. XIV. Niektóre z tych artykułów są może nawet wcześniejsze, niż statut wiślicki. Prawie wszystkie są wyłącznie małopolskie, ale niektóre mogą być ogólno-polskie (np. art. Quia cuilibet summa defensio i art. Cum nullus iure suo debeat defraudari, które używają wyrażenia regnum może już na oznaczenie całego państwa); w tym przypadku trzebaby ich powstanie przesunąć na okres późniejszy, pod koniec XIV w.

6) Za statut wielkopolski uważać można tylko co najwyżej pierwszych 34 artykułów wielkopolskich, stanowiących mniej więcej jednolitą całość. Odrzucić należy

hipotezę, że ten statut wydany został w Piotrkowie, statut ten bowiem tyczy się tylko właściwej Wielkopolski, a Piotrków leżał w województwie sieradzkiem. Niczego nie dowodzą napisy nad tym statutem, podające jako miejsce jego uchwalenia Piotrków, pochodzą one bowiem dopiero z końca XV w. i zapewne z tego powodu Piotrków wymieniono, że wogóle wówczas zjazdy państwowe tam się zbierały. Nie ma też ten statut daty, gdyż data r. 1347, podana w jednym artykułów, nie jest datą wydania statutu, ale określa tylko, odkąd pewien termin (dawności) liczyć należy; zupełnie dobrze więc taką datą mogła być nie data, kiedy statut wydawano, ale jakaś wcześniejsza, dowolnie obrana.

7) Art. 35—44 wielkopolskie nie mają zgoła charakteru ustawodawczego. Na to już wskazuje ich forma, o czem wyżej wspomniano. Merytorycznie zaś stoją one co do szeregu kwestyj (przepisów co do żydów, co do służby wojskowej, co do monety) w sprzeczności z ówczesną praktyką, także znacznie nawet późniejszą, czegoby nie można wytłumaczyć tylko w ten sposób, że one nie weszły w życie. Artykuły te, tworzące widocznie jedną całość, jak na to wskazuje ich stylistyczne pokrewieństwo, są tylko petitami, powstałemi widocznie pod wpływem duchowieństwa, które nie zostały przyjęte i przerobione na ustawę, a może wogóle nawet nie były królowi przedłożone. Petita te, prawdopodobnie jeszcze z czasów Kazimierza W. pochodzące, błędnie później połączono ze statutem i uważano za jego część.

8) Ostatnie dwa artykuły, 45 i 46, są ustawami, niewiadomo kiedy i przez kogo wydanemi, zapewne jeszcze w w. XIV, a tyczą się Wielkopolski.

9) Pięć artykułów t. zw. ekstrawagantów wspólnych, to luźne statuty, a może nawet niektóre z nich są spisami prawa zwyczajowego. Znajdują się w późniejszych rękopisach, zawierających już całość t. zw. ustawodaw-

stwa kazimierzowskiego. Mogą pochodzić nawet z XV w. dopiero. Jeden z tych artykułów jest małopolski, charakteru innych niepodobna stwierdzić.

10) Pracą prywatną notarjuszy było utworzenie z tych składowych części zwodów, naprzód osobnych: małopolskiego (w dwóch redakcjach) i wielkopolskiego (w jednej redakcji), potem zaś zwodów wspólnych. Takie zwody małopolsko-wielkopolskie powstały już w pierwszych dziesiątkach XV w.; statut warcki nawiązuje do takiego układu, uważając go za statut całej Polski. Nie w drodze żadnej ustawy, ale w drodze praktyki następowała recepcja artykułów wielkopolskich przez Małopolskę i odwrotnie.

11) Zwody pełne obejmowały artykuły małopolskie (z wyjątkiem jednego) w liczbie 106, wielkopolskie w liczbie 46, oraz niekiedy extrawaganty wspólne, do liczby 5 (przyczem jednak pewne artykuły były przez przypadek pomijane) — razem więc do 157 artykułów, których cyfrę — przez podziały lub łączenie artykułów — pomnażano do 164—165, lub zmniejszano do 151—154.

12) Dygesta przejęły artykułów małopolskich 106, a z wielkopolskich tylko niektóre, w liczbie 18 (podzielonych jednak inaczej, na 21—23 artykułów); te ostatnie zaczerpnięte były z wszystkich części statutów (11 z właściwego statutu, 3 z petitów, 4 z extrawagantów wspólnych). Razem więc dygesta liczyły (o ile żadnego artykułu nie opuszczały) 124 artykułów, dzielonych zwyczajnie na artykułów 131—139.

13) Wyjątkowo jeden układ dygestów pomnożył liczbę artykułów jeszcze o 11 wielkopolskich (podzielonych jednak na 13), zaczerpniętych, z wyjątkiem jednego (wziętego z petitów), z właściwego statutu wielkopolskiego (mianowicie dziesięć pierwszych artykułów). Taki zwód, liczący artykułów 106 + 18 + 11 = 135, podzielonych jed-

nak na 151, stał się — przez przyjęcie do wydań ustaw — wulgatą.

Wydania. Tekst, drukowany w Syntagmatach i w Łaskim, został przedrukowany w Volumina legum I. Ten tekst wzięli też za podstawę wydań nowszych: Bandtkie: Ius polonicum, Warszawa 1831, i Z. A. Helcel: Starodawne Prawa Polskiego Pomniki t. I, Kraków 1856, przyczem pododawali odmianki z innych tekstów, a Helcel uzupełnił artykułami, których w tym zwodzie nie było (wskutek innego podziału na artykuły wypadło ich 166, zamiast 158, jak liczyły pierwotne zwody). Zosobna drukowano: Bandtkie j. w. tekst z kod. B. IV, tekst z kodeksu florjańskiego Jireček Hermenegild: Svod zákonuv slovanských, Praga 1880, tekst z kod. Sier. III anonim w Pamiętniku Warszawskim t. 17, Warszawa 1817, oraz teksty tłumaczeń, ob. niżej rozdział XVII. Obecnie wszystkie teksty łacińskie, każdy zosobna, drukowane przez Bolesława Ulanowskiego, Archiwum Komisji Prawniczej t. II i IV, Kraków 1922, a teksty tłumaczone na język polski przez Franciszka Piekosińskiego w temże Archiwum t. III, Kraków 1895 i t. VIII cz. I, Kraków 1907.

X. Uchwały zjazdów walnych i dzielnicowych (conclusiones, lauda) z XV wieku.

Literatura. Hube Romuald; Statut wartski Władysława Jagiełły, Bibljoteka warszawska z r. 1874 t. II (także Pisma Romualda Hubego t. II, Warszawa 1905).

1. Conclusiones. Już w końcu XIV wieku zbierać się zaczęły w Polsce zjazdy dostojników państwa, powoływanych przez króla dla narad i uchwał w sprawach państwowych. Odróżnić należy wśród nich zjazdy z całego państwa, zwane: conventiones generales regni, a zwoływane najczęściej do Piotrkowa, t. j. zjazdy walne, i zjazdy dzielnicowe, odrębne dla wielkopolskich ziem (t. j. Wielkopolski, Łęczycy, Sieradza, Kujaw, Dobrzynia, później i części Mazowsza), odbywane zwykle w Kole, i odrębne dla ziem małopolskich (po roku 1434 z Rusią), odbywane zwykle w Korczynie.

Na zjazdach, zwłaszcza ogólno-państwowych, ale także dzielnicowych, zajmowano się różnorodnemi sprawami. Najczęściej, przedewszystkiem nawet, zwoływane bywały te zjazdy dla spraw natury politycznej, zwłaszcza stosunku Polski do państw ościennych. A więc uchwalano na nich wojny, zawieranie przymierzy, układano zjazdy, wyznaczano posłów na te zjazdy, decydowano o treści pism, jakie mają być wysłane zagranicę i t. d. Do tych zjazdów należały decyzje o nakładaniu podat-

ków, które jednak wymagały jeszcze dopełnienia przez uchwały dzielnicowe, zosobna w Mało- i w Wielkopolsce. Na nich załatwiały się ważne sprawy, tyczące się kwestji policji (np. ustanawianie wadjów, nakazy tępienia rozbójników i t. d.), jak i właściwej administracji.

Ale na tych zjazdach wykonywano także ustawodawcze funkcje, tak w zakresie prawa publicznego (np. co do wymiaru służby wojskowej, zachowania się pospolitego ruszenia, rodzaju monety i t. d.), jak i prawa sądowego.

Dopiero od końca pierwszej połowy XV stulecia przechowały się zabytki, które dają pełny obraz działalności takich zjazdów. Określano współcześnie te zabytki nieraz nazwą *conclusiones*, najwłaściwszą dla oznaczenia ich formalnego charakteru. Takie conclusiones stanowią zbiór krótko zredagowanych uchwał zjazdów, powziętych oczywiście za zgodą króla (wyjątkowo i bez jego udziału). Nie były one ubierane w jakąś formę specjalną, nie posiadają ani wstępu, ani zakończenia formalnego, lecz podają jedynie następujące po sobie jedne za drugiemi postanowienia, powzięte na zjeździe, i to bez żadnego ich rozróżnienia, tak, że uchwały charakteru ustawodawczego mieszają się z uchwałami administracyjnemi, politycznemi i podatkowemi.

Najstarszym pomnikiem z tego działu są conclusiones piotrkowskie z r. 1444, powzięte w czasie, gdy król przebywał na Węgrzech, dochowane fragmentarycznie (częściowo uzupełnia je zachowane tłumaczenie polskie, które jednak podaje te uchwały w streszczeniu, i to nie wszystkie). Tylko w drobnym fragmencie, i to w późniejszem tłumaczeniu polskiem, znane są uchwały sieradzkie z r. 1445. Z piotrkowskich conclusiones z r. 1447 (zwanych zwykle nieściśle statutami) zachowało się tylko 10 artykułów, wyłącznie ustawodawczego charakteru, gdy dalsze zaginęły. Do takich ogólno-państwowych con-

clusiones, mieszających różnego rodzaju postanowienia, należą piotrkowskie i korczyńskie z r. 1456 i piotrkowskie z r. 1459.

Jest to jednak tylko część takich conclusiones, jakie istniały. O innych zjazdach i ich uchwałach, nieraz i ustawodawczych, dowiadujemy się z źródeł historjograficznych, zwłaszcza z Historji polskiej Długosza, który o tych zjazdach często mówi, a przy omawianiu wielu z nich podaje w skróceniu treść uchwał, ale tylko w najważniejszych sprawach, politycznych i podatkowych.

Niezawsze jednak wszystkie uchwały zjazdu spisywano jako jedną całość. Odrębnie zwykle jako osobne akta redagowano uchwały tyczące się podatków, osobno dotyczące prawa sądowego czyli statuty, ale niekiedy i inne poszczególne uchwały. Wyróżnienie uchwał dwóch pierwszych kategoryj powodowało kilka przyczyn: 1) tak uchwały podatkowe, jak i sądowe, musiały być zawsze publikowane, by doszły do wiadomości tych, których obowiązywały, a więc uchwały z zakresu prawa sądowego zwłaszcza sędziów, mających je stosować w wymiarze sprawiedliwości, uchwały podatkowe wszystkich podatników, jak i tych, którzy mieli podatki wybierać, gdy znaczna część innych uchwał nie potrzebowała publikacji; 2) uchwały sądowe posiadały nie dorazowe znaczenie, jak pierwsza część uchwał, lecz stałe; 3) uchwały sądowe przychodziły niekiedy do skutku w drodze specjalnego sposobu postępowania, na podstawie przedkładanych — jak przy przywilejach — petitów.

Tak osobno spisano statuty sądowe: w Krakowie w r. 1420, złożony z 2 artykułów, obszerny t. zw. warcki z r. 1423, o którym niżej jeszcze będzie szczegółowo mowa, małopolski, z 14[1]) artykułów złożony, w r. 1465

[1]) Art. ostatni (15) znany jest tylko z tłumaczeń polskich.

w Korczynie,[1]) do którego nie weszły równocześnie wydane przepisy, tyczące się organizacji sądów, a mające tylko dorazowe znaczenie, małopolski, wydany w r. 1474 w Opatowcu, liczący 25 artykułów, oraz wielkopolskie z lat 1472, 1476 i 1488.

Uchwały podatkowe ujęto jako osobną całość — o ile dotąd wiemy — w r. 1456, następnie w latach 1458 (zjazd kolski, dla Wielkopolski) i t. d. Prawdopodobnie jednak i poprzednio w taki postępowano sposób, lecz dawniejszych uchwał podatkowych dotąd nie dało się odnaleźć; rzecz jasna, iż łatwo takie uchwały ginęły, gdy nie miały trwałego znaczenia, ale tylko dorazowe. W ostatniej ćwierci XV stulecia, jeśli uchwalano różne podatki, to uchwały, tyczące się każdego z nich, spisywano odrębnie, np. uchwały z r. 1479, powzięte w Kole dla Wielkopolski, o cizie (= czopowem), ogólnopaństwowe z r. 1481 o szosie, z lat 1481 i 1482 o podatku od starostw i t. d.

2. Publikacje uchwał zjazdów walnych i dzielnicowych. Jak już zaznaczono, uchwały *(conclusiones)* zjazdów nie wszystkie wymagały publikacji; do takich, które musiały być publikowane, należały uchwały, zawierające przepisy ustawodawcze, oraz uchwały podatkowe. Wyjątkowo tylko zdarzało się, iż publikacja obejmowała uchwały różnych rodzajów; tak jedną publikacją objęto bardzo starannie stylizowane uchwały zjazdu piotrkowskiego z r. 1447, mające wprawdzie wszystkie charakter ustawodawczy, ale tyczące się częściowo prawa sądowego, częściowo zaś innych kwestyj, oraz uchwały zjazdu korczyńskiego z r. 1472, przeważnie podatków tyczące się, ale i kilku innych spraw.

---

1) Dwa ostatnie artykuły tyczą się nie sądowego prawa, mają jednak także ustawodawczy charakter.

Jako całość ogłaszano szereg uchwał jednego zjazdu, jeśli tyczyły się wszystkie prawa sądowego, jak to było z uchwałami warckiemi z r. 1423. Inne uchwały ustawodawcze ogłaszano tak, że publikacja obejmowała tylko jeden punkt z uchwał zjazdu, lub też kilka, ale łączących się z sobą treścią przez to, że jednego tyczyły się przedmiotu. Tak z zjazdu piotrkowskiego 1451 r. publikowano osobno uchwały o monecie brakteatowej, z zjazdów piotrkowskich z r. 1457 i 1458 uchwały, potwierdzające edykt Kazimierza W. o przechodach wojska, wzgl. Władysława Jagiełły o łupieżcach dóbr duchownych, z zjazdu korczyńskiego z r. 1475 uchwały o beneficjach kościelnych.

Uchwały, mające charakter ustawodawczy, tak tyczące się prawa sądowego, jak i inne, ogłaszano zwyczajnie w formie ogólnie potwierdzającego te postanowienia dokumentu, wychodzącego od króla. Jeśli takie akta zawierały wyłącznie lub przeważnie uchwały w przedmiocie prawa sądowego, dawano im ze względu na treść ich nazwę statutów, tylko co do statutów piotrkowskich z r. 1447 zauważyć należy, iż choć tekst tych statutów poprzedza formuła, mająca charakter formuły wstępnej (protokołu) dokumentu, nie mają one formuł końcowych (eschatokołu). Ale nie musiały być statuty w formie dokumentu publikowane; tak statuty: warcki z r. 1423, korczyński z r. 1465 i opatowiecki z r. 1474 nie zostały ubrane w taką formę, zaś statuty: korczyński z r. 1465 i wielkopolski 1472, a może też i inne, były publikowane w formie mandatów, t. j. rozkazów, wysyłanych do poszczególnych starostów przez króla, w które wcielano cały tekst postanowień, w przeciwieństwie do statutów wielkopolskich z r. 1476 i 1488, które król w ogólnej formie zatwierdził.

Uchwały, tyczące się kwestyj nie sądowych, ustawodawczy mające charakter, a ubrane w formę doku-

mentu, nazywano i nazywa się zwyczajnie edyktami. Nazwa ta odpowiada późniejszej nazwie uniwersału. Tak nazwą edyktów określa się akta: z r. 1458, potwierdzający poprzedni edykt Jagiełły z r. 1433 (wydany bez udziału zjazdu (o łupieżcach dóbr duchownych i o wyklętych), z r. 1451 o monecie brakteatowej, przy którym wyjątkowo obok pieczęci króla dowieszone zostały pieczęci 12 dostojników wielkopolskich, z r. 1475 o t. zw. pensiones z dóbr duchownych. Wyjątkowo publikacja następowała w tej formie, iż uchwały pomieszczano w mandatach, t. j. w rozkazach króla, wysyłanych do starostów, ale nie oznaczanych indywidualnie; tak uchwałę zjazdu piotrkowskiego z r. 1457, potwierdzającą edykt Kazimierza W. o przechodach wojsk, publikowano w formie mandatu wogóle do wszystkich starostów Korony, zaś uchwałę zjazdu opatowieckiego z r. 1474 o łupieżcach dóbr duchownych w formie mandatu do wszystkich starostów małopolskich.

Uchwały podatkowe publikował król w tej formie, iż przesyłał je wpisane w całości w mandaty, t. j. nakazy ich wykonania, przesyłane i adresowane do poszczególnych starostów jako właściwych urzędników administracyjnych. Najstarszy taki mandat pochodzi z r. 1456. Uchwały podatkowe znamy bądź z tekstów, nie ujętych w formułę publikacyjną, bądź też z takich tekstów, wcielonych w mandaty do starostów; oczywiście, iż kwestja to tylko przypadku, że się zachował mandat do pewnego starosty wysłany, gdyż były takie uchwały wogóle wysyłane do wszystkich starostów, ale do każdego imiennie.

3. Statuty sądowe. Wydanie statutów sądowych przychodziło do skutku, jeśli niezawsze, to wcale często na podstawie propozycyj, formułowanych ze strony czynnika społecznego i przedstawianych królowi w formie t. zw. petitów, tak jak to się działo także przy wyda-

waniu przywilejów. Potrzebę zmiany przepisów z zakresu prawa sądowego odczuwało przedewszystkiem społeczeństwo; władca nie miał w uregulowaniu norm prawa sądowego swoich specjalnych interesów, pozostawiał więc troskę o nie czynnikowi społecznemu. Tem się tłumaczy, iż ułożenia petitów dokonywano nawet na zjazdach bez udziału króla, tak, że następnie dopiero królowi je przedkładano.

Tak na podstawie petytów został wydany statut warcki z r. 1423; dowodzi tego jeden tekst statutu, zawierający artykuł, którego brakuje w wszystkich innych tekstach, a stylizowany nie w formie normatywnej, lecz prośby do króla (dominus rex petatur quod... praecipiat). Widocznie tego artykułu król nie zatwierdził, a przynajmniej nie włączył do tekstu statutów. Zaznaczyć należy, iż zawierał ten statut normę, która miała posiadać tylko dorazowe znaczenie, nie trwałe. Zjazd walny, który ułożył te statuty, a raczej petita, obradował w Warcie bez udziału króla, który następnie dopiero statut zatwierdził. Podobnie bez udziału króla obradowały zjazdy wielkopolskie z lat 1472, 1476 i 1488 i następnie dopiero przedłożyły swoje uchwały do zatwierdzenia królowi.

Z wszystkich statutów XV stulecia najważniejszym był statut warcki z r. 1423, który w tekście zatwierdzonym przez króla liczył artykułów 30. Statut ten łączy się ściśle z ustawodawstwem Kazimierza W., już wówczas traktowanem jako jedna całość. W stosunku do statutów Kazimierza W. przedstawia się ten statut jako odrębna nowela, która ich postanowienia uzupełnia i zmienia. Statut powołuje wyraźnie statuty Kazimierza W., cytując ich pierwsze słowa, i to tak z pośród artykułów małopolskich, które weszły w skład pierwotny, zawarty w kodeksie B. IV, jak z pośród extrawagantów i prejudykatów, oraz artykułów wielkopolskich. Statut

warcki pojęty był jako ustawa ogólno-państwowa, postanowienia jego, nawiązujące do ustawodawstwa Kazimierza W. jako całości, rozciągały się też na całe państwo i dążyły do ujednostajnienia norm prawnych na całym obszarze ówczesnej Korony. Statut warcki pod względem redakcji odznacza się wielką starannością i dokładnością, góruje pod tym względem nad wszelkiemi innemi statutami.

W rękopisach, zawierających tekst statutu warckiego, pomieszczano przed nim dwa artykuły, tyczące się odraczania terminów sądowych, ogłoszone w r. 1420 przez Jagiełłę w Krakowie, niewiadomo, czy na jakim zjeździe, czy bez udziału zjazdu, o którym w tekście niema mowy. Późniejsze rękopisy połączyły ściśle te dwa artykuły (zwykle w jeden artykuł je ściągając) z statutem warckim, a napisy, umieszczane na czele tych dwóch pomników przez ich pisarzy, zaczęły błędnie podawać, iż jest to jeden statut, w Krakowie w r. 1420 bez udziału króla na zjeździe walnym ułożony, a następnie przez króla w Warcie w r. 1423 zatwierdzony. Taki tekst wszedł do pierwszego wydania ustaw polskich, t. zw. syntagmatów, a następnie do urzędowego zbioru Łaskiego z r. 1506, przez niego i do Volumina legum; stąd tekst tego statutu liczy w tych wydaniach 31 artykułów, gdy pierwszy artykuł obejmuje złączone razem dwa artykuły z r. 1420.

Znamienną jest rzeczą, iż statuty, obejmujące całą Koronę, pochodzą tylko z pierwszej połowy XV stulecia; w drugiej połowie zwyciężyły tendencje odśrodkowe, tak, że wydawano tylko odrębne małopolskie i odrębne wielkopolskie statuty (te ostatnie dla Wielkopolski w szerszem tego słowa znaczeniu). Dopiero odkąd ustawodawstwo w sprawach sądowych przeszło na sejm walny z udziałem już posłów ziemskich, powróciła

znowu praktyka wydawania ustaw z zakresu prawa sądowego dla całego obszaru państwa.

4. Uchwały wieców i sejmików (lauda). Poszczególne ziemie Korony posiadały daleko idącą autonomję. Prawo wydawania ustaw, mających oczywiście moc tylko w granicach takiej jednej ziemi, przysługiwało wiecom sądowym, a w połowie XV stulecia przeszło do sejmików ziemskich. Takie ustawy ziemskie określano nazwą: *statutum terrestre* albo *laudum*, ta druga przyjęła się też głównie w nauce. Najstarsze lauda pochodzą z końca (z przedostatniego i ostatniego dziesiątka lat) XIV stulecia. Przeważnie lauda tyczyły się kwestyj z zakresu prawa sądowego, głównie przewodu sądowego, jednakże wkraczały także i w zakres prawa publicznego, zawierając przepisy tyczące się zwłaszcza stanowiska prawnego kmieci, ale także obrony ziemskiej, prawa polowania i t. d.

Takie lauda były zwyczajnie krótkie, zawierały tylko po kilka artykułów, zdarzały się jednak także i dłuższe, jak np. laudum wiecowe łęczyckie z r. 1419 lub sejmikowe krasnostawskie z r. 1477, liczące po kilkanaście artykułów.

Najwięcej wogóle takich laudów wydawano w ziemi łęczyckiej, która co do prawa sądowego wogóle zachowała dość znaczną w stosunku do innych ziem odrębność; miały odrębne swoje lauda i inne ziemie wielkopolskie, jak również i ziemie ruskie. W Małopolsce przeważał znaczeniem zjazd dzielnicowy, sejmiki wytworzyły się tu dopiero pod koniec rządów Kazimierza W.; z tej dzielnicy też laudów prawie żadnych niema.

Lauda tego typu spotyka się aż do XVI stulecia.

Do ważności laudów ziemskich, czy je wiece wydawały, czy sejmiki, nie było potrzeby zatwierdzenia ze strony króla. Dopiero w XVI stuleciu niekiedy takie sta-

tuty sejmikowe przedkładano do zatwierdzenia królowi, np. laudum wieluńskie z r. 1518.

Nie było żadnej przepisanej czy też przyjętej formy dla tych laudów, nie ubierano ich też w formę dokumentu, o ile takich laudów król nie zatwierdzał. Nie było potrzeba specjalnej ich publikacji. Lauda najczęściej wpisywano do ksiąg ziemskich, rzadziej grodzkich, nie było to jednak ani zwyczajem stale przestrzeganym, ani koniecznością.

Wydania. Statut warcki z r. 1423 (wraz z statutem z r. 1420) ogłosiły drukiem Sintagmata. Ten statut, jak i niektóre inne statuty i uchwały zjazdów, wydrukował Łaski w zbiorze praw z r. 1506, z którego przeszły do Volumina legum I. Na nowo według rękopisów ogłosił te pomniki i dodał szereg poprzednio nieznanych Jan Wincenty Bandtkie: Ius polonicum, Warszawa 1831. Statut warcki krytycznie wydał według rękopisów Zygmunt Antoni Helcel w t. I Starodawnych Prawa Polskiego Pomników. Wykaz wszystkich statutów i uchwał, znanych w druku po rok 1890, podał Oswald Balzer: Corpus iuris polonici medii aevi, Kwartalnik Historyczny t. V, Lwów 1891. Tekst uchwał piotrkowskich z r. 1444 wydał Bolesław Ulanowski: Trzy zabytki do historji parlamentaryzmu w Polsce w XV wieku, Archiwum Komisji Prawniczej t. I, Kraków 1895, zaś w t. V tego Archiwum statuty, zawarte w kodeksie B. III. Jeszcze kilka niedrukowanych uchwał, prawie wyłącznie podatkowych, znajduje się w księgach metryki koronnej. Teksty statutu krakowsko-warckiego i statutu piotrkowskiego z roku 1447 z wszystkich rękopisów, które je zawierają, wydrukował w t. IV Archiwum Komisji Prawniczej Bolesław Ulanowski. O wydawnictwach tłumaczeń niektórych statutów i uchwał ob. rozdz. XVII.

Wykaz laudów wiecowych i sejmikowych, wydrukowanych po r. 1890 po różnych wydawnictwach, zestawił Oswald Balzer: Corpus iuris polonici medii aevi, j. w. Potem znaczną ilość takich laudów wydrukowali Adolf Pawiński w dodatkach do pracy: Sejmiki ziemskie, Warszawa 1895, i Stanisław Kutrzeba w dodatkach do pracy: Sądy ziemskie i grodzkie w wiekach średnich, Rozprawy wydz. hist.-fil. Ak. Um. t. 40 i 42, Kraków 1901—1902. Franciszek Piekosiński: Laudum wojnickie ziemi krakowskiej z r. 1503, Rozprawy wydz hist.-fil. Akad. Um. t. XXXV, Kraków 1897. Nadto trochę laudów jest wydrukowanych w wydawnictwach ksiąg sądowych.

XI. Konstytucje sejmowe i uniwersały poborowe.

Literatura. Lengnich B.: Prawo pospolite Królestwa Polskiego, Kraków 1836, str. 37 i n. Bierszadskij S. A.: O naslje-dowanij w wymorocznych imuszczestwach po litowskomu prawa, Petersburg 1893. Tenże: Litowskij statut i polskija konstitucij, Petersburg 1893. Ptaszycki Stanisław: K istorij litowskawo prawa poslje tretjawo statuta, Petersburg 1893. Tenże: K woprosu ob izdanijach i komentarijach litowskawo statuta, Petersburg 1893. Leontowicz F. I.: Spornyje woprosy po istorij russko-litowskawo prawa. Petersburg 1893. Olszanowski B. G.: Objazatelnost dla Wielikawo Knjażestwa Litowskawo konstitucij walnych sejmow bywszej polskoj Rjeczipospolitoj, Petersburg 1897.

Nazwą łacińską *constitutiones* lub polską konstytucyj określano w nowszej epoce uchwały sejmu walnego. Najstarsze takie konstytucje pochodzą z r. 1493. Ale nie wszystkie uchwały sejmowe ogłaszano jako konstytucje, nie od początku też nazwa ta była wyłącznie używaną na ich określenie, jak i naodwrót uchwały sejmu określano początkowo nieraz także nazwą conclusiones, lauda, decreta lub częściej nazwą statutów, z któremi pod względem formalnym genetycznie się konstytucje sejmowe ściśle łączyły.

Aż do początków XVII stulecia uchwały, przez sejm powzięte, nie tworzyły jeszcze jednych konstytucyj sejmowych. W końcu XV i w XVI stuleciu uchwały sejmowe ogłaszano nieraz w kilku osobnych aktach jako odrębne całości. Tak odrębnie były ogłaszane uchwały, tyczące się podatków, oraz obszerniejsze uchwały, obejmujące jakąś specjalną materję. Wszystkie jednak inne postanowienia, przez sejm po-

wzięte, bez względu, w jakich wogóle sprawach, najróżnorodniejszych, łączono w jedną lub w dwie całości jako konstytucje sejmowe.

W końcu XV i w pierwszych dziesiątkach XVI stulecia podział tego ostatniego rodzaju postanowień na dwie grupy odrębne pozostawał w łączności z sprawą czasokresu, na jaki takie uchwały wydawano. Rozróżniano mianowicie *constitutiones perpetuae*, t. j. uchwały takie, które miały obowiązywać bez ograniczenia czasowego, ażby uległy następnie zmianom, i *constitutiones temporales*, mające moc tylko na pewną określoną ilość lat. Zasadą było uchwalanie konstytucyj wieczystych; konstytucje czasowe miały tylko znaczenie wyjątkowych. Sejm uchwalał albo tylko jedne lub drugie konstytucje, albo też jedne i drugie, które zosobna spisywano. Najstarsze konstytucje, jakie się zachowały, pozostałe jako wynik prac sejmu piotrkowskiego z r. 1493, były konstytucjami czasowemi, które miały obowiązywać tylko 3 lata, o ile zawierały nowe postanowienia (qui de novo sunt per nos instituti), a nie znajdowały się już w dawniejszych statutach. Na sejmie radomskim z r. 1505 podzielono konstytucje na „statuta perpetua“, niezbyt wiele zawierające artykułów, i obszerniejsze „constitutiones temporales“, które miały trwać, ażby je następny sejm aprobował lub odrzucił. Toż w r. 1506 sejm ogłosił „conclusiones atque decreta“, które miały posiadać moc tylko do następnego sejmu, a zawierały głównie — choć nie wyłącznie — przepisy o urządzeniu pospolitego ruszenia. Takie konstytucje, a to wojenne (dziś nieznane), wydał sejm z r. 1507, obok wieczystych, toż takież doraźowe wojenne ordynacje ogłoszono w latach 1513 i 1514. Konstytucje z r. 1519, tyczące się najrozmaitszych spraw, zostały wydane z mocą obowiązującą tylko na trzy lata; jednakże następnie widocznie utrzymano je w mocy jako wieczyste, gdyż wciągnięto do wydania

konstytucyj z r. 1524. Ostatnie to znane takie constitutiones temporales.

Niekiedy pewne postanowienia sejmowe, tworzące dla siebie odrębną większą całość, ogłaszano zosobna, bądź ze względu na tę ich odrębność, bądź jeśli chodziło o pośpiech w ogłoszeniu. Tak w r. 1507 ogłoszone zostały zosobna ze względu na potrzebę pośpiechu postanowienia sejmowe, wprowadzające nową taryfę celną, w r. 1512 zostały ogłoszone tylko zosobna uchwały: o łupieżcach, o obowiązkach starostów i zawierające taryfę celną, w r. 1515 uchwały o monecie, w r. 1523 kodyfikacja procesu pod nazwą Formula processus, taksa na towary, uchwały o drogach oraz o zniesieniu czasowo wolności od cła dla miast, w r. 1524 o mężobójstwie; jako osobne akta ogłaszano statuty mazowieckie, pierwszy w r. 1532, drugi w r. 1540, a także zosobna ujęto w r. 1538 konstytucje, ściągające się specjalnie do Mazowsza, a w r. 1577 t. zw. Excepta mazowieckie; także jako osobne akta publikowano w r. 1562 ordynację novorum iudiciorum (sądów dorazowych ultimae instantiae), a w r. 1564 t. zw. „dekret na sądy nowe przeszłe“, toż osobno uchwały tyczące się podwód z lat 1564, 1565 i 1578, a w r. 1565 konstytucje „o składziech i starych drogach“, w r. 1501 i 1569 akta tyczące się unji z Litwą, zaś jeszcze w latach 1578 i 1589 konstytucje o trybunale koronnym i wołyńskim i t. d.

Jeśli odrębne ogłaszanie uchwał sejmowych tego rodzaju stanowiło wyjątek, to od samego początku stałą było zasadą ujmowanie uchwał sejmowych w sprawach podatkowych jako aktów odrębnych od konstytucyj. Uchwały podatkowe albo tworzyły łącznie wszystkie jeden akt, albo też postanowienia co do każdego uchwalonego podatku zosobna spisywano i ogłaszano. Tak w r. 1507 zosobna ujęto przepisy, tyczące się poboru, szosu, czopowego i płacenia jednej czwartej części czynszów,

podobnie w latach 1511, 1518, 1519 zosobna przepisy o poborze, zosobna o czopowem, w r. 1519 zosobna o poborze, o podatku od żydów, o poborze w Prusiech, ordynację poborową i t. d. Ujmowanie uchwał podatkowych jako jednej całości zdarzało się bardzo rzadko, np. w r. 1508, co się tem tłumaczy, iż powołano tam tylko postanowienia poprzednio już w r. 1507 powzięte, stale dopiero od końca rządów Zygmunta I.

W początkach nie było też jeszcze co do konstytucyj stałej praktyki, któraby regulowała sposób ich ogłaszania. Teksty konstytucyj spisywano bez żadnych formuł wstępnych i końcowych. Takie teksty konstytucyj z lat 1503, 1504 i 1505 podał Łaski w swojem wydaniu praw polskich z r. 1506, sam dodał do nich wstępy, mające charakter opisowy, widocznie czerpiąc teksty z aktów kancelarji królewskiej. Jeszcze Formula processus z r. 1523 nie była ubrana w formuły kancelaryjne. Jeśli trzeba było publikować postanowienia, by doszły do wiadomości urzędników lub wogóle ogółu, przesyłano teksty starostom w tej formie, iż wcielano je całe w mandaty, do starostów wysyłane. Takie mandaty nosiły daty, kiedy je wysyłano, więc późniejsze, niż faktyczna data uchwał sejmowych, nieraz nawet znacznie późniejsze, gdyż niezawsze publikacja następowała tuż po zamknięciu sejmu, przyczem mandaty do różnych starostów, te same konstytucje zawierające, różne nieraz (zwykle tylko o dzień lub kilka dni) nosiły daty. Tak już konstytucje z r. 1493 zachowały się do nas w mandacie do starosty krakowskiego i zawierały nakaz do starosty zwrócony, by je publikował, toż w formie mandatów ogłoszono konstytucje z r. 1501, przyczem tylko częściowo nakazano je publikować. Konstytucje tymczasowe z r. 1506 ujęto już w mandat ogólny, ale wysyłano w specjalnych ekspedycjach do poszczególnych starostów. Za Zygmunta I formuła wstępna zwracała się do wszystkich, nie spe-

cjalnie do starostów, miała więc takie cechy, jak uniwersały.

Wpisywano niekiedy, ale rzadko jeszcze wówczas, konstytucje do ksiąg sądowych. Wyjątkowo w r. 1512 nakazano dwie poszczególne konstytucje wpisać do ksiąg, zaś w r. 1520 konstytucje toruńskie polecono rozesłać do grodów i wpisać całe do ksiąg grodzkich. Konstytucje specjalne, tyczące się pewnych kwestyj, jako osobne akta wydawane, miały też bądź formę mandatów do starostów, bądź mandatów ogólnych, bądź później uniwersałów, i jako takie były też nazywane (np. uniwersał podwodny z r. 1564).

Uchwały podatkowe ogłaszano zawsze w formie uniwersałów; stąd też określa się je jako uniwersały podatkowe.

Wszystkie uchwały sejmowe wychodziły, o ile były ogłaszane w osobnych aktach, w imieniu króla, a w formule wstępnej było zaznaczone, że doszły te postanowienia do skutku za zgodą sejmu, izby poselskiej i senatu. W ten sposób nie ujawniała się nazewnątrz inicjatywa sejmu czy króla, z której dochodziło do uchwalenia konstytucyj. Wyjątkowo możemy ją poznać z pierwszych dziesiątków lat istnienia sejmu walnego, jeśli dochowały się postulaty, przedkładane przez sejm królowi jako t. zw. petita. Tak zachowały się petita, wyszłe ze strony Małopolan, które stały się podstawą konstytucyj z r. 1493; prawdopodobnie sformułowane one zostały nie na sejmie dopiero, ale już na sejmiku generalnym małopolskim, jak wskazywałaby data, pomieszczona przy tym akcie, roku 1492. Forma tych petitów jest identyczną z formą petitów opockich z r. 1454 (zaczynają się poszczególne ustępy od: quod — albo: ut i zawierają żądanie wydania pewnego postanowienia). Tylko raz jeden jedyny w inny sposób przyszły do skutku uchwały sejmowe, tak, iż w ich zewnętrznej formie ujawniła się technika obrad. Mianowicie jako rezultat obrad sejmu krakow-

skiego z r. 1508 zachowała się odpowiedź króla i senatu na petita (petitiones articulatae), przedstawione przez izbę poselską, które jednak zaginęły; odpowiedź liczy 27 artykułów, z których widocznie każdy jest odpowiedzią na odpowiedni punkt petitów. Tego rodzaju sposób dochodzenia do skutku porozumienia między monarchą a sejmem był znany na zachodzie Europy, a zwłaszcza często był stosowany w XVI w. na Litwie (jako: prośba i otkaz hospodarski). W Polsce jest to jedyny tego rodzaju akt, zastępujący konstytucje sejmowe.

O ile sejm nie doprowadził do uchwał, wydawano niekiedy akt, stwierdzający przebieg spraw lub ich odłożenie do następnego sejmu. Tak w r. 1564 król ogłosił reces około uniej, który zawierał tylko stwierdzenie rezultatu obrad sejmu z pełnomocnikami sejmu litewskiego w sprawie zawarcia nowej unji; ponieważ obrady zostały zerwane przez Litwinów, dla pamięci w ten sposób ustalono w akcie przebieg sprawy aż do chwili wyjazdu Litwinów. Recesami nazywano też akta, które król wydał po sejmie piotrkowskim z r. 1555, lubelskim z r. 1566 i warszawskim z r. 1570, gdy te sejmy nie uchwaliły konstytucyj; w aktach tych zostały pomieszczone postanowienia, które mogły być w życie mimo to wprowadzone, oraz podano, co odłożono do następnego sejmu.

Po przeprowadzeniu ściślejszego połączenia Korony z Litwą przez akta unji lubelskiej z 1 i 4 lipca 1569, sejmowi walnemu przysługiwała władza ustawodawcza zarówno co do Korony, jak i Litwy. Konstytucje mogły mieć trojaki charakter: albo były to konstytucje wspólne, tyczące się obu części składowych Rzeczypospolitej, o ile regulowały sprawy wspólne, np. co do króla, elekcji, senatu, sejmu i t. d., lub jednako urządzały pewne sprawy w obu częściach państwa, albo były to konstytucje ściśle koronne lub też ściśle litewskie. Wyłoniła się też kwestja sposobu ogłaszania konstytucyj, tyczących się specjal-

nie tylko Litwy. Pod tym względem początkowo praktyka była chwiejna. W r. 1578 tak postąpiono, iż projekty uchwał, zmieniające niektóre postanowienia statutu litewskiego drugiego z r. 1566, sformułowane ze strony Litwy na osobnym sejmiku generalnym litewskim, król za zgodą sejmu aprobował i wydał jako osobny akt pt. „Poprawy statutowyja na sojmie warszawskim uchwalenyja i postanowłenyja“ (9 artykułów), w języku ruskim, zaś w konstytucjach sejmu walnego z r. 1578 pomieszczono tylko krótki artykuł, który o tem podawał wiadomość i zawierał jedynie tytuły poszczególnych artykułów. Podobnie postąpiono w r. 1581; w konstytucjach sejmowych pomieszczono tylko krótką wzmiankę o utworzeniu trybunału litewskiego, a samą ustawę król ogłosił jako osobny akt w języku ruskim. Jednakże kilka innych luźnych postanowień, tyczących się Litwy, pomieszczono w konstytucjach tego sejmu. Na sejmie z r. 1588 zatwierdzono nowy statut, trzeci, dla Litwy, oraz powzięto kilka uchwał specjalnie dla Litwy; w konstytucjach sejmowych nawet wzmianki o tem nie uczyniono, ale ogłoszono osobno statut, w języku ruskim, a inne postanowienia (o zatwierdzeniu statutu, o zmianie miejscowości, gdzie miał się zbierać trybunał, o zatwierdzeniu sądów kapturowych, o liczbie ze starostw) wydano zosobna jako „warunek stanom W. Ks. Litewskiego na sejmie koronacji uczyniony“. Statut III litewski nosi datę 1 lutego 1588 r., gdy „warunek“ 28 stycznia, a konstytucje 30 stycznia t. r. Zresztą jednak uchwały, tyczące się Litwy, pomieszczano w konstytucjach i już więcej później do sposobu odrębnego ogłaszania konstytucyj dla Litwy nie wrócono. Konstytucje, ściągające się specjalnie do Litwy, łączyły się z resztą konstytucyj. Wyjątkowo w latach 1590, 1607, 1611 i t. d. w ten sposób postępowano, że konstytucje litewskie pomieszczano w konstytucjach osobno, a to na końcu, poprzedzając je tytu-

łem: Sprawy W. Ks. Litewskiego, lub: Konstytucje W. Ks. Litewskiego. W pierwszej połowie XVII w. była to jeszcze praktyka niestała, przedstawiająca się jako wyjątek; dopiero od r. 1661 w ten sposób już stale postępowano, że konstytucje ściśle litewskie były przez osobny nagłówek od innych oddzielone i zgrupowane razem na końcu konstytucyj. Czy konstytucje, niewyodrębnione w taki sposób, tyczyły się tylko Korony, czy także i Litwy, to wynikało albo z samej treści uchwały, jeśli tyczyła się np. instytucji wspólnej dla Korony i Litwy, albo też było wyraźnie zaznaczane przez osobny dopisek, np. iż konstytucja „na W. Ks. litewskie ściąga się".

W końcu w. XVI zaniknęło ogłaszanie zosobna części uchwał sejmowych, tworzących osobną całość, z wyjątkiem uchwał podatkowych. W ten sposób jako rezultat sejmu pozostawały tylko, o ile sejm doszedł do skutku, dwa akta: konstytucje (a po konwokacji: konfederacja generalna), obejmujące wszystkie bez wyjątku uchwały sejmowe z wyjątkiem podatkowych, oraz uniwersał poborowy, którym obejmowano wszystkie uchwały podatkowe sejmu, czyto tyczące się właściwego poboru, czyto innych podatków, jak czopowe i t. d., wraz z przepisami o sposobie ich wybierania.

Konstytucje nakazał sejm z r. 1588 podpisywać przez senatorów i posłów, do tego wyznaczonych; w r. 1613 dodano do nich marszałka sejmu. Senatorów wyznaczał król, w praktyce w liczbie czterech, a zaczęli oni podpisywać konstytucje dopiero od r. 1661; posłów wyznaczała izba poselska.

Konstytucje już w ostatnich dziesiątkach lat XVI w. — od r. 1576 — oraz po ukończeniu sejmu drukowano i następnie egzemplarze drukowane, opatrzone pieczęcią króla i podpisem marszałka sejmowego i kanclerza, rozsyłano po województwach i ziemiach, gdzie je wciągano w księgi, bądź to przepisując, bądź to wprost druk w księgę

włączając. W myśl konstytucji z r. 1613 równocześnie z oddaniem do druku drugi egzemplarz konstytucji oblatowano w miejscowym grodzie. Wyjątkowo zdarzało się, iż jakąś poszczególną uchwałę sejmową, gdy chodziło o natychmiastowe wprowadzenie jej w życie, ogłaszano zaraz; ale i tak potem ją pomieszczano w wydaniu konstytucyj sejmowych. Od samego końca rządów Zygmunta III zaniknęły nawet osobne uniwersały poborowe, a to w związku z praktyką, która się od wówczas datuje, iż na sejmie posłowie składali tylko deklaracje co do rodzaju i wysokości podatków, jakie gotowe dać województwo lub ziemia, a właściwie co do ryczałtu według ilości jednostek, jaki zapłacą, gdy zresztą do sejmików przenoszono decyzje szczegółowe co do sposobu zadośćuczynienia złożonym deklaracjom. Wobec tego na końcu konstytucyj sejmowych dopisywano te deklaracje podatkowe, tak, że już wszystkie bez wyjątku uchwały sejmowe odtąd stanowiły formalnie jedną całość, wchodząc w skład konstytucyj sejmu. Ta praktyka, która pod względem formalnym podkreślała jednolitość całej działalności każdego sejmu zosobna, miała też duże znaczenie także dla traktowania merytorycznego działalności każdego sejmu jako zamkniętej i ściśle złączonej całości.

Co do układu konstytucyj, to pozostawał on dalej chaotyczny. Poszczególne uchwały, czyli konstytucje, szły jedne po drugich bez jakiegoś ładu, opatrzone tytulikami, podającemi krótko ich treść, przyczem poszczególne ustępy liczbowano bieżącemi numerami. Na początku konstytucji kładziono o ile możności ważniejsze uchwały; jakiegoś systematycznego układu zgoła nie było, prócz wyłączania na koniec konstytucyj specjalnie litewskich. Wyjątkowo w r. 1650 i 1703 wyodrębniono na końcu konstytucyj przepisy, tworzące instruktarz celny, a w r. 1673 instruktarz akcyzy.

Dopiero za Stanisława Augusta pojawiły się pewne zmiany. Zaczęto grupować konstytucje w pewne działy. W r. 1766 podzielono je na materje skarbowe, wojskowe, jurydyczne i ex desideriis województw, ziem i powiatów, w r. 1775 na materje tyczące się Rady Nieustającej, dochodów skarbowych, prawa wekslowego, poczem po szeregu luźnych konstytucyj razem podano ustawy, wydane celem przyśpieszenia sprawiedliwości, zaś w dziale litewskim odróżniono tylko „ustawy częścią publicznych materyj, częścią prywatnych interesów tyczące się“ oraz „ustawy sprawiedliwość przyśpieszające“. W r. 1776 znacznie więcej stworzono działów: materje zagraniczne, Rada Nieustająca, materje pojezuickie, wojskowe, sądowe, skarbowe, mennicze, desideria województw, indygenat i nobilitacje, wreszcie recesa. Potem jednak znowu tych podziałów zaniechano.

Równocześnie przyszła do skutku inna zmiana, a to na sejmie t. zw. delegacyjnym 1773—1775. Wobec tego, iż trwał on tak długo, nie sposób było czekać do jego końca, żeby łącznie konstytucje ogłosić. Postępowano więc tak, iż poszczególne konstytucje odrazu publikowano, ale tylko niektóre; wszystkie ogłoszono jeszcze według dawnych zasad razem jako konstytucje sejmowe z r. 1775. Następne sejmy trzymały się starych zasad ogłaszania łącznie konstytucyj. Do praktyki nowej przeszedł znowu sejm czteroletni 1788—1792. Poszczególne uchwały sejmowe, pewną materję obejmujące, zaraz po uchwaleniu podawano do oblaty w księgach grodzkich warszawskich, następnie jako ekstrakt z ksiąg drukowano i rozsyłano. Oblatowano tekst goły uchwały bez żadnych formuł wstępnych i końcowych, nawet bez podania daty uchwały, tak, że jedyną datą jest data oblaty, podana w formułce oblatuacyjnej. Nieraz zaś — choć było to zresztą wyjątkiem — oblatowano uchwałę znacznie później, po kilku miesiącach nawet; to znów uchwały,

tyczące się jednej materji, podawano do oblaty i ogłaszano drukiem częściami; tak „prawa kardynalne niewzruszone“ uchwalono w r. 1790, ale podano do oblaty dopiero 8 stycznia 1791. Jedynie tylko ustawę, mającą charakter zasadniczej, popularnie t. zw. konstytucję 3 maja, ubrano w formy dokumentu o tyle, iż wychodzi ona w imieniu króla za zgodą sejmu, ma inwokację i zawiera szeroką arengę, uzasadniającą jej wydanie; jednakże brak w tym akcie końcowych formuł dokumentu, więc zwłaszcza podania daty. Tak w tym akcie data 3 maja wogóle nie jest wskazana, a jedynie w formułce oblatuacyjnej wymieniona jest data 5 maja 1791 r. jako dnia, kiedy ten akt wniesiono do ksiąg grodzkich warszawskich. Przytem dla wyróżnienia tej konstytucji od zwykłych konstytucyj ze względu na jej zasadniczy charakter nadano jej tytuł: „Ustawa rządowa“, specjalnie dla jej oznaczenia wymyślony, który jednak w praktyce na jej oznaczenie się nie przyjął.

Także sejm grodzieński z r. 1793 podawał swoje uchwały, ale nie wszystkie, zaraz do oblaty, poczem je niezwłocznie drukowano; jednakże następnie w myśl tradycji ogłoszono uchwały tego sejmu wszystkie łącznie jako konstytucje sejmu grodzieńskiego 1793 r.

Wydania. O wydaniach konstytucyj współczesnych oraz późniejszych z czasów po koniec istnienia dawnej Rzeczypospolitej Polskiej ob. rozdział XV. W XIX i XX wieku ogłoszono jeszcze nieco konstytucyj, nieznanych poprzednio, mianowicie: J. W. Bandtkie: Ius polonicum, Warszawa 1831 (konstytucja z r. 1493 oraz nowe wydanie znanej już konstytucji z r. 1496); F. Bostel: Nieznana konstytucja sejmowa z r. 1501, Kwartalnik Historyczny t. I, Lwów 1887; Tenże: Tymczasowa ustawa radomska z roku 1505, tamże t. III, Lwów 1889; A. Blumenstock: Ordinatio bellicae motionis ex anno 1506, Archiwum Komisji Historycznej t. V, Kraków 1889; F. Bostel: Tekst konstytucji krakowskiej z r. 1507, Kwartalnik Historyczny t. VI, Lwów 1892; Oswald Balzer: Corpus iuris polonici, t. III i t. IV, cz. I, Kraków 1906 i 1910 (krytyczne wydanie wszystkich konstytucyj i uniwersałów podatkowych z lat 1506—1526).

XII. Edykty, dekrety i uniwersały królewskie. Artykuły i pacta conventa. Senatus consulta. Akta sejmikowe.

1. Edykty, dekrety i uniwersały królewskie. Za Jagiellonów ustawy wydawał król przeważnie bądź na zjazdach rady koronnej, bądź następnie na sejmach jako konstytucje. Jednakże tego rodzaju akta nie stanowią ogółu aktów normatywnej natury, które monarcha ogłaszał; nawet po powstaniu walnego sejmu pozostała mu w pewnych kierunkach jeszcze władza ustawodawcza, którą wykonywał sam tylko z mocy swej władzy ustawodawczej. W miarę jak rozszerzała się kompetencja sejmu, władza monarsza coraz się zacieśniała; w tym też stosunku akta normatywnej natury, przez króla wydawane, stawały się coraz rzadsze.

Wśród tych aktów normatywnych, wydawanych przez samego władcę, nazywanych przeważnie w w. XV edyktami lub dekretami, później określanych ogólnikową nazwą uniwersałów, a także dla pewnych kategoryj aktów nazwą ordynacyj lub artykułów, można odróżnić szereg grup.

Do nich należą edykty w sprawach wyznaniowych, jak edykt w sprawie schizmatykow na Rusi z r. 1423, edykt t. zw. wieluński z r. 1424, zwrócony przeciw zwolennikom husytyzmu, edykt z r. 1425 w spra-

wie stosunków z Czechami ze względu również na husytyzm, szereg edyktów z czasów Zygmunta I, od r. 1520 począwszy, zwróconych przeciw zwolennikom Lutra, zakazujących głoszenia nowej wiary, szerzenia pism przeciwnych wierze katolickiej, wyjazdów zagranicę do miast, gdzie głoszono nową naukę, i t. d., edykt z r. 1557, zastrzegający sądownictwo w kwestjach wiary dla króla, edykty t. zw. parczowskie z r. 1564, zwrócone przeciw protestantom, zwłaszcza Arjanom. Najbliższą grupę stanowią edykty, wydawane w stosunku do kościoła katolickiego, a więc edykt z r. 1433 o łupieżcach dóbr kościelnych i wyklętych, z r. 1474 o łupieżcach dóbr duchownych, z r. 1475 o nieprzyjmowaniu plebejuszów do kościołów katedralnych i t. d.

Również król normował przez swoje edykty lub ordynacje sprawy, tyczące się wojska. Do takich aktów należy edykt z r. 1432 t. zw. o przechodach wojsk, ordynacja z r. 1502 w sprawie obrony do Rusi wysłana. W r. 1519 wydał król za zgodą tylko senatu dwa edykty, jeden tyczący się organizacji pospolitego ruszenia w pochodzie i stosunku do ludności okolic, przez które wojsko przechodzi (17 artykułów), drugi o karności wojskowej w obozie (25 artykułów); co do drugiego zastrzeżono, iż nie będzie wykonany, dopóki go nie zatwierdzi szlachta, zebrana na pospolite ruszenie, do czego zdaje się nie doszło. W r. 1520 wydał król edykt (z 5 artykułów złożony), tyczący się głównie kwestyj, co mają czynić dowódcy wojsk z powodu grożącego napadu Tatarów, w r. 1521 ordynację, tyczącą się określenia obowiązku hetmana wojsk zaciężnych i porządku w obozach (15 art.). W późniejszej epoce król ogłaszał takie ordynacje już tylko wyjątkowo; tak np. Stefan Batory w r. 1571 ogłosił „Porządek i artykuły wojenne“, obszerne, tyczące się ładu w ciągnieniu wojska i obozowaniu, zaś Władysław IV w niewiadomym roku jeszcze szersze „Ar-

tykuły wojsku cudzoziemskiemu", podzielone na 20 artykułów.

Król przez swoje postanowienia normował sprawy, tyczące się utrzymywania porządku na dworze i w miejscu pobytu króla; były to przepisy natury policyjnej i policyjno-karnej, nad których przestrzeganiem mieli czuwać marszałkowie. Prawdopodobnie w końcu swoich rządów wydał Zygmunt I „Artykuły... jako się każdy przy J. Kr. Mci dworze będący zachować ma" (bez daty, 10 artykułów), których wywołanie i rozbicie na pewnych miejscach powierzone było marszałkowi koronnemu. Te artykuły były podstawą późniejszych t. zw. artykułów marszałkowskich. Król określał też przez swoje akta rozdział funkcyj pomiędzy marszałkami. Tak już w r. 1572 ogłosił t. zw. „Porządek, wedle którego panowie marszałkowie tak polscy, jak i litewscy zachowywać się mają", liczący 10 artykułów, a następnie w r. 1647 „autoritate conventus" nowy „porządek między marszałkami wielkimi i nadwornymi, tak koronnymi, jako i W. Ks. Litewskiego, namówiony i postanowiony".

Szeroką grupę tworzyły akta, określające drogi handlowe, któremi mieli podążać kupcy z towarami, oraz wysokość ceł lub sposób ich poboru. Tu należą dekrety królewskie o drogach handlowych w ziemiach ruskich z r. 1379, 1403, 1435, 1450, 1484, w Wielkopolsce z r. 1398 i 1513, w Małopolsce z r. 1455, co do stosunków handlowych ze Śląskiem z lat 1511—1515, w kwestjach celnych z r. 1513, trzy instruktarze celne z r. 1601 i t. d. Wobec tego, iż ustawodawstwo w sprawach miejskich należało do króla, wydawał on także ogólne edykty w takich sprawach, jak np. w r. 1449 co do nabywania prawa miejskiego, w r. 1451 co do targów i t. d., jak również ordynacje co do sądów wyższych prawa niemieckiego w latach 1399, 1444, 1455 i t. d.; przeważnie jednak normował król sprawy miej-

skie w aktach dla poszczególnych miast (ob. część II, Prawo miejskie). Król również przez swoje edykty określał stanowisko prawne Ormian; tylko przy udziale senatu wydał statut ormiański z r. 1519 (ob. część II, Prawo ormiańskie).

Również liczne akty normatywnej kategorji wychodziły od króla co do urządzenia stosunków górniczych, będące dalszym ciągiem akcji, zapoczątkowanej przez króla Kazimierza W. ordynacją górniczą z r. 1368. Do takich aktów liczą się ordynacje: żupy bocheńskiej z r. 1393 (zatwierdzona w r. 1450), kopalni olkuskich Jana Olbrachta (bez daty), Zygmunta I z r. 1504, t. zw. ordinatio rei montanae z r. 1517 i t. d. (ob. dokładniej cz. II, Prawo górnicze).

Od króla wychodziły również niekiedy cenniki na towary, jak w latach 1507, 1524, 1525, 1527. Król normował w osobnych edyktach sprawy podwód, np. edykt z r. 1508, oraz poczty, np. ordynacja pocztowa Stanisława Augusta z r. 1764.

Także przez akta królewskie normowane były sprawy, tyczące się działalności sądów; do takich aktów należą: Processus iuris z r. 1506, będący przeważnie spisem prawa zwyczajowego, ale mający też charakter aktu królewskiego normatywnej natury, ordynacja grodu malborskiego z r. 1515, zarządzenia z r. 1552 i 1553 co do ordynacji spraw zaległych w sądzie królewskim i t. d.

Po utworzeniu Rady Nieustającej w r. 1774 wzmogła się czynność w zakresie wydawania przepisów natury normatywnej. Wychodziły takie akta jako uniwersały królewskie, ogłaszane za zdaniem Rady Nieustającej, np. w kwestjach działalności sądów, jak uniwersały z r. 1775, 1777 i 1779 o zdawaniu przez sądy raportów Radzie Nieustającej, w kwestjach skarbowych, jak ordynacja papieru stemplowego z r. 1776 i uzupełniający uniwersał

z r. 1779 i t. d.; uniwersały takie drukowano i rozsyłano opatrzone pieczęcią Rady.

Wydania. Wykaz drukowanych edyktów i dekretów z wieków średnich podaje Oswald Balzer: Corpus iuris medii aevi, Kwartalnik Historyczny t. V, Lwów 1891. Ordynację o obronie z r. 1502 ogłosił Aleksander Kraushar: Z dziejów pospolitego ruszenia w dawnej Polsce r. 1502, Sprawozdania z posiedzeń Towarzystwa Naukowego warszawskiego, wydz. I—II, rok X z. 6, Warszawa 1917. Edykty i dekrety z pierwszej połowy rządów Zygmunta I (po r. 1524) drukowane przez Oswalda Balzera: Corpus iuris polonici, tom III i IV (część I), Kraków 1906—1910, edykty w sprawach wiary u Wincentego Zakrzewskiego: Powstanie i wzrost reformacji w Polsce, Lipsk 1870 (w dopiskach). Artykuły wojenne Batorego z r. 1581 drukowane są w Juljana Niemcewicza Zbiorze pamiętników o dawnej Polsce t. IV, artykuły Władysława IV w wydawnictwie: Artykuły wojskowe, wyd. I, Nieśwież z r. 1754, wyd. II, Elbląg 1755 r. Artykuły, tyczące się działalności marszałków, nie są dotąd drukowane. Ordynacje górnicze drukowane głównie w dodatkach w dziele Hieronima Łabęckiego, Górnictwo w Polsce, 2 tomy, Warszawa 1341. Uniwersały Rady Nieustającej pomieszczone są także w wydaniu p. t. Zbiór rezolucyj Rady Nieustającej, 2 części, Warszawa 1780—1788 (zawiera rezolucje do roku 1782), wydanie II w 3 częściach, Warszawa 1785—1788 (zawiera rezolucje do roku 1786); rezolucje są ułożone abecadłowo. Kilka z nich wydał Stanisław Kutrzeba, Zbiór aktów do historji sądów, Archiwum Komisji Prawniczej t. VIII cz. 2, Kraków 1909.

2. Artykuły t. zw. henrykowskie i pacta conventa. Zgoła odrębny charakter formalny od innych aktów normatywnych miały t. zw. artykuły henrykowskie i *pacta conventa*.

Po raz pierwszy z tego rodzaju aktami spotykamy się w r. 1573 przy elekcji króla Henryka; stąd artykuły oznaczano nazwą henrykowskich. Materjalnie różniły się te dwa akta tem, że w artykułach były zawarte zasadnicze przepisy o ustroju państwa polskiego, zwłaszcza o władzy królewskiej i prawach szlachty, zaś w pacta conventa zobowiązania króla natury więcej osobistej, choć mające też znaczenie dla ustroju działalności państwa. T. zw. artykuły zostały ułożone w języku łacińskim na sejmie elekcyjnym 12 maja 1573 w formie doku-

mentu, wystawionego przez senatorów i stany, w którym pomieszczono tekst dokumentu, jaki miał wystawić wybrany król, a Henryk następnie w Paryżu 10 września 1573 cały ten dokument transumował i zatwierdził. Articuli pactorum conventorum zaś zostały ułożone na sejmie elekcyjnym 16 maja 1572 r., także po łacinie, jako akt wspólny między pełnomocnikiem Henryka a senatem i stanami, przez obie te strony podpisany i zapieczętowany, bezwątpienia w dwóch identycznych egzemplarzach, a król potem wydał dokument, w który cały ten akt wpisał. Ten rozdział na artykuły i pacta conventa utrzymano przy elekcji Stefana Batorego, z tą zmianą co do artykułów, iż przedłożono królowi tylko tekst ich bez formuł wstępnych i końcowych, przełożony na polskie, a król wystawił dokument łaciński, w którym te postanowienia pomieścił i zatwierdził. Zapewne tak samo było przy elekcji Zygmunta III. Co do pacta conventa, to treść ich oczywista ulegała zmianie za każdym razem, tak co do Batorego, jak Zygmunta III.

Od elekcji Władysława IV zaszła zmiana; zaniechano sporządzania dwóch aktów, a spisywano tylko pacta conventa między posłami króla elekta i stanami zebranemi na sejmie, jednakże obejmowały one co do treści zarówno przepisy zasadniczej natury o ustroju państwa, które pierwotnie znajdowały się w artykułach henrykowskich, jak również i osobiste zobowiązania króla, stanowiące pierwotnie wyłączną ich treść. Spisywano też odtąd pacta conventa po polsku. Treść w pacta conventa ulegała zmianom, zależnie od zmian, które się w ustroju Rzeczypospolitej dokonywały, oraz — co do zobowiązań osobistych — od osoby monarchy, którego się tyczyły. Forma ich jednakże utrzymywała się bez zmiany do pacta conventa Stanisława Augusta z r. 1764.

Po koronacji król wydawał od r. 1573 osobne dokumenty, w których: zawiadamiał o koronacji (*denun-*

tiatio regis coronati), o złożeniu przysięgi *(litterae iuramenti praestiti),* oraz zatwierdzał ogólnie prawa *(confirmatio generalis iurium).*

Wydania. Tekst artykułów henrykowskich z oryginału wydrukował Noailles, Henri de Valois et la Pologne en 1572, t. III, str. 437—443; artykuły Batorego i pacta conventa (nie wszystkie) drukowane w zbiorach konstytucyj i w Volumina legum (ob. rozdział XV).

3. Senatus consulta. W artykułach henrykowskich z r. 1573 utworzono instytucję senatorów rezydentów. Według konstytucji z r. 1607 uchwały narad senatorów rezydentów, w których uczestniczyć też mieli ministrowie, miały być spisywane i przez nich podpisywane. Konstytucja z r. 1641 nakazała wyszczególniać nazwiska obecnych i powtórzyła przepis o podpisywaniu uchwał; według niej mogli na tych naradach zasiadać także inni senatorowie obecni w miejscu narady, tak, że przekształciły się one w plenarne rady senatorów. Uchwały nie mogły tyczyć się spraw, należących do sejmu, zawierania traktatów, uchylania wyroków sądowych; zawierały one postanowienia o wysyłaniu posłów i gońców i instrukcje dla nich, o zwoływaniu sejmów nadzwyczajnych, odkładaniu zapowiedzianych, w sprawach wojskowych, więc sprowadzania wojska, redukcji jego, pożyczek na zapłatę żołdu, rozsyłania wici, w sprawach nadawania urzędów i t. d.

Uchwały, podpisane przez obecnych, składano do archiwum metryki koronnej. Teksty takich senatus consulta, jak nazywano uchwały rad senatorów-rezydentów lub pełnego senatu, zachowały się omal w komplecie dopiero od połowy XVII wieku, a to z lat 1658—1668, i 1676—1773, t. j. aż do utworzenia Rady Nieustającej; częściowo w oryginałach, częściowo zaś w odpisach, tworzących kolekcje ich, nieraz w skróceniu podające uchwały.

Wydania. Niema zbiorowego wydania tych senatus-consulta, porozpraszane są one po różnych wydawnictwach, tylko bardzo nieliczne są dotąd drukowane. Większą ilość odpisów (niekiedy w streszczeniu) zawierają zwłaszcza rękopisy Bibl. Czartoryskich nr. 401, 820, 866, 867, 878. Wykaz rad senatu z lat 1658—1773 podaje Władysław Konopczyński: Geneza Rady Nieustającej, Kraków str. 363—368.

4. **Akta sejmikowe.** Podobnie jak senatus consulta, uzupełniają działalność sejmu akta sejmików wojewódzkich. Od r. 1573 wykonywały znowu sejmiki także władzę ustawodawczą, albo w zastępstwie właściwych organów ustawodawczych w czasie bezkrólewi (na sejmikach kapturowych), albo uzupełniająco w stosunku do uchwał sejmu, o ile sejm odsyłał pewne sprawy (zwłaszcza podatkowe) do decyzyj sejmików (zwłaszcza na sejmiki posejmowe), albo też w charakterze organów samorządu województw (zwłaszcza na sejmikach gospodarczych). Obok takich aktów, mających normatywny charakter, wychodziły od sejmików także akty, nie mające charakteru normatywnego, ale tyczące się najściślej z działalnością organu ustawodawczego — sejmu.

Aktów sejmikowych można odróżnić dwie główne grupy: lauda i instrukcje.

Laudum sejmikowe, będące zbiorem uchwał powziętych na sejmiku, miało formę dokumentu, wystawionego w imieniu senatorów i ogółu szlachty na sejmiku obecnych („My rady koronne i rycerstwo“). Pojawiły się lauda tego typu po raz pierwszy w czasie bezkrólewia po śmierci Zygmunta Augusta. Początkowo podpisywali je osobiście uczestnicy sejmiku, choć może niezawsze wszyscy, później przyjęło się, iż podpisywał lauda tylko marszałek sejmiku, albo też wraz z specjalnemi deputatami, wyznaczonymi do spisania laudum. Wyjątkowo podpisywanie przez wszystkich obecnych zachowało się przy laudach sejmików, opartych na węźle konfederacji.

Treść laudów była bardzo różnorodną, zależnie od charakteru sejmiku. Niekiedy wydawano je w czasie pospolitego ruszenia jako t. zw. lauda obozowe.

Instrukcje były to dyrektywy, dawane posłom na sejm co do zachowania się ich w sprawach, które miały być przedmiotem obrad sejmu. Pierwotnie ustnie je dawano posłom na sejmiku. Dopiero od końca rządów Zygmunta Augusta zaczęto je już nieraz spisywać. Instrukcja nie miała ścisłej formy dokumentu. Rozpoczynał ją nagłówek, oznaczający charakter aktu i podający, gdzie, kiedy i jakim posłom instrukcję uchwalono („Instrukcja .... posłom na sejm walny .... dana ...."), poczem szły poszczególne ustępy różnych spraw się tyczące, bez większego jakiegoś porządku spisane, przyczem jednak zwykle sprawy ogólniejszego znaczenia znajdowały się w pierwszej części, w drugiej t. zw. petita lub postulata lokalnej natury. Podpisywali instrukcje, przykładając pieczęcie, specjalni deputaci przez sejmik wybierani dla ostatecznego ułożenia instrukcji. Artykułów liczyły takie instrukcje już w końcu XVI stulecia po kilkadziesiąt. Instrukcję oryginalną oddawano do rąk posłów, wybranych na sejm.

Lauda i instrukcje zachowały się naogół tylko wyjątkowo w oryginałach. Zwykle znamy je z odpisów. Są to bądź odpisy zwykłe, pomieszczane w rękopisach, zawierających materjały do dziejów politycznych, bądź też odpisy urzędowe jako oblaty w księgach grodzkich. Praktyka pod tym względem nie była jeszcze w końcu XVI i w początkach XVII w. ustalona; lauda już wówczas wpisywano zwyczajnie do ksiąg grodzkich, ale instrukcje tylko gdzie niegdzie, np. omal stale w województwie ruskiem, kiedy np. w województwie krakowskiem zgoła ich wtedy nie podawano jeszcze do oblaty.

Dopiero w połowie w. XVII już stale tak lauda, jak instrukcje, podawano do ksiąg grodzkich; w niektórych

grodach nawet dla wciągania tych aktów tworzono osobny dział ksiąg, jak np. w Krakowie. Sporządzano też nieraz kopjarze laudów i instrukcyj, zachowały się takie kopjarze kilkutomowe laudów i instrukcyj województwa krakowskiego, województw wielkopolskich oraz Prus Królewskich.

Po sejmikach pozostały nadto — znacznie rzadsze — akta innego rodzaju, jak listy przez sejmiki wysyłane, protestacje, np. przeciw niektórym konstytucjom, uniwersały, kwity, wystawiane poborcom za wpłacone przez nich sumy z podatków ściągnięte i t. d.

Wydania. Poszczególne lauda i instrukcje drukowane są w najróżnorodniejszych wydawnictwach i pracach (instrukcje, tyczące się pewnego sejmu, w nowszych wydawnictwach pomieszczane są przy diarjuszach sejmów, np. diarjuszów z lat 158½, 1595, 1597, 1746, 1748, ob. str. 26). Większy komplet aktów sejmików objęło wydawnictwo Franciszka Kulczyckiego, Lauda ziemi dobrzyńskiej (Acta historica t. X), Kraków 1887, zawierające lauda od r. 1658. O wyczerpanie materjału aktów sejmików kujawskich starał się Adolf Pawiński, Dzieje ziemi kujawskiej oraz akta do nich służące, t. II—V (Lauda i instrukcje 1572—1795), Warszawa 1888. Prawie zupełny komplet laudów wiszeńskich, t. j. województwa ruskiego, z lat 1572—1732, daje Antoni Prochaska, Akta sejmikowe t. I—III (Akta grodzkie i ziemskie z archiwum Bernardyńskiego we Lwowie t. XX—XXII), Lwów 1909—1914. Akta sejmikowe województw ukraiunych z lat 1569—1726 wydane są w Archiw jugozapadnoj Rossiji, część II, t. I—III, Kijów 1861, 1888, 1910. W druku są Stanisława Kutrzeby Akta sejmikowe województwa krakowskiego t. I (1572—1648).

XIII. Artykuły i ordynacje urzędów i sądów.

Akta normatywnej natury wychodziły nietylko od króla, samego czy z współudziałem rady królewskiej, Rady Nieustającej lub sejmu, od wieców lub od sejmików; wydawane one były także i przez inne czynniki, a to przez urzędników oraz przez kolegja sądowe. Zwano te akta rozmaicie, najczęściej artykułami lub ordynacjami. Wydawali je urzędnicy koronni i nadworni, jak marszałkowie, hetmani, podskarbiowie, z urzędników prowincjonalnych starostowie i wojewodowie, oraz sądy różnego rodzaju, o ile chodziło zwłaszcza o wewnętrzne urządzanie tych urzędów, ale także o stosunki od tych urzędów zależne; konkurował zresztą z urzędnikami co do wydawania takich aktów król lub sejm, od XVII w. przeszło już przeważnie normowanie tych spraw do urzędów, a tylko niekiedy je ex post potwierdzał sejm.

1. **Artykuły marszałkowskie.** Do marszałka należało utrzymywanie porządku na dworze króla, a także i wykonywanie sądownictwa w sprawach, tyczących się spokoju i bezpieczeństwa w miejscu pobytu króla, zwłaszcza w czasie sejmu, gdy znaczne ilości ludzi napływały zewsząd. Normowanie porządku należało oczywista pierwotnie do króla (ob. rozdział XII). Ale już za Zygmunta Augusta marszałek zaczął ogłaszać w czasie sejmu przepisy, tyczące się porządku i wykonywania przezeń sądownictwa, nieznane dotąd zresztą, tak jak i później-

sze; później odczytywano je na początku sejmu. Artykały marszałka wielkiego litewskiego Aleksandra Hilarego Połubińskiego, liczące 20 artykułów, ułożone na sejm grodzieński z r. 1678, zostały przez tenże sejm aprobowane jako obowiązujące już jako stałe normy pod nazwą „artykułów sądów marszałkowskich".

Wydania. Drukowane są artykuły z r. 1678 przy konstytucjach i w Volumina legum (ob. rozdział XV).

2. Artykuły hetmańskie. Zasadnicze przepisy, tyczące się służby wojskowej, znajdowały się w przywilejach ziemskich, potem w konstytucjach. Nie wyczerpywało to jednak kwestyj urządzenia spraw wojskowych. To też uzupełniająco występowała tu działalność króla z senatem lub samego jako wodza (ob. rozdział XII).

W sprawach urządzenia życia wojskowego nawewnątrz oraz sądownictwa nad wojskowymi, które należało do hetmana, także hetmani od połowy XVI w. zaczęli wydawać od siebie ordynacje, noszące nazwę artykułów wojskowych, bądź też artykułów hetmańskich. Pierwszy taki zabytek — to artykuły hetmana Florjana Zebrzydowskiego, wydane w r. 1561 w obozie pod Zelborgiem w Inflantach; przypisywane są one także błędnie hetmanowi Tarnowskiemu. Traktują te artykuły o porządku, posłuszeństwie, szyku, potkaniu, łupie, obozie, ciągnieniu, leżeniu, hasłach, strażach, przekroczeniach najcięższych w wojsku i t. d., a liczą przeszło 30 artykułów, nieraz bardzo obszernych. Grzegorza Chodkiewicza hetmana litewskiego „artykuły żołnierskie" (bez daty) mają porządkowy charakter (45 artykułów); Jan Zamoyski ogłosił jedne artykuły wojskowe w r. 1582 w Bielsku na zjeździe z rotmistrzami, potem drugie (38 artykułów), traktujące, jak się ma rycerstwo „zachowywać z służebniki i z pacholikami swymi w wojsku" (bez daty).

„Artykuły wojenne hetmańskie“ niewiadomego hetmana (70 artykułów), z dodatkiem taksy za towary, brane przez wojsko, aprobował sejm z r. 1609 i dołączono je do konstytucyj. Jednakże wydanie urzędowe tych artykułów nie wstrzymało ogłaszania — przynajmniej na Litwie — jeszcze później nowych ordynacyj wojskowych przez hetmanów. Tak znane są artykuły wojskowe hetmana litewskiego Krzysztofa Radziwiłła, wydane w r. 1635 po ekspedycji inflanckiej (89 artykułów), hetmana litewskiego Janusza Radziwiłła, wydane w r. 1648 w obozie pod Hłaskiem (97 artykułów), „ordynacja sądów wojskowych“ (bez daty) z czasów Jana Kazimierza, której cztery pierwsze tytuły sądów się tyczą, dwa ostatnie (V—VI) różnych kwestyj dyscypliny, „artykuły wojskowe“ wydrukowane w r. 1673 z polecenia hetmana litewskiego Michała Paca (76 artykułów), wreszcie również hetmana litewskiego Michała Kazimierza Radziwiłła niedługi „regulamin“, ogłoszony w r. 1746 na generalnem kole wojskowem.

Nawet konfederackie wojska miewały swoje artykuły, jak „artykuły wojska stołecznego“ z roku 1613, ogłoszone przez Józefa Cieklińskiego, marszałka tych wojsk.

Wydania. Jeden z tekstów artykułów Zebrzydowskiego, pochodzący jakoby od Tarnowskiego, ogłoszony został w Acta historica t. XI str. 240—246, artykuły Chodkiewicza w Gwagnina Kronika Sarmaciej europejskiej (Jana Pistoriusa Polonicae historiae corpus t. II, Bazyleja 1582; potem w tekście polskim i łacińskim w wydaniu samej Kroniki, Kraków 1611). Artykuły Zamoyskiego z r. 1582 znajdują się w Juljusza Niemcewicza Zbiorze pamiętników o dawnej Polsce t. IV, w Acta historica t. XI i w Archiwum Jana Zamoyskiego t. III (wyd. Józef Siemieński), Warszawa 1913, artykuły aprobowane przez sejm z r. 1609 przy wydaniach konstytucyj tego sejmu i w Volumina legum t. II, Janusza Radziwiłła, ordynacja sądów wojskowych, artykuły Paca i regulamin Radziwiłła wydane zostały razem p. t. Artykuły wojskowe po raz pierwszy w Nieświeżu

w r. 1754, po raz drugi w Elblągu w r. 1755. Inne, o których mowa, niedrukowane; w rękopisach jeszcze kryje się ich więcej.

3. Ordynacje podskarbińskie. Obok przepisów konstytucyj, tyczących się organizacji naczelnych władz skarbowych, stały również uzupełniające je ordynacje. Pierwszą wydał w roku 1539 Zygmunt I jako ordinatio officialium regni Poloniae; pomieścił w niej szczegółowe przepisy o stosunku pisarzy skarbowych, działających pod kierunkiem podskarbiego; Zygmunt August w r. 1551 zatwierdził ją, używano zaś jej i później, po przetłumaczeniu — w skróceniu — na język polski p. t. „W sprawach skarbowych odprawowania ten porządek ma być zachowan". O późniejszych ordynacjach, wydawanych przez króla, czy też przez podskarbiego z mocy jego władzy, niema dotąd żadnych bliższych wiadomości.

Wydania. Ordynacje te nie są dotąd drukowane.

4. Taksy (cenniki) wojewodzińskie. Wojewodowie z mocy swej władzy wydawali dwojakiego rodzaju akta normatywne: ordynacje w stosunku do żydów, mieszkających w województwie, i taksy czyli cenniki na towary. O pierwszej kategorji aktów będzie mowa w związku z źródłami prawa, tyczącemi się żydów w Polsce (ob. tom II). Co się tyczy taks na towary, z czem łączono też normowanie miar i wag, to przez czas dłuższy wydawali je nietylko wojewodowie, ale także i inne czynniki. Najstarsze znane wydane były dla Krakowa przez specjalnych komisarzy, wyznaczonych przez króla, w końcu XIV w., następnie potwierdzone w r. 1413, i tyczyły się tak artykułów przynoszonych do miasta ze wsi, jak wyrobów rzemieślniczych i towarów zagranicznych, zwłaszcza sukna i korzeni. Następnie statut warcki z r. 1423 nakazał nakładanie taks zwłaszcza na artykuły dowożone do miasta na targ, a polecił to czynić wojewodzie z innymi urzędnikami, zaś przywileje nieszawskie (tylko

teksty dla Wielkopolski i Sieradza) powtórzyły ten przepis, obowiązujący wojewodów do ustanawiania cen raz na rok, ale kładąc nacisk na wyroby rzemieślnicze i trunki. Późniejsze ustawy, bardzo liczne, oba rodzaje towarów poddawały cennikom wojewodów, niekiedy także i co do towarów zagranicznych, dla których jednak wydawał cenniki częściej sam król (ob. str. 203). Konstytucja z r. 1565, niejako kodyfikująca te przepisy, oddała taksy wyłącznie w ręce wojewodów, z wyjątkiem zboża dowożonego do miasta, które od taks wyjęła. Jednakże jeszcze później wydawał sejm taksy na towary wogóle (1593, 1611) lub na towary zagraniczne (1620), bądź na te ostatnie osobne komisje przez sejm wybierane, z których niektóre tylko to zadanie spełniły (1623, 1633).

Z XV w. dochowały się tylko dwie taksy, z ziemi sanockiej, z lat 1437 i 1438, wydane jednak nie przez wojewodę, lecz przez starostę z udziałem rajców miejskich, a to na piwo, skóry, mięso, obuwie i roboty kowalskie. Dopiero z XVI w. zachowały się taksy w większej ilości, wydawane przez wojewodów, a właściwie w praktyce przez podwojewodzich; najstarszemi dotąd znanemi są: krakowska Piotra Kmity z r. 1538, krakowska Spytka z Jordana z r. 1561, warszawska z r. 1565 i t. d. Łatwo te taksy ginęły, gdy straciły swoje chwilowe znaczenie; zachowały się lepiej, np. w Krakowie i Warszawie, o ile były wpisywane w księgi lub o ile je oblatowano w księgach grodzkich. Obejmowały taksy na wyroby rzemieślnicze i pracę rzemieślników za poszczególne rodzaje ich roboty, oraz — zwyczajnie — na towary przywożone z zagranicy; ceny kalkulowano według cen hurtownych.

Obok wojewodów wydawali taksy w myśl konstytucji z r. 1504 także: marszałek koronny (łącznie z urzędem wojewódzkim i magistratem) w miejscu pobytu

króla i hetmani dla wojska. Najstarsza znana dotąd marszałkowska taksa pochodzi z r. 1592; wojskowe mieszczą się niekiedy w artykułach hetmańskich (np. w aprobowanych przez sejm 1609 r.).

Wydania. Ulanowski Bolesław, Kilka zabytków ustawodawstwa królewskiego i wojewodzińskiego w przedmiocie handlu i ustanawiania cen, Archiwum Komisji Prawniczej t. I, Kraków 1895 (tamże na str. 38—39 w dopisku podane luźnie przedtem ogłoszone cenniki). Chmiel Adam, Ustawy cen dla miasta starej Warszawy od r. 1606 do r. 1627, Archiwum Komisji Historycznej t. VII, Kraków 1894 (uzupełnia też wykaz Ulanowskiego co do poprzednio ogłoszonych cenników). Rolny Wilhelm, Dwie taksy towarów cudzoziemskich z r. 1633, Archiwum Komisji Prawniczej t. V, Kraków 1897. W archiwum miejskiem krakowskiem znajdują się w komplecie taksy z lat 1589—1795.

5. Ordynacje starościńskie. Starostowie w zakresie spraw sobie podległych wydawali już od końca XVI w. ordynacje, które najwłaściwiej określić jako starościńskie. Bezwątpienia były to zwyczajnie ordynacje grodzkie, tyczące się grodu jako sądu, a najczęściej jako urzędu; wyjątkowo wychodziły poza sprawy grodzkie, jak ta, którą ogłosił w r. 1628 starosta krakowski Tomasz Zamoyski jako „ordynację i obwarowanie rządu i bezpieczeństwa“, a która rozciągała się na miasto Kraków i miała charakter ordynacji policyjnej. Najstarsze, dotąd znane, krakowskie z lat 1562 i 1574 i sądecka z r. 1574, określały dni, w których miały odbywać się roki, i godziny dla nich przeznaczone. Późniejsze ordynacje bądź tyczyły się uregulowania taks, pobieranych przez gród (np. krakowska z r. 1719), bądź też jako ordynacje urzędu grodzkiego (ordinatio iurisdictionis seu officii castrensis capitanealis cancellariae, ordinatio iudiciorum officii castrensis capitanealis et cancellariae) określały wewnętrzne urządzenie urzędu grodzkiego, więc prawa i obowiązki tych, którzy w jego skład wchodzili, sposób prowadzenia ksiąg i rejestrów, wstępu do archiwów i t. p.,

a obok tego i taksy, pobierane od czynności sądowych; tego rodzaju charakter mają ordynacje grodzkie krakowskie z lat 1743 i 1783, toż ordynacja grodzka sanocka z r. 1717.

Pierwotnie, w XVI w., ordynacje ogłaszane były ustnie tylko, a wpisywane jako relacje sędziego do ksiąg. Późniejsze wydawane były w formie dokumentów (ale taksy i bez tej formy, tylko z podpisem starosty), wyjątkowo nawet jedna — o ile dotąd wiemy — ordynacja krakowska z r. 1748 została drukiem ogłoszona.

Wydania. Ordynacyj starościńskich dotąd niewiele znamy, Krakowskie ogłosił wszystkie, oraz jedyną znaną sądecką, Stanisław Kutrzeba, Zbiór aktów do historji ustroju sądów prawa polskiego i kancelaryj sądowych województwa krakowskiego z w. XVI—XVIII, Archiwum Komisji Prawniczej t. VIII cz. 2, Kraków 1909, nr. 44, 68, 77, 143, 209, 278, jedną sanocką z r. 1717 Przemysław Dąbkowski, Palestra i księgi sądowe sanockie w dawnej Polsce, Lwów 1925. Z innych grodów nie ogłoszono dotąd żadnych takich ordynacyj; w księgach bieckich np. nie znalazło się wogóle żadnej.

6. Ordynacje urzędów kolegjalnych z XVIII wieku. Kiedy w drugiej połowie w. XVIII zaczęto w Polsce ustanawiać nowe władze, urządzone już kolegjalnie, opisywano ich układ i funkcje bardzo dokładnie w konstytucjach sejmowych, określając zwykle przepisy, tyczące się tych urzędów, tak szczegółowo, iż nie pozostawało wiele miejsca dla zarządzeń tychże władz, któreby miały charakter ordynacyj wewnętrznych. Tak było co do komisyj wielkich i Rady Nieustającej z wyjątkiem Komisji Edukacji Narodowej, która jedna dla siebie też przepisała w r. 1774 osobną ordynację, i komisji policji, która również w r. 1792 taką ordynację wydała; o innych ordynacjach tego rodzaju dotąd nic nie wiemy.

Z niższych urzędów kolegjalnie zostały urządzone komisje cywilno-wojskowe, które powołał do życia sejm czteroletni. Te komisje — nie wiemy zresztą, czy wszyst-

kie — ogłaszały dla siebie ordynacje, których kilka — z r. 1790 — jest znanych.

Wydania. Znamy dotąd te ordynacje tylko, o ile drukiem współcześnie zostały ogłoszone. Do takich należą ordynacje: Komisji Edukacji Narodowej z roku 1773, ekonomiczna i sądowa dla komisji policji z roku 1792, oraz komisyj cywilno-wojskowych z roku 1790, a to lubelskiej, wołyńskiej, sieradzkiej, mazowieckiej i krakowskiej; ta ostatnia tyczy się postępowania procesowego wobec komisji, która miała i atrybucje sądowe.

7. Ordynacje sądów kolegjalnych. Sądy, urządzone kollegjalnie, w XVII stuleciu po zebraniu się i ukonstytuowaniu przepisywały dla siebie ordynacje, które, trzymając się w granicach ustaw, wzgl. postanowień konfederacyjnych lub uchwał sejmików, podawały przepisy, tyczące się wewnętrznego urządzenia sądów. Zawierały więc uchwały, tyczące się składu sądu, instygatorów i palestry, oznaczały godziny, w których sąd miał sądzić, rozdzielały sprawy według ich rodzajów i dnie dla nich podawały, postanawiały, jakie mają być prowadzone regestry, a niekiedy i księgi, zawierały przepisy o urządzeniu kancelarji i o taksach, jakie kancelarja miała pobierać i t. d. Ilość postanowień początkowo była niewielka, później coraz się one rozrastały, do znacznych nawet rozmiarów. Obok przepisów, tyczących się porządku sądowego, wciągano w ordynacje także i przepisy o porządku w miejscu obrad sądu, więc mające charakter przepisów policyjnych. W wieku XVIII nieraz ogłaszano takie ordynacje drukiem, w trybunale koronnym nawet weszło to w drugiej połowie XVIII wieku w stały zwyczaj.

Najpierw takie ordynacje pojawiły się — zdaje się — w sądach kapturowych; najstarsze znane wydały sądy kapturowe krakowski i ruskie w r. 1632. Za wzorem sądów kapturowych, które stale później takie ordynacje ogłaszały, poszły sądy konfederacyjne z r. 1673 i 1707, or-

ganizacją wogóle naśladujące tamte, sądy ziemskie, wreszcie sądy ziemiańskie, utworzone w r. 1792, jak również sądy konfederacyjne targowickie z r. 1792, których ordynacje zawarły także znaczną ilość przepisów z zakresu administracji. Obok tych sądów ordynacje dla siebie uchwalały: trybunał koronny, i to za każdą sesją zosobna, jak również trybunał skarbowy, sąd konfederacyjny generalny z r. 1773, a przynajmniej w wieku XVIII i sąd sejmowy.

Wydania. Do dziś tylko fragmentarycznie znane są te ordynacje, bezwątpienia znajdą się i ordynacje innych także sądów. Wydane drukiem zostały ordynacje sądów kapturowych z lat 1632—1704, konfederacyjnych z roku 1673 i 1792 r. i ziemiańskiego z roku 1792 województwa krakowskiego przez Stanisława Kutrzebę, Zbiór aktów do historji sądów prawa polskiego i kancelaryj sądowych województwa krakowskiego z wieku XVI—XVIII, Archiwum Komisji Prawniczej t. VIII cz. 2, Kraków 1909; niektóre z tych ordynacyj województwa krakowskiego były ogłoszone drukiem już współcześnie, a to ordynacje sądów kapturowych z r. 1773 (po łacinie i po polsku) i 1764 oraz konfederacyjnych z r. 1707 i 1792. Ordynacje sądów kapturowych województwa ruskiego pomieścił A. Prochaska w wydaniu laudów tego województwa (ob. str. 209), halickich z r. 1696 i 1764 ogłosił Przemysław Dąbkowski, Dwie taksy kancelaryjne sądu halickiego z XVII i XVIII wieku, Przegląd Prawa i Administracji t. 28, Lwów 1903 r., ordynację sądu ziemskiego sanockiego z roku 1765 Przemysław Dąbkowski, Palestra i księgi sądowe sanockie w dawnej Polsce, Lwów 1925. Z innych znane tylko te, które współcześnie drukiem ogłoszono, a to liczne ordynacje trybunału koronnego, z których najstarsze są z lat 1701 i 1713, a później już prawie bez przerwy biegnące z lat 1765—1790, ordynacja trybunału skarbowego z r. 1700, sądów sejmowych z lat 1763 i 1776, wreszcie sądu generalnej konfederacji z r. 1773. Ob. Bibljografję polską Karola Estreichera pod: Ordinatio i Ordynacja. Bezwątpienia druków takich znajdzie się więcej.

XIV. Kodyfikacja prawa.

Literatura. Romanowski J. N.: Otia Cornicensia, Poznań 1861, Bobrzyński Michał: O prawie polskiem, jego nauce i badaniu, Warszawa 1874, Tenże: Correctura statutorum et consuetudinum Regni Poloniae anno MDXXXII decreto publico... edita (Starodawne Prawa Polskiego Pomniki t. III), Kraków 1874 (wstęp), Balzer Oswald: Corpus iuris polonici t. IV (wstęp do nr. 16). Dutkiewicz Walenty: Zbiór praw sądowych przez eks-kanclerza Andrzeja ordynata Zamoyskiego... ogłoszony (wstęp), Warszawa 1874, Bobrzyński Michał: Zbiór praw Andrzeja Zamoyskiego, 1875 (także tegoż: Szkice i studja historyczne t. II, Kraków 1922), Smoleński Władysław: Przyczyny upadku projektu kodeksu Zamoyskiego, Pisma historyczne t. I, Kraków 1901.

Nie były właściwą kodyfikacją prawa statuty Kazimierza W. O kodyfikacji zaczęto myśleć dopiero w początkach XVI stulecia; wydanie zbioru Łaskiego, umożliwiające lepsze poznanie poprzednio ogłoszonych ustaw, stało się podnietą do pracy. Celem było nietyle — jak to dziś przy kodyfikacji ma się na oku — przeprowadzenie reformy prawa, ale przedewszystkiem tego prawa ustalenie na podstawie zwyczaju i poprzedniej działalności ustawodawczej, oraz ujednostajnienie. Rozpoczęto zaś tę pracę od jednego działu prawa sądowego — postępku sądowego.

1. Formula processus z r. 1523. Połowiczna praca, jaką był processus iuris z r. 1506 (ob. rozdział VI), nie mogła wystarczyć. Wady zaś procesu występowały co-

raz silniej. Już też sejm z r. 1511 postanawiał złączenie różnych zwyczajów w jedną „formułę“, w którym to celu miała być utworzona osobna komisja przygotowawcza. Nie doszło do tego. Sejm z r. 1519 na nowo tę kwestję poruszył, ale dopiero na sejmie bydgoskim z r. 1520 uchwalono powołać do życia komisję już z szerszem zadaniem kodyfikacji całego prawa sądowego. Dopiero po dwóch latach komisja ta się zebrała; owocem jej pracy stał się projekt kodyfikacji nie całego prawa sądowego, lecz procesu polskiego, pod nazwą: formula processus, który wszedł pod obrady sejmu z r. 1523. Tarcia politycznej natury sprawiły, że tę ustawę przyjęła na sejmie z r. 1523 tylko Małopolska. Jednakże miała ona zczasem objąć swoją mocą całą Polskę; w roku 1528 wprowadzona została formula do województwa inowrocławskiego, w r. 1528 do województwa brzesko-kujawskiego, zaś w r. 1553 w całej Wielkopolsce; wreszcie w r. 1577 przyjęło ją także Mazowsze, przechodząc wówczas do prawa polskiego.

Formula processus liczy 111 artykułów. Rozpada się ona na dwie wyraźnie zarysowujące się części; część pierwsza obejmuje art. 1—75 i zawiera przepisy normatywnej natury, gdy druga część, art. 76—111, jest prawie wyłącznie zbiorem formuł procesowych. Część I nie jest w układzie jednolita, widać, iż ją przerabiano; głównym jej rdzeniem są art. 1—41, które przedstawiają proces pospolity, pierwotnie przepisy tyczyły się widocznie tylko procesu wobec sądu ziemskiego, następnie jednak rozciągnięto moc tych artykułów i na proces wobec grodu. Obok tego procesu zosobna w formula unormowany jest proces graniczny (art. 54—70) i o wykupno dóbr posagowych z rąk wdowy (art. 42—44) oraz taksy kancelaryjne pisarzów (art. 46—52). Między temi artykułami powstawianych jest kilka luźnych, nie łączących się ściśle z układem.

Nie jest to wyczerpująca kodyfikacja procesu, zwłaszcza kwestja dowodów nie jest w niej zgoła prawie unormowaną; najszerzej ujęto — jak w processus iuris — sprawę postępowania egzekucyjnego. Układ oparty jest na procesie małopolskim, krakowskim specjalnie, który bierze za podstawę, ale przeprowadza w nim zmiany, i to wcale znaczne. Idą one w kierunku skrócenia i uproszczenia postępku oraz usuwania formalistyki procesowej. W szczególności formula processus ustaliła skutki niesprawności pozwu, zmniejszyła ilość roków, przepisując, iż już najdalej drugi rok jest zawity, oraz skróciła egzekucję, usuwając z niej wogóle t. zw. ciążę i ograniczając liczbę intromisyj.

Formula processus była dziełem bardzo pożytecznem, pod względem też opracowania prawniczego wcale nieźle się przedstawia, jako zwięzła, ścisła, choć stała zresztą dużo niżej — zwłaszcza co do systemu — od correctura iurium, o której będzie zaraz mowa. Pozostała w mocy do końca istnienia Rzeczypospolitej, modyfikowana później tylko co do pewnych szczegółowych kwestyj. Był to jedyny dział prawa sądowego, który doczekał się kodyfikacji i na niej opierał się aż do końca XVIII stulecia, kiedy przybyła druga, niewielka zresztą, kodyfikacja prawa wekslowego.

2. Correctura iurium z r. 1532. Według uchwał sejmu bydgoskiego z r. 1520 komisja, złożona z deputatów, wybranych przez szlachtę po województwach z pośród szlachty, a znających prawo, oraz z doktorów prawa rzymskiego i prawa kanonicznego, wyznaczonych przez króla, miała się zająć poprawą (reformatio) wogóle całego prawa polskiego. Zadanie komisji rozumiano tak, iż zbierze ona wszystkie ustawy poprzednio już wydane oraz zwyczaje prawne, które mieli spisać po województwach wojewodowie i komisji przedłożyć, przejrzy je i poprawi, a więc, że ułoży kodeks prawa polskiego,

któryby w jedną systematyczną całość zbierał to, co już prawem było, ale równocześnie był tych norm istniejących rewizją. Ten kodeks miał więc objąć wogóle całość prawa polskiego, zatem nietylko prawo sądowe, ale także i prawo polityczne. Oczywiście, iż komisja tylko przygotowałaby projekt, do którego przyjęcia konieczną była uchwała sejmowa.

Rezultatem prac komisji był tylko mały kodeks postępku sądowego. Tem się nie zadowolono. Sejm z r. 1523 upomniał się energicznie o „conventus iusticiae“, król też na sejmie z r. 1526 polecił niektórym senatorom i posłom, by wzięli się zaraz do rewizji ustaw. Robota, już zaczęta, okazała się trudniejszą, niż przypuszczano, odroczono też ją, a król nakazał, by na sejmikach, zwoływanych po województwach, wojewodowie z kasztelanami wybrali z każdego sejmiku jednego szlachcica, znającego prawo, ci zaś mieli się następnie zebrać w Piotrkowie i tam razem z wyznaczonymi przez króla i senat dwoma wojewodami i dwoma kasztelanami (po jednemu z Wielko- i Małopolski) oraz z dwoma biskupami przeprowadzić poprawę.

Nie doszło jednak do tego i sejm w r. 1532 nowe w tej mierze powziął postanowienie, inaczej jednak już określając organizację i zadania poprawy. Ponieważ nieudanie się poprzednich prób przypisywano zbyt wielkiej ilości deputatów, którzy w pracy brali udział, ograniczono liczbę ich tym razem do sześciu osób, t. j. czterech świeckich (po dwóch z Wielkopolski i Małopolski) i dwóch duchownych, których wszystkich wyznaczył król za radą senatu. Ci sześciu mieli się zjechać w Krakowie 1 maja 1532 r., by przeprowadzić poprawę praw (correctura iurium), w celu wyjaśnienia zawiłości i niejasności, usunięcia sprzeczności w prawach poprzednich i ujednostajnienia przepisów, a także poprawienia zwyczajów prawnych, które mieli wojewodowie spisać i na

ten zjazd nadesłać. Bardzo ważnem było ograniczenie działalności komisji pod tym względem, iż miała się ona zająć tylko rewizją praw sądowych (statuta iudicialia), nie zmieniając norm nie tyczących się sądów, więc norm z zakresu prawa politycznego, niejasno jednak określono, czy te przepisy z poza zakresu prawa sądowego mają wejść do kodeksu, ale bez zmiany, czy też zostać pominięte.

Gotowy dopiero projekt miał iść pod obrady sejmików, które po przeczytaniu go mogły czynić swoje uwagi, a następnie pod obrady całego sejmu.

Komisja rzeczywiście się zebrała w oznaczonym czasie, lecz nieco w innym składzie; jednym z członków jej był sędzia krakowski Mikołaj Taszycki, jako pierwszy wymieniony w tytule poprawy pośród komisarzy, wskutek czego pracę komisji nieraz — niesłusznie — zwano korekturą Taszyckiego, gdy o jego jakoby większym od innych komisarzy wpływie zgoła nic niewiadomo. W ciągu czterech miesięcy ukończyli redaktorzy swoje zadanie. Projekt, przez nich ułożony, został w tymże roku 1532 ogłoszony drukiem pod nazwą: Statuta inclyti regni Poloniae recens recognita et emendata.

Całość ujęli redaktorzy w 929 artykułów (capitula), z których każdy otrzymał nagłówek, a rozłożyli na pięć ksiąg. W podziale na księgi poszli w pewnej mierze za podziałem, które przyjęło w dekretach prawo kościelne. Księga pierwsza objęła przepisy, tyczące się źródeł prawa i ustroju państwa, zwłaszcza ustroju sądów, księga druga prawo procesowe, trzecia przepisy z zakresu prawa rodzinnego (wraz z spadkowem) i prawa poszczególnych warstw w społeczeństwie, czwarta prawo o zobowiązaniach i prawo karne; w piątej księdze pomieszczono zbiór formuł dla czynności prawnych i procesowych, zwł. dla prawa rzeczowego.

Jak z tego widać, redaktorowie chcieli dać całokształt prawa polskiego, wprowadzili do korektury także i przepisy z zakresu prawa politycznego. Na początku obok tytułu pomieścili dedykację, do króla zwróconą, spis rozdziałów i hymn Bogarodzica; przy każdym artykule podali, skąd został przepis prawny zaczerpnięty, oraz czy przepis został przejęty, czy też zmieniony lub objaśniony.

Za podstawę pracy swej wzięli oni wydanie zbioru praw polskich Łaskiego, wydanie konstytucyj z r. 1524, konstytucje drukowane z r. 1527 i 1532, a wyjątkowo dwa niedrukowane edykty Zygmunta I przeciw księgom luterskim z r. 1520 i luteranom z r. 1523, pominęli jednak zabytki historyczne, jak również traktaty z Litwą i Prusami zawarte, które znajdowały się w zbiorze Łaskiego, oraz w tymże zbiorze znajdujące się pomniki prawu polskiemu obce, więc bulle papieskie, pomniki prawa niemieckiego wraz z ustawą Kazimierza W. o sądach wyższych prawa niemieckiego i t. d. Właściwe ustawy prawa polskiego wyzyskali bardzo dokładnie, tak, że nie uwzględnili zaledwie kilkudziesięciu artykułów, bądź takich, które miały tylko chwilowe niegdyś znaczenie, bądź przestarzałych lub nie mających jakiejś ważkiej treści.

Autorowie korektury starali się trzymać brzmienia ustaw, które zużytkowywali, poddając jednak każdą rewizji co do treści i formy, tak, że bez żadnej zmiany weszło do poprawy tylko kilkadziesiąt przepisów. Zwyczajnie przepisy dokładniej objaśniano, nieraz rozszerzając; przepisy, tyczące się tej samej kwestji, a zawarte w różnych ustawach, przetapiano w jeden przepis, tak że nawet po dziewięć i dziesięć wcześniejszych artykułów na jeden przerabiano. Usuwając powtarzania, usuwano także i sprzeczności; z wszystkich przepisów poprzednich usunęli w ten sposób, wyraźnie lub nie podkreślając tego, przeszło sto. Nieraz z ubocznych, ale ważnych wyrażeń wysnuwali nowy przepis. Wybór artykułów, które spo-

żytkowano, jak i tych, które pominięto, bardzo był trafny. Zauważyć trzeba, iż poddali jednak rewizji i zmianom także przepisy, tyczące się norm nie z zakresu prawa sądowego, które więc według postanowień konstytucji z r. 1532 nie powinny były być zmieniane.

Autorowie od siebie starali się o ile możności dodawać jak najmniej, tak, że ledwie 17 artykułów jest nowych, co wyraźnie zaznaczyli, usprawiedliwiając za każdym razem swoje postępowanie, zaś w trzech wypadkach zaznaczyli potrzebę nowych przepisów, jednak przecież ich nie sformułowali.

Brak wszelkich śladów, by — jak to przepisywała konstytucja z r. 1532 — opierali się także i na spisach zwyczajów prawnych, nadesłanych im przez wojewodów; przypuszczać można co najwyżej, że niektóre z artykułów nowo dodanych oparte były na prawie zwyczajowem. W kilku zato wypadkach wyraźnie przepisywali zniesienie zwyczajów, niezgodnych z sformułowaną normą.

Jakkolwiek członkowie komisji byli wykształceni w prawie na wzorach prawa rzymskiego i kanonicznego, nigdzie norm tych praw nie zastosowali, lecz opierali się wyłącznie na prawie polskiem. Wprawdzie nie starali się o wytworzenie nowych norm, formułowali dawne, lecz przecież praca ich była i twórczą, gdy poprawiali poprzednie i uzgadniali, a przedewszystkiem w wcale pełny, jednolity łączyli je system.

Projekt miał przyjść pod obrady sejmu, który zebrał się w początkach r. 1534 w Piotrkowie. Nie było jednak na nim króla, który bawił na Litwie, nie mógł więc osobiście sprawy korektury popierać, zaś tylko czterech województw sejmiki (łęczyckiego, płockiego i obu kujawskich) przeprowadziły rewizję projektu. Na sejmie sprawę odłożono, a województwa, które nie przeprowadziły rewizji statutu, wyznaczyły od siebie po dwóch

deputatów, którym król dał za to wynagrodzenie; nie dochowały się jednak żadne z uwag tych deputatów. Na sejmie piotrkowskim z końca r. 1534 projekt, mimo popierania sprawy przez króla, został odrzucony. Jakie były powody odrzucenia korektury, niewiadomo. Tyle pewna, że chodziło nie o całość, ale o pewne rozdziały, może te, które tyczyły się praw politycznych. Nieco później pojawiła się wersja, że sprawcami odrzucenia projektu kodeksu byli Piotr Kmita i Marcin Zborowscy, którzy przenosili nad porządny kodeks mnogość i sprzeczność dawnych ustaw, któremi łatwiej było pokryć ich działalność; niepodobna stwierdzić, ile w tem oskarżeniu prawdy, czy wogóle jest co prawdy.

3. Późniejsze prace kodyfikacyjne. Po upadku korektury nie porzucono myśli kodyfikacji prawa polskiego. W łączności z temi dążeniami pojawił się w r. 1548 prospekt takiej kodyfikacji Jakóba Przyłuskiego, a w r. 1553 obszerna księga, przezeń wydana, która miała stać się jego zdaniem podstawą prac nad ułożeniem kodeksu. Nie nadawała się jednak ta praca do tego i pozostała tylko pracą prywatną, zużytkowaną jako systematyczny układ prawa polskiego (ob. rozdział XVI). Potem już ograniczono się — w konstytucjach z r. 1563 i 1564 — do myśli wydania po polsku obowiązującego prawa, w związku z czem przyszło do ogłoszenia w tłumaczeniu polskiem zbioru praw przez Jana Herburta (1570).

Na nowo zajęto się sprawą kodyfikacji pod koniec w. XVI. Sejm z r. 1588 wybrał deputację, wcale liczną, „na korekturę prawa ziemskiego koronnego i dla spisania doskonałego i gruntownego jednego statutu językiem polskim, i także do ukrócenia procesu ad inscriptiones, któryby był okrom wszelakich dylacyj i niepotrzebnych ekscepcyj wynalezion, także też dla wynalezienia i spisania obyczaju egzekucji prędkiej rzeczy osądzonej“. A więc miano spisać kodeks po polsku, który byłby też

korekturą, a nadto zosobna proces specjalnie ad inscriptiones i postępowanie egzekucyjne, które chciano uprościć. Deputacja nie doszła. W związku z nią powstały zbiory systematyczne prawa polskiego, które były pomyślane jako projekty do tej pracy: Sarnickiego i Januszowskiego, a ostały się tylko jako prace prywatne, to prawo zestawiające (ob. rozdział XVI). Sejm z r. 1601 wybrał nową komisję, ściśle z tym samym celem. Starał się poprzeć tę sprawę sejm z r. 1607, sejm z r. 1609 nowych członków wyznaczał.

Na sejm z r. 1611 przedłożył Jan Swoszowski, pisarz lwowski, projekt p. t. Postępek prawny skrócony. Projekt ten został w myśl uchwały sejmu wydrukowany, i to wraz z konstytucjami z r. 1611, i rozesłany na sejmiki dla wyrażenia o nim opinij. Projekt ten zajmował się kompetencją różnych sądów prawa polskiego, lecz także i biegiem procesu w sposób dość bezładny; zmian większych nie wprowadzał, dążył tylko do skrócenia procesu. Pozostała ta akcja bez rezultatu.

Wreszcie na sejmie z r. 1641, w myśl zobowiązań Władysława IV, przyjętych w paktach konwentach co do korektury prawa, nakazano wybór na sejmikach deputackich deputatów dla ułożenia skróconego procesu. Deputacja ta rzeczywiście się zeszła w r. 1642 i projekt wypracowała pod nazwą: *Abbreviatio processus iudiciarii.* Zosobna skodyfikowano proces sejmowy (t. j. w sądzie sejmowym), marszałkowski, trybunalski i t. d., na końcu podając ogólne postanowienia, tyczące się wszystkich sądów. I ta praca nie miała większej wartości i powodzenia.

Pracą kodyfikacyjną miano się znowu zająć dopiero pod koniec istnienia Rzeczypospolitej.

4. Projekt Andrzeja Zamojskiego. Sejm z r. 1776 uchwalił wezwać Andrzeja Zamojskiego, byłego kanclerza, by do dwóch lat przedłożył sejmowi „codicem civi-

lem". Szerzej też sejm określił, jak ten kodeks ma być pojęty. Biorąc za podstawę „sprawiedliwość naturalną", t. j. prawo natury, nie przywiązując się do żadnej z dawnych legislatur, miał zachować z praw poprzednich, co się nadaje, a odmienić to wszystko, przez co sędziowie i obywatele w wątpliwościach pozostają, procedera prawne zaś się przewlekają. Jak z tego widać, miała to być korektura istniejącego prawa, i to prawa sądowego tylko.

Zamojski w dwóch latach rzeczywiście projekt kodeksu przygotował; pomagali mu w pracy biskup płocki Szembek, podkanclerzy litewski Chreptowicz i komisarz skarbowy Łojko przez udział w dyskusji, nad redakcją tekstu czuwał Józef Wybicki. Projekt ogłoszono w r. 1778 drukiem p. t. Zbiór praw sądowych. Zbiór ten rozpada się na trzy części, a to według systemu instytucyj rzymskich; res — personae — actiones. Część pierwsza, podzielona na 33 artykułów, obejmuje prawo stanów, mówi o królu, urzędach, stanach, ale także o prawie familijnem, druga (55 artykułów) zawiera prawo prywatne, resztę familijnego, spadkowe, obligatoryjne, karne, w trzeciej (artykułów 27) określoną została organizacja sądowa, proces i prawo wekslowe.

Projekt wywołał dyskusję; drukiem ogłoszono: Refleksje nad projektem oraz Zdania na zbiór, bez podania nazwisk autorów.

Zamojski nie ograniczył się do wskazanego mu zadania spisania kodeksu prawa sądowego. Wyszedł poza te granice w części I, sięgnął głęboko w kwestje prawa politycznego, stanowiska króla i stanów, przyczem znaczne reformy, choć nie radykalne, proponował co do włościan. Redakcja projektu nie odznacza się ścisłością i jasnością, nie widać głębszej znajomości przedmiotu. Chybiony był proces cywilny, źle zrozumiane prawo prywatne, prawo

karne zacofane i barbarzyńskie, najlepszą procedura karna.

Projekt, wydrukowany, wniesiony został na sejm z r. 1778, ale załatwiony dopiero przez sejm następny z r. 1780. Wyrażając wdzięczność Zamojskiemu, projekt odrzucono i zastrzeżono, by na żadnym sejmie nie był wskrzeszany. Projekt rzeczywiście nie nadawał się do przyjęcia bez gruntownego przerobienia; na takie jego bezwzględne odrzucenie oddziałały wpływy rosyjskie, wygrywające zwłaszcza zawarte w projekcie przepisy o stanowisku włościan, które się znacznej części szlachty nie podobały jako za daleko idące.

5. Prace nad kodeksem Stanisława Augusta. Po raz ostatni podjęto w Polsce robotę kodyfikacyjną na podstawie konstytucji 3 maja 1791 r., która w art. VIII nakazywała, iż przez osoby, wyznaczone przez sejm, zostanie spisany „codex praw cywilnych i kryminalnych". Ustawą z 28 czerwca 1791 r. wyznaczono taką komisję dla ułożenia „zbioru praw cywilnych i kryminalnych", mającego nosić nazwę kodeksu Stanisława Augusta, a członków jej wybrały sesje prowincjonalne: małopolska i wielkopolska. Przewodniczącymi zostali wybrani: kanclerz Jacek Małachowski, który się zresztą nie interesował bliżej pracami komisji, i podkanclerzy Hugo Kołłątaj, który stał się jej duszą. Deputacja pracowała od 1 września 1791 r. do 17 marca 1792 r. Najważniejszy udział brali: Januszewicz, profesor prawa krajowego, Józef Szymanowski i ks. Reptowski. Projekty nadsyłano także z zewnątrz do deputacji.

Kodeks ten miał objąć tylko prawo sądowe, cywilne i karne, wraz z organizacją sądów; jednakże znowu ten błąd popełniono, iż wciągano także niektóre materje z zakresu prawa politycznego. Kodeks był zamierzony tylko dla Korony, choć konstytucja 3 maja myślała widocznie o kodeksie wspólnym dla Korony i Litwy. Ustawa

przepisywała komisji, iż za podstawę ma wziąć statut Łaskiego i statut litewski, w razie jednak braków w nich zachodzących mogła czerpać także prawidła z innych praw, tak krajowych, jak i obcych, i ze sprawiedliwości naturalnej. Widocznie więc chodziło i tu przedewszystkiem o wyczerpujący systematyczny układ w pierwszym rzędzie, nietyle o reformę, choć jednak kodyfikatorzy krępowani nie byli. Z projektów rozkładu pracy widać pewien chaos w pojęciach. Z tych projektów, które omawiano, najdojrzalsze były projekty, tyczące się ustroju sądów, uwzględniające poprzednią organizację, ale też starające się usunąć ich wady. Jedynie ta część działalności wydała pozytywny rezultat. Projekt urządzenia sądów ziemiańskich, mających zastąpić poprzednie sądy ziemskie i grodzkie, został przyjęty przez sejm i ogłoszony 10 stycznia 1792 r. Drugi projekt, który przeszedł do sejmu i stał się ustawą, to projekt urządzenia trybunału, ogłoszony 21 stycznia 1792 r., lecz po wypracowaniu przez deputację jeszcze silnie zmieniony w komisji konstytucyjnej sejmu. Wśród projektów, nadesłanych deputacji, wyróżniają się uwagi Józefa Szymanowskiego, tyczące się prawa i procesu karnego, będące pod wpływem nauki włoskiej prawa karnego. Jeszcze pewną wartość miały projekty i uwagi, tyczące się procesu, bardzo zaś nisko stały projekty z zakresu prawa prywatnego. Do ułożenia całości kodeksu Stanisława Augusta już dojść nie miało.

Wydania. Formula processus ostatnio wydana przez Oswalda Balzera w Corpus iuris polonici t. III, Kraków 1906, Correctura iurium została ogłoszona drukiem współcześnie p. t. Statuta Regni Poloniae recens recognita et emendata, Kraków 1534, przedrukowana przez Michała Bobrzyńskiego w Starodawnych Prawa Polskiego Pomnikach t. III, Kraków 1874, przez tegoż tamże, t. VII, Kraków 1882, ogłoszoną została Abbreviatio. Projekt Swoszowskiego drukowany przy konstytucjach z r. 1611, także w Volumina legnum t. III. Zamojskiego pracę przedrukował Walenty Dutkie-

wicz: Zbiór praw sądowych przez ex-kanclerza Andrzeja ordynata Zamoyskiego... ogłoszony, Warszawa 1874, dodając liczne komentarze do poszczególnych ustępów. Protokoły deputacji dla kodeksu Stanisława Augusta przechowywane są w Bibljotece Akademji Umiejętności rękopis nr. 58, allegata zaś do nich w Bibljotece im. Ossolinskich rękopis nr. 1779 i w Bibljotece ks. Czartoryskich nr. 1433.

XV. Wydania drukowane ustaw.

Literatura. Ulanowski Bolesław: Najdawniejszy układ systematyczny prawa polskiego z XV wieku (wstęp), Archiwum Komisji Prawniczej t. V, Kraków 1897. Piekarski Kazimierz: O średniowiecznych wydaniach statutów świeckich, Kwartalnik Historyczny t. 27, Lwów 1923. Kutrzeba Stanisław: Źródła statutu Jana Łaskiego, Sprawozdania Akad. Um. z r. 1910. Seckel T.: Über die Summa legum des Raymund von Wiener Neustadt (w tegoż: Beiträge zur Geschichte beider Rechte im Mittelalter), Tübingen 1893. Balzer Oswald: Przyczynki do historji źródeł prawa polskiego, Rozprawy wydz. hist.-fil. Akad. Um. t. 46, Kraków 1903.

1. Sintagmata. Tą nazwą określa się pierwsze wydanie ustaw polskich, a raczej dwa wydania, identyczne, nieopatrzone ani datą, ani miejscem, gdzie były drukowane. Bezwątpienia oba wydania czasem były bardzo bliskie siebie, na co wskazuje ich zewnętrzne podobieństwo. Drukowano je nie w Polsce, ale — jak krój czcionek wskazuje — w Lipsku. Jedno z tych wydań było gotowe — jak to można stwierdzić przez porównanie z statutami węgierskiemi, tamże drukowanemi, a datowanemi — w r. 1488, data drugiego nie jest pewna. Wydanie Sintagmatów nie miało charakteru wydania urzędowego, choć doszło prawdopodobnie do skutku za staraniem króla.

W wydaniu podzielono materjał na 4 księgi, lecz księgi czwartej nie oznaczono wyraźnie. Pierwszą księgę tworzyły statuty Kazimierza W. w tekście, określanym

zwyczajnie jako wulgata, księgę drugą statut warcki, księgę trzecią przywilej nieszawski, czwartą — nieoznaczoną jako księgę — statut małopolski korczyński z r. 1465.

Wydanie to, jak widać z wyliczenia pomników ustawodawstwa, jakie objęło, było bardzo niedostateczne, dużo mniej zawierało ich, niż niejeden rękopis średniowieczny. Oparło się ono widać na jakimś takim rękopisie, niezbyt zasobnym w treść. Jeśli z statutów dawało trzy przynajmniej, i to najważniejsze (z pominięciem jednak statutu piotrkowskiego z r. 1447), to zgoła nie podało żadnego z edyktów królewskich, zaś z przywilejów ledwie jeden jedyny, i to w formie bardzo dziwnej; ten rzekomy tekst bowiem przywileju nieszawskiego dla Małopolski, jaki znajduje się w Sintagmata, nie jest tekstem takiegoż przywileju, lecz tekstem tylko małopolskich petitów, które jako substrat do przywileju przez Małopolan królowi były przedłożone (ob. str. 84).

2. Wydanie zbioru ustaw z r. 1506 (t. zw. statut Łaskiego). Sejm radomski z r. 1505 zwrócił się do króla Aleksandra z prośbą, by kazał drukiem ogłosić zbiór praw polskich. Aleksander pracę tę powierzył kanclerzowi koronnemu Janowi Łaskiemu, który wkrótce się z nią uporał, tak, że już w r. 1506 ukazała się w druku obszerna księga, nosząca tytuł: Commune incliti regni Poloniae privilegium constitutionum et indultuum publicitus decretorum aprobatorumque, a zwana zwykle niezbyt ściśle statutem Łaskiego.

Wydanie ustaw polskich przez Łaskiego ma więc charakter urzędowy w przeciwstawieniu do Sintagmatów, jak i przeważnej części wydań zbiorowych późniejszych; jedynie jeszcze wydanie z r. 1524 było urzędowe. Nie cały zbiór jednak ma ten sam charakter. Jedna jego część objęta jest konfirmacją królewską, a więc została urzędownie zatwierdzona, druga atoli, poza

konfirmacją króla, dodana została za zgodą króla tylko dla informacji, ma więc charakter nieurzędowy; ta druga część objęła pomniki prawa niemieckiego i traktat o prawie rzymskiem.

Łaski zebrał do zbioru swojego materjał bardzo znaczny. Pomieścił on w nim:

1) przywileje ziemskie: koszycki z r. 1374, czerwiński z r. 1422 i krakowski z r. 1433. Inne przywileje z lat 1386, 1388, 1425 i 1430 pominął widocznie jako zbędne, bo przepisy ich rozszerzone przeszły w przywilej z r. 1433. Przywilej nieszawski pomieścił w zatwierdzeniu z r. 1496 w łączności z konstytucjami;
2) statuty Kazimierza W., warcki z r. 1423 (wraz z krakowskim z r. 1420), piotrkowski z r. 1447 i korczyński z r. 1465;
3) konstytucje z lat 1496, 1503, 1504, 1505;
4) edykty królewskie: z r. 1424 przeciw heretykom, z lat 1432 i 1457 o przechodach wojsk, z r. 1451 o monecie brakteatowej, z r. 1458, zatwierdzający edykt z r. 1433 o zostających pod klątwą, z r. 1474 o łupieżcach dóbr duchownych, zatwierdzenie z r. 1451 ordynacji żupnej, wydanej w r. 1368 przez Kazimierza W., i konfederację z r. 1438;
5) zobowiązania królewskie do niezastawiania wielkorządów z r. 1440 i ziemi sandomierskiej z r. 1478;
6) przywilej żydowski Bolesława Pobożnego z r. 1264 w zatwierdzeniu Kazimierza W. z r. 1334;
7) akta unij z Litwą: akt bojarów litewskich z r. 1401, akt Jagiełły i Witołda z r. 1413, zatwierdzenie unji z r. 1438 i akt panów litewskich z r. 1499. Aktu unji mielnickiej z r. 1501 Łaski nie zamieścił, widocznie z tego powodu, że nie zyskał on mocy obowiązującej;
8) akta pokojów z zakonem krzyżackim, a to akt krzyżacki z r. 1404, wzajemne akta pokoju z r. 1435

i 1436, akt zakonu pokoju toruńskiego z r. 1466 oraz urywek z aktu pokoju, zawartego w r. 1435 między Mazowszem a zakonem, w związku z tem akt zakonu z r. 1424, dozwalający na wolny handel, i biskupa warmińskiego akt hołdu z r. 1479;

9) dokument założenia sądu wyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim z r. 1444;

10) zwyczaje ziemi krakowskiej (Consuetudines terrae Cracoviensis);

11) Processus iuris, pomieszczony na początku księgi, przed formułą zatwierdzającą króla Aleksandra, a zatwierdzony przezeń specjalnie.

Nadto jednak pomieścił Łaski w zbiorze cały szereg źródeł, które nie miały charakteru ustawodawczego, a to nietylko szereg rot przysiąg, dokumenty z r. 1460 konwentu lubińskiego i Andrzeja biskupa poznańskiego co do wyboru opatów w Lubinie, ordynację biskupa Bodzanty z r. 1359 i arbitrację Jarosława z r. 1361 w sprawach dziesięcinnych, ale nadto dwie bulle papieży Bonifacego IX i Jana XXIII o zatwierdzeniu Karoliny, dwie bulle Grzegorza XI z r. 1374, potępiające niektóre artykuły prawa saskiego, wraz z wykazem tych artykułów, mowę, mianą do papieża Pawła II, opis hołdu księcia mołdawskiego z r. 1485, opis pieczęci przy akcie pokoju z zakonem z r. 1435 i wykaz urzędników, biorących w jego zawieraniu udział, wreszcie statut synodalny (skądinąd nieznany, bez daty) biskupa krakowskiego Jana Lutka z Brzezia i traktat kanonistyczny o interdyktach Mikołaja Kotwicza, będący ściśle prywatną pracą.

Poza częścią objętą konfirmacją pomieścił Łaski w swoim zbiorze:

1) zwierciadło saskie i 2) prawo magdeburskie, oba w tłumaczeniu łacińskiem (pochodzącem z XIV w., a dokonanem przez Konrada, pisarza miejskiego sandomierskiego), 3) prawo lubeckie, 4) traktat popularny o pra-

wie rzymskiem Rajmunda Partenopejczyka t. j. właściwie Rajmunda z Wiener Neustadt, pisany w XIV w., złożony z 3 ksiąg, do których dodana jest czwarta księga, będąca traktatem o prawie kanonicznem, powstała w Polsce w XV stuleciu, a zużytkowująca zwłaszcza przepisy synodu kalisko-wieluńskiego z r. 1420, 5) prawa Likurga i 6) traktat de iusto vel iniusto bello.

Zawartość tę uporządkował Łaski w pewien sposób systematycznie, a to w takim porządku:

1) processus iuris;
2) początek zatwierdzenia zbioru przez króla Aleksandra;
3) statuty (Kazimierza W. i warcki) i przywileje ziemskie;
4) akta, tyczące się kościoła;
5) ustawy, tyczące się dochodów królewskich (monety, żup, dóbr);
6) statuty późniejsze (1447, 1465) i konstytucje;
7) akta unij z Litwą;
8) akta do stosunku do zakonu krzyżackiego;
9) przywilej żydowski;
10) sprawy lenne;
11) akta, tyczące się prawa niemieckiego.

Materjału szukał Łaski wcale pracowicie. Przedewszystkiem zużytkował archiwum koronne, skąd wziął przywileje ziemskie, edykty królewskie, akta unij z Litwą, akta pokojów z zakonem i t. d., oraz Sintagmata, z których przedrukował statuty Kazimierza W., warcki i korczyński z r. 1465, a opuścił tylko przywilej nieszawski, podany przezeń w innym tekście. Z archiwum koronnego mógł więcej zaczerpnąć, ale wyraźnie zaznacza, iż się ograniczał do tego, co uważał za potrzebne. Z dawniejszych ksiąg metryki koronnej nie korzystał, z zasobów kancelarji wziął jedynie ostatnie konstytucje. Akt założenia sądu wyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim znalazł zapewne w archiwum tegoż

sądu. W bardzo dużej mierze korzystał z rękopisów; z nich zaczerpnął tekst statutu z r. 1447, ordynację biskupa Bodzanty, arbitrium arcybiskupa Jarosława, edykt o przechodach wojsk i t. d., jak również prawa Likurga, pomniki prawa niemieckiego (zwierciadło saskie, prawo magdeburskie, lubeckie), oraz traktaty o wojnie, Kotwicza i Rajmunda Partenopejczyka. Niewiadomo jednak, skąd wziął teksty przywileju dla żydów, przywileju czerwińskiego i edyktu przeciw heretykom z r. 1424.

W stosunku do swoich źródeł Łaski nie był dość uważny. Nie zmieniał ich wprawdzie, z wyjątkiem przywileju dla żydów, którego jeden ustęp przekształcił widocznie świadomie (mianowicie artykuł o prawie nabywania na własność ziemi w razie niewykupienia zastawu), by uzgodnić go z obowiązującem wówczas prawem; jednakże odczytanie tekstów nie było staranne, nietylko z powodu trudności co do pisma dokumentów, ale i niedbałości czy pośpiechu w pracy, bo nieraz i całe zdania są pominięte, od przekręceń w nazwiskach aż się roi. Wciągnięcie szeregu tekstów, nic z prawem polskiem nie mających do czynienia, a nawet nieprawniczych, źle świadczy o jego zmyśle prawniczym. Również napisy, umieszczone przezeń na marginesach, mające orjentować w materjale przez podanie jego treści, nie są dość ścisłe. O pochodzącym od niego układzie processus iuris była mowa już wyżej.

Mimo to jednak praca ta miała zasługę dużą, a ogromne wprost znaczenie na przyszłość. Takiego ogromnego materjału ustawodawczego nie dawał wówczas żaden, nawet najpełniejszy kodeks, zawierający prawnicze źródła. Po raz pierwszy społeczeństwo mogło się zapoznać z tekstami wielu przywilejów, statutów, aktów unij i t. d., o których nieraz ledwie wiedziało, że istnieją. Pogłębiła się ogromnie przez to znajomość prawa polskiego w kraju, co widać później zwłaszcza w czasie

ruchu egzekucyjnego. Wydrukowanie to ustaw było też podnietą, by następne konstytucje drukiem ogłaszać.

Starano się też o to, by ze zbiorem zaznajomić społeczeństwo, gdyż go nakazano rozsyłać urzędownie do grodów i kapituł. Kilka egzemplarzy wydrukowano na pergaminie, jeden złożono w archiwum koronnem.

3. Druki współczesne konstytucyj. Pierwszemi konstytucjami, które współcześnie ogłoszono drukiem, były konstytucje z r. 1507; pobudką do ich wydrukowania stało się wydanie drukiem w r. 1506 zbioru praw polskich Łaskiego; wskazuje na to data, jak również format ten sam, co zbioru Łaskiego, oraz fakt, iż w wielu egzemplarzach zbioru Łaskiego dodano na końcu — bezwątpienia jeszcze w drukarni, przed puszczeniem ich w obieg — ten druk z r. 1507. Lecz jeśli nawet był zamiar, by stale konstytucje drukiem ogłaszać, rychło go poniechano, gdyż już następnych nie ogłoszono w taki sposób. Dopiero po ogłoszeniu urzędowego zbioru konstytucyj polskich z pierwszej połowy rządów Zygmunta I w r. 1524, bezwątpienia w łączności z tem wydaniem, zaczęto znowu drukiem ogłaszać konstytucje sejmów z następnych lat: 1527, 1532 i 1538; każde z tych konstytucyj miały po kilka stereotypowych wydań pod pierwotną datą. Za Zygmunta Augusta jeszcze nie wszystkie konstytucje drukowano, lecz przecież już przeważnie, od konstytucyj z r. 1553 począwszy, potem konstytucje r. 1557, razem jako całość konstytucje z lat 1563, 1564 i 1565 (ale konstytucje z r. 1564 też osobno) i t. d. Po przerwie pewnej po Zygmuncie Auguście od konstytucyj z r. 1576 już wszystkie ogłaszano drukiem stale i w drukowanym tekście z przyłożeniem pieczęci królewskiej dla publikacji rozsyłano. Niekiedy kilkakrotnie wydawano konstytucje; np. w r. 1658 trzy ukazały się wydania, gdy dwom pierwszym zarzucono, że nie odpowiadają zawarte w nich przepisy powziętym uchwałom. Do-

piero niektóre konstytucje sejmu 1776, a potem wszystkie już sejmu czteroletniego 1788—1792 r. drukiem ogłaszano zosobna według oblaty grodu warszawskiego. Jako całość jednak ogłoszono jeszcze konstytucje grodzieńskie z r. 1793 (ob. rozdział XI).

4. Wydanie zbiorowe konstytucyj z lat 1507—1523 w r. 1524. Po zbiorze Łaskiego nowe zbiorowe wydanie konstytucyj polskich pojawiło się w Krakowie w r. 1524. Wydanie to nawiązywało do zbioru Łaskiego, miało stanowić jego uzupełnienie, zaczynając od tej daty, na której Łaski kończył; weszły więc do niego konstytucje sejmów z czasu od wydania zbioru Łaskiego do chwili oddania tego nowego zbioru do druku, a to konstytucje sejmów z lat 1507, 1510, 1511, 1519, 1520 i 1523. Wydanie to było urzędowem, jak zaświadcza pomieszczony na czele wydania edykt publikacyjny króla. Wydanie oparło się na druku konstytucyj z r. 1507 oraz na tekstach innych konstytucyj, zawartych w metryce koronnej, z wyjątkiem konstytucyj i formula processus z r. 1523, których w księgach metryki niema.

Wydanie to jednak nie objęło ani wszystkich konstytucyj, ani nie podało ich ściśle w pełnym ich pierwotnym tekście. Tak np. pominięte zostały konstytucje toruńskie z r. 1520, toż konstytucje piotrkowskie z r. 1522; inne konstytucje przy tem wydaniu uległy przeróbkom, i to nietylko formalnym, jak co do szyku wyrazów lub zastąpienia jednych wyrażeń przez inne, zresztą identyczne co do treści, lecz i materjalnym. Niejednokrotnie przy wydaniu zmieniano treść postanowień, zastępując jedne wyrazy innemi odmiennego znaczenia, opuszczając ustępy, i to rzeczowo ważne, wtrącano nowe z odmiennemi lub nowemi określeniami stosunków prawnych; co więcej, szereg artykułów tych konstytucyj, które zużytkowano, opuszczono, tak 6 artykułów z konstytucyj z r. 1510, 3 artykuły z konstytucyj z r. 1511,

17 artykułów z konstytucyj z r. 1519, 1 artykuł z konstytucyj z r. 1520, nie licząc już formuł wstępnych i końcowych, które pominięto przy wszystkich konstytucjach. Pomijano w zasadzie takie artykuły, które miały tylko chwilowe znaczenie, więc je straciły już w czasie ogłaszania tego zbioru, lub też posiadały podrzędne znaczenie; pominięto i niektóre przepisy ważne i istotne. Od czasu jednak tego wydania teksty, w niem podane, uchodziły jako autentyczne; na tych tekstach się opierano, te teksty zużytkowywano w kompendjach prawnych przy późniejszych wydaniach ustaw polskich.

Stwierdzono istnienie co najmniej 10 wydań, identycznych poza błędami druku, tego wydania statutów z r. 1514; wszystkie one wyszły pod tą datą r. 1524. Wskazuje to, jak takie wydanie zbiorowe ustaw było pożądane.

To wydanie z r. 1524 zostało przedrukowane jeszcze następnie w r. 1602 przez Bursjusza w Zamościu w drukarni Akademji zamojskiej; wciągnął w nie nadto Bursjusz późniejsze od wydania z r. 1524 konstytucje, które były współcześnie drukiem ogłoszone, a to z lat 1527, 1532 i 1538. Materjał ułożył chronologicznie, tylko formula processus z r. 1523 została pomieszczona na końcu, po konstytucjach z r. 1538. Nowe to wydanie oparło się się na przypadkowo zgromadzonych drukach wydań z r. 1524, czerpiąc z nich promiscue; dodało sporo błędów i opuszczeń, wynikających z niedbałości przy przedruku.

5. Wydania zbiorowe konstytucyj od roku 1550. W r. 1569 lub wkrótce później (bo daty wydania brak) pojawiło się w Krakowie (u Scharffenberga) nowe zbiorowe wydanie konstytucyj i innych ustaw polskich pt. Konstytucje i przywileje na walnych sejmach koronnych od r. 1550 aż do 1569 uchwalone. Wydanie to nawiązywało do poprzednich: Łaskiego i wydania z r. 1524, uzu-

pełniało je, lecz tylko ustawami z czasów Zygmunta Augusta, tak, iż pozostawała i nadal luka z drugiej połowy rządów Zygmunta I, z której ustawy, nawet już współcześnie drukowane, nie były objęte żadnem zbiorowem wydaniem. Nowy zbiór sięgał do r. 1569. Z tego okresu lat 1550—1569 nie wszystkie ustawy zostały objęte wydaniem, nawet nie wszystkie, które już pojedynczo były drukowane; zresztą tylko na drukach ono się opierało. Do wydania weszły: konfirmacja praw Zygmunta Augusta z r. 1550, konstytucje sejmów z lat 1557, 1562/3, 1563/4, 1565, 1566 (reces), 1567 i 1569, uniwersały poborowe z lat 1567 i 1569 oraz nadto: deklaracja i reces o unji z r. 1564, z tegoż roku dekret na sądy nowe przeszłe i ustawa z r. 1565: O składziech.

To wydanie posłużyło za podstawę dla szeregu następnych wydań z lat 1579, 1581, 1598, 1601, 1603, 1609, 1616, 1625 i 1637, które, uzupełniając, przedrukowywały poprzednie. Wydanie z r. 1579 przeprowadziło uzupełnienia w podwójnym kierunku. Przejęło ono wszystkie te ustawy, jakie były zawarte w pierwszem wydaniu, ale dodało z tego okresu po rok 1569 cały szereg takich, których to pierwsze wydanie nie uwzględniło, a więc: ordynację sądów ultimae instantiae z r. 1564, oba przywileje wcielenia Oświęcimia i Zatora z 1563 i 1564 r., uniwersały o podwodach z lat 1564 i 1565, uniwersały poborowe z lat 1564 i 1565, wreszcie akta z r. 1569: przywileje wcielenia Podlasia, Wołynia i Kijowa, przywilej unji lubelskiej (akt sejmu polskiego), potwierdzenie unji i porządek senatu. Wydanie to korzystało z kompendjów, specjalnie z polskiego tekstu kompendjum Herburta, widocznie i z rękopisów; jednak niektóre ustawy, drukowane już poprzednio współcześnie, nie zostały uwzględnione (np. ustawa o sądach z 1553 r., uniwersał poborowy z r. 1552). Uzupełnienie szło także w drugim kierunku; nowe wydanie dodało akta ogłoszone po r. 1569, nietylko wła-

ściwe ustawy, ale i niektóre inne; tak obok konstytucyj sejmowych i uniwersałów poborowych pomieszczono w zbiorze i akta prawno-publiczne z czasów bezkrólewia, więc konfederacje, przysięgi króla, pacta conventa, oznajmienia o wyborze i koronacji króla i t. d. Wreszcie wydanie to podało także alfabetyczny indeks treści.

Następne wydania już w pierwszym kierunku nie podejmowały uzupełnień, t. j. co do tych lat, które objęte były wydaniem bezpośrednio wcześniejszem, lecz jedynie uzupełniały zasób aktów przez dodawanie do aktów, poprzednio drukowanych, tych, które następnie przybyły aż do chwili nowego wydania. Niejednokrotnie te nowe wydania przedrukowywały poprzednie w całości, wraz z indeksem, po nim dopiero dodając nowe akta, nieopatrzone już w indeks, przyczem te dodane poszczególne akta mają każdy dla siebie osobną paginację, a nie jedną bieżącą od początku do końca. Tak właściwie ostatniem przerobionem wydaniem było wydanie z r. 1609, które przez wszystkie następne było przedrukowywane wraz z indeksem i tylko uzupełniane nowemi aktami.

Przedewszystkiem dodawano konstytucje, które późniejsze sejmy uchwaliły, uniwersały poborowe i instruktarze celne, oraz akta z czasów bezkrólewi, ale poza tem także niekiedy — w niewielkiej mierze — inne, jak kilka laudów sejmikowych, akta tyczące się stosunku do Prus Książęcych z lat 1609—1611 (Acta et decreta commisionum i De feudo ducatus Prussiae), nie wszystkie mające prawno-państwowy charakter, i akt przymierza z Cesarstwem Niemieckiem z r. 1615; przedrukowywano nawet będący tylko projektem: Postępek prawny skrócony Jana Swoszowskiego z r. 1611. Zużytkowywano w wydaniach jedynie akta poprzednio już drukiem ogłoszone.

Wydania z XVI w. drukowała drukarnia Scharffenberga w Krakowie, późniejsze Piotrkowczyka. Wyda-

nie z r. 1637 było ostatniem; objęło ono akta po r. 1635. Później już go nie powtórzono, ani nie uzupełniono przez jakieś zbiorowe wydanie ustaw z czasów następnych. Dopiero w w. XVIII miało przyjść do nowego zbiorowego wydania ustaw polskich, wydania, które chciało objąć całość, zastąpić wszystkie te, jakie istniały poprzednio, wzajemnie się uzupełniając.

6. Volumina legum. W XVIII w. zapoznanie się z całokształtem ustaw polskich, choćby tylko w drukach, nie było łatwą rzeczą. Obok wydań zbiorowych Łaskiego z 1506 r., wydania zamojskiego ustaw z r. 1602 (powtarzającego i uzupełniającego wydanie z r. 1524) oraz jednego z wydań Piotrkowszczyka trzeba było posiadać nadto współczesne druki konstytucyj, któreby od posiadanego wydania Piotrkowczyka sięgały aż w XVIII stulecie. Nadto cały szereg ustaw polskich, których w tych zbiorowych wydaniach nie było, pomieszczony był w kompendjach prywatnych, dających systematyczne lub alfabetyczne układy prawa polskiego (ob. rozdział XVI); niektóre zaś ustawy z czasów Zygmunta albo zgoła nigdzie nie były drukowane (konstytucje z 1539 i 1540 r.) albo też tylko w rozrzuconych fragmentach (konstytucje z r. 1543).

W takich warunkach podjęli Józef Załuski i Stanisław Konarski myśl wydania drukiem pełnego zbioru ustaw polskich pod tytułem: Volumina legum. Pierwszy tom wydany został w r. 1732, następne pięć w następnych latach do r. 1739. W tych sześciu tomach zostały zawarte ustawy od najstarszych po r. 1736. Na tem wydawnictwo narazie stanęło, gdy już więcej za Augusta III ani jeden sejm nie doszedł, więc nie przybyło nowych konstytucyj. Za Stanisława Augusta, gdy sejmy znowu zaczęły funkcjonować, podjęli Pijarzy znowu pracę kontynuowania zbioru. W r. 1782 ogłoszony został tom VII, który

objął ustawy z pierwszych lat rządów Stanisława Augusta, mianowicie z lat 1764—1768, w r. 1782 tom VIII i ostatni, który zawarł ustawy z lat 1775—1780. Wydawnictwo nie miało charakteru urzędowego, lecz było jedynie prywatnem przedsięwzięciem.

W tomie I na początku pomieścili wydawcy przedmowę, zwróconą do króla Augusta II, wywód historyczny ustawodawstwa polskiego, oraz wzięty z zbioru Łaskiego tekst pieśni Bogarodzicy, który opatrzyli uwagami. W tomie tym pomieszczone zostały ustawy polskie po koniec rządów Zygmunta I. Co do epoki do r. 1506, t. j. do daty wydania zbioru Łaskiego, wydawcy Volumina legum przedewszystkiem na tym zbiorze się oparli; zaczerpnęli oni z niego prawie 3/4 tych aktów, które pomieścili w swoim zbiorze, przeważnie wyraźnie zaznaczając, że z niego je biorą. W zasadzie — od której tylko trzy zachodzą wyjątki — jeśli tekst znajdował się u Łaskiego i w innych publikacjach, przedrukowywano go z Łaskiego. Z powodu uwzględnienia w tak pełnej mierze Łaskiego poszło to, że przejęto do Volumina legum nawet takie zabytki, które zgoła do zbioru praw polskich nie należały, jak statut synodalny biskupa Jana syna Lutka, bullę Grzegorza XI z r. 1374 co do reprobacji niektórych artykułów prawa saskiego i magdeburskiego, bullę Jana XXIII z r. 1413, zatwierdzającą Karolinę, dwa akta tyczące się wyboru opata lubińskiego z r. 1460, mowę posła Polski do papieża Pawła II z r. 1466 i opis hołdu wojewody mołdawskiego Stefana z r. 1485, a nawet traktat Kotwicza o interdyktach. Przecież pominięte zostały inne zabytki, jakie zawierał zbiór Łaskiego: zwierciadło saskie, prawo magdeburskie i lubeckie, traktat Rajmunda Partenopejczyka, jak również specjalne dodatki Łaskiego (wstęp, przedmowa i t. d.). Jednakże uporządkowano ten materjał chronologicznie, niezupełnie zresztą ściśle tego przestrzegając. Poza Łaskim nadto wcielono

do zbioru i ustawy, które znaleziono w kompendjach praw polskich: Przyłuskiego, Herburta (wyd. z r. 1563 lub 1567 i 1596 lub 1620), Sarnickiego (także w jego Przywilejach koronnych), Januszowskiego i Zalaszowskiego, oraz w dwóch zbiorach praw pruskich: Privilegia statuum ducatus Prussiae (wyd. z r. 1616) i Iura fundamentalia terrarum Prussiae (wyd. z r. 1728). Z każdego z tych dzieł kilka zaczerpnięto aktów, przyczem postępowano dowolnie, biorąc jeden akt z tego, drugi z innego dzieła, choć i ten drugi w tamtem dziele się znajdował. Nie liczyli się z poprawnością tekstów; wskutek pomyłek popełnionych stworzono nawet akta, które nigdy nie istniały, np. łącząc w jedną całość teksty aktów pokoju toruńskiego z r. 1466 króla polskiego (z Privilegia Prussiae) i wielkiego mistrza (z Łaskiego), to znowu tworząc jeden akt z potwierdzeń praw Kazimierza Jagiellończyka (początek) i Władysława Warneńczyka (koniec). Z tych dzieł, które poza Łaskim uwzględnili, wybrali — z jednym wyjątkiem — wszystkie akta, które nadawały się do zbioru praw polskich; lecz nie uwzględnili innych, choć im na pewno były znane z rozmaitych dzieł poza kompendjami i zbiorami praw Prus Królewskich. Z rękopisów ani jeden akt z czasów wieków średnich nie został zaczerpnięty. W wydaniu ustaw z czasów Zygmunta I korzystały Volumina legum z zamojskiego przedruku zbioru z r. 1524, z dzieł poprzednio wymienionych i z dzieła Zalaszowskiego. Z druków współczesnych wzięto tylko dwie ustawy (konfirmację praw z r. 1507 i ustawę wojenną z r. 1539), nadto z rękopisów konstytucje z r. 1539 i 1540. Przy korzystaniu z tekstów postępowano bardzo dowolnie; specjalnie konstytucję z r. 1543 podano w tekście łacińskim, w którym ona nie była wydaną, gdyż ją ogłoszono po polsku, a zrobili to wydawcy w taki sposób, iż porozrzucane jej artykuły, w tłumaczeniu łacińskiem podane przez Herburta i Ja-

nuszowskiego, zestawili w sztuczną całość, układając je po sobie według tego, jak one biegły w konstytucji oryginalnej, którą wydawcy znali z rękopisu.

Tom II Voluminów objął ustawy z lat 1550—1609, tom III z lat 1611—1640. Cały tom II i prawie cały (po r. 1635) tom III oparły się o wydanie zbioru ustaw, o którym poprzednio była mowa, zaczynającym od r. 1550. Do wydania posłużyło najpóźniejsze wydanie z r. 1637, które dokładnie przejęto, nie opuszczając żadnego z aktów, tamże się znajdujących, bez względu nawet na to, że niektóre akta nie miały charakteru ustaw. W ten sposób obok konstytucyj, uniwersałów poborowych, konfederacyj generalnych w czasie bezkrólewia, aktów wcielenia pewnych terytorjów do Polski, aktów unij z Litwą, paktów konwentów, instruktarza celnego i t. d. weszło do Volumina legum także i kilka uchwał sejmikowych, akta tyczące się Prus Książęcych z lat 1609 i 1611, traktat z Cesarstwem Niemieckiem z r. 1615, a nawet nie mający prawodawczego charakteru, bo będący tylko projektem, Jana Swoszowskiego: Postępek prawny skrócony. Poza ten zbiór wydawcy Voluminów legum sięgali tylko wyjątkowo, i to do druków; z rękopisów zgoła żadnych nie korzystali. A i druków innych nie starali się zużytkować w szerszej mierze. Z druku współczesnego wzięto do t. II Voluminów uniwersał poborowy z r. 1552 (nie zużytkowując np. ustawy o sądach z r. 1554, której druku widocznie nie znali), akt z r. 1569 inkorporacji Kurlandji i Semigalji oraz konstytucje dla Inflant, wydane w r. 1582, zaś z książki, ogłoszonej w r. 1574 przez Stanisława Karnkowskiego p. t. De iure provinciali terrarum maiorumque civitatum Prussiae akt, znany pod nazwą konstytucyj Karnkowskiego dla Gdańska z r. 1570, przyczem pominięto inne akta, tyczące się uregulowania spraw pruskich, w tej książce ogłoszone. Konstytucyj ściśle litewskich z końca XVI w., jak i ogło-

szonego drukiem statutu III litewskiego z r. 1588, wydawcy nie uwzględnili.

Koniec tomu III, jak również tom IV—VI, obejmujące lata: 1641—1668, 1669—1697 i 1697—1736, oparły się już na luźnych drukach, zapewne na podstawie jakiegoś zbioru konstytucyj, które były wówczas pospolite. Wciągnięto do Voluminów konstytucje sejmowe, instruktarze celne i akcyzy, akta z czasów bezkrólewia i akta łączące się z koronacją króla (więc takie, jak: uniwersał prymasa o śmierci króla, konfederacja generalna, akt elekcji, denunciatio regis coronati, litterae iuramenti praestiti, potwierdzenie praw, pacta conventa). Do rękopisów całkiem nie sięgano, nawet niezawsze uwzględniano druki współczesne, tak, że np. pomieszczono w Voluminach akta elekcyj królów, wymieniające wszystkich głosujących z lat 1648, 1674 i 1697, gdy pominięto inne takie akta, i to nawet drukowane (jak z lat 1632 i 1669). Jednakże konstytucyj podano pełny komplet.

Poza temi aktami wcielono do tych tomów Voluminów legum korrekturę pruską (ius terrestre nobilitatis Prussiae) z r. 1598, drukowaną poprzednio kilkakrotnie, oraz w jednych egzemplarzach Sancita generalia ordinum Litwaniae z r. 1700, w innych zaś te karty wycięto, a zamiast Sancitów pomieszczono akta z lat 1561, 1569 i 1617, tyczące się stosunku Polski do Inflant i Kurlandji, zaczerpnięte pewnie też z druku. Wreszcie całkiem niewłaściwie wcielono także dwa lauda: laudum sejmiku średzkiego z r. 1632 i sejmiku krakowskiego z r. 1640, uchwały komisji de pretio rerum (tej jednej tylko) z r. 1643, oraz deklarację trybunału koronnego z r. 1717 super observantia disciplinae militaris; te akta wzięto z współczesnych druków.

W zasadzie przestrzegano w wydawnictwie zasady chronologji. Raz tylko ją złamano. Mianowicie Sancita,

wzgl. akta inflancko-kurlandzkie z lat 1561—1617, laudum średzkie z r. 1632 i korekturę pruską pomieszczono po ustawach z czasów Augusta II, a przed ustawami z czasów Augusta III.

W stosunku do tekstów autentycznych przedstawiają także tomy II—VI tekst nieścisły; przy przedrukowywaniu druków popełniono szereg omyłek z nieuwagi wynikających, przez zmianę słów czy liter, przestawianie niewłaściwe znaków pisarskich. W każdym razie ułatwiły one ogółowi zapoznanie się z całością — choć niezupełną zresztą — ustawodawstwa polskiego.

Na szóstym tomie zamknięto w r. 1739 druk Voluminów, gdy wydawnictwo doszło do ostatniego sejmu, który wydał konstytucje, t. j. sejmu z r. 1736. Za Augusta III żaden już później sejm nie doszedł. Na nowo zaczęły się pojawiać konstytucje dopiero w bezkrólewiu po Auguście III i za rządów Stanisława Augusta. Drukami ich współczesnemi uzupełniano sobie Volumina, nieraz tworząc nawet z nich sztuczne tomy z dodrukowanemi okładkami. Podjęli wreszcie Pijarzy dalszy ciąg wydawnictwa Voluminów. W r. 1782 wydali ich dalsze dwa tomy: VII i VIII, które objęły akta z bezkrólewia z r. 1764 oraz konstytucje sejmowe z lat 1764—1780; obok nich wciągnięto do tego tomu wydaną przez samego tylko króla w r. 1764 ordynację sądów zadwornych asesorskich. Przedrukowano w tych tomach współczesne drukowane wydania konstytucyj.

Volumina legum nie objęły więc konstytucyj ostatnich sejmów Rzeczypospolitej z lat 1782, 1784, 1786, 1788—1792 i 1793.

Gdy w latach 1859—1860 podjął nowe wydanie Voluminów w Petersburgu Józefat Ohryzko, ograniczył się do przedruku — bez żadnych zmian — wydania pijarskiego, podając nawet (na marginesach) strony pierwszego wydania. Podział na tomy ściśle też

ten sam pozostał. Jedynie z powodu błędów druku tekst został jeszcze więcej popsuty. Tego wydania używa się jednak najczęściej dziś jako wygodniejszego do użycia, niż pierwotne.

Volumina legum, będące wydaniem prywatnem, uzyskały dopiero w XIX w. charakter urzędowego; nadał im go dekret księcia warszawskiego z 10 października 1809 r.; ten charakter zachowały Volumina legum i w utworzonem w r. 1815 Królestwie Polskiem.

Dopiero w r. 1889 staraniem komisji prawniczej Akademji Umiejętności wydany został jeszcze jeden tom, więc dziewiąty Voluminów legum. Pomieszczone w nim zostały konstytucje sejmów z lat 1782, 1784, 1786 i 1788—1792, a to na podstawie współczesnych druków. Do dziś więc brakuje w Volumina legum konstytucyj ostatniego sejmu grodzieńskiego z r. 1793.

XVI. Układy ustaw polskich (kompendja).

Literatura. Ulanowski Bolesław: Najdawniejszy układ systematyczny prawa polskiego z XV w. (wstęp), Archiwum Komisji Prawniczej t. V, Kraków 1897. Bobrzyński Michał: O nieznanym układzie prawa polskiego przez Jana Sierakowskiego z r. 1554, Rozprawy wydz. hist.-fil. Akad. Um. t. VI, Kraków 1877. Ulanowski Bolesław: Jakób Przyłuski i jego statut, Kwartalnik do dziejów reformacji w Polsce, Kraków 1921. Taubenschlag Rafał: Jakób Przyłuski, polski romanista XVI w., Rozpr. wydz. hist.-fil. Akad. Um. t. LXI, Kraków 1918. Celichowski Zygmunt: O autorze i wydaniach dzieła: Ustawy prawa polskiego, Rozpr. wydz. filol. t. V, Kraków 1877. Ulanowski Bolesław: Ks. Jana Januszowskiego archidjakona sandeckiego prace kodyfikacyjne, Sprawozdania z posiedzeń Akad. Um., Kraków 1893 r. Tenże, Trzy broszury prawne z r. 1607 i 1612, Kraków 1893 (wstęp). Tenże, Dwie broszury prawne z r. 1602 i 1608, Kraków 1921 (wstęp). Kutrzeba Stanisław: Prawa, przywileje, statuty i lauda księstw oświęcimskiego i zatorskiego (wstęp), Archiwum Kom. Prawniczej t. IX, Kraków 1913.

1. Pierwsze układy systematyczne prawa polskiego z XV w. W końcu XV w. nieznany autor zestawił dwa układy systematyczne przepisów ustawodawczych prawa polskiego. Pierwszy z tych układów obejmuje przepisy z zakresu prawa publicznego, a dzieli się na 7 tytułów, które traktują: 1) o celach statutów, 2) o prawach urzędników (iura magnatum), 3) de ordine pro rei publicae commodo in terris observando, gdzie zestawiono różnorodne prze-

pisy, 4) o kupcach, 5) o cłach, 6) o pospoiitem ruszeniu i wojnie i 7) o klątwie. Każdy tytuł liczy pewną ilość artykułów, od 1 do 22; razem jest ich 52. Drugi układ poświęcony jest prawu sądowemu; dzieli się on na 29 tytułów, pod któremi zestawione są przepisy o ustroju sądów i osobach sądowych, o postępku sądowym, o prawie karnem i prawie prywatnem. Tytuły liczą po 4—28 artykułów, tylko tytuł XVI (de sentenciis iudicii quibuslibet) aż 61 artykułów, z tego też powodu podzielony został na 7 rozdziałów. Wszystkich artykułów ten układ liczy 360.

Autor zużytkował do obu układów wydanie statutów polskich t. zw. Sintagmata oraz te zabytki ustaw polskich, które znajdowały się w rękopisie, znanym w nauce pod nazwą kodeksu B. III. A więc czerpał z statutów Kazimierza W., warckiego, piotrkowskiego z r. 1447, korczyńskiego z r. 1465, opatowieckiego z r. 1474, edyktów z lat 1457, 1458 i 1477, przywileju krakowskiego z r. 1433, nieszawskiego wielkopolskiego z r. 1454 i żydowskiego interpolowanego z r. 1367, wreszcie z konstytucyj sejmu z r. 1493. Jak widać z zużytkowania tych konstytucyj a nieznajomości konstytucyj z r. 1496, zabytek ten ułożony został po roku 1493, a nie później jak w r. 1496.

W formułowaniu przepisów postępował autor w ten sposób, iż jeśli kilka różnych artykułów jednej tyczyło się kwestji, jedną formułował z nich zasadę, jeśli zaś w jakim artykule kilka kwestyj odrębnych było określonych, to każdą z nich formułował zosobna i umieszczał w tem miejscu, gdzie należała ze względu na systematyczność układu. Zarówno dobra stylizacja, jak zręczność i umiejętność układu dobrze świadczą o wyrobieniu prawniczem autora. Kto to był, nie wskazuje zabytek, zachowany tylko w jednym rękopisie. Nie można nawet stwierdzić z pewnością, czy z Wielkopolski, czy

z Małopolski pochodził, choć raczej na Wielkopolskę wskazuje to, iż korzystał z rękopisu B. III, prawdopodobnie wielkopolskiego pochodzenia.

Wydanie. Ogłoszone zostały oba zabytki przez Bolesława Ulanowskiego, Najdawniejszy układ systematyczny prawa polskiego z XV w., Archiwum Komisji Prawniczej t. V, Kraków 1897.

2. Jakóba Przyłuskiego Leges seu statuta ac privilegia Regni Poloniae (1553). Jak już o tem wyżej była mowa, praca Przyłuskiego pozostawała w związku z dążnościami kodyfikacyjnemi w Polsce XVI w. Przyłuski, pisarz grodzki przemyski, następnie sędzia ziemski krakowski († 1554), wydał już w r. 1548 p. t. Statuta regni Poloniae projekt układu praw polskich. Dzieli się on na 6 ksiąg (księga I: de officio omnium in Regno personarum, ks. II: de rebus ac fundis, ks. III: de iudiciis ac actionibus, ks. IV: de omnibus bonis ac redditibus fisci, ks. V: de re militari et expeditione bellica, ks. VI: confederationes seu uniones cum regno Poloniae), każda księga na capitula, te na artykuły, które obejmują wyjątki z praw polskich. Jest to więc układ systematyczny ustaw polskich z pominięciem już nie mających mocy, oparty na statucie Łaskiego i wydaniach konstytucyj. W pośpiechu przygotowana praca (co odbiło się także i na wyglądzie zewnętrznym książki) nie podaje w pełni ustępów z ustawodawstwa, lecz tylko regesta ich, pierwsze słowa i liczbę wierszy, jaką liczy dany ustęp, na marginesie zaś notatki, od kogo ustawa pochodzi, i liczbę karty, na której jej szukać należy. Na początku ksiąg, a także niektórych rozdziałów, znajdują się przedmowy (praefationes) autora, w których rozwija swoje poglądy polityczne i religijne (był zwolennikiem reformy kościelnej).

Następnie wziął się do opracowania już pełnego dzieła, które zostało wydane w Krakowie w r. 1553 p. t.

Leges seu statuta ac privilegia Regni Poloniae. Przy podziale materjału oparł się Przyłuski na podziale, przyjętym przez prawo rzymskie, mianowicie według tego, czy przepisy odnoszą się: ad persones — ad res i — ad actiones. Podział ten, stosowany w prawie rzymskiem do prawa prywatnego, Przyłuski zastosował do całego prawa, także publicznego, zgoła też inną treść mu przez to nadał; równocześnie utrzymał podział na 6 ksiąg, przyjęty w swej pracy z r. 1548, który jednak nieco zmienił. Część o personae obejmuje księgę I, a traktuje o królu, sejmie, urzędnikach i warstwach społecznych, od duchowieństwa do żebraków i żydów. Część o res ma dwie księgi, II—III, z których księga II mówi o res publicae, więc o prawie skarbowem, księga III o res spirituales et saeculares i zawiera całe prawo prywatne i karne, przyczem jedynie obligacje traktowane są łącznie naogół na wzór instytucyj Justynjana, gdy inne działy — familijne, spadkowe, rzeczowe, karne — są pomieszane. Część ostatnia, odnosząca się do actiones, obejmuje księgę IV, tyczącą się procesu (actiones iudiciales), księgę V, zawierającą jako actiones foederum akta do stosunku innych ziem do Korony i do sprawy legacyj, oraz księgę VI (actiones belli), traktującą o wojnie (liber de re militari).

Księgi dzielą się na rozdziały, każdy rozdział na artykuły, te zaś na pewną ilość leges.

Przyłuski zestawia tu podobnie, jak w programie, systematycznie ustawy polskie, przyczem nie ogranicza się wyłącznie tylko do ustaw drukowanych, ale sięga też do rękopisów; tak on pierwszy drukuje ustawę wojenną z r. 1477, konstytucje z r. 1520, 1543, 1544 i t. d., przyczem tekst, o ile był polski, tłumaczył na język łaciński (tak np. konstytucje z r. 1543 i 1544, które też później tylko jako łacińskie były znane).

Nie ograniczył się jednak Przyłuski do zestawienia tekstów ustawodawczych. Księgi i rozdziały poza-opatrywał przedmowami (praefationes), mającemi charakter teoretycznych wstępów, nadto zaś niektóre artykuły i leges opatrzył komentarzami; niebrak też wierszy układu Przyłuskiego, nawet greckich. W tych dodatkach, kilkakrotnie obszerniejszych, niż zestawienie praw polskich, daje Przyłuski wyraz swoim zapatrywaniom politycznym i religijnym (nawet np. o małżeństwie księży), podaje różne historyczne wiadomości, a przytem przedewszystkiem rozwija teoretyczne poglądy o kwestjach, których się tyczą zestawienia tekstów. Przy procesie opiera się na prawie kościelnem, poza tem głównie na prawie rzymskiem, którego przepisy podaje, by pomóc rozwojowi rodzimego prawa. Cytuje często instytucje Justynjana i digesta, wyjątkowo kodeks, przez literaturę zna ustawy królewskie (leges regiae) i ustawę XII tablic; korzysta nadto z literatury prawa rzymskiego, a to z Angelusa Aretinusa, Melchjora Klinga (profesora w Wirtenberdze), a zwłaszcza z dzieła Konrada Lagusa, również wirtenberczyka, p. t. Iuris civilis methodus (wyd. koło r. 1539), choć zresztą jego nazwiska ani razu nie cytuje. Innych autorów, jak dawniejsi: Ostiensis i Bartolus, znał tylko pośrednio przez Laga. Znajomość prawa rzymskiego jest u Przyłuskiego wcale znaczna, choć niezbyt głęboka, o czem świadczą liczne nieścisłości, a nawet błędy co do pojęć prawnych rzymskich. W części znowu o wojnie przedrukował dziełko Frontina: Strategemata, a oparł tę część głównie o dzieło Vegetiusa: de arte militari.

Praca Przyłuskiego, tak subjektywny charakter nosząca, będąca jakąś jakby encyklopedją prawniczej wiedzy, nie mogła oczywiście służyć ani nawet za podstawę do kodyfikacji prawa. Praktyczne znaczenie miała jako układ systematyczny prawa polskiego, zwłaszcza że Przyłuski podawał niektóre teksty, które u niego były po raz pierwszy

wogóle drukowane; te tylko też części jego pracy miały trwalszą wartość, gdy zresztą wywody, w praefationes zawarte, obchodzą głównie historyka XVI w., wyjątkowo skorzysta z nich historyk prawa, o ile dają niekiedy teoretyczny a jasny i ścisły wykład ówczesnego prawa polskiego.

3. **Jana Sierakowskiego Statutorum regni Poloniae methodus (1554).** Kompendjum to ułożył Jan Sierakowski w r. 1554 w Wilnie. Zużytkował w niem obok zbioru Łaskiego z r. 1506 i wydania ustaw Zygmunta I z r. 1524 konstytucje sejmów z lat 1527, 1532, 1538, 1539, 1540, 1543, 1544 i 1550, więc korzystał częściowo z drukowanych konstytucyj, częściowo i z takich, które drukiem nie zostały ogłoszone. Znał także kompendjum Przyłuskiego, o rok tylko wcześniejsze; zaczerpnął z niego edykt o kardynalstwie z r. 1451, artykuł o robociźnie z konstytucyj toruńskich z r. 1520, opuszczony w wydaniu ustaw z r. 1524, oraz ordynację adwokacką z r. 1548, zaś w kilku miejscach powołuje się na Przyłuskiego i do niego odsyła po bliższe informacje. Z rękopiśmiennego źródła podał taksę na korzenie, wino, złoto i srebro z r. 1542. Wreszcie zużytkował trzy dekrety królewskie, z tych jeden datowany z r. 1537. W pracy swej wszędzie starannie cytuje, skąd jaki przepis zaczerpnął. Przepisy podaje wyjątkowo dosłownie, stale zaś w streszczeniu; oczywiście te, które obowiązywały jeszcze, zaznaczając niekiedy, że starsze już nie obowiązują.

Sierakowski podzielił swoją pracę tylko na rozdziały w liczbie 47; główną podstawą układu pracy była correctura iurium z r. 1532, 3 rozdziały zostały oparte na pracy Przyłuskiego, a kilka nowych sam stworzył. Odpowiada więc system przyjęty przez Sierakowskiego mniej więcej systemowi korektury, lecz mniej jest konsekwentny. Sierakowski nie czuł tak dokładnie granicy między organizacją sądową a postępkiem i prawem ma-

terjalnem; stąd przy omawianiu sądów pewnego rodzaju poumieszczał przepisy, tyczące się procesu przed takim sądem prowadzonego lub przypadków z prawa materjalnego, które taki sąd rozstrzygał. Wskutek tego przeciążył rozdziały o ustroju sądów, gdy znowu rozdziały o procesie i prawie materjalnem pozbawione zostały systemu i zaokrąglenia.

Sierakowskiego zwód nie był współcześnie ogłoszony drukiem; przechował się do nas tylko w rękopisach.

Wydanie. Tekst układu Sierakowskiego wydrukował według dwóch znanych rękopisów Bolesław Ulanowski w Archiwum Komisji prawniczej t. VI (tom ten nie został jeszcze wydany).

4. Jana Palczowskiego Ustawy prawa polskiego (1555). Niezależnie od układów Przyłuskiego i Sierakowskiego powstał zaraz po nich układ, wydany drukiem po raz pierwszy w r. 1561 p. t. Ustawy prawa polskiego dla pamięci krótko wypisane, a potem kilkakrotnie jeszcze pod zmienionym tytułem: Ustawy prawa polskiego najpotrzebniejsze, krótko z łacińskich wybrane, na polski język przełożone (1563, 1565, 1569, 1579 i t. d.). Układ ten powstał jednak już dawniej, autograf, który się zachował, podaje datę spisania tej pracy na r. 1555. W autografie dzieli się układ na 41 rozdziałów, nie wykazując żadnego systemu co do ich następstwa; w drukach jest rozdziałów 38 (pierwszy druk) lub 37. Cechą charakterystyczną jest — obok zwięzłości w podawaniu przepisów — używanie języka polskiego; w przeciwstawieniu do Przyłuskiego, który nawet ustawy polskie przekładał na łacinę, autor Ustaw wyłącznie cały układ spisał po polsku. Temu zapewne przypisać należy też duże rozpowszechnienie tego układu.

Praca ta drukiem była ogłaszana bezimiennie. Przypisywano autorstwo jej różnym osobom, a to: Janowi

Herburtowi (a tłumaczenie polskie jego sekretarzowi Janowi Piwce), hetmanowi Janowi Tarnowskiemu lub J. Ponętowskiemu. Dopiero odszukanie autografu umożliwiło stwierdzenie, że autorem był Jan Palczowski, sędzia zatorski, poseł zatorsko-oświęcimski na sejmy z lat 1562/3 i 1563/4. W księstwach zatorskiem i oświęcimskiem obowiązywało jeszcze wówczas, gdy układ powstawał, prawo śląskie, ale już szereg osób i miejscowości uzyskało nadanie prawa polskiego, którego znajomość była więc im potrzebna; widocznie z tego powodu podjął Palczowski swoją pracę. To, gdzie ona powstała, zdecydowało też o tem, że autor jego użył do spisania języka polskiego; w tych księstwach śląskich bowiem łacina w sądownictwie i wogóle jako język urzędowy oddawna wyszła z użycia, zastąpiona przez język żywy — czeski, którego jednak ludność nie używała poza dokumentami. Z tego to widać powodu, iż tam łaciny nie używano, Palczowski w polskim języku spisał swoje ustawy.

Rękopis. Oryginał rękopisu Ustaw znajduje się w Bibl. Czartoryskich nr. 1427. Druki Ustaw są wogóle rzadkie; ogłoszone też zostało homograficzne wydania Ustaw przez Bibljotekę Kórnicką, bez daty.

5. Jana Herburta Statuta Regni Poloniae (1563) i Statuta i przywileje koronne (1570). Jeszcze większe rozpowszechnienie, niż zbiór Palczowskiego, miała zyskać praca Jana Herburta, podkomorzego przemyskiego, potem kasztelana sanockiego, którą wydał po raz pierwszy w r. 1563 p. t. Statuta regni Poloniae in ordinem alphabeti digesta. Herburt, podobnie jak Sierakowski i Palczowski, nie wnosił nic od siebie w ten układ, lecz reprodukował jedynie ustawy. Oryginalnością tego układu było, iż oparł ich zestawienie nie na jakimś systemie, lecz że zestawił je alfabetycznie, pod literami od a do z podając ustępy, wzięte z ustaw polskich, które oczywista

także i przy tym układzie zostały rozbite na poszczególne części, zależnie od tego, o czem który ustęp traktował. Herburt do swego opracowania zużytkował zbiór Łaskiego, późniejsze wydania konstytucyj, pracę Przyłuskiego, wyjątkowo zaś także stwierdzał praktykę prawną; na marginesach pozaznaczał, skąd czerpał jaki ustęp.

Kompendjum to, wygodne przez układ alfabetyczny, długo było w użyciu, wielokrotnie je przedrukowywano (1569, 1613, 1620, 1693, 1756).

Na tem jednak Herburt nie zakończył swej pracy. Konstytucja z r. 1564 trzem osobom, wśród nich Herburtowi, powierzyła przełożenie statutu z łacińskiego na polski, czyli ułożenie zbioru statutów i konstytucyj w polskim języku, w porządku korektury z r. 1532, bez żadnych zmian w treści; następnie zaś ten układ miał być przedłożony sejmowi. Gdy zaś ta wspólna praca nie szła, a Herburt jął już przekładać statuty, polecił mu sejm z r. 1565 samemu pracy dokończyć i przedłożyć ją sejmowi. Herburt pracę doprowadził do skutku, na sejmie lubelskim 1569 r. pokazał i wytłumaczył „porządek“ dzieła (t. j. widocznie jego rozkład), poczem król wyznaczył kilka osób, także z posłów, do rewizji, lecz do aprobowania pracy, nie wiemy z jakiego powodu, nie doszło. Drukiem ogłoszona została w r. 1570 p. t. Statuta i przywileje koronne z łacińskiego języka na polskie przełożone, nowym porządkiem zebrane i spisane.

Układ tej pracy jest systematyczny. Dzieli się on na trzy księgi. Księga I traktuje „około wszech i każdej zosobna osobach“, więc o królu, urzędnikach, warstwach społecznych i t. d. (na wzór księgi I Przyłuskiego), ale mieści także ustępy o sądach królewskich, dobrach i dochodach, przy szlachcie o ranach i mężobójstwie, przy kobietach o opiece. Księga II mówi o „sądziech wszelakich i o urzędnikach ziemskich, k temu o wszelakich

sprawach sądowych, także o glejciech i wojnie"; obejmuje ustawy tyczące się ustroju sądów, procesu, prawa karnego i wojny. W księdze III zaś pomieścił Herburt w całej rozciągłości, niepodzielone na części, w przekładzie na język polski, o ile były poprzednio po łacinie pisane, przywileje ziemskie, niektóre konstytucje, akta unji Litwy z Polską, dokumenty do stosunku do Prus, wreszcie kilka aktów inkorporacyjnych. Ozdobił dzieło drzeworytem, przedstawiającym sejm polski. To dzieło Herburta nie miało jednak powodzenia, jedno tylko wyszło jego wydanie.

6. Stanisława Sarnickiego Statuta i metryka przywilejów koronnych (1594). Wyszła ta praca, jak o tem wyżej była mowa, z dążności do kodyfikacji, które się odnowiły w końcu XVI stulecia. Sarnicki, wojski krasnostawski, pracę swoją, spisaną w r. 1592, przedstawił na sejmie (drugim) z r. 1593 i królowi wręczył egzemplarz, za co dostał nagrodę; ale też na tem się skończyło, a praca pozostała jedynie prywatnym układem obowiązującego wówczas prawa. Dzieło Sarnickiego dzieli się na dwie części: pierwszą, określoną jako statuta, i drugą, noszącą tytuł: metrika. Pierwsza część zawiera układ systematyczny praw polskich, podzielony na 12 ksiąg: I prawo koronne, II arcybiskup, III wojewoda, IV marszałek, V kanclerz, VI podskarbi, VII hetman, VIII podkomorzy, IX starosta, X sędzia ziemski, XI komisarz, XII prawo trybunalskie; pod ten porządek podciągnął wogóle całe prawo publiczne i prywatne. Zużytkował oczywista wydanie ustaw Łaskiego, późniejsze druki, także zbiór Przyłuskiego. Druga część, metryka, dzieli się na trzy rozdziały. W pierwszym pomieścił „abrogowane prawa i wywietrzałe", jak się sam wyraża, zaś właściwie za wzorem księgi trzeciej zbioru polskiego Herburta z r. 1570 dał pełne teksty przywilejów, aktów unji z Litwą, inkorporacyj i t. d., z Herburta je biorąc przeważ-

nie, niekiedy wprost z Przyłuskiego. W drugim rozdziale metryki podał formuły sądowe, wzięte z konstytucyj i Przyłuskiego. W części III zaś, mającej charakter rozprawy, dał przykłady z praktyki sądowej procesowej. Całe dzieło jest pisane po polsku; korzystał z przekładu Herburta lub też sam przekładał z łaciny na polskie.

7. Jana Januszowskiego Statuta, prawa i konstytucje koronne (1600). Podobny, jak Sarnickiego, był los pracy ks. Jana Januszowskiego, archidjakona sandeckiego, który ją wykończył w latach 1596—1600 i pośpiesznie wydrukował, dzieląc na dziesięć ksiąg (księgi I królewskie, II duchowne, III senatorskie, IV skarbowe, V sądowe, VI wojenne, VII księstw koronnych, VIII miejskie, IX wiejskie, X żydowskie); prawo procesowe i karne włączył w księgę V (księgi sądowe), prywatne zaś porozrzucał po różnych księgach. Opierał się na Łaskim, obu zbiorach Herburta, drukach konstytucyj. Teksty podawał łacińskie, a polskie, — o ile były — w tłumaczeniu Herburta.

Praca spotkała się z zarzutami, że nie ułożył jej w języku polskim, że, nie będąc praktycznym jurystą, bez należytego przygotowania do niej się zabrał, że nie rozróżnił ustaw wiecznych od przejściowych. Bronił się Januszowski w broszurze p. t. Wywód i obmowa z strony statutów koronnych od siebie dla korektury praw sporządzonych, spisanych i wydanych (1602); w związku później (1612?) wydał broszurę p. t.: Verificatio albo zgadzanie statutu Januszowskiego z statutami Łaskiego i Herburtowemi łacińskiemi. Później — w r. 1609 — jeszcze drugi ułożył projekt, wyższy co do układu od drukowanego, który jednak również nie stał się podstawą narad kodyfikacyjnych, a nawet drukiem nie został ogłoszony.

Rękopisy. Rękopis drugiego układu z roku 1609 znajduje się wśród rękopisów Bibljoteki w Suchej jako nr. 35; „Wywód i obmowę“

przedrukował Ulanowski w Dwóch broszurach prawnych, ob. literaturę na początku rozdziału.

8. Kompendja z XVII i XVIII wieku. Jakkolwiek w XVII w. korzystano z poprzednio wydanych kompendjów, lub też charakter kompendjów mających projektów kodyfikacyjnych Sarnickiego i Januszowskiego, przedrukowywano nawet Herburta, to jednak wobec coraz przybywających nowych konstytucyj okazywała się potrzeba nowych kompendjów, któreby doprowadzały przegląd ustaw do ostatnich czasów. Charakterystyczną cechą dla obniżenia się poziomu prawnictwa w tej epoce — to staranie się o to, by te kompendja były krótkie; rzeczywiście objętość ich maleje w stosunku do olbrzymich woluminów, jakie przedstawiają prace z XVI w. (z wyjątkiem Palczowskiego i Sierakowskiego). I Herburt był za obszerny; to też w r. 1620 wydał Grzegorz Czaradzki: Paratitla statuti Herburtani, będące skróceniem zbioru łacińskiego Herburta, z dodaniem po Herburcie przybyłych konstytucyj.

Wyodrębnia się pod jednym względem praca tegoż Czaradzkiego: Foridica novella (1618), która podaje w porządku chronologicznym konstytucje od r. 1550 do r. 1618, ale w silnem streszczeniu, przyczem w odpowiednich miejscach powołano wcześniejsze lub o tej samej kwestji traktujące konstytucje.

Z układów systematycznych najbliższy poprzednich jest Pawła Szczerbicza sekretarza królewskiego Promptuarium statutorum omnium et constitutionum Regni Poloniae (1604), podzielony na sześć ksiąg pod wpływem Przyłuskiego, którego system nieznacznie tylko zmienia (I de iure personarum, traktująca o królu, sejmie, urzędnikach i warstwach społecznych, II de rebus publicis et privatis, obejmująca prawo prywatne oraz skarbowe, III de iudiciis, traktująca o organizacji sądów i procesie, IV de delictis, V de bello et re militari, VI de ducati-

bus regni). Opierał się przy zestawieniu ustaw na Łaskim, wydaniach konstytucyj, na Przyłuskim i obu pracach Herburta.

Po Szczerbiczu niedługo później nowy układ wydał Teodor Zawacki: Compendium to jest krótkie zebranie wszytkich a wszytkich praw, statutów i konstytucyj koronnych aż do r. 1613 inclusive (1614). Kompendjum, również po łacinie ułożone, jak Szczerbicza, podzielił również na sześć rozdziałów: pierwszy traktuje o prawach królewskich i bezkrólewiu, drugi, senatorskim nazwany, o duchownych, senatorach i urzędnikach, trzeci, sądowy, obejmuje ustrój sądów, proces, ale także sejmy i sejmiki, podaje nadto formuły zapisów (znajduje się tam także dokładny wykaz spraw, należnych do sądu królewskiego), rozdział czwarty, rycerski, zawiera prawa szlachty, prawo spadkowe, karne, nadto przepisy o miastach, handlu, przemyśle i żydach, piąty rozdział wojenny, szósty o księstwach koronnych. Nie wyższy ten układ, wybitnego zresztą prawnika, od innych, nawet więcej zamazany. Korzystał oczywista obok Łaskiego i wydań konstytucyj z obu prac Herburta i Januszowskiego.

Szczerbicz i Zawacki łączą się jeszcze z silnym ruchem w dziedzinie prawa w XVI w. Po nich idzie długa przerwa w wydaniach układów prawa polskiego, choć coraz konstytucyj przybywało. Brakowi temu zaradzono w inny sposób, jak o tem niżej będzie mowa. Dopiero w r. 1695 (drugie wydanie 1697) pojawił się nowy układ Augustyna Kołudzkiego, sędziego ziemskiego inowrocławskiego: Promptuarium legum et constitutionum, zawierający teksty w silnem skróceniu podawane, w polskim języku, a dzielący się na dwie księgi, zaś każda księga liczy po siedm rozdziałów, bez jakiegoś logiczniejszego umotywowania. Kołudzki nawraca częściowo do systemu alfabetycznego Herburta, a to tak, iż w po-

szczególnych rozdziałach materje układa wedle porządku alfabetu. Czerpie materjał z Łaskiego i konstytucyj.

Już w pełni do tego systemu — ad ideam Herburti, jak sam mówi — wraca Kożuchowski Stanisław, cześnik wieluński: Volumen legum ad ordinem alphabeti dispositum (1732). Zestawił on konstytucje tylko z lat 1550—1726, widocznie chcąc i pod tym względem nawiązać do Herburta jako jego ciąg dalszy; opierał się wyłącznie na wydaniach konstytucyj, a w przeciwieństwie do bliższych poprzedników teksty zestawił w całej ich rozciągłości. Zato następny, Gliszczyński Maciej, pisarz ziemski kaliski, zestawił w swojem Compendium ex statutis et constitutionibus Regni Poloniae (1754) ustawy po rok 1736, alfabetycznie, jak Herburt i Kożuchowski, i w bardzo silnem skróceniu, omal tylko w treści; na końcu dodał zebrane roty przysiąg.

Po dużej znowu przerwie pojawił się ostatni układ, wydany bezimiennie za czasów Rzeczypospolitej, p. t.: Prawo polityczne i cywilne Korony Polskiej i W. X. Litewskiego, to jest zbiór nowy praw obojga narodów, wydany w dwóch dużych tomach (t. I 1789, t. II 1791). Autorem tego układu był Antoni Trembicki. Układ przyjął również alfabetyczny, teksty dawał w całej ich rozciągłości.

9. Inwentarze. Nie było rzeczą łatwą orjentowanie się w ustawach polskich, a zwłaszcza w konstytucjach, zawierających pomieszany różnorodny materjał, o ile nie było jakiegoś układu systematycznego czy alfabetycznego, któryby te ustawy zestawił w sposób mniej lub więcej przejrzysty. Odczuć się to dało oczywista zwłaszcza w XVII w., gdy po Szczerbiczu, Zawackim i Czaradzkim osłabła działalność w układaniu kompendjów. Zaradzić temu starano się w inny sposób, przez t. zw. inwentarze konstytucyj. Są one bardzo bliskie układów, specjalnie układów alfabetycznych, tak, że między niemi

niepodobna nawet wyznaczyć granicy ścisłej. Inwentarz konstytucyj miał podać w streszczeniu, idąc porządkiem alfabetycznym instytucyj, ustawy, które o nich traktowały; celem jego jednak nie było, by jego wiadomości wystarczyć miały, jak przy kompendjach, do poinformowania się o stanie przepisów prawnych co do kwestji, o którą chodziło, ale podanie wskazówki, jakie ustawy takiej kwestji się tyczą, w których wydaniach tych praw można znaleźć tekst pełny. Ponieważ jednak te streszczenia w inwentarzach przecież dość dokładnie treść tych ustaw podawały, bliskie więc były one układom alfabetycznym, które podawały teksty nie w całości, lecz w streszczeniu.

Prace nad inwentarzami do konstytucyj wykazują ciekawą łączność. Pierwszym wogóle był Wojciecha Madalińskiego: Inwentarz konstytucyj koronnych od r. 1550 aż do r. 1628 uchwalonych, wydany w r. 1630, następne wydanie (z r. 1632) dociągnęło wykaz do r. 1630. Madalińskiego wykaz rozpoczynał się od r. 1550, widocznie więc za jedyną podstawę służyły mu wydania zbiorowe konstytucyj. Dalsze wydanie tego inwentarza, dokonane przez Jana Dzięgielowskiego (1644, przedrukowane 1661), dociągnęło inwentarz do r. 1643.

Tę pracę wziął za podstawę następnie Maciej Marcjan Ładowski, metrykant kancelarji koronnej, który pracę Madalińskiego i Dzięgielowskiego uzupełnił po r. 1683 i w tymże roku wydał, dając jej jednak nazwę nie inwentarza, ale poprostu kompendjum: Konstytucje koronne i W. X. litewskiego od r. p. 1550 do r. 1683 krótko zebrane. Następnie ten inwentarz znowu uzupełnił po r. 1726, a także poprawił, Józef Andrzej Załuski i wydał w r. 1733, znowu jako: Inwentarz konstytucyj... krótko zebrany.

Te wszystkie wydania inwentarza odnosiły się do zbiorowych wydań konstytucyj i do luźnych tychże kon-

stytucyj druków z okresu, kiedy już dalej wydań zbiorowych nie kontynuowano. Poza tem nie sięgały one wstecz poza r. 1550, t. j. datę początkową wydań zbiorowych, widocznie odsyłając zresztą do układu alfabetycznego Herburta. Tymczasem ukazało się nowe wydanie praw polskich, dokonane przez Pijarów pod nazwą Volumina legum. Otóż Arnold Kazimierz Żeglicki podjął teraz pracę, by ten istniejący już inwentarz dostosować do wydania ustaw w Voluminach legum, tak, że stał się ten samoistnie powstały inwentarz po upływie wieku dopiero niejako tomem dodatkowym do tychże Voluminów legum. Dopiero więc przy tem dostosowywaniu do Voluminów legum sięgnął inwentarz wstecz poza r. 1550, obejmując wogóle ustawy w Voluminach ujęte. Dodał też Żeglicki cytacje z Herburta. Przedrukował ten inwentarz następnie (w r. 1782) ks. Teodor Waga z poprawkami i uzupełnieniami. Że zaś tymczasem przybyło konstytucyj, które po znacznej przerwie (1736—1764) na nowo zaczęły być uchwalane, ks. Teodor Ostrowski zestawił i wydał (1782) inwentarz do tych nowo wydanych w latach 1764—1780 konstytucyj, dostosowywując cytaty do ogłoszonych tymczasem ostatnich dwóch tomów Voluminów legum. Następnie, w r. 1789, przedrukowano jako całość obie te części, nie łącząc ich jednak w jedną integralną całość, tak, że inwentarz składa się z 2 części, pierwszej po rok 1764, i drugiej z lat 1764—1780.

Wydania. Obok wydań współczesnych inwentarz z r. 1789 przedrukowany został bez zmian przy wydaniu Voluminów legum w Petersburgu (t. zw. wydanie Józefata Ohryzki) z r. 1860.

XVII. Prace nad prawem polskiem.

Literatura. Helcel Z. A.: Starodawne Prawa Polskiego Pomniki t. I, Kraków 1856 (wstęp). Archiwum Komisji Prawniczej t. II, Kraków 1922 (wstęp). Bobrzyński Michał: Wiadomość o świeżo odkrytym kodeksie Aleksego Stradomskiego, Przewodnik Naukowy i Literacki t. I, Lwów 1873. Tenże: Wiadomość o kodeksie rękopiśmiennym Mikołaja Lubomirskiego, stanowiącym zbiór prawa polskiego z połowy XVI wieku, Tamże t. II, Lwów 1874. Kętrzyński Wojciech: Króla Aleksandra zbiór statutów, przełożonych na język polski w r. 1501, Tamże t. XI, Lwów 1883. Kutrzeba Stanisław: Cautelae quaedam, Archiwum Komisji Prawniczej t. IX, Kraków 1913. Balzer Oswald: Słowo o przekładach polskich statutów średniowiecznych, zwłaszcza w kodeksie dzikowskim, przekład taki zawierającym, Lwów 1888. Piekosiński Franciszek: Tłumaczenia polskie statutów ziemskich, Archiwum Komisji Prawniczej t. III i VIII, Kraków 1895 i 1900 (wstępy).

Za pierwszą pracę nad prawem polskiem uważać należy ułożenie prejudykatów do statutów Kazimierza W. na wzór we Włoszech znanych casusów; tej pracy przypadł ten niespodziewany zaszczyt, iż ją poczytano za część ustawodawstwa kazimierzowskiego i do niego wcielono. Dalszą pracą było układanie zwodów tychże statutów, dorabianie do nich rubryk, jak i tworzenie sumarjuszów.

Ta praca przypada na drugą połowę XIV i początek XV stulecia. Niedługo później miała się rozpocząć

dalsza praca, również nie mająca jeszcze w pełni charakteru naukowej, a to nad tłumaczeniem pomników ustawodawczych polskich na język polski.

Więcej jeszcze charakter mechanicznej pracy miało gromadzenie tekstów pomników prawa polskiego, niesłychanie ważne jednak dla znajomości prawa w tamtej dobie, a dla nauki obecnie przez to, że nam zachowało teksty, które inaczej byłyby poginęły. Przeważnie nie znamy tych, którzy przepisywali teksty ustaw w kodeksy; nieraz imię znane jest tylko imieniem dalszego już kopisty. Rękopisów tych jest do dziś znanych kilkadziesiąt z XV i XVI w. Oznaczane one są wyjątkowo według nazwiska ich pisarza (np. Jana z Opatowca = Ptrb. I, Mateusza Petersolza = Ptrb. II, Pawła Kostki z Wojnicza = Ptrb. III, Piotra z Sieradza = Stron. II), albo według ich posiadaczy z XIX w. lub od miejsca przechowywania, przyczem cytuje się je w skróceniu. Tak pięć rękopisów oznacza się jako należące w XIX w. do J. W. Bandtkiego (B. I, B. II i t. d.), jeden jako częstochowski, pięć jako Działyńskich (D. I, D. II i t. d.), dwa Jagiellońskie (Bibljoteki Jagiellońskiej), królewiecki, florjański (z St. Florian w Austrji Górnej), trzy Ossolińskich (Os.), dwa puławskie (będące dawniej w Bibljotece Czartoryskich w Puławach, P. I, P. II), pięć petersburkich (Ptrb. I, II i t. d.), cztery Sierakowskiego, 2 Stronczyńskiego, jeden byłego Towarzystwa Naukowego Warszawskiego (SV. = warszawski I), jeden bibljoteki Uniwersytetu Warszawskiego (VB = warszawski I), dzikowski (z r. 1501) Wiślicja, świętojerski, Stradomskiego i t. d. Do najważniejszych należą: B. IV (pisany koło r. 1480, ze względu na kopję najstarszego tekstu statutów Kazimierza W.), Ossol. I (z r. 1400), częstochowski (z r. 1423), D. I (bardzo obfity), dzikowski (zawierający najliczniejsze teksty tłumaczeń ustaw polskich) i t. d. Mniej

znaczenia mają takie rękopisy z zbiorami prawniczemi z XVI w., ale i wśród nich są bardzo ważne dla historji prawa, jak t. zw. rękopisy Lubomirskiego, Morsztyna i t. d.

1. Zwód prawa łęczyckiego z początku XV wieku. W r. 1831 dopiero ogłoszony został po raz pierwszy drukiem ten pomnik. Wydawca ponumerował artykuły, których doliczył się 68; możnaby jednak cyfrę tę powiększyć, dzieląc artykuł drugi, który obejmuje właściwie cztery razem przez wydawcę ściągnięte. W wydaniu oznaczony został ten pomnik jako: Constitutiones terrae Lanciciensis generales de a. 1418 et 1419, błędnie zarówno ze względu na określenie charakteru pomnika, jak i datę jego powstania.

Zabytek ten jest pracą prywatną, która w jedną całość połączyła szereg artykułów zgoła różnego prawnego charakteru. Artykuły 1—17, albo — bo pod tym względem mogą zachodzić wątpliwości — przynajmniej artykuły 3—17, przedstawiają spis prawa zwyczajowego łęczyckiego, który powstał zapewne w końcu XIV stulecia; zresztą jako osobny tekst nie jest znany w żadnym rękopisie. Dalszą grupę, od art. 18 do 30, tworzą różnego rodzaju przepisy, przedstawiające się jako statuty ziemskie (lauda wiecowe, art. 19, 20, 25—27), zarządzenia starosty (art. 24), prejudykaty sądowe (art. 18, 23), a także i takie, które mogły być spisaniem prawa zwyczajowego (art. 21, 22, 28). Osoby, wymienione w niektórych artykułach (art. 18 i 24), można odszukać jako żyjące w ziemi łęczyckiej w samym końcu XIV stulecia; z tego więc czasu pochodzą te artykuły, a zapewne i inne z tej grupy, gdy naogół układ artykułów jest chronologiczny. Art. 31 podaje statut łęczycki, wiecowy lub sejmikowy z r. 1418; kilka następnych artykułów zaznaczają, że powstały one eodem tempore. Zgoła wątpliwą jednak jest rzeczą, by można choćby grupę artykułów od 31 do

50 uważać za jedną całość, która powstała na jednym wiecu czy sejmiku, gdyż niektóre z nich wyraźnie mają charakter prejudykatów (art. 39), inne znowu spisu prawa zwyczajowego (art. 41—42); przeciw temu przemawia także i to. że artykuły te treścią zgoła się nie łączą z sobą. Za całość możnaby uważać co najwyżej artykuły końcowe 52—68, które poprzedza wstęp (art. 51), głoszący, iż w r. 1419: domini dignitarii cum communitate conventione facta statuerunt articulos infrascriptos; ale i przeciw uważaniu ostatnich 18 artykułów za jedną całość i przypisywaniu ich sejmikowi łęczyckiemu z r. 1419 przemawia niejednolitość ich stylizacji.

Jest to więc zwód, do którego weszły różnego rodzaju zabytki: dwa większe, spis prawa zwyczajowego z końca XIV w. i uchwały sejmiku z r. 1419, inne zaś oderwane, z sobą bliżej nie złączone. Oczywista, iż powstał ten zwód dopiero po r. 1419; nie można wykluczać jednak możliwości, iż powstawał on częściowo, poczem był uzupełniany. Na ten sposób jego powstawania wskazywać zdawałby się układ chronologiczny w połączeniu jego części składowych. Oczywista, iż tego rodzaju postępowanie przy tworzeniu zwodu, że najpierw kładł jego autor wcześniejsze datą powstania artykuły, uniemożliwiał jakąkolwiek systematyczność układu, której też zgoła temu pomnikowi brak.

Pod względem wartości pracy układacza zwodu nie można pomnikowi wyznaczać jakiegoś wybitniejszego miejsca. Nie zużytkował nawet wszystkich laudów łęczyckich z przed r. 1419, choć kilka z nich było wpisanych w księgi sądowe łęczyckie. Znaczenie jego polega na tem, iż daje w każdym razie poznać znaczną ilość przepisów prawa ziemi łęczyckiej, czyto zwyczajowego, czyto tworzonego przez organy ziemskiej autonomji. Iż z wszystkich ziem polskich tylko w jednej ziemi łęczyckiej taki zwód w początkach XV w. powstał, tłu-

maczyć należy bezwątpienia dążnością do zachowania odrębności prawa sądowego tej ziemi, która je dłużej od innych składowych części Korony odrębnie urabiała, gdy osobne księstwo tworzyła aż do r. 1352, a może i dłużej. Lecz przecież działał na nią wpływ prawa koronnego, co widać z powoływania się na prawo innych ziem Królestwa Polskiego (art. 1) lub na księgi ziemi krakowskiej, t. j. zapewne statuty kazimierzowskie.

Wydania. Drukowany ten pomnik po raz pierwszy w J. W. Bandtkiego, Ius polonicum, Warszawa 1831, z rękopisu Sierakowskiego. Obecnie według wszystkich (trzech) znanych tekstów drukowany ten pomnik przez Bolesława Ulanowskiego w t. IV Archiwum Komisji Prawniczej, Kraków 1922.

2. Tłumaczenia ustaw na język polski. Tłumaczenia miały ułatwić lub wogóle umożliwić poznanie ustaw polskich tym, którzy nie znali łaciny. Miały one duże znaczenie dla wyrabiania się języka polskiego i terminologji prawniczej. Dla obecnej nauki prawa ważne są tłumaczenia z tego powodu, iż podają nam właśnie tę terminologję polską, a niekiedy też pozwalają dokładniej poznać, jak pewne przepisy interpretowano. Wyjątkowo zdarza się, iż jakieś zabytki zaginęły w tekście pierwotnym, a zachowały się właśnie w tych tłumaczeniach (uchwały sieradzkie z r. 1445, artykuły sądowe).

Najstarsze tłumaczenia ustaw polskich pochodzi od Świętosława z Wojcieszyna, kustosza kościoła warszawskiego, który przed r. 1449 (z tego roku bowiem pochodzi odpis, który nas doszedł, pisany przez Mikołaja Suleda, burmistrza i pisarza wareckiego) podjął tę pracę dla księcia mazowieckiego (czerskiego) Bolesława IV. Książę ten, zasłużony dla ustawodawstwa mazowieckiego, nie umiał po łacinie, a widocznie chciał się z ustawodawstwem polskiem zapoznać. Świętosław przetłumaczył arbitrację arcybiskupa gnieźnieńskiego Jarosława z r. 1361, statuty Kazimierza W. i statut warcki z r.

1423 (wraz z statutem krakowskim z r. 1420); za podstawę tłumaczenia statutów warckich posłużyły mu dwa teksty: dygestów, uzupełnionych artykułami małopolskiemi, które do dygestów nie weszły (art. 132), i osobny tekst statutów wielkopolskich (art. 49).

Drugie tłumaczenie, znajdujące się w kodeksie D. I (Działyńskich), pochodzi z czasu około 1460 r. Nieznany tłumacz przełożył jedynie statuty Kazimiera W. według tekstu zwodu pełnego (art. 164) w połączeniu z arbitracją arcybiskupa Jarosława z r. 1361 (skróconą).

Później, prawdopodobnie między r. 1474 a 1493, powstało — bezwątpienia w Małopolsce — tłumaczenie, które objęło już większą ilość zabytków ustaw polskich. Tekst oryginalny tego tłumaczenia nie zachował się, weszło ono jednak do późniejszych zbiorów ustaw polskich tłumaczonych. Jak z zestawienia tych późniejszych odpisów można stwierdzić, do tego zbiorku należały: dwa zwody statutów Kazimierza W., jeden ten sam, który znajduje się w D. I, w temże tłumaczeniu wciągnięty do tego zbiorku (tylko z pewnemi zmianami, tak, że ilość artykułów jest nieco niższa: 163 lub 161, widocznie więc nie został odpisany wprost z D. I, ale z wspólnego źródła), drugi zwód Kazimierza W. zupełny, ale skrócony (98 artykułów), 1 luźny artykuł z statutów Kazimierza W., statuty: warcki z r. 1423 (łącznie z krakowskim z r. 1420), piotrkowski z r. 1447, korczyński z r. 1465 i opatowiecki z r. 1474, przywileje: krakowski z r. 1433 i nieszawski (małopolski) z r. 1454, oraz osobno jeden artykuł z przywileju nieszawskiego, dekrety królewskie z r. 1457 i 1474 o przechodach wojsk i z r. 1458 przeciw zostającym pod klątwą, tudzież znane tylko z tego tłumaczenia artykuły sądowe, rota przysięgi woźnych i artykuł o podziale sołectwa.

Ten to zbiorek został użyty w rękopisach następujących:

1) Kodeks t. zw. dzikowski, spisany w r. 1501, o którym mylnie sądzono początkowo, że był spisany dla króla Aleksandra. Obok wszystkich omal tych zabytków, które znajdowały się w poprzednio powstałym zbiorku (bo z wyjątkiem luźnego artykułu statutów Kazimierza W. i przepisu o rozdziale sołtystw), dodano jeszcze tłumaczenie innych zabytków, dokonane już w r. 1501, a to: zwodu wielkopolskiego statutów Kazimierza W. (art. 35), sumy do zwodu tychże statutów, dwukrotnie napisanej (art. 65 i 42), innego nieco układu statutu warckiego z r. 1423 (skróconego), uchwał zjazdów: piotrkowskiego z r. 1444, sieradzkiego i piotrkowskiego z r. 1445 (wszystkich niekompletnych), konstytucyj z r. 1496 i 1501 oraz przysięgi żydowskiej; poźniej jeszcze dopisano tamże tłumaczenie zwyczajów ziemi krakowskiej, dokonane ze zbioru praw Łaskiego, oraz jeden artykuł z konstytucyj z r. 1523.
2) Kodeks t. zw. Aleksego Stradomskiego. W tym kodeksie został w części I przepisany w r. 1518 przez ks. Macieja z Lipnicy cały zbiorek tłumaczeń ustaw polskich, powstały między r. 1474 a 1493, ale w innym porządku, niż one idą w kodeksie dzikowskim, a to na podstawie kopji tego zbiorku, dokonanej w r. 1503 przez Aleksego Jazona Stradomskiego. W części II tego kodeksu zostało pomieszczone nadto tłumaczenie szeregu ustaw polskich, dokonane w r. 1541—2 przez Aleksego Stradomskiego, już na podstawie zbioru praw Łaskiego.
3) Kodeks t. zw. Wislicja, pisany koło r. 1550. Zawiera on teksty tłumaczeń polskich, zupełnie zgodne z I częścią kodeksu Stradomskiego, jest więc jej odpisem lub pochodzi z wspólnego źródła.
4) Kodeks t. zw. świętojerski, powstały w r. 1550, jest tylko odpisem dosłownym kodeksu Stradomskiego.

5) Kodeks t. zw. Szczawińskiego, pochodzący również z XVI w., podaje tłumaczenie statutów Kazimierza W. i statutu warckiego z r. 1423, oparte także na tekście zbiorku, który posłużył za podstawę powyżej omawianym kodeksom; przecież wykazuje pewne różnice co do układu.

Wydania. W podobiźnie homograficznej wydał Stronczyński cały rękopis Wislicji w r. 1840, zaś A. Pilński tłumaczenie z D. I w r. 1876. Według Świętosława, Wislicji i kodeksu świętojerskiego ogłosił tłumaczenia te Joachim Lelewel, Historyczne pomniki języka i uchwał polskich i mazowieckich z wieku XV-go i XVI-go, Wilno 1824, według Świętosława Z. A. Helcel w I tomie Starodawnych Prawa Polskiego Pomników, Kraków 1856. Wszystkie te tłumaczenia ogłosił Franciszek Piekosiński, w Archiwum Komisji Historycznej t. III i t. VIII, cz. I. Rękopis dzikowski znajduje się w Bibljotece hr. Tarnowskich w Dzikowie, D. I w Bibljotece Kórnickiej, Stradomskiego w Bibljotece Jagiellońskiej nr. 1174, Wislicja w Archiwum Głównem w Warszawie, Świętosława i świętojerski w Bibljotece Czartoryskich nr. 1418 i 2057, Szczawińskiego w Akademji Umiejętności nr. 1588.

3. Opracowania prawa publicznego. Pierwszą wogóle pracą we właściwem tego słowa znaczeniu nad prawem polskiem było dziełko Stanisława Zaborowskiego: Tractatus de natura iurium et bonorum regis et de reformatione regni ac eius reipublicae regimine z r. 1507, wyświetlające pojęcie władzy króla, jego praw, obowiązków społeczeństwa, a specjalnie kwestję, czy jest rzeczą prawną domagać się zwrotu dóbr, przez króla rozdanych. Traktat rozpada się na cztery rozdziały; pisany jest w pełni jeszcze metodą scholastyczną, powołuje na poparcie swoich twierdzeń ciągle cytaty, czyto z Pisma św. i prawa kościelnego oraz jego literatury, czyto — z wielką predylekcją — teksty prawa rzymskiego, pisarzy rzymskich i greckich i autorów średniowiecznych, pracujących nad prawem rzymskiem. Autor, trzymający się zresztą zasad prawa kanonicznego, wy-

kazuje duże zrozumienie potrzeb i praw państwa. Treścią swoją, choć wywody mają prawniczy charakter, łączy się ta praca z dalszą literaturą polityczną XVI w., o egzekucji dóbr specjalnie.

Jeszcze w XVI w. brak ciągłości i związku między pracami nad prawem publicznem polskiem. Praca Zaborowskiego stoi całkiem odosobniona. Dopiero po silnym rozwoju literatury politycznej, po ukazaniu się szeregu układów prawa polskiego, miały się ukazać prace o tem prawie.

W r. 1577 ogłoszoną została drukiem Marcina Kromera Polonia, napisana w r. 1573, dzieło, przedstawiające obraz współczesnej Polski, z dwóch ksiąg złożone. Księga II, zatytułowana: De republica et magistratibus Polonorum, stanowi zwięzły, w przystępnej formie podany traktat o ustroju Polski, bez żadnego zresztą powoływania się na ustawy. Mówi o królu, sejmie, stanach i ich prawach, sądach i prawie w sądach używanem, szczegółowiej zaś zwłaszcza o urzędach w Polsce istniejących i ich atrybucjach. Praca cała ma więc popularny charakter; przedrukowano ją kilkakrotnie.

Z końca XVI i początku XVII w. datują niewielkie broszury, traktujące o kanclerzu i jego atrybucjach, pierwsza Reinholda Heidensteina Cancellarius sive de dignitate et officio cancellarii regni Poloniae (1610, przedruk. 1710), druga Jana Rutgera Horsta Cancellarius sive de cancellariorum .... honoribus et ornamentis (1628, przedr. 1632 i 1646), w której zajmuje się autor stanowiskiem kanclerzy na Zachodzie Europy, a potem dopiero stanowiskiem kanclerza polskiego. Przegląd urzędów senatorskich, koronnych i nadwornych oraz ziemskich dał Teodor Zawacki p. t. Speculum senatorum ac officialium regni Poloniae aulaeque regiae (1613, przedr. 1614, 1618 i 1625), dodając wykaz ustaw, ich się tyczących, roty ich przysiąg, a na końcu krótką rzecz

o trybunale koronnym. Pobieżnie tylko omawia sejmy i sejmiki Stanisław Łochowski: Comitiorum regni Poloniae generalium forma, vis et effectus 1644.

Na dużą skalę zakreślił Andrzej Lisiecki, instygator koronny, dzieło p. t. Trybunał główny koronny siedmią splendorów oświecony, 1638; utopił jednak prawnicze wywody w wodnistych rozważaniach moralizatorskich, gęsto usianych cytatami z autorów greckich i rzymskich, Platona, Seneki, Tacyta i t. d.

Pierwszą ogólną pracą o polskiem prawie politycznem były w r. 1613 wydane Tomasza Dresnera Institutionum iuris Regni Poloniae libri IV. Rzecz to bardzo pobieżnie napisana, w księdze I mówi o ustawach, królu, bezkrólewiu, urzędach, stanach, małżeństwie, władzy ojcowskiej i opiece, księga II obejmuje prawo rzeczowe i spadkowe, księga III rzecz o skargach.

Następnie dopiero druga połowa w. XVII przyniosła dwa opracowania prawa politycznego Rzeczypospolitej. Pierwsze — to Mikołaja Chwałkowskiego Regni Poloniae ius publicum, wydane w r. 1676. Zwięźle przedstawia, na podstawie ustaw, w księdze pierwszej stanowisko króla i królowej, senatu i sejmu, szlachty, miast, kmieci, żydów i pogan, w księdze II mówi o religji, administracji, wymiarze sprawiedliwości, prawie bicia monety, podatkach, wojnie, poselstwach, księga III, bardzo krótka, zajmuje się sądami, księga IV, również krótka, prowincjami Rzeczypospolitej. Wogóle cała praca jest bardzo powierzchowna, nie wyczerpywała nawet częściowo materjału ustawodawczego, który był wówczas znany. Dopiero drugie wydanie z r. 1684 dało szerszy obraz ustroju Państwa Polskiego.

Drugi z autorów, Krzysztof Jan Hartknoch, wydał w r. 1678 wcale obszerne dzieło, powstałe z wykładów: Respublica polona duobus libris illustrata; dwukrotnie potem jeszcze ono wyszło (1687 i 1698) p. t. De

Republica polonica libri duo. Ustrojem Polski zajmuje się tylko księga II tej pracy, zatytułowana: Ius publicum Regni Poloniae. Dzieli się ona na 9 rozdziałów, które mówią: rozdz. I o królu, królowej i bezkrólewiu, II o prawach króla na podstawie paktów konwentów, III o senacie, IV o urzędach, V o szlachcie, VI o sejmach, VII o sądach, VIII o wojskowości, IX ogólnie o formie rządu polskiego. Oparł się Hartknoch na ustawach, poza które nie sięgał, rzecz ujął systematycznie i dokładnie. Dwie inne drobne jego rozprawy są tylko osobno wydanemi rozdziałami z tej pracy (Dissertatio de forma imperii polonici 1678 i De senatu regni Poloniae 1676). Osobno, krytycznie omówił też dzieło Chwałkowskiego (Exercitatio 1685).

Pod względem rozmiarów i erudycji przewyższył obu tych autorów Mikołaj Zalaszowski dziełem: Ius regni Poloniae (t. I 1700, t. II 1702). W tomie I, tworzącym pierwszą księgę, objął on całe prawo polityczne, t. II podzielił na trzy księgi (II—IV), z których ks. II i III mówią o prawie prywatnem, a to rzeczowem, familijnem, spadkowem testamentowem, spadkowem ab intestato, księga IV zaś o prawie karnem. Brakuje więc dla wykładu całości prawa polskiego tylko nauki o procesie, który pominął. Zalaszowski obraca się również tylko w ramach przepisów ustawodawczych. Zato traktuje te kwestje zużytkowując analogje z prawa rzymskiego, niemieckiego i kościelnego, które zna na podstawie bardzo bogatej literatury. Wykład jednak jasnością i ścisłością się nie odznacza. Przedrukowane było potem to dzieło dwukrotnie.

Inny charakter ma olbrzymia praca, pisana w r. 1697, dotąd drukiem nie ogłoszona, Adama Żydowskiego: Controversiae causarum selectiorum, przedstawiająca opracowanie długiego szeregu rozmaitych kwestyj z zakresu prawa publicznego, jak i sądowego, bez żadnego po-

rządku i ładu; zużytkowuje autor obok przepisów konstytucyj i nauki prawa przy swoich rozbiorach liczne wyroki sądowe, zwłaszcza trybunału koronnego.

Poza temi dużemi pracami inne, specjalnych kwestyj tyczące się, nie miały większego znaczenia, jak Gabrjela Groddecka: De pactis conventis regni Poloniae 1709, Naramowskiego: Signatores regni .... cancellarii, quibus adiuncti sunt thesaurarii 1727, rozprawki Jerzego Piotra Schultza: De cancellariis 1742, De mareschalcis 1743, De succamerariis 1747 lub Stanisława Duńczewskiego: Traktat o starostach 1752.

W stosunku do wszystkich tych dzieł, traktujących za czasów dawnej Rzeczypospolitej polskiej o jej prawie publicznem, najwyżej stoi i do dziś dnia przedstawia wartość dzieło Gotfryda Lengnicha, Gdańszczanina, p. t. Ius regni Poloniae (t. I 1742, t. II 1756, drugie wyd. 1765—1766). Przetłumaczone zostało na język polski przez ks. Marcina Moszczeńskiego w r. 1761 (poprawione wydanie polskie Z. A. Helcla p. t. Prawo pospolite Królestwa polskiego, Kraków 1836). Wartość dzieła Lengnicha nie leży w systemie ani w prawniczem ujęciu. O jakąś wyższą prawniczą konstrukcję nie dba, układ nie ma głębszej podstawy. Dzieląc pracę na 4 księgi, w I mówi wogóle o prawie pospolitem Rzeczypospolitej, źródłach, ale także o prowincjach do Polski należących, w II o królu, jego prawach, bezkrólewiu i obowiązkach, w III o szlachcie, senacie i urzędnikach, w IV o sejmach i sejmikach, senacie, konfederacjach, wojnie i wojsku, poselstwach, podatkach i cłach, o religji i różniących się w wierze i t. d.; zgoła to więc chaotyczny układ. Co stanowi jego wielką wartość, to olbrzymi materjał, który zebrał i sumiennie zestawił. Nie ograniczył się on, jak Chwałkowski i Hartknoch, do ustawodawstwa, ale z dużą erudycją z dzieł, traktujących o prawie polskiem, czy o historji Polski, powyciągał wszystko,

co mogło wyjaśnić, jak się instytucje prawne polskie przedstawiały w praktyce, nietylko więc według ustawy, ale też według zwyczajowego prawa, które także miało duże dla tego prawa zawsze znaczenie. Oczywista, że materjał to był historyczny, choć miał służyć dla objaśnienia prawa dogmatycznego; wskutek jego objętości dzieło Lengnicha nieraz czyni wrażenie historji ustroju. Oddawna już przestarzały co do epoki wieków średnich, Lengnich dla nowszych czasów ma dziś jeszcze znaczną wartość.

Po Lengnichu podjął na nowo przedstawienie ustroju Polski już po pierwszych reformach z czasów Stanisława Augusta ks. Wincenty Skrzetuski: Prawo polityczne narodu polskiego (t. I 1782, t. II 1784). Pracę podzielił na dwie części: w pierwszej mówi o prawie i jego źródłach, królu, senacie, szlachcie, sejmach i sejmikach, Radzie Nieustającej, konfederacjach, skarbie i wojsku, w księdze II o duchownych, dysydentach, miastach, chłopach, handlu, rękodziełach, edukacji, orderach, posłach, przymierzach i sądach. Układ to również chaotyczny, przedstawienie rzeczy nie odznacza się ścisłością. Dzieło, po polsku napisane, odznacza się potoczystością stylu, uwzględnieniem także momentów gospodarczych.

Ostatnia to była większa praca o politycznem prawie polskiem za czasów Rzeczypospolitej.

4. Opracowania prawa sądowego. Prac nad prawem sądowem polskiem niewiele można wyliczyć — z wyjątkiem dzieł, tyczących się postępku sądowego, którym się gorliwiej zajmowano. Poza kilkoma specjalnemi rozprawami, jak pełna naciąganych wywodów o rzekomem podobieństwie prawa polskiego i rzymskiego Tomasza Dresnera: Similium iuris poloni cum iure romano centuria una 1602, lub wielokroć drukowana ks. Marcina Śmigleckiego rzecz O lichwie i wyderkach, należąca

więcej do literatury kanonistyczno-ekonomicznej i t. d., wchodzą tu w rachubę tylko dwie większe prace. Pierwsza — to dzieło Zalaszowskiego, o którem już wyżej była mowa, obejmująca obok prawa publicznego także prawo prywatne i karne. Druga — o wiek omal późniejsza — to ks. Teodora Ostrowskiego: Prawo cywilne narodu polskiego (2 tomy, 1784, drugie wyd. 1786—1787, po niemiecku 1797). W tomie I obejmuje rzecz o źródłach prawa, prawo o osobach (szlachta, mieszczanie, poddani, prawo rodzicielskie, opieka i kuratela), prawo o rzeczach, gdzie traktuje także o wojsku i o całem prawie spadkowem i małżeńskiem i o kontraktach, a na końcu o prawie karnem. Tom II zajmuje się organizacją sądów i procesem, na końcu pomieszcza formularz różnych czynności prawnych i procesowych. W ustępach wstępnych do poszczególnych instytucyj podaje wiadomości z prawa rzymskiego, tych instytucyj się tyczące, zresztą tylko zwięźle. Nie odznacza się ścisłością prawniczą. Obok tego, iż ujął całość prawa sądowego, jak ono się przedstawiało pod koniec istnienia dawnej Rzeczypospolitej, po raz pierwszy także prawa karnego (powierzchowniej zresztą opracowanego), dzieło to ma znaczenie z tego względu, iż uwzględnia ówczesną praktykę, pozwala stwierdzić, o ile przepisy w życiu były jeszcze stosowane lub już uległy zmianie.

Większą ilość prac wykazują z działu prawa sądowego — jak już wspomniałem — opracowania postępku sądowego. Pierwszą pracą nad procesem polskim był Tomasza Dresnera: Processus iudiciarius Regni Poloniae, wydany po raz pierwszy w r. 1601, następnie przedrukowywany wielokrotnie (1620, 1631, 1636, 1640, razem z pracą Czaradzkiego, o której niżej). Wykład procesu, bez powoływania ustaw, uwzględniający praktykę, odznacza się wielką zwięzłością i ścisłością; spisany został po łacinie. Prawie równocześnie, bo w r.

1602, wydał najlepszy prawnik tej epoki w Polsce, Teodor Zawacki: Formulare processus, zawierające zbiór formuł, używanych w procesie, nieco później, w r. 1611, Memoriale processus, będące przedstawieniem szeregu kwestyj z procesu polskiego, jednak jeszcze niesystematycznem (przedrukowywane potem: 1614, 1617, 1623), wreszcie w r. 1612 ogłoszony został tegoż autora Processus iudiciarius, obejmujący wykład całego procesu polskiego z podaniem też formuł, w procesie używanych. Praca ta obszerniejsza była od pracy Dresnera; widocznie zyskała sobie znaczne uznanie, gdyż coraz nowe pojawiały się jej wydania (1616, 1619, 1637, 1647). Zawacki do każdego nowego wydania przerabiał dzieło na nowo, tak, że coraz się ono powiększało, aż z niezbyt wielkiego doszło w ostatniem wydaniu do bardzo dużych rozmiarów. W pełni uwzględniał oczywista ustawodawstwo polskie o procesie, a dopełniał w szerokich granicach na podstawie praktyki, specjalnie ziemi krakowskiej, oraz wyjaśniał przez podawanie formuł na wszelkiego rodzaju akta procesowe, w ogromnej wprost ilości.

Niżej pod względem wartości od prac Dresnera i Zawackiego stoi praca Grzegorza Czaradzkiego: Proces sądowny polski prawa koronnego, wydany w r. 1614, który — pod zmienionym nieco tytułem: Proces sądowny ziemskiego prawa koronnego — wydany został potem jeszcze kilkakrotnie (1620, 1631, 1636, 1640), przy których to wydaniach przedrukowywano razem opracowanie procesu przez Dresnera. Praca Czaradzkiego ma znaczenie, wobec lepszych prac Dresnera i zwłaszcza Zawackiego, przez to, iż oparła się ona na praktyce wielkopolskiej, z której też zaczerpnięte zostały formuły pozwów i kondemnat, dodawane na końcu w późniejszych wydaniach. Pracę tę napisał on — wyjątkowo wśród dzieł o procesie — w języku polskim.

Nieco od tych prac późniejsze jest opracowanie procesu przez Jana Nixdorffa: Compendium processus iudiciarii, wydane w r. 1655. Wykład jego odznacza się zwięzłością i jest bardzo jasny; dla ułatwienia przeglądu stadja procesowe i ich różny bieg ujął w ciekawy sposób w tablice. Omawia on w pracy proces koronny, jednakże — sam z Prus Królewskich pochodząc — uwzględnił także i praktykę procesową tej dzielnicy. W r. 1685 wydał swoje Compendium po raz drugi, dodając do tego wydania osobną rozprawę o pozwie, oraz zbiór formuł procesowych wziętych z praktyki Prus Królewskich.

Po tych pracach, najlepszych wogóle, które wydała nauka prawa polskiego, procesem przez długi czas się nie zajmowano. Tłumaczy się to tem, iż w tym okresie żadnych ważniejszych zmian w postępku sądowym wogóle nie było, wystarczały więc opracowania poprzednie, dostatecznie wyczerpujące, zwłaszcza, gdy nauka naprzód nie postępowała. W w. XVIII zajął się znowu procesem Stanisław Łochowski, pisarz grodzki opoczyński: Regulae iuris et loci communes forenses (1727). Nie jest to jednak tego rodzaju opracowanie systematyczne procesu, jakie dają tamte prace, a wogóle cała praca składa się z kilku luźnie z sobą związanych części. Na początku podaje w alfabetycznym porządku wcale długi szereg zasad prawnych, głównie procesowych (actor sequitur forum rei, actor semper debet esse paratus i t. d.), poczem dopiero jako appendix idzie krótki wykład: de processu iuris; zosobna zestawia on także regulae i podaje wykład procesu według prawa miejskiego, a nadto dołącza jeszcze apophtegmata de iustitia, magistratu ac legibus i dicta et sapientiae, wreszcie obraz władz w starym Rzymie i wokabularz prawa miejskiego. Bez większej wartości to wogóle rzecz.

Głównie procesowi poświęcone jest także niewiele warte dzieło Michała Strońskiego: Accessoria sta-

tut i konstytucje z Czaradzkiego, Ładowskiego i supplementu ... Załuskiego ... w pospolitości a najbardziej co do procesu potrzebniejszego, tudzież formulacje transakcyj niektórych ... zebrane (1758). W części pierwszej, zatytułowanej: Scientia iuris fori controversi breviter selecta, daje krótki przegląd procesu (rudimenta iuridica), w części drugiej zestawienie alfabetyczne ustaw, głównie ze względu na proces, z Herburta i Ładowskiego, w trzeciej formuły transakcyj i inne.

Dopiero znowu ks. Teodor Ostrowski dał w II tomie swego Prawa cywilnego (1784) — jak o tem już wspomniano — przedstawienie obszerne ustroju sądów oraz procesu w sprawach tak cywilnych, jak kryminalnych i wekslowych, zosobna także i dla prawa litewskiego, z dodaniem osobnego rozdziału o kosztach procesowych, oraz szeregu formuł, wśród których są i procesowe. Pod względem ścisłości ujęcia prawniczego stoi to przedstawienie procesu niżej, niż poprzednie prace z XVII w.

Obok prac, tyczących się wogóle procesu sądowego, pojawiły się dwie prace, tyczące się specjalnie procesu granicznego. Są to Stanisława Łochowskiego, pisarza grodzkiego opoczyńskiego: Processus iudiciarius granicialis z r. 1641 i o wiek przeszło późniejsza praca Marcina Paciorkowskiego, subdelegata grodzkiego również opoczyńskiego: Regula processus granicialis campestris Regni Poloniae z r. 1719. Obie te prace są dość obszerne, pierwsza daje sporo formuł procesowych, druga zaś w wyciągu wykaz ustaw, tyczących się procesu granicznego.

SPIS ROZDZIAŁÓW TOMU I.

CZĘŚĆ I.

ŹRÓDŁA PRAWA ZIEMSKIEGO KORONNEGO.

Str.

I. Źródła historjograficzne 3

1. Roczniki, str. 5. — 2. Żywoty świętych, str. 7. — 3. Opisy Polski i kroniki obce, str. 9. — 4. Kroniki polskie, str. 11. — 5. Diarjusze, str. 21. — 6. Listy, str. 26.

II. Libri fundationum. Libri beneficiorum. Wizytacje. Inwentarze. Lustracje. Księgi rachunków gospodarczych 29

1. Księga henrykowska, str. 29. — Liber fundationis episcopatus Vratislaviensis, str. 32. — 3. Księga uposażenia biskupstwa lubuskiego, str. 33. — 4. Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis Jana Długosza, str. 24. — 5. Libri beneficiorum z XVI stulecia, str. 37. — 6. Wizytacje, str. 38. — 7. Lustracje, str. 39. — 8. Inwentarze, str. 41. — 9. Rachunki gospodarcze, str. 43.

III. Akta prawne 45

1. Dokumenty, str. 45. — 2. Księgi i kopjarze, str. 57. — 3. Zbiory aktów, str. 60. — 4. Formularze, str. 63.

IV. Przywileje 70

1. Przywileje dla duchowieństwa, str. 71. — 2. Przywileje dla wojów i szlachty, str. 75. — 3. Przywileje ziemskie, str. 77.

Str.

V. Akta międzynarodowe 86

1. Akta w stosunku do papiestwa, str. 86. — 2. Akta w stosunku do cesarstwa, str. 89. — 3. Traktaty międzynarodowe, str. 89. — 4. Akta unji Polski z Litwą, str. 92. — 5. Akta lenne, str. 96.

VI. Spisy prawa zwyczajowego 92

1. Księga prawa zwyczajowego z XIII w., str. 99. — 2. Zwyczaje ziemi łęczyckiej, str. 102. — 3. Artykuły sądowe, str. 103. — 4. Consuetudines terrae Cracoviensis, str. 104. — 5. Processus iuris, str. 106. — 6. Zabiegi o spisanie prawa zwyczajowego w XVI stuleciu, str. 107.

VII. Księgi urzędów państwowych 110

1. Metryka koronna, str. 111. — 2. Księgi skarbowe, str. 118. — 3. Księgi wojskowe, str. 122. — 4. Księgi i akta komisji skarbowej, str. 122. — 5. Księgi i akta komisji wojskowej, str. 124. — 6. Księgi i akta komisji edukacyjnej, str. 126. — 7. Księgi i akta komisji policji, str. 126. — 8. Księgi i akta Rady Nieustającej, str. 127. — 9. Księgi i akta Straży, str. 128. — 10. Księgi i akta rządu Kościuszkowskiego, str. 128. — 11. Akta komisyj porządkowych cywilno-wojskowych, str. 129.

VIII. Księgi sądowe. Zbiory wyroków 130

1. Powstanie ksiąg sądowych, str. 130. — 2. Protokół i indukta, str. 132. — 3. Księgi ziemskie, str. 134. — 4. Księgi grodzkie, str. 138. — 5. Księgi innych sądów, str. 147. — 6. Regestra, str. 150. — 7. Zbiory wyroków sądowych, str. 156.

IX. Statuty Kazimierza Wielkiego 159

1. Statuty do XIV wieku, str. 159. — 2. Dawniejsze zapatrywania na statuty Kazimierza W., str. 161. — 3. Zwody statutów, str. 164. — 4. Poglądy nauki w XIX wieku na genezę statutów Kazimierza Wielkiego, str. 170. — 5. Rezultaty, str. 174.

X. Uchwały zjazdów walnych i dzielnicowych (conclusiones, lauda) z XV wieku 179

1. Conclusiones, str. 179. — 2. Publikacje uchwał zjazdów walnych i dzielnicowych, str. 182. — 3. Statuty

Str.

sądowe, str. 183. — 4. Uchwały wieców i sejmików (lauda), str. 187.

XI. Konstytucje sejmowe i uniwersały poborowe 189

XII. Edykty, dekrety i uniwersały królewskie. Artykuły i pacta conventa. Senatusconsulta. Akta sejmikowe 200

1. Edykty, dekrety i uniwersały królewskie, str. 200. — 2. Artykuły t. zw. henrykowskie i pacta conventa, str. 204. — 3. Senatusconsulta, str. 206. — 4. Akta sejmikowe, str. 207.

XIII. Artykuły i ordynacje urzędów i sądów . . . 210

1. Artykuły marszałkowskie, str. 210. — 2. Artykuły hetmańskie, str. 211. — 3. Ordynacje podskarbińskie, str. 212. — 4. Taksy (cenniki) wojewodzińskie, str. 213. — 5. Ordynacje starościńskie, str. 215. — 6. Ordynacje urzędów kollegjalnych z XVIII wieku, str. 216. — 7. Ordynacje sądów kollegjalnych, str. 217.

XIV. Kodyfikacja prawa 219

1. Formula processus z r. 1523, str. 219. — 2. Correctura iurium z r. 1532, str. 221. — 3. Późniejsze prace kodyfikacyjne, str. 226. — 4. Projekt Andrzeja Zamojskiego, str. 227. — 5. Prace nad kodeksem Stanisława Augusta, str. 229.

XV. Wydania drukowane ustaw 232

1. Sintagmata, str. 232. — 2. Wydanie zbioru ustaw z r. 1506 (t. zw. statut Łaskiego), str. 223. — 3. Druki współczesne konstytucyj, str. 228. — 4. Wydanie zbiorowe konstytucyj z lat 1507—1523 w r. 1524, str. 239. — 5. Wydania zbiorowe konstytucyj od r. 1550, str. 240. — 6. Volumina legum, str. 243.

XVI. Układy ustaw polskich (kompendja) 250

1. Układy systematyczne prawa polskiego z XV w., str. 250. — 2. Jakuba Przyłuskiego Leges seu statuta ac privilegia Regni Poloniae, str. 252. — 3. Jana Sierakowskiego Statutorum regni Poloniae methodus, str. 255. — 4. Jana Palczowskiego Ustawy prawa pol-

Str.

skiego (1555), str. 256. — 5. Jana Herburta Statuta Regni Poloniae (1563) i Statuta i przywileje koronne (1570), str. 257. — 6. Stanisława Sarnickiego Statuta i metryka przywilejów koronnych (1594), str. 259. — 7. Jana Januszowskiego Statuta, prawa i konstytucje koronne (1600), str. 260. — 8. Kompendja z XVII i XVIII w., str. 261. — 9. Inwentarze, str. 263.

XVII. Prace nad prawem polskiem 266

1. Zwód prawa łęczyckiego z początku XV w., str. 268. — 2. Tłumaczenia ustaw na język polski, str. 270. — 3. Opracowania prawa publicznego, str. 273. — 4. Opracowania prawa sądowego, str. 278.

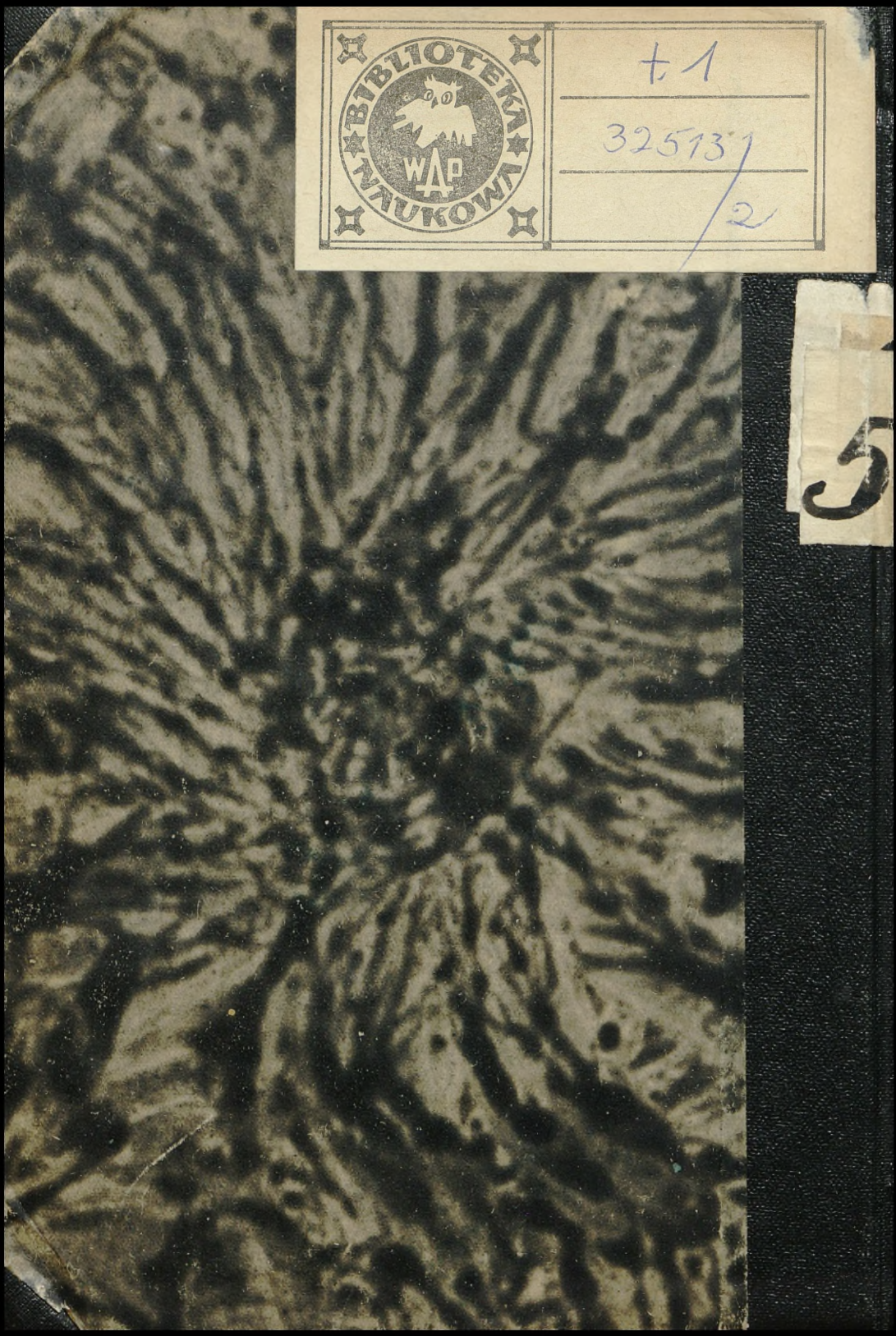
BIBLIOTEKA NAUKOWA WAP
t.1
325137
/2
5